

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II
Wydział Nauk Społecznych
Instytut Pedagogiki

Malwina Socha

Nr albumu B120719

Opieka społeczna w Chełmie
od XIX do I połowy XX wieku

Praca doktorska napisana na seminarium
Historia opieki społecznej w Polsce i w Europie
Pod kierunkiem prof. dra hab. Mariana Surdackiego

Lublin 2018

Opieka społeczna w Chełmie od XIX do I połowy XX wieku

Wykaz skrótów	3
Wstęp	5
I. Szpital Świętego Ducha	13
1. Zarys szpitalnictwa w Chełmie	13
2. Podstawy materialne	26
3. Pensjonariusze	33
II. Chrześcijańskie Towarzystwo Dobroczynności	38
1. Okoliczności powstania	38
2. Funkcjonowanie	45
a. Dom Dziecka nr 1	45
b. Przedszkole Caritas	59
3. Organizacja wypoczynku letniego	65
III. Działalność administracyjna	70
1. Pomoc samorządu lokalnego	70
2. Powiatowy Komitet Opieki Społecznej	84
3. Polski Komitet Opiekuńczy	94
IV. Inne formy i inicjatywy opiekuńcze	124
1. Towarzystwo Miłosierdzia Caritas	124
2. Polski Czerwony Krzyż	142
3. Aktywność pozostałych organizacji	149
V. Opieka społeczna mniejszości narodowych	171
1. Zakłady dobroczynne gminy żydowskiej	171
2. Ukraińskie Stowarzyszenie Dobroczynności "Ridna Chata"	177
3. Rosyjskie Towarzystwo Dobroczynności	181
4. Chełmskie Rosyjskie Żeńskie Kółko Dobroczynności	183
Podsumowanie	186
Bibliografia	191
Aneks	195
Wykaz tabel	207

Wykaz skrótów:

AmCh - Akta miasta Chełma

APL – Archiwum Państwowe w Lublinie

APOCh- Archiwum Państwowe Oddział w Chełmie

ChTD – Chrześcijańskie Towarzystwo Dobroczynności

sygn.- sygnatura

rs. – rubel srebrny

gr – groszy

zł – złotych

kop. – kopiejka

AGSSD- Archiwum Główne Sióstr Służebniczek Dębickich

Pow. RN- Powiatowa Rada Narodowa

UWL – Urząd Wojewódzki Lubelski

WOS – Wydział Opieki Społecznej

PKOS – Powiatowy Komitet Opieki Społecznej

SPCh- Starostwo Powiatowe w Chełmie

CKOS- Centralny Komitet Opieki Społecznej

WKOS – Wojewódzki Komitet Opieki Społecznej

KPM - Kronika Parafii Mariackiej w Chełmie

RGO – Rada Główna Opiekuńcza

CHTPD- Chłopskie Towarzystwo Przyjaciół Dzieci

ROP – Rada Opiekuńcza Powiatowa

PCK – Polski Czerwony Krzyż

RW – Rodzina Wojskowa

RK- Rodzina Kolejowa

RP – Rodzina Policyjna

RSZM – Rada Szkolna Miejska

SM – Solidacja Mariańska

TOZ – Towarzystwo Ochrony Zdrowia

TPBPSP – Towarzystwo Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych

bpa – biskup

red. – redaktor

dr – doktor

ks. – ksiądz

inż. – inżynier

mgr – magister

prof. – profesor

dyr. – dyrektor

m. – metr

tyś. – tysięcy

płk – pułkownik

Wstęp

Chełm posiada wielowiekową historię. Na przestrzeni stuleci nastąpił znaczący rozwój miasta. Nazwa Chełm wywodzi się słowiańskiego słowa oznaczającego wzgórze lub pagórek. Około X wieku powstał wczesnośredniowieczny gród należący prawdopodobnie do Grodów Czerwieńskich. We wczesnym średniowieczu miasto rozwijało się słabo. Za panowania księcia halicko-włodzimierskiego, a potem króla Rusi – Daniela Romanowicza Chełm stał się stolicą jego państwa, silnym grodem obronnym i głównym ośrodkiem Rusi Halickiej. Miało to miejsce ok. 1237 r. W roku 1392 Chełm uzyskał prawo miejskie. Zamek Chełmski za czasów dynastii Jagiellonów został włączony do systemu obronnego państwa i miasto stało się wówczas silnym ośrodkiem religijnym. Od lat 30 XIII w. istniała diecezja prawosławna, a od 1417 r. łacińskie biskupstwo chełmskie powołane przez Kazimierza Wielkiego. W 1564 r. liczba mieszkańców wynosiła prawie 2000 osób. W XVII w. wojny kozackie wstrzymały rozwój Chełma. W 1648 r. wojska kozackie spaliły miasto i kilka okolicznych wiosek. Podobnych czynów dokonały w późniejszym okresie wojska rosyjskie (1655 r.) i szwedzkie (1656 r.). Lepszy okres nastał pod koniec XVII w. kiedy to odbudowano mury miejskie z sześcioma bramami, ratusz chełmski i wybudowano drewniany pałac starościński. XVIII wiek także był trudnym okresem dla miasta, bowiem przyszło zmierzyć się z napadami wojsk rosyjskich, szwedzkich i saskich. W Chełmie żyło wtedy około 2400 mieszkańców. Podczas I rozbioru Polski w 1772 r. część Ziemi Chełmskiej przyłączono do Austrii. Po wybuchu Powstania Kościuszkowskiego w 1794 r. chełmska szlachta przystąpiła do powstania i wojska polskie przebywały w mieście. 8 czerwca 1794 r. wojska rosyjskie pokonały polskie oddziały w bitwie pod Chełmem, następnie Rosjanie splądrowali miasto¹. Po trzecim rozbiorze Polski ziemia chełmska przynależała do Galicji Zachodniej. Następnie miasto stało się częścią Księstwa Warszawskiego. Na mocy postanowień kongresu wiedeńskiego Chełm znalazł się w Królestwie Polskim². W 1816 r. Chełm utracił prawa miasta powiatowego i odzyskał je dopiero w 1867 r. W międzyczasie, tj. w 1848 r., doszło do wielkiego pożaru miasta³. Dzięki doprowadzeniu kolei do Chełma w 1878 r.⁴, która połączyła miasto z Lublinem, Warszawą i Kowlem wznowił się rozwój miasta. W 1900 r. Chełm liczył ponad 14 tysięcy mieszkańców, a w 1914 r. liczba ich wzrosła do 26 tysięcy⁵. 6 lipca 1912 r. po wielu zmaganiach nastąpiło

¹ A. Seweryn, *Dzieje Kościoła Baptystycznego w Chełmie w latach 1910-2010*, Warszawa 2010, s.17-20.

² J. Sieradzka-Kasprzak, E. Chmielewska, *Chełm*, Warszawa 2012, s.7.

³ A. Seweryn, *Dzieje Kościoła ...*, s.17-20.

⁴ B. Zimmer, *Miasto Chełm Zarys historyczny*, Kraków 1974, s. 134.

⁵ A. Seweryn, *Dzieje Kościoła ...*, s.17-20.

oddzielenie Chełmszczyzny od Królestwa Polskiego⁶ i z inicjatywy władz rosyjskich powołano Gubernię Lubelską⁷. Drugim pod względem wielkości miastem w Guberni był Chełm. Społeczeństwo chełmskie stanowiło mieszaną religijną i narodowościową. Największy odsetek obywateli stanowiła ludność żydowska, potem polska: katolicka i unicka oraz prawosławna. W drugiej połowie XIX w. nastąpił rozwój gospodarczy miasta⁸. W 1915 r. po wybuchu I wojny światowej Chełm był pod okupacją austriacką. Wtedy powstawały polskie szkoły i organizacje społeczne. W 1918 r. z końcem wojny światowej zakończył się 123 letni czas zaborów. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości Chełm stał się siedzibą jednego z powiatów należących do Województwa Lubelskiego. Nadal w mieście było znaczne zróżnicowanie obywateli pod względem narodowościowym i religijnym. W 1931 r. było 45% katolików, ponad 46 % Żydów, 6 % Ukraińców i niecałe 0,5 % stanowiła mniejszość niemiecka. Przed II wojną światową ponad 35 tysięcy osób mieszkało w Chełmie⁹. Powiat chełmski był jednym z największych terytorialnie powiatów przynależących do województwa lubelskiego. Po tym jak wybuchła wojna światowa Niemcy zaczęli eksterminację Żydów. Kiedy ustały działania wojenne Chełm stał się siedzibą powiatu, a w 1951 r. przekształcono go w powiat miejski. Z powodu wymordowania ludności żydowskiej i prześladowania Ukraińców podczas okupacji po wojnie Chełm stał się jednolity pod względem narodowościowym. Do rozwoju miasta przyczyniło się powstanie zakładów przemysłowych. Po 1989 r. miasto stało się istotnym ośrodkiem kultury, handlu i turystyki na tle Lubelszczyzny¹⁰.

Badania nad przeszłością opieki społecznej dają przeświadczenie, że cnota miłosierdzia i współczucie na krzywdę bliźnich było głęboko zakorzenione w mieszkańcach Chełma. Dowodem na to są liczne działania opiekuńcze skierowane do najbiedniejszych mieszkańców prowadzone na przestrzeni poszczególnych lat.

Wszelkie inicjatywy o znamieniu opieki społecznej skierowane do chorych, ludzi starszych, osób z niepełnosprawnością, ludzi pozostawionych bez środków do życia, sierot spełniane były zarówno przez środowiska świeckie, religijne oraz organy państwowe. Działalność opiekuńcza ulegała przeobrażeniom ze względu na aktualnie panujący czas, ustrój czy religię¹¹. Idea opieki nad ubogimi istnieje od starożytności. Działalność dobroczynną

⁶ A. Wrzyszczyński, *Gubernia Chełmska*, Lublin 1997, s. 36.

⁷ J. Sieradzka-Kasprzak, E. Chmielewska, *Chełm*, s. 6.

⁸ A. Seweryn, *Dzieje Kościoła...*, s. 17-20.

⁹ Tamże, s. 20-23.

¹⁰ A. Seweryn, *Dzieje Kościoła...*, s. 20-23.

¹¹ W. Partyka, *Opieka instytucjonalna na Lubelszczyźnie w XIX wieku*, Lublin 2017, s. 5.

realizowali ludzie dobrej woli. Dużą rolę w kwestii wpierania biednych odegrał kościół, w którym opieka i miłosierdzie wobec ubogich stało się jedną z cnót chrześcijańskich¹². Dzięki chrześcijaństwu zmieniło się spojrzenie na człowieka biednego¹³. Zaczęto zakładać szpitale, które do XVIII wieku były przytułkami¹⁴.

Punktem przełomowym w opiece był Sobór Trydencki (1545-1563)¹⁵. Ustalono wtedy, że szpitale będą pod opieką kościelną i nakazano, aby tworzyć przy parafiach szpitale–przytułki¹⁶. Nastąpił wtedy nieznany w Polsce rozwój przytułków tzw. szpitali parafialnych, którymi zarządzali plebani. Ponadto widoczna była spora aktywność ludzi świeckich. Ważną rolę odegrali władcy magnaci i bogata szlachta¹⁷.

Szpital i kościółek św. Ducha w Chełmie powstał w XIV w. Prowadzili go dominikanie aż do pierwszych lat XVI w. Następnie prowadzony był przez duchowieństwo świeckie, a potem przez władze miejskie¹⁸. Jak sama nazwa wskazuje szpital powinien zajmować się leczeniem, ale w omawianym okresie jego znaczenie było szersze. Poza chorobą, ubóstwo i starość uprawniały do szukania schronienia w przytułkach. Tak więc szpitale kościelne bardziej miały charakter przytułku niż lecznicy¹⁹. W tego typu zakładzie przyjmowano pielgrzymów, chorych, ubogich, bezdomnych, starców, sieroty lub podrzutków²⁰. W Chełmie istniały jeszcze dwie inne placówki szpitalne. Szpital ruski Najświętszej Panny Marii Góry Chełmskiej, który prowadzili bazylianie. Zgodnie z informacją z 1715 r. położony był pod bramą monasteru chełmskiego. Kolejnym zakładem był szpital „świętouspenowski” przy cerkwi Wniebowstąpienia na przedmieściu Brzeskim²¹. W XVII w. chełmscy Żydzi prowadzili bractwo, które finansowało pogrzeby biednych Żydów²². W drugiej połowie XVIII w. mieszkańcy leczyli się w wspomnianych trzech szpitalach. Bartłomiej Szymanowski został kolatorem placówki ruskiej i otrzymał prawo dysponowania jego gruntami. W owym czasie w Chełmie było kilku lekarzy, którzy pracowali w szpitalach. Należeli do nich: chirurdzy medycyny Georg Krebs i Jan Krebs, doktor Marcin Bielecki. Felczer Michał Porębski leczył ubogich. Starosta chełmski Antoni Węgliński w trosce o zdrowie pacjentów i odpowiedni

¹² M. Surdacki, *Opieka społeczna w Wielkopolsce Zachodniej w XVII i XVIII wieku*, Lublin 1992 r., s. 5.

¹³ M. Surdacki, *Dzieci porzucone w szpitalu Świętego Ducha w Rzymie w XVIII wieku*, Lublin 1998, s. 26.

¹⁴ M. Surdacki, *Opieka społeczna...*, s. 5.

¹⁵ M. Surdacki, *Dzieci porzucone ...*, s. 36.

¹⁶ W. Partyka, *Opieka instytucjonalna...*, s. 5.

¹⁷ Tamże, s. 6.

¹⁸ B. Zimmer, *Miasto Chełm ...*, s. 44.

¹⁹ M. Surdacki, *Dzieci porzucone ...*, s. 31.

²⁰ J. Janczak, A. Zaremba, *Szpitale w Polsce*, [w:] Encyklopedia kościelna, red. M. Nowodworski, t. 28, Warszawa 1905, s. 1-6.

²¹ B. Zimmer, *Miasto Chełm...*, s. 73-74.

²² Tamże, s. 55.

poziom służby lekarskiej w 1785 r. wprowadził rozporządzenie, aby każdy fachowiec medycyny zdawał egzamin u doktora Krebsa. W 1790 r. Józef Głowacki otrzymał królewski przywilej na prowadzenie apteki²³. W czasie zaboru austriackiego i Księstwa Warszawskiego w Chełmie liczba szpitali zmalała. Prosperował nadal szpital ruski i św. Ducha. Nadal aptekę prowadził Głowacki, a po jego śmierci zastąpiła go żona Marianna. W 1808 r. aptekę wykupił za 3500 złotych reńskich Sebastian Czaplic²⁴. W I połowie XIX w. szpital św. Ducha poza stałymi dochodami otrzymywał pieniądze z dotacji i zapisów. Istniał szpital przy katedrze greckiej²⁵. Stan nieruchomości szpitala był słaby i w 1860 r. budynki wymagały odnowienia. Leki można było zakupić w aptece u Czaplica, którą po jego śmierci prowadziła Marianna Czaplic. Następnym właścicielem apteki przy ul. Brukowej Wielkiej był Antoni Czaplic. Na skutek pożaru w 1848 r. Chełm stracił aptekę, ale po jakimś czasie ponownie nastąpiło jej otwarcie w domu Landesa, który mieścił się w starym gmachu magistratu przy ul. Warszawsko-Uściłuskiej nr 31. W 1855 r. Czaplic wyjechał do Warszawy i apteką zaczął zajmować się Franciszek Fijałkowski. W 1857 r. apteka mieściła się na ul. Lubelskiej. W tym okresie m.in. lekarzami chełmskimi był m.in. dr Prażmowski, Pociąg Boromelski i Strzelbner²⁶. W II połowie XIX w. szpital ubogich prowadziła Rada Ogólna Nadzorcza. Powiatowa Rada Opiekuńcza Zakładów Dobroczynnych w Krasnystawie nadzorowała placówkę. W 1870 r. pieczę nad placówką sprawowała Chełmska Rada Dobroczynności Publicznej. W 1892/93 r. na ziemi fundacyjnej pobudowano drewniany gmach przeznaczony na leczenie. Panowała wtedy epidemia cholery azjatyckiej. Zarząd lecznicy wymienił się na grunt ze Skibińskim i pozyskał plac przy ul. Hrubieszowskiej. Dzięki ofiarności społeczeństwa postawiono mały gmach z przeznaczeniem na przytułek dla starców i barak na szpital²⁷. W 1904 r. szpital rozszerzono i zmieniono mu nazwę na szpitala św. Mikołaja²⁸. Placówka grecko-unicka służyła ludziom narodowości ruskiej prawdopodobnie do zakończenia unii. Mieścił się on przy katedrze. Chełmski magistrat finansował szpitalnictwo. W 1908 r. na leczenie pauperów przekazał 6870 rubli, a na zapomogi dla zakładów dobroczynnych wydano 1110 rubli oraz dodatkowe pieniądze przekazano na wynagrodzenie lekarzy i akuserek. Ponadto miasto wygospodarowało 100 rubli na walkę z syfilisem.

²³ Tamże, s. 85-86.

²⁴ Tamże, s. 111.

²⁵ Mogło być tak, że pod koniec XIX w. szpital św. Ducha i szpital ruski tworzyli jeden większy szpital. Por. B. Zimmer, *Miasto Chełm ...*, s. 141.

²⁶ Tamże, s. 125-127.

²⁷ Tamże, s. 140.

²⁸ APLOCh, AmCh, *Instytut św. Mikołaja w Chełmie*, sygn. 1717, s. 40.

W tym okresie w Chełmie oddziały rosyjskie miały szpital wojskowy²⁹. Od 1929 r. w Chełmie działał szpital psychiatryczny dla całego województwa, a w listopadzie 1932 r. odbyło się uroczyste poświęcenie placówki pod nazwą Wojewódzki Komunalny Szpital Psychiatryczny w Chełmie³⁰. W 1935 r. otwarto dwa przytułki w Chełmie. Pierwszy z nich powstał przy ul. Koszarowej 15, a drugi przy ul. Seminaryjnej³¹.

W 1916 r. utworzono Chrześcijańskie Towarzystwo Dobroczynności, które odegrało znaczącą rolę w kwestii opieki społecznej³². Towarzystwem kierowały siostry felicjanki³³. Organizacja funkcjonowała do 1954 r.³⁴. Celem działalności Towarzystwa Dobroczynności było wspomaganie ubogich chrześcijan zamieszkujących w mieście oraz powiecie chełmskim. Towarzystwo oferowało im pomoc poprzez prowadzenie sierocińców, przedszkola, kuchni, w której wydawano pożywienie bezpłatnie bądź za drobną opłatą, przytułku nocnego, w którym schronienie znajdowali ubodzy klasy robotniczej, przytułku przeznaczonego dla starców i kalek, sali dla sierot i ochrony dziennej przeznaczonej dla dzieci do lat 7, których rodzice pracowali poza miejscem zamieszkania oraz czyteln i biblioteki³⁵.

Poza wyżej wymienionymi instytucjami do I połowy XX w. w Chełmie działały następujące placówki lub organizacje opiekuńcze: Dom Dziecka i przedszkole na Górze Katedralnej, żłobek Związku Zawodowego Kolejarzy, Caritas³⁶, Polski Czerwony Krzyż³⁷, Zakład św. Paschalisa w Nowinach³⁸. Ogromną pomocą w opiece społecznej była działalność samorządu chełmskiego zarówno miejskiego jak i powiatowego. Od 23 listopada 1940 r. działała w Chełmie Rada Opiekuńcza Powiatowa, później nazywana Polskim Komitetem Opiekuńczym³⁹. Mniejszość ukraińska korzystała z pomocy stowarzyszenia „Ridna Chata”, którego początki sięgają lat 1919-1920. Celem Towarzystwa była działalność kulturalno-oświatowa i dobroczynna wśród ludności ukraińskiej na południowo-wschodnich terenach województwa lubelskiego⁴⁰. Żydzi cieszyli się dobrze działającymi organizacjami

²⁹ B. Zimmer, *Miasto Chełm...*, s. 140-141.

³⁰ K. Czernicki, *Chełm-przeszłość i pamiątki*, Chełm 1936 r., s. 90-92.

³¹ B. Zimmer, *Miasto Chełm...*, s. 165.

³² K. Czernicki, *Chełm-przeszłość ...*, s. 95.

³³ APLOCh, ChTD, *Historia Zakładu Sierot w Chełmie*, sygn. 7, s. 135-136.

³⁴ APLOCh, J. Kubicki, *Wstęp do inwentarza zespołu akt Chełmskiego Chrześcijańskiego Towarzystwa Dobroczynności w Chełmie*, s. 1-2.

³⁵ APLOCh, ChTD, *Statut Chełmskiego Chrześcijańskiego Towarzystwa Dobroczynności w mieście Chełmie*, sygn. 1, s.2-3.

³⁶ APLOCh, AmCh, *Wykaz instytucji*, sygn. 1899, s. 3.

³⁷ E. Leś, *Zarys historii dobroczynności i filantropii w Polsce*, Warszawa 2001, s. 88.

³⁸ APLOCh, AmCh, *Do Starostwa Powiatowego*, sygn. 596, s. 32.

³⁹ P. Kiernikowski, *Gwiazdowska Irena* [w:] *Encyklopedia Chełma*, pod red. Zygmunta Gardzińskiego, Zbigniewa Lubaszewskiego, Pawła Kiernikowskiego, t. I, Chełm 2011, s. 78-79.

⁴⁰ G. Kuprianowicz, *Ukraińskie życie kulturalno-oświatowe i ekonomiczne na Chełmszczyźnie i południowym Podlasiu w latach 1918-1926*, „Rocznik Chełmski”, t.1., 1995, s. 174-175.

opiekuńczymi. Bardzo ważną rolę odegrał dom starców, który usytuowany był przy ul. Jadwigi Młodowskiej 15⁴¹.

Rozprawa zawiera w sobie elementy wiedzy pedagogicznej i historycznej. W związku z czym w pracy zastosowano metodę historyczną i pedagogiczną. W niektórych kwestiach nie da się pominąć elementów wychowania i szkolnictwa, bowiem gdyby nie wsparcie opiekuńcze biedni uczniowie nie mieli by możliwości podjąć edukacji.

W celu zebrania materiałów przeprowadzono kwerendę w archiwach, bibliotekach i innych instytucjach prywatnych oraz analizę literatury umożliwiającą ukazanie badanego problemu w szerszym kontekście.

W pracy podjęto próbę zobrazowania dobroczynności jaką w Chełmie świadczyły organy państwowe, działania osób prywatnych na rzecz społeczeństwa borykającego się z nędzą i terrorem. W tym celu autor skorzystał z dostępnej literatury, głównie regionalnej i odnoszącej się do opieki społecznej. Wymienić tutaj należy autorów takich jak: K. Czernicki⁴², B. Zimmer⁴³, G. Kuprianowicz⁴⁴, Z. Lubaszewski⁴⁵, P. Kiernikowski⁴⁶, A. Rybak⁴⁷, J. Kłapeć⁴⁸, K. Bownik⁴⁹. Istotne były również prace M. Surdackiego⁵⁰ i W. Partyki⁵¹ jeśli chodzi o całościowe ujęcie problematyki opiekuńczej. Przydatne też były dwie prace magisterskie opisujące działania opieki społecznej w Chełmie autorstwa E. Dyszewskiej⁵² i M. Dyczko⁵³.

Jak w każdej pracy o charakterze historycznym podstawowe znaczenie posiadały materiały źródłowe. Pomocne były sprawozdania z działalności Szpitala św. Mikołaja⁵⁴ dostępne w Bibliotece im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie oraz kroniki Parafii Mariackiej w Chełmie⁵⁵, Zespół Polski Czerwony Krzyż⁵⁶ oraz Zespół Polski Komitet Opiekuńczy⁵⁷

⁴¹ APL, UWL Wydział Pracy, opieki i zdrowia, *Powiat Chełmski nr. Karty rej. 6*, sygn.157, s. 1.

⁴² K. Czernicki, *Chełm: przeszłość ...*, s. 95.

⁴³ B. Zimmer, *Miasto Chełm...*, s. 44.

⁴⁴ G. Kuprianowicz, *Ukraińskie życie ...*, „Rocznik Chełmski”, t.1, Chełm 1995, s.171-192. .

⁴⁵ Z. Lubaszewski, *Samorząd miasta Chełma w latach 1918-1939. Struktura i działalność*, „Rocznik Chełmski”, t. 8, Chełm 2002, s.37-53.

⁴⁶ P. Kiernikowski, *Miasto Chełm w okresie międzywojennym (1918-1939)*, Chełm 2007, s.328.

⁴⁷ A. Rybak, *Stalag 319 w Chełmie*, Chełm 2004, s. 65-66.

⁴⁸ J. Kłapeć, *Rada Główna Opiekuńcza w dystrykcie lubelskim*, Lublin 2011, s.148.

⁴⁹ K. Bownik, *W służbie Chełmskiej Bogarodzicy*, Chełm 2015, s. 52

⁵⁰ M. Surdacki, *Dzieci porzucone ...*, s. 26.

⁵¹ W. Partyka, *Opieka instytucjonalna ...*, s. 46.

⁵² E. Dyszewska, *Szpital Świętego Ducha w Chełmie w XIX wieku*, Lublin 2004, s. 17.

⁵³ M. Dyczko, *Działalność opiekuńcza i społeczna Chrześcijańskiego Towarzystwa Dobroczynności w Chełmie w latach 1916-1954*, Lublin 2013, (praca mgr, Archiwum KUL), s. 22.

⁵⁴ T. Gniazdowski, *Sprawozdanie z działalności szpitala św. Mikołaja w Chełmie 1935*, s. 11.

⁵⁵ KPM, M-62 s. 112-113, M-76 s. 611.

⁵⁶ Zespół II/41, *Polski Czerwony Krzyż. Chełm*, s.1.

⁵⁷ Polski Komitet Opiekuńczy, *Protokół nr 13 posiedzenia Członków Zarządu Pol.K.O. dnia 4.I.42 w lokalu Pol.K.O.*, Zespół cd-050, s. 147.

znajdujące się w Chełmskiej Bibliotece Publicznej. Przeanalizowano również dostępne czasopisma, a najwięcej zagadnień z zakresu działalności dobroczynnej odnaleziono w Kronice Nadbużańskiej.

Najważniejsze jednak były źródła archiwalne. Wykorzystane zostały materiały dostępne w Archiwum Archidiecezjalnym w Lublinie, Archiwum Państwowym w Lublinie i w oddziale Archiwum w Chełmie oraz Archiwum Sióstr Służebniczek Dębickich. Szczególnie istotne okazały się zespoły Chrześcijańskiego Towarzystwa Dobroczynności w Chełmie, akta miejskie, akta Wydziału Opieki Społecznej Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie.

Niniejsza praca ujmuje wszelkie działania o podłożu miłosierdzia i dobroczynności w Chełmie od XIX wieku do I połowy XX wieku. Jeśli chodzi o zakres czasowy należy niekiedy wykroczyć poza przyjęty schemat, aby móc w pełni ukazać zachodzące zmiany i realizację zadań opieki społecznej w Chełmie. Badania kończą się kilka lat po zakończeniu II wojny światowej, a mianowicie w 1950 r. Od 1800 r. do 1950 r. Chełmszczyznę dotknęły wydarzenia, które mogłyby być przedmiotem badań w danym okresie. Zalicza się do nich zabór austriacki, powstanie styczniowe, czasy Królestwa Polskiego, utworzenie Guberni Chełmskiej, I i II wojna światowa oraz okres międzywojenny. Najszerzej została opisana opieka społeczna w I połowie XX wieku ze względu na „eksplozję” w tym okresie nowych ośrodków opiekuńczych. Problemy dobroczynności chełmskiej w XIX w. zostały uwzględnione w pracy tylko szczątkowo. Wynika to z niewielkiej ilości placówek opiekuńczych z okresie zaborów i związanej z tym skromnej bazy źródłowej. Okres ten przede wszystkim opisany jest w pierwszym rozdziale, a w kolejnych czterech omówiono dalszą działalność opiekuńczą. Po I wojnie światowej można mówić o nowym obliczu opieki społecznej, która z przytułkowej zmieniła się w instytucjonalną.

Chełm jest miastem z bogatym tłem historycznym. Działania opiekuńcze na tym terenie były szeroko zakrojone. Analizując dostępne publikacje można stwierdzić, że historia chełmskiej dobroczynności jest w literaturze naukowej tylko krótko wzmiankowana. Stąd też zachodzi potrzeba rozszerzenia i głębszego opracowania tematu, no co pozwala zebrany materiał źródłowy. Niestety nie zawsze dane odnaleziono w zachowanych i dostępnych materiałach na temat poszczególnych lat i działań są pełne.

Konstrukcja pracy ma charakter problemowo-chronologiczny. Warunki historyczne określały kontekst chronologiczny i determinowały aktywność dobroczynną.

Praca składa się z pięciu rozdziałów, wstępu, wykazu skrótów, zakończenia, bibliografii i aneksu. Pierwszy rozdział dotyczy szpitala św. Ducha. Przedstawia historię szpitalnictwa chełmskiego. Omówiono w nim majątek szpitalny i podopiecznych placówki świętoduskiej.

Poruszono również problem aptek, który później nie jest już omawiany z powodu ich upowszechnienia.

Drugi rozdział przedstawia działalność samorządnie powstałego Chrześcijańskiego Towarzystwa Dobroczynności. W tej części omówione zostały okoliczności powstania Towarzystwa, funkcjonowanie chrześcijańskiego sierocińca i przedszkola, a także formy wypoczynku letniego organizowanego dla podopiecznych placówki. Towarzystwo było nowością w opiece chełmskiej.

Trzeci rozdział mówi o pracy samorządu administracyjnego. Porusza kwestię opieki społecznej realizowanej przez Wydział Opieki samorządu miejskiego i powiatowego. Uwaga została skierowana też na działalność Powiatowego Komitetu Opieki Społecznej oraz Polskiego Komitetu Opiekuńczego.

W czwartym rozdziale autor omawia pracę innych organizacji dobroczynnych. Zajmuje się działalnością dobroczynną Towarzystwa Miłosierdzia Caritas oraz Polskiego Czerwonego Krzyża. W punkcie odnośnie aktywności innych stowarzyszeń przedstawiono pracę opiekuńczą Rodziny Wojskowej, Policyjnej, Parafii Mariackiej, Towarzystwa Opieki nad Dzieckiem czy działalność dobroczynną osób prywatnych.

Ostatni, piąty rozdział skupia się na opiece społecznej wobec mniejszości narodowych. Znajduje się tam analiza pomocy świadczonej dla biednych Żydów, działalność Ridnej Chaty, Rosyjskiego Towarzystwa Dobroczynności i Chełmskiego Żeńskiego Kółka Dobroczynności. Nie zawsze typologia organizacji jest pełna. Brak pełnych lat działania organizacji wpłynął na podanie informacji o tych, które są.

Podsumowując pragnę serdecznie podziękować wszystkim osobom, które wspierały mnie w procesie przygotowania pracy. Wyrażam szczególne podziękowanie mojemu promotorowi profesorowi dr hab. Marianowi Surdackiemu oraz promotorowi pomocniczemu dr hab. Wiesławowi Partyce. Dziękuję także mojemu mężowi i najbliższej rodzinie za cierpliwość i okazane wsparcie.

Rozdział I

Szpital Świętego Ducha

1. Zarys szpitalnictwa w Chełmie

Od końca XIII wieku nastąpił rozwój szpitali prepozyturalnych, które pełniły także funkcję przytułku. Placówki te posiadały własny kościół szpitalny i duchowego opiekuna. Zdecydowana większość tego typu przytułków była pod wezwaniem św. Ducha⁵⁸. Przejście od kościelnego szpitalnictwa zajmującego się opieką nad ubogimi do nowego typu placówek bardziej o profilu leczniczym nastąpiło z końcem XVIII w. Pomimo tej zmiany wiele nowych instytucji opiekuńczych nazywano nadal szpitalami⁵⁹.

Pierwsze informacje o chełmskiej prepozyturze pochodzą z 1476 r.⁶⁰. W opisie historycznym diecezji Lubelskiej dokonany przez księdza Karola Boniewskiego jest zapis o istnieniu szpitala dla ubogich umieszczonym przed miastem. Brakuje informacji kto go zbudował. Akta kapituły wspominają, że pobożni mieszkańcy miasta i okolic przyczynili się do powstania placówki czyniąc zapisy z różnych organów, pól, domów i sum kapitałnych na rzecz instytucji. Przy szpitalu, przytułku znajdował się kościółek drewniany pod wezwaniem św. Ducha⁶¹. Nie był to typowy szpital, lecz bardziej schronisko dla ubogich. Instytucja dawała podopiecznym mieszkanie, utrzymanie, codzienną opiekę oraz leczenie. W dawnych aktach placówkę nazywano „szpitalem ubogich” lub „domem ubogich”. Przełożonym przytułku został wikariusz kościoła parafialnego w Chełmie ks. Bartłomiej⁶², który 1553 r. w obecności urzędników zapisał szpitalowi znaczną ofiarę w postaci browaru, ogrodu, pola i łąki. Król Zygmunt III na sejmie w Warszawie zatwierdził na rzecz fundacji tę darowiznę⁶³. Chełm w 1564 r. miał ok. 2000-2400 ludności⁶⁴. Do początku XVI wieku przytułkiem zajmowali się dominikanie, później duchowieństwo świeckie, a następnie władze miejskie⁶⁵. Mieszkańcy placówki gromadzili się w kościele na modlitwy. Szpital i kościółek podlegał wizytacjom. Pierwsze informacje pochodzą z kontroli odbytej w 1604 r. Szpital mieścił się w drewnianym budynku. Zabudowania nie były w najlepszym stanie, gdyż biskup zalecił proboszczowi remont kaplicy i domu ubogich. Na szpital czynione były liczne fundacje⁶⁶. W 1672 r. szpital

⁵⁸ M. Surdacki, *Z dziejów szpitalnictwa w Polsce i w Europie* [w:] *Bracia, czyńcie dobro. 400 lat zakonu Bonifratrów w Polsce 1609-2009*, red. M. Surdacki, Kraków 2009, s. 33-40.

⁵⁹ Tamże, s. 48.

⁶⁰ W. Partyka, *Opieka instytucjonalna ...*, s. 128.

⁶¹ AAL, KGL, Rep 60 A 259, s. 673.

⁶² APLOCh, AmCh, *Instytut św. Mikołaja...*, s. 40.

⁶³ APLOCh, Szpital Św. Mikołaja, *Testament Bartłomieja przełożonego szpitala*, sygn. 2, s. 63, zob. aneks nr 1.

⁶⁴ A. Rybak, *Dzieje Ziemi Chełmskiej*, Chełm 1998, s. 48.

⁶⁵ B. Zimmer, *Miasto Chełm...*, s.44.

⁶⁶ K. Szerement, *Dzieje parafii rzymskokatolickiej pod wezwaniem Rozesłania Świętych Apostołów w Chełmie w latach 1667-1864*, Lublin 1978, (praca mgr, Chełmska Biblioteka Publiczna im. Marii Pauliny Orsetti), s. 137.

przekazano księżom pijarom⁶⁷, którzy gospodarowali budynkami aż do 1817 r.⁶⁸. Gdy pijarzy objęli placówkę budynku szpitalne chyliły się do upadku. W 1741 r. skarbnik ziemi chełmskiej Józef Dębicki uczynił fundusz na podratowanie instytutu. Wówczas wspólnie z ks. Arnolfem Żolgickim zaczęto murować kościół. Powstał niewielki budynek kościółka i jeszcze mniejsza placówka szpitalna. Zabudowania położone były przy samym gościńcu lubelskim postępując ku młynowi, na prawej stronie za rynkiem na dole⁶⁹.

W XVII w. wieku poza szpitalem świętoduskim działał także szpital ruski Najświętszej Panny Marii Góry Chełmskiej. Zgodnie z adnotacją z 1715 r. usytuowany był pod bramą klasztoru bazylianów. Trzecią lecznicą był szpital „świętouspensowski” przy cerkwi Wniebowstąpienia na przedmieściu Brzeskim. Brakowało danych odnośnie lekarzy i cyrulików zajmujących się pensjonariuszami. Stan sanitarny miasta w owym okresie był na słabym poziomie. Nie było w mieście studni i brakowało wody, więc trudno było utrzymać czystość. Na głowach kobiet rosły kołtuny co oznaczało, że higiena osobista pozostawiała wiele do życzenia⁷⁰. W drugiej połowie XVIII w. kolatorem szpitala ruskiego był Bartłomiej Szymanowski. Miał on prawo zarządzania jego majątkiem. W tym okresie w mieście praktykę lekarską wykonywali: chirurdzy medycyny Georg i Jan Krebs, doktor Marcin Bielecki, felczer Michał Porębski. Antoni Węgliński starosta chełmski w 1785 r. wydał rozporządzenie, aby lekarze i cyrulicy zdawali egzamin u Krebsa celem potwierdzenia wiedzy i umiejętności. W drugiej połowie XVIII w. mieszczanie wystąpili do króla z prośbą, aby wybudować chociaż dwie studnie publiczne z środków kasy propinacyjnej. Studnia podniosła by poziom sanitarny i pomogła ratować mienie w sytuacji pożaru. Departament Policji chciał dowodu od Starosty, że jest to niezbędna inwestycja. Nie wiadomo jak się sprawa zakończyła, ale prawdopodobnie nic z tego nie wyszło⁷¹. Podczas zaboru austriackiego i Księstwa Warszawskiego nadal działał szpital świętoduski i ruski⁷².

W 1790 r. miasto posiadało jedną aptekę, którą za przywilejem królewskim prowadził Józef Głowacki⁷³. Po jego śmierci apteką zarządzała jego żona Marianna. W 1808 r. aptekę za 3500 złotych reńskich kupił Sebastian Czaplic⁷⁴. Aptekę przejęła Marianna Czaplic, a następnie prowadził ją Antoni Czaplic. W 1845 r. apteka znajdowała się na ul. Brukowej Wielkiej.

⁶⁷ AAL, KGL, Rep 60 A 259, s. 674.

⁶⁸ K. Szerement, *Dzieje parafii rzymskokatolickiej pod wezwaniem Rozesłania Świętych ...*, s. 137.

⁶⁹ AAL, KGL, Rep 60 A 259, s. 674-675.

⁷⁰ B. Zimmer, *Miasto Chełm...*, s.73-74.

⁷¹ Tamże, s. 85-86.

⁷² Tamże, s. 111.

⁷³ Tamże, s. 86.

⁷⁴ Tamże, s. 111.

W 1848 r. apteka spłonęła w wyniku pożaru w Chełmie. Po katastrofie działała w domu Landesa na ul. Warszawsko-Uściłuskiej pod nr. 31. Mieściła się w „*dużym pokoju o murowanym sklepieniu i jednym weneckim oknie*”. Stan budynku, w którym znajdowała się apteka był na tyle opłakany, że w 1852 r. magistrat żądał przeniesienia apteki ze względów bezpieczeństwa w inne miejsce. W tym czasie panowała epidemia cholery. Był to ciężki czas zarówno dla lekarzy jak i aptekarzy. Czaplic, pomocnik aptekarza Fijałkowski i pięciu lekarzy z poświęceniem śpieszyła z pomocą chorym. Dodatkowo aptekarz miał drugiego pomocnika, którym był Władysław Raczyński. Z powodu epidemii i złego stanu budynku asesor miasta i akuszer Pożarzycki, który od lat zajmował się kontrolą apteki, dążył do zmiany lokalu na większy. Czaplic dodatkowo zajmował się gospodarstwem, więc miał trudności z pogodzeniem obowiązków w związku z tym apteka nie funkcjonowała należycie. W 1855 r., gdy Antoni Czaplic wyjechał do Warszawy apteką zarządzał Franciszek Fijałkowski. Udało się zmienić lokalizację placówki, którą usytuowano przy ul. Lubelskiej w murowanym gmachu. W 1863 r. opiekę lekarską realizowali dr Prażmowski, Pocij Boromelski i Strzelbner⁷⁵. W 1865 r. Czaplic odsprzedał aptekę za 75 000 rs Wincentemu Boruckiemu. W pierwszych latach wraz ze wzrostem liczby ludności w mieście powstała druga apteka, którą prowadzili Papurzyński, Boguszewski i Załuski⁷⁶.

W 1866 r. domem ubogich zarządzała Rada Ogólna Nadzorcza. Nadzór sprawowała Powiatowa Rada Opiekuńcza Zakładów Dobroczynnych w Krasnymstawie. W 1870 r. kierownictwem przytułku zajmowała się Chełmska Powiatowa Rada Dobroczynności Publicznej. W tym czasie miasto zwiększyło wydatki na leczenie ubogich. W 1908 r. wydano 6870 rubli na opiekę medyczną biednych oraz 1100 rubli na zapomogi dla instytucji dobroczynnych. Dodatkowo przeznaczono 100 rubli na walkę z syfilisem⁷⁷.

Istnieją wzmianki o funkcjonowaniu szpitala wojskowego, z którego korzystały oddziały żołnierskie i rosyjscy urzędnicy⁷⁸. W. Męczkowski podaje, że w 1893 roku działał również barak w Chełmie⁷⁹. W latach 1897-1903 znajdowało się w nim dwanaście łóżek etatowych, a w 1903 r. dodatkowo było 22 łóżka nadetatowe⁸⁰. W XIX w. w guberni lubelskiej istniało 12 szpitali, w tym dwa znajdowały się w Chełmie⁸¹. Początkowo nowopowstały barak miał być przeznaczony dla chorych zakaźnie, ale pełnił on rolę także szpitala ogólnego.

⁷⁵ Tamże, s.125-127.

⁷⁶ Tamże, s. 141.

⁷⁷ Tamże, s. 140-141.

⁷⁸ Tamże, s. 141.

⁷⁹ W. Męczkowski, *O szpitalach prowincjonalnych*, Warszawa 1905, s.21.

⁸⁰ W. Partyka, *Opieka instytucjonalna ...*, s.46.

⁸¹ Tamże, s.46.

Nie przyjmowano chorych wenerycznie lub umysłowo. Budowa instytucji wyniosła 600 rubli, a urządzenie pomieszczeń 55 rubli. Grunty pod budowę w wielkości 2,5 morgi zakupiono częściowo za gotówkę, a częściowo za wymianę ziemi należącej do przytułku. Pieniądze na budowę pochodziły z dobrowolnych ofiar i składek publicznych. W 1897 r. na budowę nowej lecznicy w Chełmie zgromadzono sumę 11843,06 rs. Zastanawiano się czy fundusze przeznaczyć na uruchomienie szpitala miejskiego przy wsparciu miasta czy też pieniądze zużytkować na dodatkowe zagospodarowanie działającego już baraku. Ostatecznie Rada Dobroczynności Publicznej za wstawiennictwem dra Michelisa podjęła decyzję o dobudowaniu parterowego szpitala obok istniejącego już baraku. W połączeniu oba budynki byłyby szpitalem miejskim z 40 łózkami. Kosztorys szacował, że przedsięwzięcie wyniesie 18 100 rubli. Planowano na ten cel dodatkowo sprzedać grunty szpitalne. Ostateczną zgodę na budowę lecznicy musiało wydać Ministerstwo Spraw Wewnętrznych. W 1903 r. nie rozpoczęto jeszcze budowy. Na poczet inwestycji zebrano sumę 15 585, 06 rubli⁸².

W latach 90 XIX w. istniał dom schronienia w Chełmie z przeznaczeniem na 10 osób. Opiekunem był Siergiej Łazow. Dom schronienia był kontynuacją wcześniejszego szpitala prepozyturalnego⁸³. Na ten fakt wskazuje również nazwa wezwania, czyli szpital Świętego Ducha w Chełmie. Od 1672 r. znajdował się pod zarządami księży pijarów, zaś od 1836 r. pieczę nad szpitalem przejęła Rada Szczegółowa Opiekuńcza, którą dowodził Wojciech Węgliński. Później zarządzanie przytułkiem przejęła Rada Opiekuńcza powiatu krasnostawskiego, której przewodniczył Adam Woroniecki. Po 1870 r. dom schronienia trafił pod Lubelską Radę Gubernialną i zarząd nad nim pełnił wyznaczony kurator. Wsparcie i opiekę medyczną znajdowało w nim od kilku do kilkudziesięciu osób. Pracowali w nim m.in. medycy Bazyl Tomicki i Jan Pozarzycki⁸⁴. Chełmska Powiatowa Rada Dobroczynności Publicznej w połowie lat dziewięćdziesiątych XIX wieku składała się z przewodniczącego, którym był naczelnik powiatu Adrijan Jemcow oraz członków: pomocnika naczelnika powiatu Mikołaja Wilka-Lewonowicza, lekarza powiatowego Siergieja Kiryczyńskiego, burmistrza Antoniego Łaszenko, aptekarza Wincentego Boruckiego, obywatela Antoniego Jenko oraz urzędnika powiatowego Aleksandra Jufierow⁸⁵.

Do domu schronienia przynależał grunt 30 morgów w latach sześćdziesiątych XIX w. Drugi przytułek unicki w Chełmie posiadał grunty i ogrody. Niestety brakuje danych co do ich

⁸² Tamże, s.90-91.

⁸³ Tamże, s.127.

⁸⁴ Tamże, s. 128.

⁸⁵ Tamże, s. 42.

wielkości. Na tle innych domów schronienia w Polsce chełmska placówka była w dość dobrym położeniu. Podobnie było w Hrubieszowie, Lublinie, Zamościu oraz w szpitalach parafialnych w Kazimierzu, Kraśniku, Markuszowie, Opolu i Szczebrzeszynie⁸⁶. Według danych pochodzących z akt wizytacji kanonicznych w I połowie XIX wieku w przytułku Świętego Ducha w Chełmie przebywało od 2 do 27 ubogich, zaś w unickim 13. W II połowie XIX wieku liczba pensjonariuszy wahała się od 21 do 38 osób⁸⁷.

Od czasów średniowiecza było wielu zainteresowanych pobylem w przytułku. W związku z czym zaczęły obowiązywać pewne kryteria przyjęcia, a mianowicie opieką należało otaczać starców, chorych, kaleki i niezdolnych do pracy, dodatkowo tylko ze swoich parafii, aby uniknąć przyjmowania tzw. fałszywych ubogich. W XIX w. nie nastąpiły zmiany w tym względzie⁸⁸.

Ustawa z 1842 r. oddzieliła przytułki od szpitali-lecznic. Rolę tych pierwszych określono jako domy schronienia dla osób pozbawionych środków do życia i opieki przez bliskich. Wtedy m.in. w Chełmie utworzono tzw. główny dom schronienia, który miał swoją Szczegółową Radę Opiekuńczą, jednak nadal pozostawał przytułkiem dla żebraków⁸⁹.

Podobnie jak katolicy również unicy posiadali swoje placówki opiekuńcze. Na terenie guberni lubelskiej w XIX wieku było ich 4 – w Chełmie, Hrubieszowie, Szczebrzeszynie i Tarnogrodzie. Nie wiele wiadomo odnośnie chełmskiego przytułku. Pierwsze wzmianki pochodzą z 1842 r. We wspomnianym roku w przytułku unickim schronienie znalazło 13 biedaków⁹⁰. Brakuje informacji o wyglądzie budynku. Wiadomo, że w 1860 r. gmach przytułku znajdował się w złym stanie i wymagał remontu⁹¹. Jeśli chodzi o budżet placówki to w 1842 r. roczny dochód wynosił 51 rs. 93 kop. Z kwoty tej wydano 31 rs. 12½ kop. Na przyszły rok pozostało 20 rs. 80½ kop. W 1865 r. szpital posiadał kapitał ulokowany w Banku Polskim na sumę 1092 rs. 32 kop. W 1867 r. kapitał wzrósł do 1228 rs. 70 kop. Ze sprawozdań z lat 1865 i 1867 wynika, że przytułek posiadał grunty i ogrody o nieznaney powierzchni. Pensjonariusze przytułku otrzymywali stałą jałmużnę z klasztoru Reformatrów, od biskupa chełmskiego i katolickiego Instytutu Ubogich w formie 3 korców i 8 garnców żyta i 16 garnców grochu. Szpitalem zarządzała Rada Szczegółowa. W 1842 r. w unickim przytułku miejsce znalazło 13 osób, w tym 4 kobiety, 4 mężczyzn, 2 dziewczynki i 3 chłopców. Jeden

⁸⁶ Tamże, s. 167-169.

⁸⁷ Tamże, s. 176-177.

⁸⁸ Tamże, s. 176

⁸⁹ Tamże, s. 190-191.

⁹⁰ Tamże, s. 146-147.

⁹¹ B. Zimmer, *Miasto Chełm ...*, s. 125.

chłopiec został oddany na służbę. Na kolejny rok pozostało 12 podopiecznych. Pod koniec XIX wieku w Chełmie działał jeden dom schronienia dla katolików i prawosławnych⁹².

Na początku XX w. nadal żadnych kapitałów nie posiadał szpital w Chełmie. Domniemywać można, że krótki okres prosperowania placówki tj. od 1893 r. mógł być przyczyną braku funduszy⁹³. Szpitalem zarządzał ksiądz proboszcz przełożony pijarów. W 1836 r. pieczę nad instytucją przejęła Rada Szczegółowa Opiekuńcza, później Rada Opiekuńcza powiatu krasnostawskiego. Natomiast od 1870 r. zakładem kierowała Lubelska Rada Gubernialna, która w latach dziewięćdziesiątych XIX w. powierzyła administrowanie placówką komisarzowi Siergiejowi Łazowowi. Od 1838 r. opiekunem prezydującym Rady Szczegółowej szpitala łańciskiego i unickiego był Wojciech Węgliński właściciel dóbr, który tę funkcję piastował do 1840 r. Członkowie Rady w poszczególnych latach przedstawiali się następująco: w 1838 r. ks. Jan Tarankiewicz (pisany również jako Teraszkiewicz), ks. Stefan Szokalski, Filip Wojciechowski, Jan Koczurzyński, lekarz Bazyli Tomicki, natomiast w 1839 r. ks. Jan Tarankiewicz był zastępcą opiekuna, ks. Stefan Szokalski, Filip Wojciechowski, Jan Koczurzycki, Jan Pozarzycki (lekarz klasy drugiej, lekarz naczelny). W 1840 r. w skład członków Rady wchodził: prałat kustosz katedry chełmskiej ks. Jan Teraszkiewicz, ks. Stefan Szokalski, Filip Wojciechowski, Jan Koczurzyński, Jan Pozarzycki (lekarz klasy drugiej, lekarz szpitala). W 1842 r. był wolny vacat na opiekuna Rady, zaś członkami byli: ks. Jan Teraszkiewicz – sufragan, kustosz katedry chełmskiej, zastępca opiekuna, ks. Stefan Szokalski, Filip Wojciechowski, Jan Koczurzyński – obywatel oraz lekarz szpitala, lekarz drugiej klasy Jan Pozarzycki. W 1847 r. chełmskie szpitale zarządzane były przez Radę Opiekuńczą Zakładów Dobroczynnych powiatu krasnostawskiego, której opiekunem prezydującym był książę Adam Woroniecki, a członkami byli: Józef Zagrobski, Jan Turczyński, Pius Kretowicz, ks. Andrzej Bojarski, Zachariasz Hordziejowski, Karol Głuski i Maciej Bajer⁹⁴.

W 1892 r. w mieście i okolicach panowała epidemia cholery. Rozprzestrzeniająca się choroba spowodowała śmierć wielu osób. Wówczas zapadła decyzja o wybudowaniu szpitala w Chełmie. Dzięki składkom i ofiarom społeczeństwa oraz sprzedaży gruntów należących do fundacji na gruncie fundacyjnym w latach 1892-1893 wybudowano drewniany dom, wyposażając pomieszczenia i urządzając je z przeznaczeniem na szpital. W 1896 r. powstał

⁹² W. Partyka, *Opieka instytucjonalna...*, s. 278-279.

⁹³ Tamże, s. 109.

⁹⁴ Tamże, s. 276-277.

sąsiedni murowany parterowy budynek jako schronisko dla starców⁹⁵. W 1904 r. szpital rozszerzono i nadano mu nazwę „Szpital św. Mikołaja w Chełmie”. W czasie wojny pomieszczenia dla starców zajęto dla wojska. W 1919 r. nieruchomości przejął magistrat miasta Chełma i otworzył w nim szpital miejski. Administrował nim Powiatowy Związek Samorządowy w Chełmie⁹⁶. Minister Opieki Społecznej zatwierdził statut szpitala w dniu 15 lutego 1935 r., który określał organizację placówki⁹⁷. Celem fundacji było utrzymanie ogólnego szpitala publicznego w Chełmie i schroniska dla starców, dla ludzi pochodzących z miasta oraz gmin powiatu chełmskiego. Nie oznaczało to, że chorzy np. z innego województwa nie byli przyjmowani⁹⁸. Do schroniska przyjmowano osoby biedne, kalekie, w podeszłym wieku, niezdolne do pracy, bez możliwości zaspokojenia niezbędnych potrzeb życiowych. W pierwszej kolejności rekrutowano osoby posiadające trwałe prawo do opieki w Chełmie lub pochodzące z gmin powiatu. Nie przyjmowano ludzi chorych wymagających leczenia szpitalnego, chorych umysłowo, idiotów, paralityków, epileptyków, z ranami zaraźliwymi lub ze wzbudzającym wstręt kalectwem. Jeżeli po przyjęciu stwierdzono jakkolwiek z wyżej wymienionych wad taką osobę zwalniano i przekierowywano pod inną opiekę. W schronisku pensjonariusze otrzymywali ciepłe i oświetlone mieszkanie, ubranie, obuwie, bieliznę. W przypadku choroby zapewniano im pomoc lekarską. W sytuacji śmierci organizowano pogrzeb⁹⁹.

Przy szpitalu działało ambulatorium, które było czynne w godzinach od 10.00 do 13.00. Porada ambulatoryjna płatna była 3 zł. Dla osób niezamożnych za potwierdzeniem sołtysa lub gminy stawka wynosiła 1 zł, a dla ubogich za poświadczeniem jak wyżej opiekowano się bezpłatnie. Dodatkowo ubodzy mogli liczyć na darmowe materiały opatrunkowe¹⁰⁰. Na mocy statutu z 1935 r. szpital czekała reorganizacja. Przygotowywano się do powołania Rady Fundacyjnej, która miała reprezentować placówkę na zewnątrz i zarządzać wewnętrzną administracją¹⁰¹.

W okresie międzywojennym działały trzy szpitale. Omawiany szpital św. Mikołaja, II Okręgowy Szpital Wojskowy i Szpital Psychiatryczny. Dyrektorami szpitala św. Mikołaja byli: dr Kazimierz Zaleski, dr Mikołaj Sagatowski, dr Marian Parysiewicz, dr Antoni

⁹⁵ A. Rybak, *Dzieje Ziemi ...*, s.43.

⁹⁶ APLOCh, AmCh, *Instytut św. Mikołaja w Chełmie*, sygn. 1717, s. 40-41.

⁹⁷ Tamże, s. 48.

⁹⁸ Tamże, s. 43.

⁹⁹ Tamże, s. 43-44.

¹⁰⁰ T. Gniazdowski, *Sprawozdanie z działalności szpitala św. Mikołaja w Chełmie*, 1935, s. 11.

¹⁰¹ Tamże, s. 8.

Krasowski, dr Teofil Gniazdowski¹⁰². Szpital borykał się z problemami finansowymi. Budżet ratowało posiadane przez placówkę gospodarstwo rolne oraz dary od właścicieli majątków dworskich np. z Krzywowoli, Serebryszcza, Święcicy, Rejowca, Stajnem, Hruszowa i Antoninia¹⁰³.

Szpitałem wojskowym kierowali: kpt Czechowicz, płk Topolnicki, płk Czesław Wincz, płk Bogumił Łada, płk Jan Kulesza. Szpital posiadał nowoczesne wyposażenie. Placówka była duża. Było w niej miejsc dla maksymalnie 414 chorych. Pomimo, że szpital służył głównie osobom pracującym w wojsku i ich rodzinom, przyjmowano także ludność cywilną z Chełma i okolic¹⁰⁴.

Opieka nad psychicznie chorymi najlepsza była w zaborze pruskim. Wówczas na jedno łóżko przypadało 600 mieszkańców. Gorzej było w zaborze austriackim, a najslabiej w zaborze rosyjskim, gdzie na 1 łóżko przypadało 4000 mieszkańców. Po odzyskaniu niepodległości w Polsce było 15 000 łóżek dla chorych psychicznie. Liczba ta była nie wystarczająca, gdyż brakowało kilka tysięcy łóżek. Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22.III.1928 r. o zakładach leczniczych ustanowiło obowiązek zakładania szpitali psychiatrycznych przez Wojewódzkie Związki Komunalne. W województwach byłego zaboru rosyjskiego brakowało samorządów wojewódzkich, więc na podstawie wspomnianego rozporządzenia zawiązано związki celowe międzykomunalne. Powstałe związki miały służyć wybudowaniu i utrzymaniu szpitali dla psychicznie chorych w lubelskim (Chełm), warszawskim (Gostynin) i białostockim (Choroszcz). W 1928/29 r. przeznaczono na ten cel w budżecie państwa sumę jednego miliona złotych. Sprawą wybudowania szpitala w Chełmie od 1926 r. zajmował się Urząd Wojewódzki w Lublinie. Ministerstwo Robót Publicznych 1 lipca 1927 r. przekazało dwa niewykończone budynki gubernialne włącznie z przyległym terenem. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zadeklarowało przyznanie subwencji państwowej. W 1928 r. ze względu na przyznaną subwencję pod budowę szpitala rozpoczęto w Lublinie starania o założenie Międzykomunalnego Związku, którego pierwsze posiedzenie odbyło się 25 stycznia 1929 r. Planowano przygotować placówkę na 800 do 1000 miejsc. Projekt szpitala na podstawie programu ułożonego przez dra Fuhrmana opracował prof. Politechniki Lwowskiej inż. arch. Władysław Klimczak. Potem dalsze plany opracował inż. arch. Ignacy Kędziński z Lublina. Opracowane przez inżynierów plany zostały zatwierdzone przez Departament Służby Zdrowia

¹⁰² P. Kiernikowski, *Miasto Chełm w ...*, s. 328.

¹⁰³ Tamże, s. 329.

¹⁰⁴ Tamże.

Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Zła sytuacja gospodarcza samorządów uniemożliwiła przygotowanie sześciobiektowego budynku kosztem trzech milionów złotych. Zarząd Związku Międzykomunalnego wybrał komisję programową ds. budowy szpitala w składzie: dyr. Dr Furhman, inż. arch. Kędzierski, referent budowlany dr Drożdż i inż. Arch. Kranz. Komisja zdecydowała o utworzeniu prowizorium szpitala na 200 łóżek w istniejących już dwóch budynkach. Zmiana planu spowodowała przemieszczenie w dwóch budynkach wszystkich urządzeń gospodarczych, mieszkań dla personelu itp. Wobec czego w budynku nr 1 dobudowano suteryny na kotłownię główną i maszynownię. Na kuchni parową i pralnię mechaniczną przeznaczono całe skrzydło parteru, zaś mieszkania dla personelu zlokalizowano na II piętrze, ograniczając tym samym kobiecy oddział dla chorych spokojnych pracujących. Na budynku nr 1 wykonano nadbudówkę na wysokości IV piętra i umieszczono w niej zbiorniki na wodę. W drugim budynku w suterynach znalazły się dwie sale warsztatowe przewidziane uprzednio w budynku nr 1. Pomimo, że szpital był miniaturą pełnego szpitala psychiatrycznego to dawał możliwości leczenia¹⁰⁵. 28 listopada 1932 r. odbyło się poświęcenie szpitala w Chełmie, który mógł przyjmować od 100 do 120 pacjentów¹⁰⁶. Pierwszy pensjonariusz został przyjęty 17 grudnia 1932 r. Od tego dnia do 31 marca 1933 r. przyjęto 115 osób. Od 1 kwietnia 1934 r. wzrosła możliwość przyjmowania większej ilości chorych, gdyż liczba łóżek wynosiła 250¹⁰⁷. Wszelkie urządzenia przygotowane były specjalistycznie tak, aby nie zagrażały zdrowiu pacjentów. Np. przy umywalkach brakowało kurków i kranów, a z wody można było skorzystać po odbezpieczeniu je kluczem przez pielęgniarkę. W pierwszym okresie szpital stosował terapię zajęciową. W 1934/35 r. wykończono kolejne sale i przyjmowano więcej pacjentów. W 1934 r. oddano do użytku kaplicę szpitalną, rozpoczęto korzystanie z budynku gospodarczego obejmującego stajnię, wozownię i chlewnię. 1 grudnia 1934 r. ilość łóżek etatowych wynosiła 350. Wykończono wtedy dwa oddziały w budynkach nr 1 dla rekonwalescentów, chorych spokojnych i pracujących. W tym czasie oddano też do użytku salę rozrywek, w której odbywały się przedstawienia teatralne, akademie i zabawy taneczne. Powiększono ogrody warzywne. W 1935 r. zadbano o wygląd zewnętrzny i otynkowano fasady. Wewnątrz wykończono salę operacyjną i opatrunkową, przygotowano gabinet elektroterapeutyczny i fizykoterapeutyczny. 14 grudnia 1935 r. otworzono oddział leczniczo-wychowawczy dla psychoneurotycznych dzieci, którym kierowała dr Helena Katzówna.

¹⁰⁵ I. Furhman, *Wojewódzki Komunalny Szpital Psychiatryczny w Chełmie*, Chełm 1936, s. 3-6.

¹⁰⁶ Tamże, s. 8.

¹⁰⁷ Tamże, s. 10.

Na oddziale pracowały wychowawczynie, które odpowiadały za naukę szkolną¹⁰⁸. Stawka dzienna bez względu na przynależność do poszczególnych województw wynosiła 3,50zł¹⁰⁹. W 1936 r. założono park i sad. Lata pracy dały efekt i szpital w Chełmie przypominał nowoczesną lecznicę psychiatryczną na 400 łózek. Dzięki zaangażowaniu zarządu Związku Międzykomunalnego nastąpił rozwój instytucji¹¹⁰.

Wojewódzki Komunalny Szpital Psychiatryczny musiał zdawać co roku sprawozdania ze swojej działalności do Departamentu Służby Zdrowia Ministerstwa Opieki Społecznej i do urzędu Wojewódzkiego Lubelskiego. Liczba podopiecznych szpitala w poszczególnych latach przedstawiała się różnie. Dokładną ilość pacjentów do 1932 r. do 1937 r. przedstawia tabela 1, a wyniki leczenia zawiera tabela 2.

Tabela 1. Ruch chorych w Wojewódzkim Szpitalu Psychiatrycznym w Chełmie od 1932 r. do 1937 r.

Okres	Przyjęto	Ubyło
1932/33 (4 miesiące)	115	9
1933/34	260	170
1934/35	363	245
1935/36	401	315
1936/37 (7miesiący)	247	236

Źródło: I. Fuhrman, *Wojewódzki Komunalny Szpital ...*, s. 26.

Tabela 2. Ilość pozytywnych wyników leczenia w Wojewódzkim Szpitalu Psychiatrycznym w Chełmie.

Okres	Procent pacjentów, którzy powrócili do zdrowia	Procent pacjentów opuszczających szpital z poprawą zdrowia
1932/33	11%	45%
1933/34	9%	43%
1934/35	15%	28%
1935/36	13%	35%
1936/37 (7miesiący)	4%	35%

Źródło: I. Fuhrman, *Wojewódzki Komunalny Szpital ...*, s. 27.

¹⁰⁸ Tamże, s. 12-16. Zob. aneks nr. 2.

¹⁰⁹ Tamże.

¹¹⁰ Tamże, s. 24. Zob. aneks nr. 3.

Zapotrzebowanie na leczenie psychiatryczne było bardzo duże. Szpital stale był przepełniony. Przyjmował więcej chorych niż miał miejsc. W 1936 r. 70% pacjentów pochodziło z województwa lubelskiego, ok. 25% z województwa wołyńskiego, a 5 % z województw sąsiednich¹¹¹.

Preliminowane stawki budżetowe były zawsze większe niż otrzymywane dochody. Doskonale przedstawia to poniższa tabela.

Tabela 3. Finanse Wojewódzkiego Szpitala Psychiatrycznego w Chełmie w latach 1933/37.

Rok budżetowy	Preliminowano	Wydano	Uzyskano dochodów
1933/34	254 700 zł	213 136 zł 15 gr	190 297 zł 61 gr
1934/35	420 500 zł	342 838 zł 40 gr	306 681 zł 89 gr
1935/36	517 000 zł	466 468 zł 29 gr	466 468 zł 29 gr
1936/37	578 000 zł	285 808 zł 53 gr	304 100 zł 34 gr

Źródło: I. Fuhrman, *Wojewódzki Komunalny Szpital ...*, s. 27.

Stawki za pobyt od dnia 17 grudnia 1932 r. zmieniano kilkakrotnie. W pierwszej wersji stawka dzienna wynosiła 10 złotych w kl. I, 8 zł w kl. II i 5 zł w kl. III. Ostatecznie na dzień 1 kwietnia 1935 r. stawki wynosiły: kl. I – 8 zł, kl. II – 5 zł, kl. III – 3 zł 50 gr. Zaległości w opłatach zagrażały normalnemu funkcjonowaniu placówki. Personel szpitala w 1936 r. stanowili: dr Helena Katzówna, asystent dr Stanisław Orzechowski, dr Aleksander Ossendowski i lek. Leon Uszkiewicz, 6 urzędników, 14 siostr Służebniczek Zakonnych na stanowiskach głównie administracyjnych, 32 pielęgniarki, 36 pielęgniarzy, 2 wychowawczynie nauczycielki, 5 osób personelu gospodarczego. Łącznie pracowało 115 osób na 430 pacjentów. W szpitalu stosowano najnowsze metody lecznicze, opracowywano metodę opieki pozazakładowej w postaci fermy rolnej¹¹². W dalszej perspektywie funkcjonowania narzucały się dwa główne problemy: stałe przepełnienie o 20-30 chorych ponad normę i obniżanie stawek za pobyt. Postulowano, aby wdrożyć plan rozbudowy szpitala z 1929 r., wówczas szpital nie musiałby odmawiać przyjmowania pacjentów, a szczególnie tych kryminalnych. Pomysł na rozbudowę szpitala do 1000 łóżek Związek Komunalny przedstawił władzom centralnym, które zadeklarowały pokrycie części kosztów, a pozostałą sumę Związek

¹¹¹ Tamże, s. 27.

¹¹² Tamże, s. 27-28.

Międzykomunalny musiał pozyskać z kredytów¹¹³. W analizowanych źródłach nie odnaleziono informacji odnośnie rozbudowy szpitala.

Jak wyżej wspomniano wśród personelu świeckiego znalazła się karda zakonna. Siostry Służebniczki służyły w wielu placówkach chełmskich, o czym będzie w dalszej części pracy. Założycielem zgromadzenia był Edmund Bojanowski. Pełna nazwa zakonu brzmiała Zgromadzenie Sióstr Służebniczek Bogarodzicy Dziewicy Niepokalanego Poczęcia. Do Chełma przyjeżdżały siostry z domu macierzystego mieszczącego się w Dębicy. Nazwa popularna brzmiała Siostry Służebniczki. Zgromadzenie powstało w 1850 r, a od 1937 r. Ojciec Święty Pius XI zatwierdził zakon na prawie papieskim. Ksiądz Stefan Niedźwiński, proboszcz parafii Rozesłania św. Apostołów w Chełmie 11 marca 1947 r. utworzył filię Zgromadzenia w Chełmie. Wówczas do zadań sióstr należało: prowadzenie stołówki, przedszkola, nauczanie religii i obsługa kościoła. W roku erekcji filii jej przełożoną została siostra Eudoksja. Siostry pracowały w szkole Czarnieckiego i nr 3 na Pilichonkach, w szpitalu psychiatrycznym, szpitalu św. Mikołaja, Domu Starców w Nowinach, w placówkach prowadzonych przez parafię Mariacką.¹¹⁴

W dwudziestoleciu międzywojennym znaczącą rolę odgrywały przytułki starców. Nadal działało schronisko przy szpitalu św. Mikołaja. W 1935 r. powołano do życia dodatkowe dwa przytułki. Przy ul. Koszarowej 15 była placówka dla Polaków (przebywało tam 7 pensjonariuszy), natomiast przy ul. Seminarnej 15 dla Żydów. Finansowanie zapewniało im Towarzystwo Miłosierdzia i Magistrat Chełma¹¹⁵.

W celu usprawnienia funkcjonowania szpitala św. Mikołaja utworzono Towarzystwo Przyjaciół Szpitala, które miało charakter charytatywny. Pierwsze zebranie odbyło się 5 lutego 1939 r. w sali parafialnej na Górcie Katedralnej. Zgromadzenie rozpoczął dyrektor szpitala dr Teofil Gniazdowski, przewodniczył jemu b. poseł Janusz Mostowski. Ze względu na to, że nie wszyscy wstawili się na posiedzenie nie było możliwe wybranie zarządu. Zainteresowanie obecnych sprawą rozbudowy miejscowego szpitala było duże¹¹⁶.

Chełmski szpital św. Mikołaja nie spełniał wymagań adekwatnych do współczesności. Brakowało w nim dobrej infrastruktury. W istniejących budynkach brakowało urządzeń leczniczych. Ze szpitala korzystały najbiedniejsze warstwy społeczeństwa chełmskiego.

¹¹³ Tamże, s. 29-30.

¹¹⁴ AGSSD, *Kronika Filii Zgromadzenia Sióstr Służebniczek B.D.N.P. w Chełmie Lubelskim*, s. 1-3. Zob. aneks nr 4.

¹¹⁵ B. Zimmer, *Miasto Chełm ...*, s. 165.

¹¹⁶ Kronika Nadbużańska, *Pierwsze organizacyjne zebranie członków Towarzystwa Przyjaciół Szpitala św. Mikołaja w Chełmie*, r. 7 nr 8 (288), 1939, s. 2.

Tymczasowy Komitet Organizacyjny Towarzystwa pragnął dostosować szpital na miano warunków leczniczych XX w. W tym celu zainicjowano dwa spotkania ze społeczeństwem, gdyż szpital powstał z ofiarności ludzi i dalszą swą egzystencję opierał na źródle z którego wyszedł. Do Komitetu należeli: radny Leon Bombol, red. Janina Berezowa, dr Irena Czarnecka, red. Kazimierz Czernicki, mgr Grzegorz Dziemski, dr Teofil Gniazdowski, Prezes Stanisława Głowacka, sędzia Stanisław Gęca, Prezydent Aleksander Hilgier, poseł Józef Hołysz, ks. Kanon. Julian Jakubiak, ks. Kan. Waław Kosior, płk. Dr Jan Kulesza, inż. Kawiński, inż. Knoff Dyr. Cementowni, dyr. Tadeusz Kuskowski, dyrektor Kazek, Andrzej Kowalczyk, senator Jan Lachcik, Dyrektor Marian Lipski, dr Bolesław Malinowski, płk. Władysław Muzyka, prezes Janusz Mostowski, zawiadowca Piotr Miłkowski, prezes Jerzy Nowakowski, inż. Pogorzelski, zawiadowca Antoni Pawelec, dr Marian Radajewski, dr Bronisław Rogowski, inż. Bolesław Szczeciński, prof. Jan Szybowicz, nac. Jan Ślubowski, nac. Świca, nadleśn. Starzyński, szef biura Cementowni Jan Szaba, prezydent Tadeusz Tomaszewski, dyr. Franciszek Wojnar, naczelnik Wierzbicki, naczelnik Ludwik Zachorowski, prezes Zygmunt, prezes Alfred Ziemiński, kierownik komisariatu Jan Żebrowski¹¹⁷. W Towarzystwie wyróżniano członków honorowych, którzy mieli płacić składkę 500 zł rocznie. Członkowie, którzy mieli dla Towarzystwa bardzo poważne zasługi mogli być zwolnieni z opłacania składki. Zwyczajni członkowie płacili składkę 6 zł rocznie w miesięcznych ratach po 50 gr. Członkiem stowarzyszenia mógł zostać każdy człowiek dobrej woli. Pod kierownictwem prezydenta Tomaszewskiego zawiązała się Rada Fundacyjna Szpitala św. Mikołaja. Była to jednostka stanowiąca zarząd tej fundacji i reprezentująca ją. Dr Gniazdowski przewodniczył Towarzystwu Przyjaciół Szpitala św. Mikołaja. Towarzystwo służyło pomocą na terenie szpitala i wśród chorych. Obydwa organy były w gotowości do współdziałania w kwestii dobra pensjonariuszy i podniesienia poziomu pracy szpitala¹¹⁸. Istniała konieczność rozbudowy placówki, gdyż stan był niewystarczający do potrzeb chorych. W związku z tym odbyło się zebranie w redakcji Kroniki Nadbużańskiej. Ustalono, aby Komitet Organizacyjny zwrócił się do miasta i powiatu o wsparcie finansowe na rozbudowę placówki z prośbą o przekazanie na ten cel kwoty od 4 do 6 tysięcy zł. Planowano wystąpić do Ubezpieczalni Społecznej o udzielenie pożyczki oraz z wnioskiem, aby Ubezpieczalnia wysyłała chorych tylko do szpitala miejscowego¹¹⁹.

¹¹⁷ Kronika Nadbużańska, *Zebranie Tow. Przyjaciół Fundacyjnego Szpitala w Chełmie*, r. 7 nr 6 (286), 1939, s.1.

¹¹⁸ Kronika Nadbużańska, *W sprawie Towarzystwa Przyjaciół Szpitala św. Mikołaja w Chełmie*, r. 7 nr 9 (289), 1939, s. 3.

¹¹⁹ Kronika Nadbużańska, *W sprawie szpitala św. Mikołaja*, r. 7 nr 2 (281), 1939, s. 3.

2. Podstawy materialne

W XVII w. kościół św. Ducha wraz ze szpitalem znajdował się na Przedmieściu Lubelskim, przed bramą wjazdową do miasta¹²⁰. Od 1836 r. szpital usytuowany był przy ul. Lubelskiej i budynek położony był do ulicy na południe. Od północy otaczał go ogród, od wschodu sąsiedował z kościółkiem, zaś od zachodu z ogrodem Jana Jurkiewicza¹²¹. Potwierdzenie o lokalizacji szpitala i przytułku przy Lubelskiej, obok magistratu i kościoła jako fundacji ks. Bartłomieja znaleźć można w sprawozdaniach z działalności szpital św. Mikołaja. Od 1893 r. placówki położone były na ul. Hrubieszowskiej¹²². Zarówno przytułek jak i kościół św. Ducha zbudowany był z drewna. W 1743/49 r. pobudowano nowe murowane budynki kościoła i domu ubogich¹²³.

Istnieją dwa opisy wyglądu budynku. Pierwszy, który pochodzi z 1804 r. brzmi: „Budynek pod numerem 83. Kiedyś był drewniany, a teraz kosztem przełożonego Pijarów wybudowany z kamienia, posiada 2 izby dla mężczyzn i kobiet. Jest połączony z kościołem szpitalnym pod zarządem przełożonego pijarów wybudowanym w latach 1742-1749 przez Eustachego Szembelka miejscowego ordynariusza, pod wezwaniem św. Ducha. Szpital pokryty gontem, kominy murowane wyprowadzone na dach. Wejście od strony cmentarza i kościoła św. Ducha; w sieni drzwi z klamkami zaopatrzone w żelazo, podłoga z gliny. Okien 3 okrągłych, szklanych oprawionych w drewno. Piec z kamienia. Z lewej strony drzwi do izby we wszystko zaopatrzone. Okien 3, piec taki jak pierwszy, podłoga z tego samego materiału. Od niej drzwi z komory na ulicę Wielką, także w żelazo zaopatrzone. Długi na 7 szeroki na 3 sążnie. Znajduje się w obwodzie cmentarza, na którym znajduje się kościół Św. Ducha”. Kolejny opis jest z 1884 r. Szpital był murowany, pokryty gontami. Posiadał dwa murowane kominy. Wewnątrz miał jedną sień, dwie izby po jednej stronie sieni i kolejne dwa pomieszczenia po drugiej stronie korytarza. Przed frontem domu był dziedziniec, który z dwóch stron ogrodzony był drewnianym płotem. Stan budynku oceniano na dobry, gdyż został wyrestaurowany w latach 1839 i 1840. Ponadto na dziedzińcu szpitala znajdował się loch murowany o dwóch przedziałach. Była też izba drewniana z piecem i kominem murowanym oraz drwalnia gontami pokryta. Pomieszczenia te także były w dobrym stanie, gdyż w 1842 r. przez Radę Opiekuńczą zostały wybudowane. Rada zarządzała i utrzymywała w lochu

¹²⁰ B. Zimmer, *Miasto Chełm...*, s.64, zob. aneks nr 5.

¹²¹ APL, *Dozór szpitalny Domu Schronienia w Chełmie*, sygn.. 1, s. 30-31.

¹²² T. Gniazdowski, *Sprawozdanie z działalności szpitala ...*, s. 3.

¹²³ B. Zimmer, *Miasto Chełm...*, s.65.

warzywa, a w drwalni drwa dla ubogich. Izbę wynajmowała na sekcję trupów dla Sądu za 30 rs. rocznego czynszu¹²⁴. Majątek szpitala pochodził z zapisów od osób prywatnych¹²⁵.

W 1892/93 r. na ziemi fundacyjnej wystawiono drewniany dom. Wymieniono się gruntami z mieszczaninem Skibińskim i wówczas szpital pozyskał plac przy ul. Hrubieszowskiej. Ofiarność społeczeństwa była znacząca w owym czasie, bowiem z zebranych pieniędzy pobudowano niewielki pawilonik jako schronisko dla starców i doraźny barak na szpital¹²⁶.

W XIX w. zyski z fundacji i zapisów na szpital św. Ducha ciągle rosły¹²⁷. Istotnym elementem budżetu szpitalnego były również ordynarie, a więc dochody w naturze np. ubrania, żywność. Często ich wysokość pozwalała na utrzymanie pensjonariuszy, dlatego nie musieli oni prosić proboszcza lub parafian o jałmużnę. W przytułku unickim i św. Ducha w Chełmie istnieje informacja o ordynarii pochodzącej z 1842 r, którą ufundował biskup chełmski. Do pensjonariuszy z prepozytury św. Ducha trafiło 3 korce i 16 garnców żyta, jęczmienia 24 garnce, 18 garnców grochu, bielizna z płótna i codzienne wsparcie, natomiast do unickiego przytułku poszło 3 korce i 8 garnców żyta, 16 garnców grochu¹²⁸.

Jeśli chodzi o fundusze domu schronienia to w 1606 r. zabezpieczono na 8 % 97 rs. 50 kop – 605 zł na kahale chełmskim. Następnie 52 rs. 50 kop. – 350 zł na tymże kahale w 1691 r. zabezpieczone zostało również na 8%¹²⁹. „Obie sumy ulokowane były na kahale chełmskim za które rząd wydał dowód według zawiadomienia Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policji z 12 października 1830 roku w Kasie Generalnej Królestwa Polskiego złożony na 346 zł 20 gr kapitału i 133 zł procentu, zaś szpital od niepamiętnych czasów żadnego procentu nie pobierał”¹³⁰. Marcin Janicki, Jan Ciemniowski i Francszek Olędzki na folwarku Janickich i dóbr Uher zapisali 61 rs. 20 kop - 408 zł. Później kwoty te przekazano Stanisławowi Polanowskiemu, który 29 stycznia 1772 r. zabezpieczył je na dobrach Klesztów. Następnie suma ta została ulokowana w depozycie Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego i procent od tejże kwoty ze względu na brak klasyfikacji wierzycieli zalegał od 24 czerwca 1834 r. W 1774 r. zapis na rzecz ubogich pozostających przy kościele św. Ducha w kwocie 15 rs. 100 zł na 8 % uczynił Szymon Czemery z adnotacją, aby pauperzy przed wieczornym dzwonieniem na pacierz mają śpiewać pieśni nabożne. Sumę tę ulokowano na domie w mieście

¹²⁴ AAL, Rep 60 A 185, *Raport z 1843-1844*, s.212v-213.

¹²⁵ APL, Dozór parafialny Domu Schronienia w Chełmie, *Majątek szpitala*, sygn.1, s.11.

¹²⁶ B. Zimmer, *Miasto Chełm ...*, s. 140.

¹²⁷ Tamże, s. 125.

¹²⁸ W. Partyka, *Opieka instytucjonalna ...*, s. 169-170.

¹²⁹ Tamże, s. 273.

¹³⁰ Tamże, s. 274.

„dziś pod nr 184 przy ul. Lubelskiej sukcesorów Szlomy Zela własnym na placu po Kojbuckich wybudowanymi”. Procent od zapisu Rada Opiekuńcza przekazywała biednym. Tekla Sosnowska, dziedziczka dóbr Sosnowica uczyniła zapis 120 rs. - 800 zł na 4 %. Pieniądze odprowadzono do banku, zaś bank pożyczył Skarbowi. Od 22 czerwca 1841 r. szpital nie korzystał z procentu, który nieprawnie zabrał ks. Doliński. Rada Opiekuńcza upominała się o należną sumę.

Biskup chełmski Filip Felicjan Szumboroski w dniach od 6 do 18 lutego 1842 r. zapisał na 5 % 606 rs. 26 kop – 4041 zł 22 gr. Z tych pieniędzy Henryk Nitawski urzędowo zabezpieczył między 16 a 28 lipca 1843 r. 456 rs. 26 kop na dobrach Okszwie i od dnia 1 lipca 1843 r. zadeklarował się płacić od tej sumy 5 %. Kwota 150 rs. pochodząca od Józefa Scipio nie została ubezpieczona. Kolejną pozycją w budżecie domu schorzenia była legacja Kazimierza Chrzastowskiego w kwocie 159 rs – 1000 zł, którą Franciszek Jan Sługocki za rewersem z 15 listopada 1700 r. pożyczył od pijarów i zabezpieczył na dobrach Żulin. Nie ma informacji co się stało z tą kwotą, dlatego też Rada Szczegółowa Opiekuńcza Szpitala 11/23 listopada 1843 r. wysłała prośbę o wyjaśnienie do Rady Głównej Opiekuńczej Zakładów Dobroczyńnych. W roku 1865 szpital posiadał fundusz na sumę 916 rs. 19 kop, z czego 781 rs. 19 kop zostało zabezpieczone w Banku Polskim, a 120 rs. w Skarbie Królestwa i 15 rs. na hipotece. Dwa lata później kapitał wzrósł do 1072 rs. 20 ½kop, z tej sumy 937 rs. 20 ½ kop ulokowano w Banku Polskim, w Skarbie Państwa 120 rs., na hipotece 15 rs. w 1894 r. Zasoby finansowe szpitala opiewały na sumę 8 tyś. rubli¹³¹.

Poza opisanymi środkami finansowymi placówka dysponowała również majątkiem w formie gruntów. Należał do nich ogród w Chełmie, który był niezmierny, borowina, na warzywo od dawnych czasów. Podlegało to pod zarząd Rady Opiekuńczej, która część ziemi wydzierżawiała na rzecz ubogich. Rocznie czerpano z tego prawie 6 rs, a resztę pola zasiewali biedni. Od niepamiętnych czasów pod szpital podlegały dobra, które łącznie mierzyły 65 morgów i 71 prętów. Należały do nich grunty takie jak: ówierć pola w mieście Chełmie, grunt piaszczysty, a przy łące bagnisty pod żyto, piaszczysty, po dołach sapowaty półanek pola w mieście Chełmie, niwa piaszczystego pola oraz kawał piaszczystego pola. Wymienionymi dobrami zarządzała Rada Opiekuńcza. Zasiewali je mieszkańcy miasta, którzy zobowiązali się i oddawali szpitalowi ze zbiorów piąty snop plonu. Nie było chętnych dzierżawić na czynsz tychże gruntów. Ciepelnisko stare o powierzchni 2 morgów i 138 prętów, piaszczyste, nadające się na cegielnię pozostawało bez użytku. Kolejnym dobrem była łąka licząca 12 morgów

¹³¹ Tamże.

i 24 prętów, błotnista, częściowo grondowa na siano. Rada opiekuńcza wydzierżawiła ją i w 1843 r. czynsz wynosił 11 rs. Z łąką graniczył inny kawałek łąki. Ponadto pomiędzy polami znajdowały się jeszcze błotniste łąki o powierzchni 3 morgów i 129 prętów. Po okopaniu rowem lub ogrodzeniu mogły być użytkowym terenem. Zawsze były wypasane i bez dochodowe. 24 czerwca (6 lipca) 1841 Rada Administracyjna przydzieliła szpitalowi stały coroczny deputat po sążni półkubicznych 20 drzewa twardego opałowego z leśnictwa Chełm obrębu góry. Rada Opiekuńcza szpitala 12(24)października 1841 r. w drodze postanowienia Księcia Namiestnika Królewskiego z 18 lipca 1818 r. podała skargę do Komisarzów Rządowych i Rządowi Gubernialnemu Lubelskiemu złożyła przeciwko księżom Pijarom o przysądzenie szpitalowi dziesięciny z pól miejskich Miasta Chełma. Pijarzy pobierali tę dziesięcinę. Sprawa ta trwała dość długo i do 1850 r. nie nastąpiło jej rozstrzygnięcie. Dozór Parafialny wytoczył w 1846 r. także pijarom sprawę o browar, pole i łąkę, a w 1849 r. o 1000 zł. Według sprawozdania z lat 1865 i 1867 szpital posiadał 30 morgów gruntów, zaś pod koniec XIX nie należały już do niego żadne grunty¹³².

Kwestie utrzymania szpitala i ubogich podlegały pod Radę Szczegółową Opiekuńczą. Wszelkie dochody z procentów od posiadanych sum, gruntów, wynajmu budynków szpitalnych przeznaczane były na funkcjonowanie placówki. Ubodzy, którzy byli zdrowi zbierali jałmużnę. W poszczególnych latach wszelkie dochody i wydatki szpitala wyglądały następująco:

- w 1840 r. przychód opiewał na kwotę 898 zł 6 gr, z czego 595 zł 7 gr wydano na administrację i utrzymanie pensjonariuszy, a 302 zł 29 gr pozostało na kolejny rok;
- w 1841 r. pozyskano sumę 857 zł 13 gr, z czego 682 zł 26 gr i 174 zł 17 gr przeszło na kolejny rok;
- w 1842 r. posiadano na potrzeby szpitala 376 rubli srebrnych 62½ kopiejki, z czego na administrację i chorych przeznaczono 123 rubli srebrnych 31½ kopiejki, reszta przeszła na następny rok budżetowy;
- w 1850 r. przychód wyniósł 333 rubli srebrnych i 27 kopiejki, 168 rubli srebrnych i 17½ kopiejki spożytkowano na utrzymanie szpitala i podopiecznych, a 236 rubli srebrnych i 43 kopiejki nie wydano w bieżącym roku;
- w 1865 r. zgromadzono środki 279 rubli srebrnych 63½ kopiejki, 166 rubli srebrnych 41½ kopiejki poszło na utrzymanie szpitala i podopiecznych, 113 rubli srebrnych i 22 kopiejki oszczędzono;

¹³² Tamże, s. 274-275.

- w 1867 r. pozyskano przychodu 100 rubli i 70 kopiejek, wydano na potrzeby funkcjonowania szpitala 100 rubli srebrnych i 62 kopiejki, w budżecie pozostało 8 kopiejek;
- w 1891 r. zabezpieczono 2313 rubli srebrnych i 88 kopiejek, wydano 205 rubli srebrnych i 31 kopiejek, a 210 rubli srebrnych 57 kopiejek odłożono;
- w 1894 r. 1510 rubli srebrnych 40 kopiejek było do rozdysponowania na bieżące potrzeby działającego szpitala, z czego wydano 458 rubli srebrnych 23 kopijki, a w kasie zostało 105 rubli srebrnych 17 kopiejek.

Poza omówionymi sumami ubodzy każdego dnia mogli liczyć na pomoc biskupa chełmskiego¹³³.

Fundacja szpitala składała się z zabudowań i gruntów na peryferiach miasta. Część gruntów została sprzedana przez byłą rząd rosyjski i przeznaczona pod koszary wojskowe. Szpitalowi pozostało 46 h. Podczas rządów rosyjskich szpital wraz z przytułkiem dla starców administrowany był przez rosyjski Komitet Dobroczywności Publicznej. Znajdowało się w nim 60 łóżek (30 ogólnych i 30 zakaźnych). Pracował w nim jeden lekarz wojskowy dr Kandyba. Po wycofaniu się zaborczy szpital był w trudnej sytuacji podczas działań wojennych. Przebywali w nim ciężko chorzy, ranni postrzałami cywile. Brak wyposażenia tj. łóżek, pościeli i sprzętów kuchennych, które w nocy bez zgody zarządu Szpitala Rosjanie wywieźli do Rosji utrudniał realizację opieki lekarskiej. Ponadto nie było możliwości dokupienia urządzeń szpitalnych nawet za duże pieniądze. W 1918 r. szpital podlegał pod patronat powołany przez zarząd. W 1923 r. nadzór nad placówką przejął Sejmik Powiatowy. W tym okresie kierownikami szpitala byli: dr Zaleski, dr Sagatowski, dr Parysiewicz, dr Kraskowski. W ciężkich warunkach kryzysu gospodarczego 1 maja 1931 r. kierownictwo przejął dr Teofil Gniazdowski. Pomimo piętrzących się trudności: kryzysu, zadłużenia ponad 30 000 zł, braku gotówki, problemów z egzekwowaniem kosztów leczenia, malejącej subwencji z Sejmiku i zarządu miasta Chełma w ciągu trzech lat udało się wzmocnić gospodarkę szpitalną. Pod kątem sanitarnym jak i gospodarczym dokonano licznych reform. Rozbudowano oddział położniczo-ginekologiczny uruchamiając sale porodową, położniczą, ginekologiczną. Na oddziale zakaźnym powstała jedna sala, urządzono gabinet lekarski wraz z pracownią chemiczno-fizjologiczną. Zbudowano oszkloną werandę przeciwgruźliczą na 6 łóżek. Korzystano z niej w porze letniej i zimowej. Koszt budowy wyniósł 2 499 zł. Z tej kwoty 55% dofinansowało Chełmskie Towarzystwo Przeciwgruźlicze. Na oddziale chirurgicznym powstała dodatkowa izba. Odrestaurowane zostały budynki szpitalne, głównie

¹³³ Tamże, s. 276.

z zewnątrz. Zadbano o wygląd zewnętrzny: usunięto szpetne szopy gospodarcze, przygotowano klomby, oczyszczono aleje szpitalne dla chorych. W tym czasie zapadła również decyzja o likwidacji gospodarstwa szpitalnego, które przynosiło ok. 6000 zł strat. Wydział Powiatowy w Chełmie popierał pomysł likwidacji. Grunty zostały wydzierżawione i dochód z nich wynosił 3000 zł rocznie. Zakupiono aparat do destylacji wody za 600 zł oraz lampę kwarcową do naświetlania chorych¹³⁴. W 1935 r. uposażenie placówki było mizerne. Dochód z majątku własnego wynosił 2 tysiące zł¹³⁵.

Szpital w dużej mierze utrzymywał się z dochodów własnych, z przelewów, z kredytowania artykułów spożywczych i medykamentów. Za niezbędne artykuły płacono cesjami wydawanymi do Ubezpieczalni Społecznej, zarządu Miasta Chełma, zarządów Gmin itp. Prowadząc takie transakcje za artykuły spożywcze często płacono wyższe ceny. Sporą pomoc w 1935 r. uzyskano z Wydziału Powiatowego, który przekazał do dyspozycji szpitala subwencję w kwocie 12000 zł¹³⁶. Wydział Powiatowy wspólnie ze Związkiem Stowarzyszeń Spółdzielni i Spożywców R.P. „Społem” w Chełmie zorganizował dostawę produktów spożywczych, a w uzgodnieniu ze zrzeczeniem Samorządów Powiatowych w Warszawie dostawę leków i materiałów opatrunkowych. Całej Radzie Powiatowej na czele ze starostą p. Edwardem Woronowiczem, p. sekretarzem Wydziału Powiatu Leonem Szelażkiem, lekarzem powiatowym p. Marianem Parysiewiczem udało się osiągnąć powyższe wyniki. Ich zaangażowanie, stały kontakt ze szpitalem zabezpieczał potrzeby szpitala i umożliwiał wykonywanie pracy lekarzom na rzecz cierpiących ludzi. Nadzór gospodarczy z postanowienia Rady Powiatowej sprawowała Komisja Rewizyjna w składzie: Marian Niklewski, Aleksandr Watrakiewicz, Antoni Mazgaj¹³⁷.

Na dzień 15 lutego 1935 r. majątek fundacji stanowiły grunty orne tzw. „Pod Malowaną”, znajdujące się w Chełmie o powierzchni 26 ha 4754 m². Kolejną parcelą był grunt budowlany przy ul. Hrubieszowskiej 54 liczący 1 ha 8110m². Następnie przynależały do szpitala grunty orne tzw. „Pod Trubakowem”, liczące 15 ha 7563 m², położone w Chełmie oraz parcela budowlana przy ul. Trubakowej w mieście o obszarze 8535 m². Ostatnim arealem był teren orny tzw. „Pod Zawadówką” położony w mieście o powierzchni 1 ha 8985 m²¹³⁸.

¹³⁴ T. Gniazdowski, *Sprawozdanie z działalności szpitala...*, s. 3-5.

¹³⁵ B. Zimmer, *Miasto Chełm...*, s. 165.

¹³⁶ T. Gniazdowski, *Sprawozdanie z działalności szpitala...*, s.5.

¹³⁷ Tamże, s. 6.

¹³⁸ APLOCh, Pow. RN, *Instytut św. Mikołaja w Chełmie*, sygn. 63, s. 69.

Koszty leczenia ubogich mieszkańców Chełma w szpitalu św. Mikołaja pokrywał Urząd Miejski w Chełmie¹³⁹. Dochody i wydatki szpitala za okres od 1928 do 1938, z uwzględnieniem kosztów na leczenie chorych ilustrują poniższe tabele.

Tabela 4. Stan finansowy szpitala św. Mikołaja za lata 1928-1934.

Dochody			Wydatki	
Rok	Ogółem	Utrzymanie chorych i leki	Ogółem	Za leczenie chorych
1928/29	136 995 zł 60 gr	50 879 zł 94 gr	137 275 zł 74 gr	17 378 zł 76 gr
1929/30	127 705 zł 43 gr	37 486 zł 32 gr	127 705 zł 43 gr	73 155 zł 90 gr
1930/31	123 644 zł 97 gr	31 553 zł 39 gr	125 590 zł 30 gr	65 931 zł 39 gr
1931/32	103 220 zł	29 253 zł 45 gr	104 912 zł 28 gr	86 727 zł 58 gr
1932/33	96 062 zł 88 gr	34 566 zł 99 gr	85 862 zł 20 gr	57 268 zł 46 gr
1933/34	79 719 zł 53 gr	29 913 zł 43 gr	79 719 zł 53 gr	68 992 zł 07 gr

Zródło: T.Gniazdowski, *Sprawozdanie z działalności szpitala ...*, 1935, s. 12.

Tabela 5. Stan finansowy szpitala św. Mikołaja za lata 1934-1938.

Wydatki			Dochody	
Rok	Ogółem	Utrzymanie chorych i leki	Ogółem	Za leczenie chorych
1934/35	83 126 zł 11 gr	24 367 zł 37 gr	83 126 zł 11 gr	68 974 zł 67 gr
1935/36	71 815 zł 02 gr	20 218 zł 42 gr	70 057 zł 97 gr	60 770 zł 38 gr
1936/37	91 984 zł 66 gr	30 892 zł 53 gr	91 984 zł 66 gr	71 764 zł
1937/38	100 083 zł 50 gr	29 533 zł 98 gr	100 083 zł 50 gr	91 744 zł 47 gr

Zródło: T.Gniazdowski, *Sprawozdanie z działalności szpitala ...*, 1938, s. 8.

Od 1928 r. do 1934 r. wydatki osobowe, rzeczowe i różne łącznie wyniosły 363 632 zł 86 gr, natomiast dochody z gospodarstwa rolnego i różne inne wpływy 291 611 zł 33 gr. Reasumując dochód we wymienionym czasie stanowił 661 065 zł 48 gr, a potrzeby oscylowały na nieco wyższą sumę 667 348 zł 41 gr¹⁴⁰.

¹³⁹ APLOCh, AmCh, *Do szpitala św. Mikołaja w Chełmie*, sygn. 1231, s. 11.

¹⁴⁰ T. Gniazdowski, *Sprawozdanie z działalności szpitala ...*, s. 12.

Szpital mieścił się w budynkach z przed wojny¹⁴¹. Brakowało pieniędzy na utrzymanie placówki. Warunki lokalowe szpitala pozostawiały wiele do życzenia. Pawilon II był drewniany, miał służyć jako przytułek dla starców, zaś pawilon I wzniesiono jako prowizorium w czasie epidemii cholery w 1890 r. i był w bardzo kiepskim stanie. Gmach podtrzymywany był stałymi remontami, jednak nie zapewniało to dostatecznego bezpieczeństwa. Pozostałe budynki szpitalne były w podobnym stanie. Brakowało również odpowiedniej ilości zmian bielizny. Miasto Chełm wraz z powiatem liczyło 180 000 mieszkańców. Szpital św. Mikołaja mógł przyjąć 100 chorych, w związku z tym na jedno łóżko przypadało 1800 osób. Ze względu na opisane problemy w funkcjonowaniu placówki rozważano kilka koncepcji rozwiązania problemu. Myślano o wykorzystaniu budynków Seminarium Męskiego albo przeniesieniu szpitala na Pilichonki. Najbardziej racjonalną opcją wydawała się budowa nowego szpitala przy ul. Hrubieszowskiej, czyli w obrębie działającej już placówki¹⁴².

Koszty za pobyt w szpitalu ponosili sami pensjonariusze oraz instytucje konkretnych podopiecznych takie jak: miasto Chełm, Ubezpieczalnia Społeczna, Wydział Powiatowy w Chełmie, Samorzady obce, Wojewódzki Urząd Zdrowia, zarządy Gminy Powiatu Chełmskiego¹⁴³.

3. Pensjonariusze

Chełmski przytułek przeznaczony był zarówno dla katolików i prawosławnych. W poszczególnych latach liczba chorych i ubogich przedstawiała się zmiennie. Dostępne dane nie są kompletne. W 1804 r. przebywało w nim 6 osób (2 mężczyzn i 4 kobiety), a w 1838 r. było 2 osoby. Dwa lata później tj. 1840 r. pozostawało w przytułku z ubiegłego roku 8 podopiecznych, przyjęto 18 nowych osób, z tej liczby zmarło 7 osób i 7 wyleczono, 4 osoby pozostały na kolejny rok, wydalono 2 mężczyzn i 3 kobiety oraz 2 dzieci oddano pod opiekę poza szpitalną. W kolejnym roku przybyło 16 osób, tak więc w 1841 r. łącznie przebywało w szpitalu 21 pensjonariuszy. Z tej liczby wyleczono 3 osoby, 4 zmarło, 11 osób pozostało na przyszły rok. Ze szpitala została wydalona jedna kobieta, a do innego szpitala przeniesiono mężczyznę i dziecko. W 1842 r. przybyło 11 nowych osób, łącznie było 21 osób. Z tej liczby wyzdrowiało 4 osoby, a 5 pacjentów zmarło i 12 pensjonariuszy pozostało w szpitalu. W 1844 r. miejsce w szpitalu znalazło 26 pensjonariuszy. W 1850 r. od 1 stycznia do 1 czerwca

¹⁴¹ Tamże, s. 8.

¹⁴² Tamże, s. 14-15.

¹⁴³ Tamże, s. 11.

przebywało w szpitalu 11 mężczyzn i 24 kobiety. Średnia liczba dzienna pensjonariuszy to 27 osób. W 1865 r. liczba ubogich wzrosła do 38 osób (12 mężczyzn i 26 kobiet), zaś w 1867 r. schronienie w przytułku znalazło 5 mężczyzn i 16 kobiet. U schyłku XIX w. było 10 stałych miejsc. W 1891 r. pozostawało 16 osób z poprzedniego roku, przybyło 3 osoby, na kolejny rok pozostało 14 podopiecznych. W 1894 r. w ciągu roku było w szpitalu 14 osób, jeden pensjonariusz opuścił zakład lub był przeniesiony do innego szpitala i na stanie placówki na koniec tego roku było 13 osób. Ubodzy mieli w swych obowiązkach modlitwę za dobroczyńców. W 1804 r. szpital miał 2 izby, natomiast w 1844 r. liczba pomieszczeń wzrosła do 4¹⁴⁴. W 1845 r. w szpitalu było 19 łóżek i 4 dziecięce¹⁴⁵. Gospodyni szpitalna usługiwała w domu ubogich. Wśród personelu były baby szpitalne, które pomagały podczas porodów, opatrywały ubogich, bielili płótna¹⁴⁶. W 1897 r. szpital chełmski posiadał 12 łóżek. Na stan ludności 137,800 osób przypadało procentowo na 10 000 0,9 łóżek¹⁴⁷.

Władze kościelne zalecały, aby kobiety i mężczyźni przebywali w innych pomieszczeniach szpitalnych¹⁴⁸. W chełmskiej placówce pozwalały na taki podział warunki lokalowe. Były dwa pomieszczenie dla kobiet i dwa dla mężczyzn¹⁴⁹.

W XIX w. pacjenci musieli posługiwać w kościele, zamiatać świątynię, pilnować ciał nieboszczyków, pomagać przy pogrzebach. W swoich obowiązkach mieli także modlitwę za swoich dobroczyńców. Podstawowym zadaniem była pomoc w utrzymaniu kościoła, czyli sprzątanie, dzwonienie na nabożeństwa, przynoszenie wody i ognia. Niezbyt przychylna do służby kościelnej mieszkańców przytułku była Powiatowa Rada Opiekuńcza. W zapisach czynionych na instytut odnaleźć można zalecenia co do obowiązków za składaną ofiarę. Był zapis 100 zp dla ubogich przy kościele św. Ducha, którzy przed dzwonieniem na wieczór w Wielką Środę i Sobotę powinni śpiewać pieśni żałobne. Podobnie w swym zapisie dla ubogich uczynił Szymon Czumera. Odnotował, że ubodzy przez wieczornym dzwonieniem mają we wtorki, środy, soboty śpiewać pieśni nabożne. Pleban często zlecał prace mieszkańcom placówki. Prosił o obmywanie ciał zmarłych, opatrywanie słabych osób. Podopieczni zajmowali się również pracami polowymi¹⁵⁰. Zabezpieczając pensjonariuszom mieszkanie dbano także o ich wyżywienie. Posiłki zależne były od stanu funduszy szpitala. Mieszkańcy

¹⁴⁴ W. Partyka, *Opieka instytucjonalna ...*, s. 277-278.

¹⁴⁵ E. Dyszewska, *Szpital św. Ducha w Chełmie w XIX wieku*, Lublin 2004, (praca mgr, Archiwum KUL), s. 57.

¹⁴⁶ APL, *Dozór parafialny Domu Schronienia w Chełmie*, sygn.1, s.23-26.

¹⁴⁷ W. Męczkowski, *O szpitalach prowincjonalnych*, Warszawa, 1900, s. 9.

¹⁴⁸ M. Surdacki, *Z życia ubogich w szpitalach wielkopolskich w okresie potrydenckim*, *Roczniki Humanistyczne*, 39-40, 1991-1992, s.152.

¹⁴⁹ AAL, KGL, Rep 60A 259, s.638.

¹⁵⁰ E. Dyszewska, *Szpital św. Ducha w Chełmie ...*, s. 62-63.

Chełma składali ofiary żywnościowe na przytułek. W okresie świątecznym wyżywienie było lepsze, bowiem wydawano wówczas dużo placków, strucli, wędzone mięso, kielbasę, szynkę, pieczeń, sery, ryby, śledzie, wódkę¹⁵¹.

15 października 1903 r. sporządzono spis jednodniowy chorych. W chełmskim szpitalu było 12 łóżek etatowych i 22 nadetatowych. W szpitalu przebywało 31 chorych, 6 mężczyzn, 16 kobiet, 9 dzieci. Stan cywilny chorych przedstawiał się następująco: 15 niezamężnych, 12 w małżeństwie, 4 wdowców. Jeśli chodzi o status społeczny pensjonariuszy to było 2 handlowców, 4 rolników, 3 rzemieślników, 22 wyrobników. 10 pochodziło z miasta, a 21 było przyjezdnych. Za leczenie 12 osób płaćła rodzina, za 15 - gmina, za 1 - instytucja¹⁵².

Szpital podzielono na oddziały: chirurgiczno-wewnętrzny, położniczo-ginekologiczny, zakaźny. Pierwszy oddział miał pięć sal i jedną separatkę o dwóch łózkach, razem było 30 łózek. Drugi trzy sale z 10 łózkami. Ostatni siedem sal i jedną separatkę, łącznie było w tych pomieszczeniach 34 łózka. Weranda przeciwgruźlicza miała 6 łózek. Przy szpitalu działał przytułek dla starów z 4 łózkami. Łącznie było 84 miejsc, a w razie potrzeby można było zwiększyć ilość łózek do 100¹⁵³.

Od 1928 r. do 1934 r. w szpitalu przyjęto 6313 pacjentów, w 1934 r. udzielono 1569 porad ambulatoryjnych. Dokładne dane dotyczące przyjmowanych pacjentów w latach 1928/38 ukazują poniższe tabele¹⁵⁴.

Tabela 6. Liczba pacjentów w szpitalu św. Mikołaja w latach 1928/34 r.

Rok	Ilość chorych
1928	854
1929	870
1930	919
1931	887
1932	830
1933	964
1934	989

Źródło: T. Gniazdowski, *Sprawozdanie z działalności szpitala ...*, 1935, s. 7.

¹⁵¹ Tamże, s. 64.

¹⁵² W. Męczkowski, A. Ambrożewicz, *Wyniki spisu jednodniowego chorych w szpitalach prowincjonalnych Królestwa Polskiego*, Warszawa, 1914, s. 14-19.

¹⁵³ T. Gniazdowski, *Sprawozdanie z działalności szpitala ...*, s. 7.

¹⁵⁴ Tamże, s. 8-9.

Tabela 7. Ruch chorych w szpitalu św. Mikołaja od 1934 r. do 1938 r.

Rok	Ilość chorych
1934/35	1034
1935/36	989
1936/37	1445
1937/38	1850

Źródło: T. Gniazdowski, *Sprawozdanie z działalności szpitala ...*, 1938, s. 5.

W szpitalu było 84 miejsc. Od 1934 do 1937 roku w placówce przebywało łącznie 3468 chorych¹⁵⁵. Ruch pacjentów w tym okresie zwiększył się¹⁵⁶.

Średnia liczba chorych na dzień przedstawiała się następująco: 1934/35 – 52, 1935/36 – 47, 1936/37 – 63, 1937/38 – 73¹⁵⁷. Od 1 kwietnia 1936 do 31 marca 1937 udzielono 1884 porad ambulatoryjnych, w tym 336 bezpłatnych¹⁵⁸. W 1934 r. zwiększono liczbę łóżek z 62 do 84. W tym roku panowały w mieście liczne choroby zakaźne, a średnio w placówce przebywało 52 chorych dziennie. Zdarzało się, że dziennie w szpitalu przebywało 78 osób¹⁵⁹.

Personel szpitala w 1934/35 r. był następujący: dyrektor i lekarz szpitala dr Teofil Gniazdowski, chirurg i ordynator dr Jan Skorko, felczer, akuszerka, farmaceutka, trzy pielęgniarki oddziałowe, dwóch posługaczy i pięć posługaczek przy chorych. W skład personelu administracyjnego wchodził intendent-rachmistrz, siła pomocnicza biurowa oraz siedem osób służby gospodarczej¹⁶⁰. W 1936 r. nastąpiła częściowa zmiana personelu lekarskiego, cywilnego, administracyjnego na zakonny. Od tej pory pracę w szpitalu podjęły siostry ze Zgromadzenia Sióstr Służebniczek Niepokalanego Poczęcia N.M.P. z Dębicy¹⁶¹.

Szpital chełmski na przestrzeni wieków przeszedł liczne przeobrażenia i w XX w. zmienił się już jego profil. Pomimo wszystko w 1937 r. dyrektor placówki podkreślał, że szpitala nie należy traktować jako środka do zarobkowania, a dochody można policzyć w cyfrach zdrowych ludzi opuszczających placówkę, którzy nadal są jednostkami pracującymi dla państwa i społeczeństwa. Władze opiekuńcze instytucji starały się podchodzić do szpitala przede wszystkim jako miejsca służącego człowiekowi i jego potrzebom¹⁶².

¹⁵⁵ T. Gniazdowski, *Sprawozdanie z działalności szpitala św. Mikołaja w Chełmie*, 1937, s. 3-5.

¹⁵⁶ T. Gniazdowski, *Sprawozdanie z działalności szpitala ...*, 1935, s. 7.

¹⁵⁷ T. Gniazdowski, *Sprawozdanie z działalności szpitala św. Mikołaja w Chełmie*, 1938, s. 7.

¹⁵⁸ T. Gniazdowski, *Sprawozdanie z działalności szpitala ...*, s. 9.

¹⁵⁹ T. Gniazdowski, *Sprawozdanie z działalności szpitala św. Mikołaja w Chełmie*, 1936, s. 3.

¹⁶⁰ Tamże, s. 7.

¹⁶¹ Tamże, s. 3-5.

¹⁶² T. Gniazdowski, *Sprawozdanie z działalności szpitala św. Mikołaja w Chełmie*, 1937, s. 10.

Opieka lecznicza borykała się z licznymi problemami. Brak miejsc w szpitalach powodował przepełnienie. Za tym szedł duży dyskomfort dla pensjonariuszy i pracowników. Brakowało odpowiedniej ilości funduszy. Wiązało się to z brakiem możliwości zapewnienia przyzwoitej opieki i kiepskimi warunkami lokalowymi.

Rozdział II

Chrześcijańskie Towarzystwo Dobroczynności

1. Okoliczności powstania

Historia działalności filantropijnej w Polsce ma szeroki zarys. W 1807 r. utworzono pierwsze Wieleńskie Towarzystwo Dobroczynności. Kolejno powstawały następne placówki dobroczynne w Brześciu Litewskim (1807 r.), Nowogródku (1810 r.), Mińsku (1811 r.), Warszawie (1814 r.), Lublinie (1815 r.) i Krakowie (1816r.)¹⁶³. W kolejnych latach XIX w. wszelkie inicjatywy charytatywne wspierali przemysłowcy oraz prywatni darczyńcy¹⁶⁴. Kazimierz Jeżowski utworzył Towarzystwo Gniazd Sierocych w początkowych latach XX w. mające w swym priorytecie działalność opiekuńczą nad sierotami. Powstawały również w owym czasie ośrodki wychowawcze dla młodzieży niedostosowanej społecznie. Poza zakładami opiekuńczymi nadal dużą rolę odgrywało wsparcie osób prywatnych w opiece nad ubogimi¹⁶⁵. W latach 40 XX w. rozpoczął się proces likwidacji organizacji i instytucji społecznych. W tym czasie państwo zaczęło przejmować pieczę nad placówkami opieki społecznej¹⁶⁶.

Chełmskie Towarzystwo powstało w początkowych latach XX w. Podczas I wojny światowej w 1915 r. wojska rosyjskie ewakuowały mieszkańców Chełma i okolic. Opresje wojenne, siłowe przymuszenia do opuszczania domów spowodowały, że ludność uciekała z miasta. Jednak nie wszyscy byli w stanie opuścić Chełm, dlatego część osób starszych i dzieci pozostała w mieście bezdomna i pozbawiona bez środków do życia¹⁶⁷. W tym czasie panowały straszne epidemie chorób infekcyjnych (m.in. cholera), wskutek czego wiele dzieci stawało się sierotami pozostawionymi bez jakiegokolwiek opieki¹⁶⁸. Nie obojętnym na cierpienie, krzywdę, głód, brak opieki i pomocy dzieciom, a także osobom starszym był wielki społecznik ksiądz prefekt Wacław Adamski¹⁶⁹. Zorganizował on dla nich doraźną pomoc w gmachu Biblioteki Miejskiej im. Prezydenta Stanisława Wojciechowskiego. Działania w zakresie opieki społecznej poczynił również nowopowstały Powiatowy Komitet Ratunkowy. Komitet umieszczał dzieci i opuszczonych starców z powiatu w domu p. Jędrzejewskiego przy ul. Kolejowej, zabezpieczając w ten sposób ich podstawowe potrzeby, czyli dach po nad głową

¹⁶³ Cz. Kępski, *Lubelskie Towarzystwo Dobroczynności (1815-1952)*, Lublin 2011, s.5.

¹⁶⁴ Zob. więcej E. Leś, *Zarys historii dobroczynności i filantropii w Polsce*, Warszawa 2001, s. 54-64.

¹⁶⁵ Tamże, s. 66, 76.

¹⁶⁶ Tamże, s. 105-106.

¹⁶⁷ K. Czernicki, *Chełm-przeszłość ...*, s. 95.

¹⁶⁸ APLOCh, ChTD, *Historia zakładu sierot w Chełmie*, sygn.7, s. 135.

¹⁶⁹ *Chrześcijańskie T-wo Dobroczynności w Chełmie*, „Kronika Nadbużańska”, r. 4, nr 52 (178), 1936, s. 2.

oraz wyżywienie. Liczba dzieci stale rosła, a pracy przy nich było coraz więcej, dlatego pojawił się pomysł utworzenia Chełmskiego Chrześcijańskiego Towarzystwa Dobroczynności¹⁷⁰. Stowarzyszenie zarejestrowane zostało przez byłe władze austriackie w dniu 11 sierpnia 1916 r. i zameldowane w Urzędzie Wojewódzkim w Lublinie pod Nr. 3363 B.Pr. zgodnie z artykułem 5 Dekretu o stowarzyszeniach¹⁷¹.

Powiatowy Komitet Ratunkowy miał wiele trudności z prowadzeniem placówki na odległość. W związku z czym wystąpił do zarządu Towarzystwa Dobroczynności o połączenie dwóch instytucji opiekuńczych w jedną. Zarząd pozytywnie ustosunkował się do prośby i otworzono zakład sierot przy ul. Siedleckiej, natomiast starców i bezpłatną jadalnię dla najuboższej ludności umieszczono przy ul. Pocztowej¹⁷². Personel i służba do pełnienia obowiązków przy podopiecznych była bardzo kosztowana i nie wystarczająca, dlatego zarząd Towarzystwa nawiązał współpracę z władzami zgromadzenia sióstr felicjanek powierzając im kierownictwo zakładem¹⁷³.

Do najistotniejszych celów działalności Towarzystwa należało wspomaganie ubogich chrześcijan zamieszkujących w mieście oraz powiecie chełmskim. Oferowano im pomoc poprzez prowadzenie:

- sierocińca¹⁷⁴;
- przedszkola Caritas¹⁷⁵;
- kuchni, w której wydawano pożywienie bezpłatnie bądź za drobną opłatą. Na przykład zakład Towarzystwa w ciągu roku budżetowego 1937/38 wydał 1120 obiadów bezpłatnych dla ubogich i biednych dzieci pozostających poza zakładem¹⁷⁶, natomiast w 1945 r. poza zakładem wydano biednym 730 śniadań i 1460 obiadów¹⁷⁷;
- przytułku nocnego, w którym schronienie znajdowali ubodzy klasy robotniczej;
- przytułku przeznaczonego dla starców i kalek;
 - sali dla sierot i ochrony dziennej przeznaczonej dla dzieci do lat 7, których rodzice pracowali poza miejscem zamieszkania;

¹⁷⁰ APLOCh, ChTD, *Historia zakładu...*, s. 135.

¹⁷¹ APLOCh, J. Kubicki, *Wstęp do inwentarza zespołu akt Chełmskiego Chrześcijańskiego Towarzystwa Dobroczynności w Chełmie*, s.1.

¹⁷² K. Czernicki, *Chełm – przeszłość ...*, s. 95.

¹⁷³ APLOCh, ChTD, *Historia Zakładu...*, s. 135-136.

¹⁷⁴ APLOCh, SPCh, *Do Starostwa Powiatowego Referat Opieki Społecznej w Chełmie*, sygn. 300, s. 4.

¹⁷⁵ APLOCh, PMRN Chełm, *Formularz sprawozdawczo-statystyczny na rok szkolny 1950/51 dla przedszkoli*, sygn. 848, s.2.

¹⁷⁶ APLOCh, ChTD, *Sprawozdanie Zarządu Towarzystwa Dobroczynności w Chełmie za okres od dnia I.IV.1937 r. do dnia 31.III.1938 r.*, sygn. 4, s.20.

¹⁷⁷ APLOCh, SPCh, Ref. Opieki Społecznej (sprawozdania) 1945-46, *Chrześcijańskie Towarzystwo Dobroczynności Chełm ul. Lwowska*, sygn. 297, s.73.

- czytelnicy i biblioteki¹⁷⁸;

Poza pomocą instytucjonalną Towarzystwo wspierało ubogich poprzez:

- zapomogi pieniężne i pożyczki bezprocentowe;

- bezpłatną pomoc lekarską i nieodpłatne leki;

- pomoc w znalezieniu zajęć i zatrudnieniu osób zdolnych do pracy;

- dostarczanie ubogim odzieży i opału;

- umieszczanie dzieci ubogich rodziców w warsztatach prywatnych przeznaczonych do nauki rzemiosła¹⁷⁹;

W 1954 r. Towarzystwo zakończyło swą działalność, a majątek przeszedł pod zarządek Państwowego Domu Dziecka¹⁸⁰.

Jeśli chodzi o funkcjonowanie Towarzystwa należy poruszyć tutaj kwestie jego członków. Działaczami mogli zostać zarówno mężczyźni jak i kobiety wszystkich klas społecznych oraz stanów, a liczba ich była nieograniczona. Członkowie ChTD dzielili się na honorowych, rzeczywistych i ofiarodawców. Pierwszych z nich wybierano na zgromadzeniach ogólnych. Podstawowym kryterium pozostania członkiem honorowym było złożenie znacznej ofiary lub poczynienie szczególnych zasług dla dobra Towarzystwa. Osoby, które zobowiązały się opłacać do Kasy Towarzystwa stałą składkę w wysokości nie mniejszej niż 4,20 marek rocznie lub pracować na korzyść Towarzystwa zaliczane były do członków rzeczywistych. Składka ustalana była przez zgromadzenie ogólne co dwa lata. Można było ją wpłacać jednorazowo bądź uiszczać ratami w terminach wyznaczonych przez zgromadzenie ogólne. Ostatnią grupą byli ofiarodawcy, czyli ludzie, którzy zobowiązali się wpłacać do Kasy Towarzystwa co najmniej 1,40 marek rocznie. Korzystali oni z tych samych praw co pozostali aktywiści poza możliwością wyboru do zarządu Towarzystwa. Zgromadzenie Ogólne szczególną uwagę przykładło do terminowości wpłacania składek i skreślało z listy Towarzystwa osoby, które nie realizowały wpłat¹⁸¹.

Kolejną kwestią są władze Chrześcijańskiego Towarzystwa Dobroczynności. Pieczę nad właściwym funkcjonowaniem organizacji dobroczynnej sprawował zarząd ChTD oraz Zgromadzenie Ogólne. Członków zarządu było dwunastu i wybierało ich Zgromadzenie Ogólne. Natomiast członkowie wybierali spośród siebie prezesa, vice-prezesa, skarbnika, sekretarza oraz dyrektora zarządzającego. W skład zarządu wchodził również opiekunowie

¹⁷⁸ APLOCh, ChTD, *Statut Chełmskiego Chrześcijańskiego Towarzystwa Dobroczynności w mieście Chełmie*, sygn. 1, s.2-3.

¹⁷⁹ Tamże.

¹⁸⁰ APLOCh, J. Kubicki, *Wstęp do inwentarza...*, s. 2.

¹⁸¹ APLOCh, ChTD, *Statut...*, sygn.1, s.3-4.

i opieki zakładowo dobroczynnych. W sytuacji wystąpienia z Towarzystwa członka zarządu, jego nieobecności bądź choroby zgromadzenie wybierało dwóch zastępców. Posiedzenie zarządu odbywało się z inicjatywy prezesa bądź na żądanie 1/3 członków zarządu przynajmniej raz w miesiącu, bądź w miarę pojawiających się potrzeb. Uchwała stawała się prawomocna, gdy na posiedzeniu było co najmniej siedmiu członków. Uchwały na posiedzeniach zapadały większością głosów. W sytuacji, gdy liczba głosów z obu stron była równa decydujące zdanie miał przewodniczący¹⁸². Każde posiedzenie odbywało się zgodnie z ustalonym porządkiem dziennym. Zaczynało się od podpisania listy obecności i odczytania protokołu z poprzedniego spotkania¹⁸³. Tematyka posiedzeń dotyczyła spraw bieżących, finansowych, organizacyjnych, np. przygotowywanie imprez czy funkcjonowania przedszkola¹⁸⁴. Prezes zarządu przewodniczył na zgromadzeniach i w zarządzie. Korespondencja, protokoły i rachunkowość w sprawach Towarzystwa prowadzone były w języku polskim. Prezes i sekretarz podpisali dokumentację zarządu¹⁸⁵.

Działalność zarządu skupiała się na realizowaniu wielu zadań. W związku z czym praca skierowana była na wykonywanie takich obowiązków jak zatrudnianie i zwalnianie urzędników oraz służby Towarzystwa, wyznaczanie im wynagrodzenia. Zarząd sprawował kontrolę nad zakładami dobroczynnymi Towarzystwa, opracowywał plan etatów na kolejny rok¹⁸⁶, przygotowywał sprawozdania z działalności Towarzystwa, planował wyżywienie podopiecznych i służby, wyposażenie zakładów w przedmioty, realizację prac budowlanych Towarzystwa oraz ustalał warunki i wypełnianie umów związanych z remontami. Do kolejnych czynności należało analizowanie projektów mających na celu ulepszenie funkcjonowania Towarzystwa, decydowanie o oddawaniu w dzierżawę nieruchomości posiadanych przez ChTD oraz nadzorowanie realizacji zobowiązań dzierżawców, kontrolowanie spraw z tytułu zapisów i ofiar, aukcji sądowych, dopilnowywanie uiszczania w terminie procentu od kapitałów i regularnego wpłacania opłat. Zarząd dbał o terminowość spłacania pożyczek i lokowanie kapitałów na procent, wykreślanie z rachunków Towarzystwa przedawnionych zaległości. Ponadto sprawował pieczę nad całym dobytkiem Towarzystwa (przestrzeganie spisów nieruchomości i kapitałów Towarzystwa, spisów majątku ruchomego), pozyskiwaniem ofiar poprzez organizowanie koncertów, widowisk i przedstawień. Sprawy nierozstrzygnięte przez zarząd bądź nie będące w jego kwestii przekazywano Zgromadzeniu Ogólnemu. Zarząd

¹⁸² Tamże, s. 6.

¹⁸³ APLOCh, ChTD, *Zaproszenie*, sygn. 9, s. 18.

¹⁸⁴ Tamże, s. 21, 37, 72.

¹⁸⁵ APLOCh, ChTD, *Statut...*, sygn. 1, s. 13.

¹⁸⁶ Tamże, s. 6-7.

co miesiąc kontrolował stan funduszków oraz majątek Towarzystwa. Dodatkowo zajmował się urzeczywistnianiem zapisów na cele dobroczynne zatwierdzonych w drodze prawnej, realizowaniem uchwał Zgromadzenia Ogólnego oraz pracował nad sprawami postulowanymi przez Zgromadzenie Ogólne¹⁸⁷. Do obowiązków zarządu należało sporządzanie rocznego sprawozdania, które miało zawierać informacje dotyczące stanu zakładów Towarzystwa, funduszy, dochodów i wydatków. Ponadto zarząd przygotowywał projekty zmian i ulepszeń w zakresie działalności Towarzystwa. Natomiast Zgromadzenie Ogólne rozpatrywało proponowane modyfikacje¹⁸⁸. Każdy zakład dobroczynny posiadał swojego opiekuna lub opiekunkę, wybieranych z pośród osób znanych z dobroczynności przez Zgromadzenie Ogólne. Do ich powinności należało czuwanie nad porządkiem wewnętrznym w zakładach, wspomaganie rozwoju placówek oraz realizacja następujących zadań: przyjmowanie służby do zakładów powierzonych ich nadzorowi, kontrola wypełniania obowiązków przez oficjalistów¹⁸⁹.

W 1937/38 r. odbyło się 9 zebrań zarządu. Na początku 1937 r. Towarzystwo zrzeszało 91 członków, a pod koniec roku liczba ich wzrosła do 102¹⁹⁰. W 1944/45 r. odbyło się 4 posiedzenia zarządu¹⁹¹. Liczba członków Towarzystwa w tym okresie zmieniała się. Na początku 1944 r. do Towarzystwa przynależało 132 osoby, a pod koniec roku było 93 członków¹⁹². Zmiany liczebności członków świadczą o sporej rotacji wśród działaczy Towarzystwa.

Jak wcześniej wspomniano drugim ważnym organem Towarzystwa było Zgromadzenie Ogólne. Podzielone ono było na zwyczajne (zwoływane raz w roku przeważnie w styczniu lub lutym) oraz na nadzwyczajne, które zbierało się w trybie pilnym w razie potrzeby według uznania zarządu bądź na pisemny wniosek co najmniej 25 członków Towarzystwa. Zgromadzenie zwoływał prezes. W celu uprawomocnienia uchwał w sprawach zwyczajnych na zebraniu musiało być obecnych przynajmniej połowa członków. W przypadku niewystarczającej liczby osób nie wcześniej niż po dwóch tygodniach zwoływano kolejne zgromadzenie. Wówczas bez względu na to ile było obecnych ludzi uchwała się uprawomocniała, o czym informowano członków ChTD w zawiadomieniach o planowanym posiedzeniu. Zazwyczaj większość uchwał przegłosowywano większością głosów.

¹⁸⁷ Tamże, s. 6-8.

¹⁸⁸ Tamże, s. 9.

¹⁸⁹ Tamże.

¹⁹⁰ APLOCh, Tow. Dobro. Chełm, *Sprawozdanie Zarządu T-wa Dobroczynności w Chełmie ...*, sygn. 22, s. 15.

¹⁹¹ APLOCh, Tow. Dobro. Chełm, *Sprawozdanie Zarządu T-wa Dobroczynności za okres od dnia 1.IV.1944 r. do dnia 31.III.1945 r.*, sygn. 23, s. 13.

¹⁹² Tamże.

W przypadku zmiany statutu lub rozwiązania Towarzystwa na zgromadzeniu musiało uczestniczyć oraz poprzeć wnioski nie mniej niż 2/3 wszystkich członków¹⁹³.

Do zadań Zgromadzenia Ogólnego należał wybór w tajnym głosowaniu dwunastu członków zarządu, dwóch zastępców, wybór opiekunów i opiekunek zakładów dobroczynnych co dwa lata, wybór członków honorowych Towarzystwa w głosowaniu tajnym, wyznaczenie kwoty składek¹⁹⁴, analizowanie i akceptowanie sprawozdań Towarzystwa. Zarząd powoływał komisję rewizyjną celem sprawdzania rachunkowości zarządu Towarzystwa oraz zatwierdzania sprawozdań kasowych. Zgromadzenie Ogólne określało ilość członków komisji. Wykluczone było jednoczesne pełnienie funkcji członka komisji rewizyjnej, zarządu i obejmowanie innych stanowisk w Towarzystwie. Komisja rewizyjna minimum dwa razy w roku dokonywała kontroli zakładów dobroczynnych sprawdzając księgi i stan kasy, sprawozdania, rachunki. Raport pisemny z nadzoru przedstawiano Zgromadzeniu Ogólnemu. W przypadku nieprawidłowości niezwłocznie zawiadamiano zarząd. Następnym obowiązkiem Zgromadzenia było rozpatrywanie kwestii dotyczących działalności Towarzystwa poruszanych przez zarząd lub jego członków. Wszystkie wnioski należało składać prezesowi zarządu chociaż tydzień przed Zgromadzeniem Ogólnym. Zarząd opiniował je, zaś Zgromadzenie Ogólne realizowało. Zgromadzenie zajmowało się rozważaniem projektów dotyczących zmian, sprzedaży lub nabycia na własność nieruchomości i sposobów lokowania kapitału. Ostatnią powinnością było aprobowanie wydatków nadzwyczajnych, rozważanie projektów, zmian lub uzupełnienia statutu, rozstrzyganie kwestii rozwiązania Towarzystwa oraz zatwierdzanie przepisów i instrukcji opracowanych przez zarząd dla zakładów dobroczynnych¹⁹⁵;

Bardzo ważnym elementem płynności i stabilności w funkcjonowaniu Towarzystwa były zasoby finansowe. Pieniądze pochodziły z różnych źródeł. Podstawowe fundusze stanowiły kapitały i nieruchomości należące do Chrześcijańskiego Towarzystwa Dobroczynności. Kolejnym aktywnym były składki członkowskie, dary pieniężne, ofiary składane w formie ruchomości oraz nieruchomości¹⁹⁶. Gotówkę pozyskiwano z prowadzonego ogrodu i pszczelnictwa, pracowni krawieckiej i trykotarskiej, zwrotów za utrzymanie wychowanków, zapisów od ludzi na rzecz Towarzystwa (np. zapis Michalenkowej, ś.p. Bądryńskiego), dotacji Urzędu Wojewódzkiego, Towarzystwa Dobroczynności, dochód

¹⁹³ APLOCh, ChTD, *Statut...*, sygn.1, s. 10-11.

¹⁹⁴ Tamże, s. 12.

¹⁹⁵ Tamże, s. 12-13.

¹⁹⁶ Tamże, s. 5.

z opłat od rodziców za pobyt dziecka w przedszkolu¹⁹⁷. Ponadto wsparcie pieniężne pochodziło z Ministerstwa Opieki Społecznej, Sejmiku Powiatowego, Magistratu, od różnych instytucji, kwest, z gospodarstwa, pończoszarni (w 1930/31 r. łączny zysk wyniósł 119 601 45 zł.)¹⁹⁸, z ofiar dobrowolnych np. w 1938 r. Korpus Oficerski, lekarze, dentyści i farmaceuci cywilni II Szpitala Okręgowego Wojskowego w Chełmie złożyli na cele sierot 82 zł 80 gr¹⁹⁹. W celu pozyskania dodatkowych pieniędzy organizowano różnorodne odczyty, koncerty, widowiska teatralne, zabawy, np. przygotowywano imprezę „Czarna Kawa” bądź jasełka²⁰⁰. W lutym 1937 r. czysty zysk po odliczeniu pieniędzy zainwestowanych w przygotowanie imprezy dochód z Czarnej Kawy wyniósł 100 kg cukru i 891,34 złote²⁰¹. W związku z tym zwracano się do władzy o akceptację wydarzenia, dostosowywano się do obowiązujących przepisów i rozporządzeń rządowych. Uroczystości przygotowywane były na wysokim poziomie artystycznym i przynosiły spore dochody Towarzystwu²⁰². Pozostałe dochody pochodziły z gospodarstwa rolnego, inwentarza żywego, zasiłków i ofiar od instytucji lub osób prywatnych²⁰³. Inną formą pomocy było bezinteresowne leczenie zwierząt będących własnością zakładu sierot przez weterynarza²⁰⁴.

Dodatkowe fundusze przynosiły również instytucje bądź przedsiębiorstwa prowadzone przez Towarzystwo²⁰⁵. Zgromadzone środki finansowe przechowywane były w miejscowej kasie, zaś pieniądze na bieżące potrzeby znajdowały się u skarbnika²⁰⁶. Obowiązkiem skarbnika było przyjmowanie wpływów pieniężnych, wszystkich ofiar i wydawanie pokwitowań. W przypadku wpłat nie zatwierdzonych w budżecie skarbnik mógł je realizować na podstawie rozporządzeń podpisanych przez prezesa zarządu bądź jego zastępcę lub sekretarza, natomiast budżetowe na podstawie podpisu Dyrektora Zarządzającego. Co miesiąc przedstawiał księgi kasowe wraz z dokumentacją zarządowi²⁰⁷. W przypadku niewykorzystania środków

¹⁹⁷ APLOCh, ChTD, *Budżet Chełmskiego Chrześcijańskiego Towarzystwa Dobroczynności za rok 1930/31*, sygn.15, s.6.

¹⁹⁸ Tamże, s.5-6.

¹⁹⁹ Zarząd Towarzystwa, *Ofiara*, „Kronika Nadbużańska”, r. 6, nr 22 (253), 1938, s.2.

²⁰⁰ APLOCh, ChTD, *Do Pana Starosty Powiatowego w Chełmie* sygn.3, s.233, 248. Zob. aneks nr 6.

²⁰¹ Zarząd Towarzystwa, *Sprawozdanie kasowe z „Czarnej Kawy” Chrześcijańskiego Towarzystwa Dobroczynności w Chełmie*, „Kronika Nadbużańska”, r. 5, nr 7 (186), 1937, s. 4.

²⁰² APLOCh, ChTD, *Sprawozdanie z wizytacji Domu Dziecka nr 1 w Chełmie przeprowadzonej z ramienia Wydziału Opieki nad Dzieckiem Kuratorium Okręgu Szkolnego Lubelskiego w dniach 4-7 kwietnia 1948 r. przez p.o. wizytatora Antoniego Sikore*, sygn. 7, s. 295.

²⁰³ APLOCh, ChTD, *Sprawozdanie z działalności za okres od 1 kwietnia 1935 r. do 31 marca 1936 r.*, sygn. 3, s. 105.

²⁰⁴ <http://dlibra.kul.pl/dlibra/docmetadata?id=12091>, *Podziękowanie*, s.2, r. V, nr. 5 (183), Chełm niedziela 31 stycznia 1937 r.

²⁰⁵ APLOCh, ChTD, *Statut...*, sygn.1, s. 5.

²⁰⁶ Tamże, s. 13.

²⁰⁷ Tamże, s. 10.

finansowych w danym roku Zgromadzenie Ogólne przeznaczało je na pomnożenie tzw. kapitału żelaznego albo na potrzeby bieżące w następnym roku²⁰⁸.

2.Funkcjonowanie

a) Dom Dziecka nr 1

Zakład opiekuńczy Chrześcijańskiego Towarzystwa Dobroczynności dla dzieci i młodzieży powstał jeszcze w czasie wojny w 1916 r.²⁰⁹. Z biegiem lat Ministerstwo zmieniło nazwę zakładu sierot na Dom Dziecka. Placówkę prowadziło Zgromadzenie Sióstr Felicjanek. Początkowo sierociniec usytuowany był w prywatnym domu przy ul. Siedleckiej i w pierwszym okresie działalności przebywało w nim siedmioro dzieci. Liczba sierot rosła z każdym dniem. Trudne warunki mieszkaniowe wymusiły zmianę lokalizacji zakładu. W maju 1918 r. Niemcy likwidowali szpital przy ul. Lwowskiej 15. Ks. Stanisław Adamski wykorzystał tę okazję i wprowadził dzieci do opuszczonych budynków, a następnie pozyskał u władz austriackich przydzielenie trzech budynków na rzecz Towarzystwa. Dzięki wsparciu i ofiarności społeczeństwa odremontowano główny budynek, zakupiono niezbędne przedmioty i umieszczono w nim 35 dzieci. Prawo do własności gmachów Chrześcijańskie Towarzystwo Dobroczynności nabyło w 1920 r. po powstaniu państwa Polskiego i zakończeniu wojny. Urząd Wojewódzki Lubelski przejął gmachy rządu rosyjskiego jako własność państwa polskiego i po zapoznaniu się z celowością użytkowania przez stowarzyszenie oficjalnie przekazał budynki przy ul. Lwowskiej Towarzystwu Dobroczynności. Zarząd Towarzystwa wyremontował wszystkie trzy gmach. W murowanym budynku urządził: kaplicę, salę do odrabiania lekcji, szwalnię, warsztat szewski, ogródek dziecięcy, jadalnię, łazienkę. Natomiast pozostałe dwa obiekty drewniane podzielił. W jednym pomieszczeniu była sypialnia dla dziewcząt, a w drugim na dla chłopców. Znajdowały się tam również dwa pokoje izolacyjne²¹⁰. Wszystkie budynki były parterowe. Ponadto w obejściu znajdowały się pomieszczenia gospodarcze takie jak stajnia, dwa chlewy, stodoła, cztery szopy, kurnik, spichlerz i pięć piwnic. Przy zabudowaniach było boisko dla dzieci, ogród i podwórze. Zakład posiadał również gospodarstwo rolne oraz żywy inwentarz (konie, krowy, świnie, drób)²¹¹.

²⁰⁸ Tamże, s.5.

²⁰⁹ APLOCh, ChTD, *Sprawozdanie zakładu opiekuńczego zamkniętego dla dzieci i młodzieży pod nazwą Chrześcijańskie Towarzystwo Dobroczynności w Chełmie za okres od dnia 1 kwietnia 1932 r. do 31 marca 1933 r.*, sygn. 15, s. 50.

²¹⁰ APLOCh, ChTD, *Historia...*, sygn.7, s. 135.

²¹¹ APLOCh, ChTD, *Formularz sprawozdawczo-statystyczny dla zakładów opieki całkowitej (zamkniętej) dla dzieci i młodzieży za rok 1947*, sygn. 7, s. 14-19.

W 1939 r. podczas pierwszego bombardowania Chełma część młodszych dzieci wyjechała z kilkoma siostrami do Kumowa parafii ks. Adamskiego, który ponownie otoczył ojcowską opieką sieroty. Po upływie kilku miesięcy dzieci powróciły do sierocińca. W 1944 r. miało miejsce drugie bombardowanie miasta, zbliżał się front, więc część dziatwy wraz z siostrami opuściło Chełm. Schronienie znaleźli w majątku Rzewuskich w Kasilanie. Spotkali się tam z życzliwym przyjęciem i serdecznością²¹². Żywność dowożono z Chełma. Front nadal się zbliżał, a po dwóch miesiącach pobytu w Kasilanie otrzymano zarządzenie przymusowej ewakuacji zakładu, więc 18 lipca 1944 r. dzieci przeniosły się do Suchodniowa²¹³. Starsi wychowankowie i kilka sióstr w niepewności życia pozostali w mieście. Utrzymywała ich Rada Główna Opiekuńcza. 19 marca 1946 roku wszystkie dzieci szczęśliwie powróciły do Chełma. W zapiskach o historii zakładu można przeczytać słowa wdzięczności za przetrwanie placówki: „*Dzięki opiece Bożej, ofiarności społeczeństwa i umiejętności prowadzonym gospodarstwie „Dom Dziecka” przetrwał ciężkie i groźne chwile, mając co jeść i czym się okryć*”²¹⁴.

Zgodnie z Regulaminem ChTD zakład przeznaczony był dla zdrowych i normalnych sierot oraz półsierot wyznania chrześcijańskiego z miasta Chełma i powiatu w wieku od 3 lat²¹⁵. Jednak podczas trwającej wojny rozszerzono działalność zakładu przyjmując dzieci spoza miasta i powiatu przybywające z różnych stron kraju. Przyjmowano uchodźców z Pomorza, Śląska, z województwa poznańskiego, dzieci repatriantów, sieroty po inwalidach wojskowych, dzieci, które zgubiły rodziców bądź rodzice zostali zamordowani przez naloty nieprzyjacielskie²¹⁶, sieroty repatriantów z Wołynia²¹⁷, z za Buga²¹⁸. Towarzystwo zapewniało im całodobową opiekę. Ponad tysiąc biednych uchodźców z rodzinami znalazło w zakładzie czasowy przytułek i pożywienie²¹⁹. Priorytetem była pomoc bliźniemu i ulżenie mu w niedoli, dlatego nie respektowano również innych zapisów regulaminu tj. odnośnie wieku i zdrowia dziecka. Bowiem najmłodsze dziecko w zakładzie miało 4 miesiące. Dzieci przybywały często

²¹² APLOCh, ChTD, *Historia...*, sygn.7, s. 136.

²¹³ APLOCh, ChTD, *Sprawozdanie Zarządu T-wa Dobroczynności w Chełmie za czas od dnia 1.IV.1944 r. do dnia 31.III.1945 r.*, sygn. 23, s. 12.

²¹⁴ APLOCh, ChTD, *Historia...*, sygn. 7, s. 136.

²¹⁵ Regulamin Chełmskiego Chrześcijańskiego T-wa Dobroczynności w Chełmie, sygn.. Ch XV-10, s. 2,

²¹⁶ APLOCh, ChTD, *Do Polskiego Czerwonego Krzyża w Chełmie*, sygn.4,s.145.

²¹⁷ APLOCh, ChTD, *Do Urzędu Wojewódzkiego Lubelskiego Wydział Opieki Społecznej w Lublinie*, sygn.6, s. 8.

²¹⁸ APLOCh, ChTD, *Wykaz dzieci repatriantów z za Buga w Domu Dziecka Towarzystwa Dobroczynności w Chełmie skierowanych przez Powiatowy Komitet Opieki Społecznej w Chełmie*, sygn. 6, s. 40.

²¹⁹ APLOCh, ChTD, *Do Polskiego Czerwonego Krzyża w Chełmie*, sygn.4, s.145.

ranne²²⁰, chore²²¹, zaniedbane, niedożywione, opóźnione w nauce, z zahamowanym rozwojem umysłowym na skutek przeżyć rodzinnych z okresu wojny, często tragicznych²²². Zakład musiał zapewnić im bieliznę, pościel, ubrania, obuwie²²³, pomoce naukowe, np. zeszyty, książki, atlasy, przybory do rysunków, bloki, ołówki, gumy, pióra itp²²⁴. Przyjmowano też dzieci innych wyznań chrześcijańskich. Wychowankowie mogli pozostawać w placówce do 18 roku życia, a sieroty wyjątkowo do zakończenia edukacji²²⁵.

Regulaminowo zakład przeznaczony był dla 130 wychowanków²²⁶. Jednak w 1936 r. zarząd Towarzystwa Dobroczynności na prośbę samorządowców przejął zakład im. Bł. Jolanty z Góry Katedralnej i liczba miejsc zwiększona została do 140²²⁷. W poszczególnych latach liczebność podopiecznych przedstawiała się różnie. W marcu 1933 r. liczba stałych podopiecznych wynosiła 140 osób, w tym 60 chłopców i 80 dziewcząt²²⁸. W latach 1936/37 w zakładzie przebywało 105 dzieci (49 chłopców i 56 dziewczynek)²²⁹, natomiast w latach 1937/38 na stanie domu dziecka było 138 wychowanków (73 dziewcząt i 65 chłopców)²³⁰. W grudniu 1945 roku liczba osób przebywających w zakładzie wynosiła 149, w tym było 124 dzieci²³¹. Na dzień 1 stycznia 1948 roku w domu dziecka przebywało 134 sieroty (60 chłopców i 64 dziewcząt)²³². W ciągu roku kalendarzowego następowała rotacja podopiecznych z różnych przyczyn. Niektóre dzieci oddawano do znalezionych rodzin zastępczych, z którymi zakład pozostawał w ścisłym kontakcie²³³.

Dzieci do zakładu kierowane były przez zarząd Miejski w Chełmie, Wydział Powiatowy w Chełmie, Kuratorium Okręgu Szkolnego Lubelskiego i Towarzystwo Miłosierdzia „Caritas”. Wyżej wymienione instytucje wpłacały na umieszczonych wychowanków ustaloną kwotę²³⁴. W 1937/38 r. samorzady za pobyt jednego dziecka płacili dzienną stawkę po 90 gr. Powiat

²²⁰ Tamże.

²²¹ APLOCh, ChTD, *Do Powiatowej Rady Narodowej w Chełmie*, sygn. 6, s. 13.

²²² APLOCh, ChTD, *Sprawozdanie z Domu Dziecka nr 1 Chrześcijańskiego Towarzystwa Dobroczynności w Chełmie*, sygn. 7, s.234.

²²³ APLOCh, , ChTD, *Do Powiatowej Rady...*, s. 13.

²²⁴ APLOCh, , ChTD, *Do Urzędu Wojewódzkiego Lubelskiego Wydział Opieki Społecznej w Lublinie*, sygn. 6, s. 222.

²²⁵ APLOCh, SPCh, *Ref. Opieki Społecznej (sprawozdania) 1945-46*, sygn.297, s.72.

²²⁶ *Regulamin Chełmskiego Chrześcijańskiego T-wa Dobroczynności w Chełmie*, sygn.. Ch XV-10 s. 2,

²²⁷ APLOCh, ChTD, *Historia...*, s. 135.

²²⁸ APLOCh, Towarzystwo Dobroczynności w Chełmie, *Sprawozdanie Zakładu opiekuńczego...*, sygn.15, s. 52.

²²⁹ APLOCh, ChTD, *Sprawozdanie z działalności Zakładu za okres 1936/37*, sygn.4, s. 17.

²³⁰ APLOCh, ChTD, *Sprawozdanie Zarządu Towarzystwa Dobroczynności w Chełmie za okres od dnia 1.IV.1937 r. do dnia 31.III.1938 r.*, sygn. 4, s.20.

²³¹ APLOCh, ChTD, *Do starostwa powiatowego chełmskiego*, sygn. 6, s. 281.

²³² APLOCh, ChTD, *Historia ...*, sygn.7, s. 136.

²³³ Tamże, s. 135.

²³⁴ APLOCh, ChTD, *Historia ...*, sygn.7, s. 136.

utrzymywał 57 wychowanków, a miasto 63²³⁵. Do 1 grudnia 1944 r. stawka dzienna płacona przez starostwo powiatowe i urząd miejski wynosiła 3,5 zł na dziecko, a od grudnia wzrosła do 10 zł. Samorząd miejski w tym czasie utrzymywał 66 dzieci, a powiatowy 31²³⁶. Poza subwencjami finanse zdobywano poprzez własną działalność Towarzystwa²³⁷, czyli np. z prowadzenia własnych warsztatów i gospodarstwa²³⁸. Ze szwalni i trykotarni w latach 1944/45 pozyskano kwotę 32 529 zł 60 gr. Spore sumy uzyskiwano też z gospodarstwa rolnego i ogrodu, które reasumując po cenach rynnowych wynosiły 3427 zł 22 gr. Można było liczyć na pieniądze pochodzące z przedstawień. W okresie Bożego Narodzenia 1944 r. dzieci odegrały jasełka i w karnawale 1945 r. wystawiono sztukę „Adam i Ewa” oraz inne wesołe komedijki, z których dochód wyniósł 24 zł 086 gr²³⁹. Do udziału w organizowanych imprezach zachęcano społeczność między innymi artykułami w gazetach. W Kronice Nadbużańskiej odnaleźć można wzruszające zaproszenie : *„Jak mało, w porównaniu ze starszymi bawią się dzieci ze sobą wzajemnie, dzieci jednych z dziećmi drugich, dzieci biedne i bogate, te, które mają własny dom rodzinny i te, których los pozbawił rodziny. Mam tu na myśli dzieci z Zakładu Sierot Towarzystwa Dobroczynności w Chełmie.... Czy inne dzieci znają drogę do zwanego tu popularnie „Sierocińca” ... I te właśnie dzieci pomyślały o swoich kolegach i koleżankach z miasta, przygotowując dla nich miłą niespodziankę. Oto w dniu 16-tego października o godz. 16-tej w Sali Tow. Dobroc. (Ochronka) ul. Lwowska 15 wychowankowie „Sierocińca” odegrają bajkę p.t. „Czarodziejska Fajarka” i odtęńczą kilka tańców.... Wstęp taki tani: 20 gr dla dzieci a 40 gr. dla dorosłych. Dochód przeznaczony na potrzeby T-wa Dobroczynności. Trzeba tylko wsłuchać się w te dziecinne zaproszenie, w te bijące wyczekiwaniem dziecinne serduszka i przyjść! Prosimy i czekamy. Szczegółnej na dzieci.”*²⁴⁰ Poza tym środki finansowe pozyskiwano z subwencji państwowych i samorządowych, ofiar społeczeństwa, dotacji kościelnych, organizacji zagranicznych²⁴¹, Związków Komunalnych²⁴² Korzystano z zapomóg rządowych i gminnych, z sejmiku i od instytucji²⁴³. Koszty związane z prowadzeniem zakładu

²³⁵ APLOCh, Tow. Dobro. Chełm, *Sprawozdanie Zarządu T-wa Dobroczynności w Chełmie ...*, sygn. 22, s. 14.

²³⁶ APLOCh, Tow. Dobro. Chełm, *Sprawozdanie Zarządu T-wa Dobroczynności za okres od dnia 1.IV.1944 r. do dnia 31.III.1945 r.*, sygn. 23, s. 12.

²³⁷ Tamże, s. 136.

²³⁸ APLOCh, ChTD, *Formularz C sprawozdawczy za rok 1947 Kościelny Zakład Opiekuńczy*, sygn. 7, s. 141.

²³⁹ APLOCh, ChTD, *Sprawozdanie Zarządu T-wa Dobroczynności w Chełmie za czas od dnia 1.IV.1944 r. do dnia 31.III.1945 r.*, sygn. 23, s. 13.

²⁴⁰ H.S., *Dzieci dzieciom*, „Kronika Nadbużańska”, r. 6 (268), nr 38, 1938, s. 6.

²⁴¹ APLOCh, ChTD, *Sprawozdanie Zarządu T-wa*, s.13.

²⁴² APLOCh, ChTD, *Rachunek dochodów i wydatków na utrzymanie zakładu w okresie sprawozdawczym od 1.IV.1932 do 31.III. 1933 r.*, sygn. 15 s. 64.

²⁴³ APLOCh, ChTD, *Sprawozdanie Chełmskiego Chrześcijańskiego T-wa Dobroczynności za kwartał I 1923 r.*, sygn. 14, s.19.

były liczne. Dostępne w kasie środki finansowe pożytkowano na wydatki osobowe. Wypłacano pensje dla personelu zatrudnionego w ChTD. Utrzymanie posiadanych dóbr materialnych wiązało się z kosztami. Jeśli chodzi o kwestie rzeczowe to dbano o stan zajmowanych pomieszczeń i budynków. W budżecie zapewniano pieniądze na utrzymanie wszystkich jednostek Towarzystwa. Prowadzono asekurację budynków, remonty zewnętrzne i wewnętrzne. Opłacano światło, wywóz nieczystości, opał, utrzymanie porządku, uzupełnienie i regularne naprawy umeblowania, wydatki kancelaryjne, uzupełnienie i reperację naczyń, sprzętu kuchennego. Kolejną istotną pozycję w budżecie stanowiły wydatki związane z utrzymaniem wychowanków. Podopiecznym zapewniano wyżywienie, bieliznę, odzież, obuwie, pranie i możliwości dbania o czystość. Dzieci miały dostęp do kąpiei i warunki do utrzymania higieny osobistej. Stwarzano możliwości do nauki. Podopiecznych wyposażano w pomoce szkolne. Gwarantowano im leczenie i pomoc lekarską. Część środków przeznaczano na wydarzenia kulturalne i na utrzymanie kaplicy. Towarzystwo ponosiło koszty związane z prowadzeniem gospodarstwa rolnego, uprawą pól i łąk. ChTD musiało finansować koszty pensji dla personelu, utrzymania inwentarza żywego (krów, koni, trzody chlewnej, drobiu). Opłacano czynsz za dzierżawę gruntów. Pieniądze wydawano na utrzymanie ogrodu, pasieki i ogólne potrzeby gospodarcze. W 1930/31 r. zainwestowano w wybudowanie stodoły i zakup inwentarza żywego²⁴⁴. Realizowano zobowiązania administracyjne oraz te związane z imprezami²⁴⁵. W 1930/31 r. łącznie wydano 119 601 zł 45 gr²⁴⁶. W roku 1931/32 r. preliminowano ogólne wpływy i wydatki na kwotę 128 137 zł 70 gr.²⁴⁷. Jednak wpływy uzyskano niższe niż przewidziano, tj. w kwocie 85 579 zł 24 gr i do tej kwoty musiano ograniczyć budżet, starając się zabezpieczyć najważniejsze potrzeby związane z działalnością ChTD²⁴⁸. W latach 1932/33 preliminowano wydatki i wpływy na 103 770 zł²⁴⁹. W kolejnym roku budżetowym ograniczono przychody i rozchody do kwoty o wiele mniejszej - 64 650 zł 50 gr²⁵⁰. Sytuacja finansowa w tym okresie była na tyle ciężka, że nawet zminimalizowanych

²⁴⁴ APLOCh, ChTD, *Budżet Zakładu Dobroczynności*, sygn.22, s. 4.

²⁴⁵ Tamże, s. 8.

²⁴⁶ APLOCh ChTD, *Budżet Chełmskiego Chrześcijańskiego Towarzystwa Dobroczynności za rok 1930/31*, sygn.15, s.5-6.

²⁴⁷ APLOCh, ChTD, *Preliminarz Budżetowy Chełmskiego Chrześcijańskiego T-wa Dobroczynności na rok 1931/32*, sygn. 15, s. 24-25.

²⁴⁸ APLOCh, ChTD, *Sprawozdanie Budżetowe Chełmskiego Chrześcijańskiego Towarzystwa Dobroczynności za rok 1931/32*, sygn.15, s.30-31.

²⁴⁹ APLOCh, ChTD, *Preliminarz Budżetowy Chełmskiego Chrześcijańskiego Towarzystwa Dobroczynności za rok 1932/33*, sygn.15, s. 45-46.

²⁵⁰ APLOCh, ChTD, *Preliminarz Budżetowy Chełmskiego Chrześcijańskiego Towarzystwa Dobroczynności na rok 1934/35*, sygn.15, s. 106-107.

planów finansowych nie udało się osiągnąć. Pozyskano 52 081 zł 21 gr²⁵¹. W 1935/36 r. zebrano podobnie niewielką kwotę na działalność 50 549 zł 11 gr²⁵². W kolejnych latach budżet Towarzystwa kształtował się różnorodnie²⁵³. W 1937/38 r. ze wszystkich źródeł wpłynęło 55 510 zł²⁵⁴.

W 1937/38 r. z prowadzonego gospodarstwa rolnego zebrano: 88 m pszenicy, 34 m jęczmienia, 25 m owsa, 76 m żyta, 40 fur siana, 25 fur słomy, 70 m kartofli, 75 kóp kapusty, 300 m buraków pastewnych, 40 m buraków czerwonych, 15 m marchwi, 5 m pietruszki, 4 m cebuli, 20 m pomidorów, 17 kg miodu, 13, 184 l mleka, 1, 042 kg wieprzowiny i 39 kopy jaj. Z ubiegłego roku budżetowego w magazynie pozostało: 31 m pszenicy, 10 m jęczmienia, 24 m żyta, 131 m siana, 400 m kartofli, 15 m kapusty i 25 m buraków czerwonych. Po cenach rynkowych zgromadzone zapasy kosztowały by 4737 zł²⁵⁵. w 1944/45 r. zbiory pochodzące z gospodarstwa wyniosły: 34 m żyta, 32 m pszenicy, 10 m jęczmienia, 33 m owsa, 300 m siana, 150 m słomy, 250 m buraków pastewnych, 360 m kartofli, 28 m marchwi, 26 m buraków czerwonych, 1 m cebuli, 15 m pomidorów, 12, 833 l mleka, 1213 sztuk jaj. Po cenach rynkowych zbiory miały wartość 3427 zł 72 gr²⁵⁶.

Władze ChTD prowadziły księgę dochodów budżetowych Towarzystwa, w której zapisywano wszystkie wpływy²⁵⁷. Wśród stałych dochodów znajdowały się tam pozycje z ofiarami doraźnymi w gotówce lub w naturze. Korpus oficerski przekazał Towarzystwu 63 zł, Korpus Oficerski Lekarzy II Szpitala Okręgowego i Lekarzy cywilnych wpłacił 75 zł, pracownicy szpitala św. Mikołaja 13 zł, Elektrownia Miejska podarowała 10 zł, I. Chomicki 5 zł, Leśnictwo Sawin 20 zł, Bank Spółdzielczy 15 zł, p. Jaworscy 10 zł. Cukrownia Rejowiec podarowała jeden worek cukru. P. Lechnicki przekazał 5 m żyta²⁵⁸. Ponadto wiele pomocy

²⁵¹ APLOCh, ChTD, *Sprawozdanie Budżetowe Chełmskiego Chrześcijańskiego T-wa Dobroczynności za rok 1934/35*, sygn. 15, s.129-130.

²⁵² APLOCh, ChTD, *Budżet Chełmskiego Chrześcijańskiego Towarzystwa Dobroczynności za rok 1935/36*, sygn.15, s. 135-136.

²⁵³ Tamże, s.165-188.

²⁵⁴ APLOCh, Tow. Dobro. Chełm, *Budżet Zakładu T-wa Dobroczynności*, sygn. 22, s. 5.

²⁵⁵ APLOCh, Tow. Dobro. Chełm, *Sprawozdanie Zarządu T-wa Dobroczynności w Chełmie*, sygn. 22, s. 15.

²⁵⁶ APLOCh, Tow. Dobro. Chełm, *Sprawozdanie Zarządu T-wa Dobroczynności za okres od dnia 1.IV.1944 r. do dnia 31.III.1945 r.*, sygn. 23, s. 13.

²⁵⁷ APLOCh, Tow. Dobro. W Chełmie, *Księga dochodów budżetowych Chrześcijańskiego T-wa Dobroczynności w Chełmie*, sygn. 26, s. 1.

²⁵⁸ APLOCh, Tow. Dobro. w Chełmie, *Księga dochodów budżetowych Chrześcijańskiego T-wa Dobroczynności w Chełmie*, sygn. 26, s. 1-2.

Towarzystwo otrzymywało od Polskiego Czerwonego Krzyża, który dostarczał darmowe leki²⁵⁹.

Placówka miała charakter koedukacyjny²⁶⁰. Kierując się indywidualnymi uzdolnieniami dziecka oraz jego rozwojem kształcono ich w Szkole Podstawowej, Liceum Ogólnokształcącym, Liceum Pedagogicznym, Gimnazjum Mechanicznym, Gimnazjum Zawodowym²⁶¹, Seminariach, Szkołach Handlowych, Gospodarczych, Rzemieślniczych, w terminach: u stolarzy, rzeźników, krawców itp. Pomimo niskich funduszy owocne były inwestycje w edukację, gdyż kilku z podopiecznych zostało kierownikami Szkół Powszechnych, jeden z wychowanków wstąpił do Seminarium Duchownego i został księdzem, kilka dziewcząt nauczycielkami²⁶², kilkadziesiąt podopiecznych zajmowało odpowiedzialne stanowiska w państwie²⁶³. Przy zakładzie znajdowała się szkoła kroju i szycia, pończoszarnia, trykotarnia przeznaczona dla wychowanków²⁶⁴. Dzieci w wieku przedszkolnym kształciły się w przedszkolu Towarzystwa²⁶⁵. W domu dziecka prosperowała biblioteka przeznaczona dla wychowanków. W 1947 roku znajdowało się w niej 725 różnorodnych pozycji książkowych. Prenumerowano pisemka dla dzieci takie jak: „Iskierki”, „Płomyzek”, „Płomień”, „Młody Zawodowiec”, „Moda i życie”, „Żołnierz”, oraz czasopisma „Rzeczpospolita”, „Odra”, „Przegląd Sportowy”²⁶⁶. Organizowano różnorodne zajęcia świetlicowe: czytanie głośne i ciche, przedstawienia, śpiewy, pogadanki, gry ruchome, towarzyskie, zabawy dowolne według uznania²⁶⁷.

Kadra pracownicza posiadała odpowiednie przygotowanie do pracy oraz doświadczenie zawodowe. Zatrudniany personel zazwyczaj posiadał ukończone kursy wychowawcze, seminaria nauczycielskie, gimnazja ogólnokształcące. Niektórzy posiadali wielokierunkowe wykształcenie, np. osoba, która w 1947 r. pracowała na stanowisku kierowniczkii zakładu posiadała poza ukończonym seminarium nauczycielskim kurs higieniczny, kurs śpiewu, kurs zajęć praktycznych i rysunku²⁶⁸. Pod względem doświadczenia w pracy pedagogicznej

²⁵⁹ APLOCh, ChTD, *Polski Czerwony Krzyż Okręg Lubelski Oddział w Chełmie do Zarządu Towarzystwa w Chełmie*, sygn. 5, s. 9.

²⁶⁰ APLOCh, ChTD, *Formularz sprawozdawczy...*, sygn. 7., s.14.

²⁶¹ APLOCh, ChTD, *Sprawozdanie z Domu Dziecka nr 1 Chrześcijańskiego Towarzystwa Dobroczynności w Chełmie Lubelskim ul. Lwowska 15*, sygn. 7, s. 315.

²⁶² APLOCh, ChTD, *Historia zakładu...*, sygn. 7., s.135-136.

²⁶³ *Chrześcijańskie Tow. Dobroczynności m. Chełm*, „Kronika Nadbużańska”, r. 5, nr 13 (193), 1937, s. 1.

²⁶⁴ APLOCh, ChTD, *Do Państwowej Dyrekcji Lasów*, sygn. 2, s. 127.

²⁶⁵ APLOCh, ChTD, *Sprawozdanie z działalności Zakładu za okres 1936/37*, sygn.4, s. 17.

²⁶⁶ APLOCh, ChTD, *Formularz sprawozdawczy...*, sygn. 7., s.18.

²⁶⁷ APLOCh, SPCh, *Do Starostwa Powiatowego w Chełmie*, sygn. 318, s. 49.

²⁶⁸ APLOCh, SPCh, *Wykaz przybyłych pracowników w Zakładzie Opieki całkowitej w Chełmie ul. Lwowska 15 według stanu na dzień 1 lipca 1947 r.*, sygn. 279, s. 24.

praktyka zawodowa personelu wahała się od 2 do 30 lat pracy. W placówce wyróżnić można podział na kadrę administracyjną, pomocniczą i wychowawczą. Jeżeli chodzi o wychowawców to na jednego nie mogło przypadać więcej niż 30 dzieci²⁶⁹. Poszczególne opiekunki pozostawały ze sobą w ścisłym kontakcie odnośnie kwestii wychowawczych²⁷⁰.

Opieka higieniczna w placówce oscylowała wobec czystości osobistej, sytuacji zdrowotnej i odpowiedniego odżywiania się. W budynkach chłopców i dziewcząt znajdowała się umywalnia. Raz w tygodniu każdy wychowanek korzystał z kąpeli²⁷¹. Ponadto miał obowiązek umycia się przed snem. Każde dziecko posiadało swój ręcznik, chusteczkę do nosa i szczoteczkę do zębów. Bielizna osobista była zmieniana systematycznie co tydzień oraz w miarę bieżących potrzeb. Co dwa tygodnie podopieczni byli strzyżeni. W razie potrzeby wychowankowie korzystali z opieki dentystycznej poza zakładem. W razie potrzeby do dzieci przybywał lekarz. W zakładzie znajdowała się podręczna apteczka²⁷². Każde dziecko posiadało swoją kartę zdrowia²⁷³. Co miesiąc odświeżano pościelenie łóżek, regularnie wietrzono sypialnie i pomieszczenia, w których przebywały dzieci²⁷⁴. Jeżeli chodzi o wyżywienie to wychowankowie otrzymywali cztery posiłki dziennie przygotowywane w kuchni zakładowej. Dzieci słabsze otrzymywały porcje dodatkowe. W jadłospisie uwzględniano podawanie mięsa trzy razy w tygodniu²⁷⁵.

Do października 1937 r. dzieci badał lekarz powiatowy Marian Paryniewicz oraz cztery razy w roku dr płk. Kulesza. Bezpłatną kurację chirurgiczną zapewniała dr Czerniecka. Bezinteresowne leczenie weneryczne i innych chorób prowadzili dr Kazimierz Zołocki, dr Mikołaj Sagatowski, dr Teofil Gniazdowski, dr Piotr Gniazdowski, dr Zdzisław Hoyman i dr Żurawski²⁷⁶. W 1944 r. stałym lekarzem był dr Bolesław Malinowski, Janina Sygnatowicz. Dr Żarnowski zapewniał opiekę chirurgiczną. Ponadto bezpłatnie leczyli dr Stefan Sikorski, dr Piotr Gniazdowski i dr Zdzisław Nejman²⁷⁷.

Codzienne funkcjonowanie zakładu opierało się o regulamin ChTD. Zawarte były w nim prawa, obowiązki oraz plan dnia podopiecznych. W regulaminie widniał zapis: „Przepisy powyższe mają na celu wychowanie Was na dobrych synów i córki Kościoła i Ojczyzny, ludzi

²⁶⁹ APLOCh, ChTD, *Protokół z wizytacji Domu Dziecka nr 1 w Chełmie*, sygn. 7, s. 545.

²⁷⁰ Tamże, s. 546.

²⁷¹ Tamże.

²⁷² APLOCh, ChTD, *Sprawozdanie Zakładu...*, sygn. 15., s. 57.

²⁷³ APLOCh, ChTD, *Sprawozdanie z działalności Zakładu...*, sygn.4, s. 17.

²⁷⁴ APLOCh, ChTD, *Protokół z wizytacji...*, sygn. 7, s. 546.

²⁷⁵ APLOCh, ChTD, *Sprawozdanie Zakładu...*, sygn. 15, s. 57.

²⁷⁶ APLOCh, Tow. Dobro. Chełm, *Sprawozdanie Zarządu T-wa Dobroczywności w Chełmie ...*, sygn. 22, s. 14.

²⁷⁷ APLOCh, Tow. Dobro. Chełm, *Sprawozdanie Zarządu T-wa w Chełmie za czas od dnia 1.IV.1944 r. do dnia 31.III.1945 r.*, sygn. 23, s. 12.

*uczciwych i pracowitych, przeto żądamy od was bezwzględnego i najściślejszego zastosowania się do nich...*²⁷⁸. Zadaniem zakładu było wychowanie, kształcenie sierot oraz pomoc w znalezieniu pracy. Bezpośrednią opiekę nad zakładem sprawował Zarząd Towarzystwa²⁷⁹.

Zasady pobytu podopiecznych były jasno określone w regulaminie. Wszyscy mieli prawa i obowiązki wobec siebie, przełożonych, Boga i Ojczyzny. Szczególną uwagę przykładano do czystości, bowiem każdy wychowanek musiał myć się rano i wieczorem, myć ręce przed jedzeniem i po pracy oraz dbać o higienę ciała i o przyzwoity wygląd zewnętrzny. Istotne również było utrzymywanie porządku wokół siebie. Wychowankowie mieli szanować mienie zakładu, m.in. przestrzegać czystości sali szkolnej, sypialni, jadalni, korytarzy. Poza czystością ciała równie ważna była dbałość o czystość duszy do której mobilizowano słowami: „*Módl się szczerze i nie brudź duszy grzechem, pracuj uczciwie, wykonuj dokładnie swoje obowiązki i słuchaj poleceń przełożonych, bądź posłusznym (q), uczciwym (q), pracowitym (q), bo to leży w twym własnym interesie*”. W tym celu zalecano dzieciom i młodzieży nie kłamać, kierować się prawdą, unikać obmowy, stronić od niesłusznego posądzania, nie składać winy na innych, odważnie przyznawać się do błędów. Wychowankowie mieli uczyć się cnoty oszczędności, nie niszczyć rzeczy należących do zakładu, gdyż były one wspólnym dobrem wszystkich sierot i każdy miał prawo z nich skorzystać, szanować cudzą własność, nie kraść, a znalezione rzeczy oddawać siostrze przełożonej. Aby osiągać pozytywne wyniki w edukacji uczniowie mieli sumiennie wykorzystywać czas przeznaczony na naukę lub pracę, dystansować się od lenistwa, gdyż rzetelna praca często może przyczynić się do bogactwa ucznia i narodu. W kaplicy były określone zasady zachowywania się, a mianowicie należało sprawować się stosownie do miejsca świętego, nie krzyczeć i nie zakłócać spokoju. W jadalni obowiązywała punktualność, modlitwa przed i po jedzeniu, natomiast podczas spożywania posiłku należało zachować odpowiednią postawę, tj. siedzieć prosto i przyzwoicie. Surowo zabronione było: spóźnianie się na zajęcia, samowolnie opuszczanie wyznaczonej pracy, wychodzenie na miasto i widywanie się na ulicy z rodziną czy znajomymi bez pozwolenia. Podczas spacerów, wyjść poza teren, zabaw i odpoczynku należało zachowywać się przyzwoicie, nie wolno było krzyczeć, używać niewłaściwych wyrazów oraz wyzywać kogokolwiek.

Wychowanków wdrażano do następujących zasad. Po pierwsze uczono, aby jako jedna rodzina sieroca żyli we wzajemnej zgodzie i wspólności, nie dokuczali sobie, unikali sporów, kłótni, wyzwisk. Starano się inicjować braterstwo. Liczyła się wzajemna pomoc wśród dzieci, służebność dobrą radą i wzajemną opieką, zwłaszcza starsi mieli pomagać młodszym, a silniejsi

²⁷⁸ *Regulamin Chelmskiego Chrześcijańskiego Towarzystwa Dobroczynności w Chelmie*, sygn. Ch XV-10, s. 6.

²⁷⁹ Tamże, s. 2.

słabszym. Dbano, aby dzieci nie wykorzystywały swojej przewagi fizycznej dla własnych korzyści. Po trzecie naciskano, aby dzieci nie wymierzały sobie same sprawiedliwości, lecz wszelkie spory, sprawy i nieporozumienia rozstrzygały w obecności siostry przełożonej lub przy dyrektorze Towarzystwa. Czwartą zasadą był szacunek wobec siostry przełożonej. W tym celu nie można było przemawiać do sióstr siedząc lub z rękoma w kieszeniach, należało witać ich przyjście i żegnać, gdy odchodzą w sposób nakazany regulaminem. Dbano o zapewnienie poczucia bezpieczeństwa. Podkreślano, aby z zaufaniem zwracać się do sióstr z każdą sprawą i bezwzględnie darzyć ich posłuchem. Wszystkie zakazy i nakazy stosowano dla dobra dziecka i tą zasadą zawsze kierował się personel. Słowa zawarte w regulaminie potwierdzają i opisują to w następujący sposób: „*Zakład Sierot, jak dobre matka przytuła swych wychowanków (ki), karmi was, odziewa, wychowuje, kształci, żąda jednak od was, abyście szanowali jego mienie, chronili je od zniszczenia, strzegli jak swą własność Sierocą, która ma służyć wam i tym, co po was przyjdą. Nie niszczyć, więc ścian, szyb, sprzętów, urządzeń Zakładu i drugim nie pozwalajcie. Szanujcie ubranie, bieliznę, obuwie, książki z czytelnicy, pomoce naukowe. Tylko ład i porządek, karność i posłuch mogą zapewnić każdemu (ej) bezpieczeństwo zdrowia i wspólnego mienia. Żyćcie nie dla siebie, ale dla Boga i Ojczyzny. Co dzień o tym pamiętajcie, a uchronicie się od czynienia źle*”²⁸⁰.

Zajęcia w domu dziecka odbywały się zgodnie z opracowanym i obowiązującym harmonogramem dnia. Porządkowi wyznaczani byli przez siostrę przełożoną. Odpowiadali za wzorową czystość sypialni, korytarzy, schodów, jadalni i ubikacji. Natomiast za schludność ogrodu, szwalni, pończoszarni oraz kuchni odpowiedzialne były wyznaczone grupy chłopców lub dziewcząt. Odstępstwa od harmonogramu dnia stosowano w dni świąteczne, wówczas zmianę ogłaszało przy zbiórce wieczornej²⁸¹.

Wychowanie powierzonej dziatwy było najistotniejszym i najważniejszym zadaniem domu dziecka. Stąd też proces wychowawczy był urozmaicony. Można wyróżnić tu kilka elementów. Po pierwsze wychowanie odbywało się poprzez codzienne zajęcia, następnie ogromną pomocą była szkoła, która wyposażała uczniów w wiadomości z kultury życia codziennego jak i obywatelskiego. Do szkoły chodziły wszystkie dzieci w wieku szkolnym²⁸². Placówka posiadała miesięczny i całoroczny program wychowawczy²⁸³. W sierocińcu

²⁸⁰ Tamże, s. 2-6,

²⁸¹ Tamże, s. 6-7, Zob. aneks nr 7.

²⁸² APLOCh, ChTD, *Sprawozdanie z Domu Dziecka nr 1 Chrześcijańskiego Towarzystwa Dobroczynności w Chełmie Lub. Ul. Lwowska 15*, sygn. 7, s. 316.

²⁸³ APLOCh, ChTD, *Protokół z wizytacji...*, sygn. 7, s. 546.

obowiązywał podział na grupy wiekowe²⁸⁴. Wychowankowie czynnie uczestniczyli w wielu dziedzinach życia: byli członkami samorządu, należeli do różnych organizacji młodzieżowych np. w 1947 roku do Polskiego Czerwonego Krzyża przynależało 25 podopiecznych domu dziecka, zaś do harcerstwa 26 osób²⁸⁵. Część podopiecznych działała również w kółkach sportowych i spółdzielniach uczniowskich. Zaangażowanie dzieci we wspomniane formy działalności znacząco wspierało proces wychowawczy, sprzyjało socjalizacji oraz korzystnie wpływało na samoocenę wychowanków. Uspołecznieniu dziecka służyła nauka koleżeństwa, solidarności, samodzielności, stosowanie się do rozkładu dnia, sumienne odrabianie lekcji, pomoc w zajęciach gospodarczych²⁸⁶. W wakacje część dzieci wyjeżdżała na wczasy organizowane przez szkoły, do rodzin, część pozostała w domu dziecka pracując oraz wypoczywając²⁸⁷. Dom dziecka prowadził również swoją świetlicę. Wychowankowie podczas zajęć podzieleni byli na trzy sekcje: amatorską, dekoracyjną, zdobniczą²⁸⁸. Dziewczęta i chłopcy prowadzili kronikę zakładu²⁸⁹. Wychowanie w duchu religijnym było ważnym aspektem domu dziecka. Dzieci odmawiały poranny i wieczorny pacierz. Miały możliwość dobrowolnego korzystania z pierwszych piątków miesiąca, nabożeństw majowych, czerwcowych, różańcowych, Drogi Krzyżowej. W pierwszą niedzielę miesiąca odbywała się wspólna adoracja Najświętszego Sakramentu, natomiast w drugą niedzielę Msza święta recytowana. Każdy z chłopców zgodnie z kolejnością służył do Mszy świętej. Wymienione wyżej nabożeństwa odbywały się w kaplicy zakładu, lecz wychowankowie uczestniczyli również w procesjach i uroczystościach parafialnych²⁹⁰.

Jeśli chodzi o kształtowanie charakteru dziecka to podstawową zasadą było indywidualne podejście do każdego wychowanka. W celu diagnozy dzieci trudnych wszystkie dzieci poddawano badaniu psychotechnicznemu. W zakładzie nie praktykowano nagradzania i wyróżniania dziecka, lecz praktykowano karanie np. za wykroczenie ograniczano przyjemności. Stałym elementem przygotowania do życia była praca fizyczna. Podopieczni pracowali w ogrodzie zakładowym, pomagali w pracach polowych, przy zbiorze ziemniaków, przy praniu i maglowaniu odzieży, przygotowywali przetwory. Stałym zajęciem chłopców było majsterkowanie różnych narzędzi dla zakładu lub wykonywanie zabawek do przedszkola. Praca

²⁸⁴ APLOCh, ChTD, *Sprawozdanie zakładu opiekuńczego...*, sygn. 15, s.62.

²⁸⁵ APLOCh, ChTD, *Formularz sprawozdawczo-statystyczny...*, sygn. 7, s. 18.

²⁸⁶ APLOCh, ChTD, *Sprawozdanie z Domu Dziecka nr 1 Chrześcijańskiego Towarzystwa Dobroczynności w Chełmie*, sygn. 7, s. 316.

²⁸⁷ APLOCh, ChTD, *Do Starostwa Powiatowego Wydział Opieki Społecznej Zarządu Miejskiego w Chełmie*, sygn. 8, s. 368.

²⁸⁸ Tamże, s. 317.

²⁸⁹ APLOCh, ChTD, *Protokół z wizytacji Domu Dziecka nr 1 w Chełmie*, sygn. 7, s. 546.

²⁹⁰ Tamże, s. 546-547.

odbywała się zgodnie z wyznaczonymi dyżurami lub z zainteresowaniami dziecka. Dziewczęta zdobywały dodatkowe umiejętności szkoląc się krawiectwa w szwalni zakładowej, wzajemnie ucząc się szycia na drutach. Natomiast chłopcy mieli specjalne pomieszczenie przeznaczone do majsterkowania. Samodzielności uczono powierzając młodzieży załatwianie niektórych spraw dla zakładu²⁹¹. Osobowość dziecka kształtowano poprzez wspólne świętowanie imienin nauczycielskich, koleżeńskich i opiekunów, odwiedzanie znajomych, kolegów szkolnych i z sąsiedniego domu dziecka oraz utrzymywanie korespondencji z bliskimi. Czynnie angażowano się również w uroczystości państwowe np. angażując się w obchody święta pracy. Dzień przed uroczystościami podopieczni porządkowali otoczenie domu dziecka. Wychowankowie wspólnie sprząтали boisko, plewili ogródek i uprzątnęli zbędny gruz²⁹². Dzieci czynnie uczestniczyły we wszystkich świętach kościelnych, narodowych i rodzinnych zgodnie z rokiem kalendarzowym. Wyświetlano filmy krótkometrażowe dla wychowanków np. „Wilk i siedem koźląt”, „Sprytny Bimbo”, „Stepowe zwierzęta Afryki”²⁹³.

Jeśli chodzi o wychowanie estetyczne to dbano o czysty ubiór, rzeczy uszkodzone na bieżąco naprawiano. Uczono wychowanków śpiewu, w szczególności dzieci chętnie śpiewały piosenki poznane w szkole lub pieśni kościelne. Starsze dzieci, głównie te, które kształciły się w liceum pedagogicznym korzystały z nauki muzyki. W świetlicy zakładowej odbywały się tańce oraz próby taneczne na przedstawienia. Eliminując nudę czas wolny organizowano w formie rozrywki urządzać zabawy w świetlicy, zapewniając udział w przedstawieniach i filmach pokazywanych w szkołach, imprezach i organizując atrakcje podczas wakacji. Wychowankowie mieli możliwość wyboru zawodu i przygotowania się do niego zgodnie z posiadanymi zainteresowaniami i zdolnościami dziecka²⁹⁴. Dzieci korzystały z wycieczek szkolnych zarówno jednodniowych jak i kilkudniowych np. na Targi Poznańskie, do Szczecina, Łodzi czy Warszawy. Kulturę promowano poprzez czytelnictwo, słuchanie radia, wyposażenie domu dziecka w instrumenty muzyczne np. takie jak harmonia, skrzypce czy wiolonczela²⁹⁵. W sierocińcu działał chór, młodzież uczyła się muzyki na skrzypcach, rysowania oraz robótek, urządzała przedstawienia amatorskie dwa razy w roku, zajmowała się ogrodnictwem²⁹⁶. Wychowanie fizyczne odbywało się w formie spacerów, wycieczek (np. latem zorganizowano wycieczki do lasu). Dzieci wyjeżdżały na wycieczki

²⁹¹ Tamże, s. 547.

²⁹² APLOCh, ChTD, *Sprawozdanie z Domu...*, sygn. 7, s. 316.

²⁹³ APLOCh, ChTD Do Starostwa Powiatowego w Chełmie, *Do Zarządu Miejskiego Wydział Opieki nad Dzieckiem w Chełmie*, sygn. 7, s. 306.

²⁹⁴ Tamże.

²⁹⁵ APLOCh, ChTD, *Sprawozdanie z Domu...*, sygn. 7, s. 316.

²⁹⁶ APLOCh, ChTD, *Sprawozdanie Zakładu opiekuńczego zamkniętego dla dzieci i młodzież*, sygn. 15., s. 50-62.

aranżowane przez szkoły do których uczęszczały. Zajęć sportowych i gimnastycznych na terenie placówki nie prowadzono, podopieczni korzystali z nich w szkołach²⁹⁷.

Działalność domu dziecka podlegała władzom państwowym. Stąd też stosowano się do wszelkich rozporządzeń, ogólników, zaleceń. Jednym z takich aktów było polecenie ministerstwa z dnia 25.IX.1945 r. o numerze 5591 dotyczące zakładów wychowawczych. Znalazły się w nim wiele zaleceń. Nakazano zwiększyć liczbę personelu wychowawczego, tak aby pracownicy mogli pracować 8 godzin i grupy wychowanków nie przekroczyły liczby 35 dzieci na jednego wychowawcę. Grupy dzieci przedszkolnych powinny być znacznie mniejsze. Zakład miał być prowadzony tak, aby nie zabrakło w nim książek do czytania, zabawek, pomocy do zabaw, gier, materiału do majsterkowania pozyskanych z ofiar społecznych lub zakupionych. Zalecano organizowanie zajęć świetlicowych z dziećmi, czytanie głośne i ciche, przedstawienia, teatr, majsterkowanie, śpiewy, pogadanki, rozmowy, gry ruchome, towarzyskie itp. oraz umożliwić dzieciom gry dowolne. Zabawy i gry są prawem dziecka, podstawowymi czynnikami rozwoju psychicznego, a zajęcia świetlicowe mają służyć rozwojowi zdolności człowieka²⁹⁸. Istotne było, aby wychowankowie podtrzymywali kontakty z rodzicami. W przypadku, gdy dziecko było nie regularnie odwiedzane przez rodzinę powinno raz w miesiącu wysłać list do rodziny lub opiekunów jeśli ich posiada (np. do rodziców, ciotki, wujka, rodziców chrzestnych, dziadków). Jeśli dziecko miało brata lub siostrę w innym zakładzie zobowiązane było, aby raz w miesiącu wysłać list do rodzeństwa. Małym dzieciom w prowadzeniu korespondencji pomagać miał wychowawca lub starsze dzieci. Ważne było, aby korespondencja była regularna. Co najmniej dwa razy w roku, tj. po zakończeniu roku szkolnego i w okresie świąt Bożego Narodzenia kierownik zakładu lub wychowawca obowiązkowo musiał pisemnie powiadomić rodziców lub opiekunów o przebywaniu dziecka w zakładzie, ponieważ umieszczenie w placówce nieletniego nie mogło wiązać się z trwałym oderwaniem od rodziny i środowiska. Wydane rozporządzenia podlegały kontroli poprzez lustrację zakładów²⁹⁹.

Powyższe zasady Chrześcijańskie Towarzystwo Dobroczynności przyjęło do wiadomości. W roku 1945 zaczęto respektować wyżej wymienione wymogi. Przestrzegano, aby grupa wychowanków nie przekraczała 35 osób na wychowawcę. Zakład posiadał książki do czytania, bibliotekę liczącą 550 książek, z których wychowankowie mogli korzystać,

²⁹⁷ APLOCh, ChTD, *Protokół z wizytacji Domu Dziecka nr 1 w Chełmie*, sygn. 7, s.525.

²⁹⁸ APLOCh, ChTD, *Do Starostów Powiatowych na terenie Województwa Lubelskiego oraz prezydentów miast wydzielonych Lublina, Chełma, Siedlec*, sygn. 6, s. 245.

²⁹⁹ APLOCh, ChTD, *Do Starostów Powiatowych oraz Prezydentów miast wydzielonych Lublina, Chełma, Siedlec*, sygn. 6, s. 246.

zaś wychowawcy nadzorowali stan woluminów. Zabawki, książki i inne drobiazgi otrzymywane jako podarunek gwiazdkowy lub imieninowy dzieci miały rozdawane na własność. Starsze dzieci przechowywały prezenty w walizkach, inne miały wspólne szuflady z wyznaczonym dla siebie miejscem³⁰⁰. Sierociniec dbał o kontakty z bliskimi. Rodzina lub opiekunowie odwiedzali dzieci w placówce, w przeciwnym razie dzieci w każdą ostatnią niedzielę miesiąca i święta wyjeżdżały do bliskich. Spotkania odbywały się częściej niż raz w miesiącu. Kierownictwo oraz wychowawcy przestrzegali zawiadamiania rodzin o pobycie dziecka

w sierocińcu oraz wysyłali listy do rodzin lub opiekunów prawnych. W przytułku przebywały również dzieci, które nie miały żadnych wiadomości o rodzicach³⁰¹.

Do domu dziecka, głównie przy okazji świąt, przyjeżdżali w odwiedziny dawni wychowankowie, aby dzielić się swoimi doświadczeniami. W okresie przygotowawczym do świąt i ważnych wydarzeń dzieci czynnie uczestniczyły w przygotowaniach do uroczystości. Sprzątały, przygotowywały ubrania, pomagały w pracach kuchennych, szykowały dekoracje³⁰². Wychowankowie wykonywali prace dodatkowe zgodne ze swoimi umiejętnościami i zainteresowaniami, za które zarabiali pieniądze na własne potrzeby, np. starsze dziewczynki robiły na zamówienie prace z wełny, a za zarobione pieniądze kupiły sobie tenisówki i przybory szkolne³⁰³. Sierociniec współpracował z innymi instytucjami z miasta, np. w 1948 r. na jasełka zaproszono dzieci z Domu Dziecka nr 2. Ubogich maluchów wpuszczono bezpłatnie. Starsza młodzież z zakładu brała udział w zabawach karnawałowych urządzanych przez miejscowe szkoły oraz zbiórce ulicznej na pomoc zimową³⁰⁴. Wywnioskować można, że współpraca ze środowiskiem lokalnym układała się dosyć dobrze.

W 1949 r. wydano instrukcję odnośnie prowadzenia ewidencji i akt osobowych wychowanków domów dziecka. Kartoteka miała być uporządkowana alfabetycznie. W przypadku przekierowania dziecka do innej placówki należało przekazać także jego akta osobowe. W sytuacji czasowej nieobecności dziecka spowodowanej, np. pobytem w szpitalu, u rodziny lub pogotowiu opiekuńczym akta zostawały w domu dziecka. Należało w nich odnotować nieobecność wychowanka. Należało informować Inspektorat Szkolony o wszelkich zmianach dotyczących sytuacji, która mogłaby zmienić formę opieki nad dzieckiem. W teczках akt osobowych powinny znajdować się podstawowe informacje o dziecku.

³⁰⁰ APLOCh, ChTD, *Do starostwa Powiatowego w Chełmie*, sygn. 6, s. 257.

³⁰¹ APLOCh, ChTD, *Do Zarządu Miejskiego w Chełmie*, sygn.6, s. 259.

³⁰² APLOCh, ChTD, *Do Starosta Powiatowego w Chełmie*, sygn. 7, s.187.

³⁰³ APLOCh, ChTD, *Do Zarządu Miejskiego w Chełmie*, sygn. 7, s. 188.

³⁰⁴ APLOCh, ChTD, *Do Starostwa Powiatowego Referat Społeczno Polityczny*, sygn. 7, s. 217.

Należało zgromadzić dokumentację taką jak: metryczka urodzenia lub dokument zastępczy, świadectwa szkolne, zaświadczenia o szczepieniach, wywiad środowiskowy, zaświadczenie z gminy o sytuacji majątkowej podopiecznego, poświadczenie śmierci rodziców, informacja o stanie zdrowia i stopniu niezdolności do pracy członków rodziny przymuszonych do alimentacji, zgoda rodziców lub opiekunów prawnych na umieszczenie dziecka w placówce, skierowanie Komisji Opieki Społecznej, odcinki kart meldunkowych. Dodatkowo gromadzono w aktach: życiorys wychowanka, informacje o zawiadomieniu rodziców o pobycie dziecka, adresy osób bliskich i znajomych, z którymi podopieczny utrzymywał kontakt osobisty i listowny, notatki wychowawcy o dziecku, wyniki badań psychologicznych, ciekawe prace pisemne i rysunkowe wychowanka, wykaz dokumentów, które znajdowały się w kartotece. Teczki wychowanków znajdowały się w kancelarii domu dziecka³⁰⁵.

b) Przedszkole Caritas

Ochronka przy Chrześcijańskim Towarzystwie Dobroczynności usytuowana była na ul. Lwowskiej 15. Na podstawie analizy źródłowej trudno jest wskazać dokładną datę powstania przedszkola. Bazując na dostępnych materiałach można wywnioskować, że powstało ono na przełomie lat 1937/1938³⁰⁶. Powyższe rozbieżności mogą wynikać z problemów organizacyjnych podczas otwarcia freblówki. Urząd Wojewódzki uważał, że dzieci dochodzące z miasta przyniosą nowe choroby, a stworzenie tej placówki znacznie pogorszy warunki domu dziecka. W związku z tym sugerowano, aby założyć specjalny zakład na potrzeby starszych wychowanków³⁰⁷. Pod kątem prawnym oraz lokalowym nie było jakichkolwiek przeciwwskazań, więc Towarzystwo odwołało się od decyzji Urzędu Wojewódzkiego do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej w Warszawie. Broniąc swojej racji przedstawiono wiele racjonalnych argumentów. Korzystnym uzasadnieniem był fakt, że w zakładzie było 13 dzieci w wieku przedszkolnym, a w lokum mogło się pomieścić do 35 osób i w ten sposób byłby należycie wykorzystany. Przeznaczenie sali na ochronkę w żaden sposób nie zmieniłoby sytuacji pozostałych pomieszczeń. Przedszkole miałoby mieć osobne wejście. Pod względem sanitarnym także nie było utrudnień. Kontakt ze środowiskiem miejskim był stale

³⁰⁵ APLOCh, ChTD, *Instrukcja o prowadzeniu ewidencji i akt osobowych wychowanków domów dziecka*, sygn. 8, s.330.

³⁰⁶ APLOCh, Na 1938 r. powstania przedszkola wskazuje *Wstęp do inwentarza zespołu akt Chełmskiego Chrześcijańskiego Towarzystwa Dobroczynności w Chełmie*, s.1, J. Kubicki, natomiast datę 1 września 1937 r. podano w *Formularzu sprawozdawczo-statystycznym na rok szkolny 1950/51 dla przedszkoli*, PMRN, sygn. 848, s.2.

³⁰⁷ APLOCh, ChTD, *Do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej w Warszawie*, sygn.3, s. 210.

utrzymywany, gdyż część starszych dzieci uczęszczała do szkół powszechnych w mieście. Kolejnym motywem było pochodzenie malców z inteligentnych rodzin, które przestrzegały czystości i dbały o zdrowie swoich pociech, a na co dzień w placówce miała być stała opieka lekarska. W związku z powyższymi okolicznościami decyzja Urzędu była niesłuszna pod względem prawnym oraz faktycznym³⁰⁸.

Przedszkole przynosiło korzyści Towarzystwu (w 1937 r. w sierocińcu było 12 dzieci w wieku przedszkolnym³⁰⁹) oraz miejscowemu społeczeństwu. Zainteresowanie mieszkańców powstaniem placówki było bardzo duże. Po ogłoszeniu zamiaru otwarcia przedszkola rodzice zgłosili ok. 40 dzieci z miasta³¹⁰.

Podstawowym zadaniem przedszkola była troskliwa i fachowa opieka nad dziećmi w kontekście ich zdrowia, rozwoju fizycznego, moralnego i umysłowego³¹¹. Organem zajmującym się kwalifikowaniem dzieci do placówki była specjalna Komisja Społeczna³¹². Przyjmowano chłopców i dziewczynki wyznania chrześcijańskiego narodowości polskiej. Kolejnym kryteriumm rekrutacji był wiek dziecka. Przyjmowano tylko dzieci, które ukończyły 3 rok życia, nie osiągnęły jeszcze wieku obowiązku szkolnego oraz dzieci w wieku obowiązku szkolnego posiadające odroczenie od odpowiedniej władzy. Oddalano wnioski dzieci obciążonych wadą bądź chorobą, która mogłaby stanowić niebezpieczeństwo dla innych dzieci. W ochronie posługiwano się językiem polskim³¹³.

Jeśli chodzi o kwestie organizacyjne to obowiązywał podział na grupy wiekowe stosownie do rozwoju umysłowego. Maksymalnie pod opieką jednej wychowawczynie mogło pozostawać 35 dzieci. W sytuacji większej grupy zatrudniano drugą osobę do opieki³¹⁴. Przedszkole było dwuoddziałowe i jednozmiannowe, otwarte przez 11 miesięcy w roku³¹⁵. Czynne przez 5 godzin dziennie od godziny 9.00 do 14.00³¹⁶. Istniała też możliwość pozostawienia dziecka poza zajęciami programowymi pod opieką w dodatkowych godzinach od 14.00 do 17.00. Z tej opcji korzystali chętnie rodzice. W 1948/49 r. systematycznie w godzinach popołudniowych zostawało 9 dzieci³¹⁷. Za prawidłowy przebieg zajęć

³⁰⁸ Tamże, s. 211-212.

³⁰⁹ APLOCh, ChTD, *Do Kuratorium Okręgu Szkolnego Lubelskiego w Lublinie*, sygn. 3, s. 208.

³¹⁰ APLOCh, ChTD, *Do Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie*, sygn. 3, s. 207.

³¹¹ APLOCh, ChTD, *Statut prywatnego przedszkola Chrześcijańskiego Towarzystwa Dobroczynności w Chełmie*, sygn. 3, s. 203.

³¹² APLOCh, PMRN, *Formularz sprawozdawczo-statystyczny...*, sygn. 848, s.2.

³¹³ APLOCh, ChTD, *Statut prywatnego przedszkola Chrześcijańskiego Towarzystwa Dobroczynności w Chełmie*, sygn. 3, s. 203.

³¹⁴ Tamże.

³¹⁵ APLOCh, PMRN, *Formularz na rok szkolny 1952/53 dla przedszkoli*, sygn. 848, s. 38.

³¹⁶ APLOCh, PMRN, *Formularz sprawozdawczo-statystyczny...*, sygn. 848, s.2.

³¹⁷ APLOCh, ChTD, *Formularz statystyczny dla przedszkoli na rok 1948/49*, sygn. 7, s.514.

w przedszkolu, kierunek wychowawczy oraz wykonanie obowiązujących przepisów odpowiedzialna była kierowniczka przedszkola. Była bezpośrednią zwierzchniczką wszystkich osób pracujących w przedszkolu. Opiniowała dobór wychowawczyń do opieki nad dziećmi i kwalifikowała ich pracę właścicielowi, składała sprawozdania okresowe w zakresie wychowawczym władzy szkolnej i właścicielowi. Z władzą szkolną pozostawała z bezpośrednim kontakcie odnośnie wszelkich spraw dotyczących freblówki. Do jej zadań należało również dbałość o pozyskiwanie środków, pomocy naukowych i urządzeń³¹⁸. Pozostałe obowiązki pozostawały w gestii właściciela przedszkola, który zawierał i rozwiązywał umowę z kierowniczką i wychowawczyniami, przedstawiał listę personelu pedagogicznego i podawał do wiadomości władzy szkolnej normy uposażenia kierowniczki i wychowawczyń przedszkola. Ze względu na ciągłość pracy zwolnienia personelu pedagogicznego następowały z końcem roku szkolnego. W innym przypadku należało powiadomić o tym władzę szkolną i podać przyczyny odwołania. Właściciel freblówki był podporządkowany władzy szkolnej i na jej żądanie musiał zwolnić lub zawiesić kierowniczkę zgodnie z ust. 1 art. 7 ustawy o prywatnych szkołach oraz zakładach naukowych i wychowawczych. Urlopował personel. Właściciel układał preliminarz wydatków i prezentował protokół budżetowy władzy szkolnej. Dostarczał zgodnie z terminami niezbędne środki przeznaczone na utrzymanie placówki. Biernie mógł uczestniczyć w zajęciach, lecz zawsze musiało to się odbywać w obecności kierowniczki. Współpracował z władzą szkolną w zakresie: wglądu do sprawozdań władzy z wizytacji, zmian w statucie, spraw lokalowych i dotyczących grona pracowniczego. Ponadto podawał jej normy opłat w przedszkolu i ich zmiany³¹⁹.

Zajęcia odbywające się w przedszkolu miały charakter wychowawczy. Program przystosowywany był odpowiednio do wieku dzieci, ich rozwoju oraz uzdolnień. W harmonogramie zajęć znajdowały się następujące czynności: ćwiczenia oddechowe, śpiew, gry i zabawy ruchowe, gimnastyka rytmiczna, ćwiczenia zmysłów, praca ręczna, rysunki, ćwiczenia we władaniu mową, opowiadania, uczenie się i recytacja wierszyków, ćwiczenia w obserwowaniu przedmiotów i zjawisk, pogadanki i ćwiczenia wpajające zasady moralne, rozbudzanie i pielęgnowanie uczuć religijnych, społecznych i humanitarnych. Podczas zajęć posługiwano się pomocami pedagogicznymi zatwierdzonymi przez władze³²⁰. Rady

³¹⁸ APLOCh, ChTD, *Statut prywatnego przedszkola...*, sygn. 3, s. 204-205.

³¹⁹ Tamże.

³²⁰ APLOCh, ChTD, *Statut Prywatnego przedszkole Chrześcijańskiego T-wa Dobroczynności w Chełmie*, sygn. 3, s. 203.

pedagogiczne odbywały się w niedzielę przez cały rok. Praca wychowawcza przebiegała adekwatnie do pór roku oraz zgodnie z opracowanym rocznym ramowym planem pracy. Wyodrębniono w nim cztery okresy. Pierwszy obejmował miesiące wrzesień, październik, listopad, drugi grudzień, styczeń i luty, trzeci marzec, kwiecień, maj, natomiast czwarty czerwiec, lipiec i sierpień. W roku szkolnym 1946/47 jesienią tematyka zajęć dotyczyła m.in. otoczenia przedszkola, ogrodu, zapasów na zimę. W harmonogramie pracy z przedszkolakami uwzględniano zajęcia umysłowe z podziałem na pięć punktów. Tematyka religijno-etyczna skupiała się na opowiadaniach i rozmowach religijno-estetycznych w związku z obowiązującym rokiem kościelnym. Punkt ideologiczny i uspołeczniający dotyczył tematów m.in. rodziny, kolegów, utrzymania porządku, pracy w różnych zawodach, święta pracy, dnia Matki, królowej Jadwigi. Zajęcia z zakresu przyrody poruszały następujące zagadnienia: wieś, las, pożytek z wody, mróz, śnieg, ptaki zimujące, sad, owoce. Podczas zajęć rzeczowych rozmawiano o przygotowaniu do świąt, odpowiednim zachowaniu się na ulicy, przygotowywaniu zapasów na zimę. Zajęcia higieniczne uczyły utrzymania porządku, nabycia umiejętności mycia rąk, zębów, dbałości o higienę snu, kąpieli i jedzenia. Odbywały się ćwiczenia zmysłów. Słuch doskonalono poprzez słuchanie piosenek czy ćwiczenia odróżniania dźwięków, a wzrok poprzez szukanie różnych przedmiotów, umiejętność rozpoznawania tego co jest położone nad, pod, z prawej, lewej strony. Dotyk ćwiczone rozpoznając kształty np. kula, kwadrat, co jest twarde, a co miękkie, zaś smak próbując owoce bez skórki, ze skórką, płyny słodkie i kwaśne. Ponadto prowadzono zajęcia artystyczne i techniczne, majsterkowanie, ćwiczenia ruchowe, gospodarcze, rytmikę i śpiew. Ustalony był plan współpracy z rodzicami, których zapoznawano z regulaminem przedszkola³²¹. Organizowano zabawy ruchowe takie jak: inscenizacje, śpiewy i wiersze, ćwiczenia zmysłów słuchu, dotyku, smaku itp., uczono dzieci witania i żegnania, utrzymywania porządku w szatni, wdrażano do przyzwyczajzeń kulturowych i higienicznych, mycia rąk, zmiany obuwia, umiejętności rozłożenia śniadania na stoliku i kulturalnego spożywania posiłku. W okresie zimowym praca związana była z okresem świąt Bożego Narodzenia, św. Mikołaja, zimy, czystości i porządku. Odbywały się prace zbiorowe: ubieranie choinki, bałwan śniegowy, zabawy (inscenizacje, piosenki, wiersze, saneczkowanie). Organizowano gwiazdkę dla rodziców, opiekowano się ptakami i dostarczano im pokarm, przestrzegano higieny ciała i zębów. Na wiosnę prowadzono rozmowy, organizowano „święto Matki”, wycieczki, rozmawiano na temat wiosny i lata, urządzano zabawy dowolne i zorganizowane na świeżym powietrzu, malowano, lepiono,

³²¹ APLOCh, ChTD, *Roczny plan ramowy 1948/49*, sygn. 7, s.525-526.

przygotowywano prezenty dla rodziców, opiekowano się roślinkami w doniczkach i ogródku³²². Siostra prowadząc zajęcia posługiwała się metodami wychowawczymi dążącymi do usamodzielnienia i uspołecznienia dziecka³²³. Głównym celem wychowania religijnego było nauczanie zasad moralnych co odbywało się w nawiązaniu do roku kościelnego i liturgii³²⁴. W celu podniesienia jakości wychowawczej utrzymywana była stała współpraca z rodzicami i środowiskiem społecznym, która polegała na realizacji następujących obszarów: zebrania ogólne i grupowe z rodzicami (np. dotyczące pracy przedszkola, spraw bieżących). Na każdy miesiąc danego roku szkolnego opracowano pogadanki (np. w 1951/52 r. we wrześniu pogadanka dotyczyła znaczenia przedszkola w Polsce Ludowej – Wybory do Komitetu Rodzicielskiego prowadzone przez kierowniczkę). Ponadto przykładano uwagę do pracy indywidualnej z rodzicami i spotykano się z nimi w każdą środę. W miarę potrzeb odwiedzano dzieci w domu oraz utrzymywano indywidualną korespondencję z rodzicami³²⁵. Komitet rodzicielski współdziałał z przedszkolem i pomagał w funkcjonowaniu placówki, m.in. współorganizując wycieczki za miasto, imprezy, współredagując gazetki, ofiarując materiał na remont³²⁶.

Pod względem sanitarnym przedszkole pozostawało pod stałą opieką lekarza i współpracowało z pobliskim Ośrodkiem Zdrowia przy ul. Reformackiej. Poza tym przedszkolaki badane były przez higienistkę raz w tygodniu oraz uczestniczyli w pogadankach o higienie osobistej³²⁷. Odbywało się także badanie personelu. Każde dziecko miało założoną własną kartę zdrowia. Na stanie placówki była apteczka. Zaopatrywano i podawano dzieciom preparaty odżywcze. Podczas zimowych dni rozdawano tran. Dbano o regularny tryb życia przedszkolaków ze szczególnym uwzględnieniem przebywania na powietrzu. Systematycznie w poniedziałki odbywała się kontrola higieny pomieszczeń. Dokładna kontrola higieny osobistej dzieci miała miejsce w środy. W ciągu roku na bieżąco kontrolowano czystość dzieci, sprawdzając włosy, uszy, szyję, ręce, nos. Ogólne badanie dzieci

³²² APLOCh, ChTD, *Stan pracy wychowawczej przeprowadzonej w przedszkolu w przeciągu całego roku szkolnego 1946/47*, sygn. 7, s. 151.

³²³ APLOCh, ChTD, *Odpis sprawozdanie z inspekcji przedszkola „Caritas” N.1. przy Domu Dziecka dokonanej dnia 13.V.b.r. przez M.Kuszlukową instruktorkę wychowania przedszkolnego Związku Diecezjalnego „Caritas” w Lublinie*, sygn. 7, s.325.

³²⁴ APLOCh, ChTD, *Do Kierownictwa przedszkola „CARITAS” w Chełmie ul. Lwowska 15*, sygn. 7, s. 34.

³²⁵ Tamże, s. 19-20.

³²⁶ APLOCh, PMRN w Chełmie, *Protokół z zebrania Komitetu Rodzicielskiego odbytego w dniu 27.Vi.1953 r. w Przedszkolu „Caritas” Chrześcijańskiego T-wa Dobroczynności w Chełmie*, sygn. 848, s. 21.

³²⁷ APLOCh, PMRN, *Formularz sprawozdawczo-statystyczny...*, sygn. 848, s.3.

wcześniej uzgadniano z Ośrodkiem Zdrowia. Przez cały rok prowadzono indywidualne konsultacje w sprawie zdrowia dzieci³²⁸.

Lokal przedszkola znajdował się na parterze i składał się z trzech pomieszczeń takich jak sala zabaw, sala zajęć oraz szatnia. W przebieralni znajdowała się również umywalnia z bieżącą wodą oraz nieskanalizowana szafa ubikacyjna. Kuchnia³²⁹, spiżarnia i inne pomieszczenia gospodarcze były gospodarowane wspólnie z domem dziecka³³⁰. Plac do zabaw także był ogólnodostępny. Przedszkolaki korzystały z dużego boiska i ogrodu³³¹. Umeblowanie wewnętrzne było wystarczające i utrzymane w odpowiednim porządku. Posiadano liczne pomoce dydaktyczne i wychowawcze. Wykorzystywano je do zajęć. Podczas ćwiczeń umysłowych korzystano z obrazków, obrazków, figurek. Do ćwiczeń zmysłów wykorzystywano nożyczki, koła, patyczki czy lalki, a do liczbowych historyjki obrazkowe i liczbowe. W zajęciach ruchowych wykorzystywano woreczki z ziarnkami lub kołami. Do gier wykorzystywano piłki. Podczas zajęć artystycznych i technicznych posługiwano się pędzlami, farbami, kredkami. Ponadto na stanie były zabawki do zajęć dowolnych oraz doniczki z roślinami. Podczas wizytacji przedszkola oszacowano, że wartość dydaktyczna i stan utrzymania wszystkich pomocy jest dobry³³². W pomieszczeniu znajdował się bardzo ładny i zadbane pokój lalek. Ilość zabawek i pomocy była wystarczająca. Wiele obrazków i figurek do ćwiczenia mowy, spostrzegawczości i ćwiczeń liczbowych samodzielnie wykonała siostra wychowawczyni³³³. Poza wymienionymi rzeczami posiadano radio „Pionier”, akwarium z pełnym urządzeniem, patefon bez płyt, mały stelaż, maszynę do szycia³³⁴. W bibliotece przedszkolnej w 1955 r. znajdowało się łącznie 215 pozycji książkowych³³⁵.

Aby przedszkole mogło funkcjonować na odpowiednim poziomie należało zadbać o pozyskanie środków finansowych. Ustalono, że wszyscy opiekunowie płacą wpisowe po 2 złote. Opłata za naukę wynosiła 5 złotych miesięcznie³³⁶. Rodzice dzieci spoza zakładu

³²⁸ APLOCh, PMRN w Chełmie, *Prezydium Powiatowej Rady Narodowej Wydział Oświaty w Chełmie Lubelskim*, sygn. 848, s. 18.

³²⁹ APLOCh, PMRN w Chełmie, *Roczny plan ramowy pracy przedszkola I oddziałowego Przedszkole „Caritas” Chrześcijańskiego T-wa Dobroczynności w Chełmie Lub., ul. Lwowska 15*, sygn. 848, s. 34.

³³⁰ APLOCh, ChTD, *Sprawozdanie instruktorki przedszkoli z wizytacji przedszkola*, sygn. 8, s.326.

³³¹ APLOCh, PMRN w Chełmie, *Formularz sprawozdawczo-statystyczny na rok szkolny 1950/51 dla przedszkoli*, sygn. 848, s. 2

³³² Tamże.

³³³ APLOCh, ChTD, *Odpis sprawozdanie z inspekcji przedszkola „Caritas” N.1. przy Domu Dziecka dokonanej dnia 13.V.b.r. przez M.Kuszlukową instruktorkę wychowania przedszkolnego Związku Diecezjalnego „Caritas” w Lublinie*, sygn. 7, s.325.

³³⁴ APLOCh, PMRN w Chełmie, *Protokół zdawczo-odbiorczy Przedszkola „Caritas” nr 1 w Chełmie przy ul. Lwowskiej 15*, sygn. 848, s. 58.

³³⁵ Tamże, s. 63.

³³⁶ Tamże, *Preliminarz budżetowy Przedszkola Chrześcijańskiego Towarzystwa Dobroczynności w Chełmie*, s. 201.

korzystających z przedszkola musieli wносить opłaty za opiekę i tak w 1944/45 r. za 15 dzieci wpłynęło 25 960 zł³³⁷. Poza wpłatami od rodziców pieniądze pochodziły z opłat inspektoratu. Przeznaczano je na wynagrodzenie personelu, opał, remonty i naprawy, jedzenie oraz inne bieżące potrzeby³³⁸.

Bezpłatne wyżywienie w przedszkolu dostępne było dla wszystkich podopiecznych. Liczba korzystających z dożywiania była różna. W kwietniu 1948 r. przeciętna ilość wydawanych porcji wyniosła 43³³⁹. Posiłek podawano między godziną 11.00 a 12.00³⁴⁰.

Dzieci uczęszczające do przedszkola pochodziły z różnych środowisk np. robotniczych, rolniczych, rzemieślniczych, inteligencji pracującej³⁴¹.

W poszczególnych latach liczba dzieci w ochronie zmieniała się. W 1944 r. zapisanych było 15 dzieci, w 1945 r. - 20, w 1946 r. – 11, w 1949/50 na początku roku szkolnego było 78, z tego 38 ubyło z powodu niepłatności, 7 przybyło, a ostatecznie z freblówki korzystało 47³⁴². W 1947 r. do przedszkola uczęszczało 60 dzieci, troje dzieci poniżej 4 lat, 19 dzieci w wieku 4 lat, 27 dzieci w wieku 5 lat i 11 dzieci w wieku 6 lat. Chłopców było 26, a dziewczyn 34³⁴³. W 1948 r. zapisanych dzieci było 54, jednakże frekwencja wahała się od 45 do 48 osób³⁴⁴.

3. Organizacja wypoczynku letniego

Zasadniczym celem kolonii i półkolonii letnich było zapewnienie dzieciom warunków zdrowotnych i moralnych sprzyjających wzmocnieniu zdrowia fizycznego i psychicznego, rekompensata trudnej sytuacji domowej oraz nabywanie sił na kolejny rok³⁴⁵.

³³⁷ APLOCh, ChTD, *Sprawozdanie Zarządu T-wa Dobroczynności...*, sygn. 23, s. 13.

³³⁸ APLOCh, ChTD, *Formularz „D” sprawozdawczy za rok 1947 r.*, sygn. 7, s. 146.

³³⁹ APLOCh, ChTD, *Sprawozdanie miesięczne z akcji dożywiania*, sygn. 7, s. 302.

³⁴⁰ APLOCh, ChTD, *Odpis sprawozdanie z inspekcji przedszkola „Caritas” N.1. przy Domu Dziecka dokonanej dnia 13.V.b.r. przez M.Kuszlukową instruktorkę wychowania przedszkolnego Związku Diecezjalnego „Caritas” w Lublinie*, sygn. 7, s. 325.

³⁴¹ APLOCh, ChTD, *Sprawozdanie instruktorki przedszkoli z wizytacji przedszkola Caitas N.1 przy Domu Dziecka w Chełmie ul. Lwowska 15 dokonanej dnia 13. V.1948 r.*, sygn. 7, s. 326.

³⁴² APLOCh, PMRN w Chełmie, *Formularz sprawozdawczo-statystyczny na rok szkolny 1950/51 dla przedszkoli*, sygn. 848, s. 5.

³⁴³ APLOCh, ChTD, *Formularz „D” sprawozdawczy za rok 1947*, sygn. 7, s. 145-146.

³⁴⁴ APLOCh, ChTD, *Odpis sprawozdanie z inspekcji przedszkola „Caritas” N.1. przy Domu Dziecka dokonanej dnia 13.V.b.r. przez M.Kuszlukową instruktorkę wychowania przedszkolnego Związku Diecezjalnego „Caritas” w Lublinie*, sygn. 7, s. 325.

³⁴⁵ APLOCh, ChTD, *Ogólnik Nr. 32/35 Ministra Opieki Społecznej z dn. 31 maja 1935 r. Nr. Zn. 3-c/38-5 Nr. Op. 22/1-5 w sprawie opieki zdrowotnej i wychowawczej nad koloniami i półkoloniami letnimi do Panów Wojewodów i Pana Komisarza Rządu na m.st-Warszawę*, sygn. 3, s. 36.

Organizując wypoczynek należało przesłać projekt preliminarza budżetowego do Wojewódzkiego Urzędu Lubelskiego do Wydziału Pracy, Opieki i Zdrowia³⁴⁶. W 1932 r. Towarzystwo zorganizowało kolonię letnią we wsi Zawadówka w okresie od czerwca do sierpnia. Miejscowość była piaszczysta, położona na wzgórku. Drewniany budynek posiadał 10 dużych i jasnych pokoi wraz z osobną kuchnią. W otoczeniu znajdował się sad. Przez cały czerwiec na koloniach przebywało 30 dzieci w wieku przedszkolnym (3 -7 lat) pod nadzorem dwóch opiekunów. Natomiast od lipca do końca sierpnia dołączyło do nich kolejne 30 dzieci w wieku szkolnym (8-14 lat). Łącznie w kolonii uczestniczyło 60 dzieci na stałe przebywających w zakładzie (36 dziewczynek i 24 chłopców) oraz trzyosobowy personel³⁴⁷. Kierownik kolonii musiał ukończyć specjalny kurs wychowawczy, który organizował Wydział Pracy, Opieki i Zdrowia Wojewódzkiego Urzędu Lubelskiego³⁴⁸. W 1934 r. zaplanowano dwumiesięczny wypoczynek w formie półkolonii dla 85 dzieci (33 chłopców i 52 dziewczynek)³⁴⁹. Faktycznie uczestniczyło 46 dzieci (19 chłopców i 27 dziewczynek) w wieku od 5 do 14 lat. Półkolonia mieściła się w domu murowanym i drewnianym należącym do Towarzystwa. W pobliżu było boisko, łąka i ogród³⁵⁰. Kolonie letnie 1935 r. planowano dla 30 chłopców i 45 dziewcząt. Planowy czas trwania od 15 czerwca do 15 sierpnia³⁵¹. Z półkolonii letniej w 1936 r. skorzystało 10 chłopców i 11 dziewcząt w wieku przedszkolnym, w wieku szkolnym był 21 chłopców i 18 dziewczynek³⁵².

Podczas obozów letnich obowiązywał stały rozkład dnia. O godzinie 6:30 była pobudka. Później modlitwa, śpiew, gimnastyka i porządki. Śniadanie podawano o 7.30. Potem dzieci miały czas wolny na zabawę, kąpiele słoneczne bądź leżakowanie. O 10.00 wydawano drugie śniadanie, a obiad o 12.00. Później był czas na odpoczynek do 15.30. W międzyczasie podawano podwieczorek i odbywały się wycieczki. O 18.00 była kolacja. Po posiłku odbywały się dowolne zabawy, gimnastyka i spoczynek nocny. Na dobę dziecko miało mieć zapewnione dziesięć godzin snu³⁵³.

³⁴⁶ APLOCh, ChTD, *Urząd Wojewódzki Lubelski do chełmskiego Towarzystwa Dobroczynności w Chełmie*, sygn.3, s. 5, *Odpis projektu preliminarza budżetowego kolonii letnich na rok 1935*, s. 6.

³⁴⁷ APLOCh, ChTD, *Do Wojewódzkiego Urzędu Wojewódzkiego Wydział Pracy i Opieki Społecznej w Lublinie*, sygn.2, s.6.

³⁴⁸ APLOCh, ChTD, *Urząd Wojewódzki Lubelski do Chrześcijańskiego Towarzystwa Dobroczynności w Chełmie*, sygn. 2., s. 116.

³⁴⁹ APLOCh, ChTD, *Projekt preliminarza budżetowego kolonii letnich na rok 1934*, sygn. 2, s. 175.

³⁵⁰ APLOCh, ChTD, *Sprawozdanie z działalności półkolonii letniej*, sygn.2, s. 203.

³⁵¹ APLOCh, ChTD, *Odpis projektu preliminarza budżetowego kolonii letnich na rok 1935*, sygn. 3, s. 6.

³⁵² APLOCh, ChTD, *Sprawozdanie z półkolonii 1936 rok Chrześcijańskiego Towarzystwa Dobroczynności*, sygn. 3, s. 103.

³⁵³ APLOCh, ChTD, *Sprawozdanie z działalności półkolonii letniej*, sygn.2, s. 203.

Kolonie i półkolonie finansowano z kilku źródeł. Koszty pokrywane były z dotacji samorządowych³⁵⁴, Wydziału Opieki Społecznej³⁵⁵ i Wydziału Opieki, Pracy i Zdrowia Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie oraz ze środków własnych Chrześcijańskiego Towarzystwa Dobroczynności³⁵⁶.

W związku z licznymi epidemiami chorób zakaźnych występującymi podczas kolonii letnich Ministerstwo Opieki Społecznej wyznaczyło konkretne kryteria kierowania dzieci na wypoczynek. Po pierwsze dziecko musiało posiadać zaświadczenie lekarskie wydane przez lekarza urzędowego, w którym były informacje czy dziecko ani otoczenie domowe nie przechodziło bezpośrednio przed wyjazdem chorób zakaźnych. W przypadku występowania choroby powinna być zawarta informacja czy od wyzdrowienia minął odpowiedni okres izolacyjny i zastosowane zostały wszelkie środki zapobiegawcze przeciwko rozmnażaniu się zarazy. Po drugie przed wyjazdem należało wykonać badanie na nosicielstwo błonicy, duru i w miarę możliwości zaszczepić przeciwko durowi brzuszemu na miesiąc przed wyjazdem, a na dwa miesiące przed koloniami zaszczepić przeciw błonicy bądź przedstawić zaświadczenie, że w okresie rocznym przed wyjazdem dziecko były szczepione³⁵⁷.

Wojewódzka Komisja do spraw kolonii letnich przy Urzędzie Wojewódzkim na podstawie uchwał powziętych na posiedzeniu tej komisji w dniu 31 maja 1935 r. wystosowała jeszcze inne zalecenia. Jeśli chodzi o kwalifikacje kierowników kolonii na to stanowisko należało wybierać ludzi wykwalifikowanych np. emerytowanych nauczycieli, wychowawców i kierowników zakładów opiekuńczych z ukończonym kursem kolonii letnich, posiadających co najmniej 3 letnią praktykę kolonijną w charakterze pomocnika na koloniach lub osoby z długoletnią praktyką kolonijną. Od kierownika kolonii zależała bowiem prawidłowa organizacja wypoczynku i ponosił on odpowiedzialność za całokształt prowadzenia kolonii i za stronę wychowawczą. Pod kątem kwalifikacji wychowawców personel miał posiadać wykształcenie nauczycielskie, ochroniarskie, bądź być kwalifikowanym wychowawcą zakładu opiekuńczego, obowiązkowo jeden z wychowawców powinien posiadać kwalifikacje wychowania fizycznego. Wymagano, aby był nadzór lekarski na koloniach lub półkoloniach. W tym celu należało zgłosić w miejscowym starostwie powiatowym datę rozpoczęcia i zakończenia kolonii, nazwę miejscowości w której odbywać się będzie kolonia,

³⁵⁴ APLOCh, ChTD, *Projekt preliminarza budżetowego kolonii letnich na rok 1934*, sygn. 2, s. 175.

³⁵⁵ APLOCh, CHTD w Chełmie, *Odpis projektu preliminarza budżetowego kolonii letnich na rok 1935*, sygn. 3, s. 6.

³⁵⁶ APLOCh, ChTD, *Odpis projektu preliminarza budżetowego kolonii letnich na rok 1935*, sygn. 3, s. 6.

³⁵⁷ APLOCh, ChTD, *Ministerstwo Opieki Społecznej do Panów Wojewodów i Pana Komisarza na m.st. Warszawy*, sygn. 3 s. 18.

nazwę instytucji organizującej i jej adres, liczbę personelu, ilość dzieci z podziałem na chłopców i dziewczęta. Ze względu na rosnącą ilość instytucji organizujących obozy letnie zalecano, aby te placówki, których cele są pokrewne skoordynowały działalność w zakresie organizacji kolonii letnich. Istotne było, by kierować na wyjazd dzieci rodziców najbardziej tego potrzebujących, np. bezrobotnych. Każda instytucja musiała zapoznać się z „Instrukcją dla kolonii letnich” opracowaną przez dr Godyckiego wydaną m.in. z numerem majowym „Życia dziecka” w 1935 r. Dobrą praktyką był współdziałanie organizacji społecznych w prowadzeniu kolonii³⁵⁸.

Organizacja opieki zdrowotnej i wychowawczej na letniskach nie zawsze bywała na niewłaściwym poziomie. Często kolonie zlokalizowane były w nieodpowiednich warunkach terenowych i lokalowych, bez terenu do gier i zabaw, nie było w pobliżu lasu, a urządzenia do kąpeli były niewystarczające. Brakowało dobrze urządzonych ubikacji. Wyjazdy często trwały dłużej niż planowano. W pokojach umieszczano zbyt dużą liczbę dzieci. Oferowane wyżywienie było zbyt ubogie. Brakowało należytej opieki higienicznej. Dzieci często były przemęczone marszami i zbyt rygorystycznymi zasadami, które lekceważyły potrzebę ich wypoczynku. Niewłaściwie dobierano opiekę wychowawczą. W związku z tym Ministerstwo Opieki Społecznej wystosowało Ogólnik nr. 34/35 z dnia 31 maja 1935 r. do wojewodów, podając minimalne wymagania co do organizacji wypoczynku letniego. Kolonia musiała być położona w pewnej odległości od osiedla lub przynajmniej na jego końcu, a budynek powinien być oddalony od drogi i znajdować się z dala od codziennych budynków mieszkalnych. Najlepiej jakby w pobliżu był las, ogród itp. Uczestnicy powinni mieć zapewnione swobodne korzystanie z terenów do gier, zabaw, spacerów i wycieczek (las, łąki, wzgórze)³⁵⁹. Podopieczni powinni mieć zagwarantowany bezproblemowy dostęp do dobrej wody, ustępów, urządzeń do usuwania śmieci i kąpielowych np. natrysków. Obowiązkowo musiała być izolatka, aby umieścić w niej chorego zakaźnie lub z podejrzeniem choroby. Budynek miał być dobrze przystosowany i odpowiednio zabezpieczony od deszczu i zimna, a na każde dziecko powinno przypadać co najmniej 4m² powierzchni. Ważnym elementem było odpowiednie kierownictwo. Personel musiał posiadać podstawowe wiadomości z wychowania, higieny i ratownictwa. Organizując dzień należało uwzględniać wypoczynek dziecka, obcowanie z przyrodą i wdrażanie do kulturalnego współżycia w grupie. Obowiązkowo musiała być apteczka. W celu

³⁵⁸ APLOCh, ChTD, *Zalecenia Wojewódzkiej Komisji do spraw kolonii letnich przy Urzędzie Wojewódzkim w Lublinie*, sygn.3, s. 31.

³⁵⁹ APLOCh, ChTD, *Ogólnik Nr.34/35 Ministra Opieki Społecznej z dn. 31 maja 1935 r. Nr. Zn.3-C/28-5 Nr. Op. 22//1-5 w sprawie opieki zdrowotnej i wychowawczej nad koloniami i półkoloniami letnimi do Panów Wojewodów i Komisarza na m.st-Warszawę*, sygn.3, s. 36.

realizowania wyżej wymienionych wskazówek Ministerstwo określiło inne zarządzenia. Lekarze powiatowi każdorazowo mieli kontrolować teren kolonii przed ich otwarciem i przynajmniej raz w ciągu sezonu wizytować kolonię. Przed rozpoczęciem sezonu wskazane było, aby organ nadzorujący zwołał zebranie przedstawicieli instytucji organizujących kolonie celem omówienia z nimi wymagań sanitarnych i wychowawczych. Zalecono zwiększony nadzór na koloniami, a szczególnie nad tymi, które w poprzednim sezonie były na nieodpowiednim poziomie. W przypadku zdyskwalifikowania kolonii należało podjąć odpowiednie procedury wobec instytucji zgodnie z art. 11 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 kwietnia 1927 r. o nadzorze i kontroli nad działalnością instytucji opiekuńczych /Dz.U.R.P.Nr.40 poz.354/³⁶⁰.

Chrześcijańskie Towarzystwo Dobroczynności w 1935 r. zorganizowało półkolonię dla 60 dzieci: 10 chłopców w wieku przedszkolnym i 11 dziewcząt w wieku przedszkolnym oraz dla dzieci w wieku szkolnym : 21 chłopców i 18 dziewczyn. Półkolonia trwała 50 dni i mieściła się w domu drewnianym należącym do Towarzystwa. Warunki mieszkaniowe opisane są jako zadawalające. Znajdował się tam pokój izolacyjny, wodociągi, ustępy. Dzieciom zapewniano odpowiednią przestrzeń. Korzystano z lasu, łąki ogrodu i boiska. Wyżywienie było dostateczne. Na pierwsze śniadanie podawano chleb z masłem i kawą lub mlekiem. Na drugie śniadanie dzieci otrzymywało bułkę i mleko lub owoce. Na obiad serwowano zupę, mięso, kartofle i jarzyny, a na podwieczorek owoce, bułkę z masłem lub miodem i mleko. Na kolację była zupa mleczna. Opiekę lekarską sprawował lekarz powiatowy. Stosowano się do zabiegów higienicznych. Dbano o kąpiele podopiecznych³⁶¹.

Założenia ogólne organizacji akcji letniej w 1948 r. były następujące: wyrobienie i zaprawienie dzieci do radosnej służby bliźnim. Wypoczynek przeznaczony był dla dzieci w wieku od 3 do 18 lat. Ministerstwo Oświaty subwencję na kolonię przydzielało dzieciom, których udział określany był jako konieczny. Pozostałym dzieciom, których udział określano jako pożądany subwencjonowano pobyt z miarą możliwości finansowych resortu opieki³⁶².

³⁶⁰ Tamże, s. 36.

³⁶¹ APLOCh, ChTD, *Odpis Instrukcja organizująca półkolonię Chrześcijańskiego Towarzystwa Dobroczynności w Chełmie*, sygn.3, s. 44.

³⁶² APLOCh, ChTD, *P.T. Kierownictwo Domu Dziecka w Chełmie Lwowska 15*, sygn.. 7, s. 237-240.

Rozdział III Działalność administracyjna

1. Pomoc samorządu lokalnego

Kilkakrotne pożary miasta i wysokie podatki spowodowały zubożenie obywateli Chełma. Żydzi mieli przewagę finansową nad chrześcijanami. Stąd też sytuacja mieszkańców miasta w XIX w. była trudna³⁶³. Kasa miejska udzielała zapomóg zwrotnych urzędnikom wykwalifikowanym i pracującym w urzędzie miejskim. Można było otrzymać 1/5 wynagrodzenia. Był to początek działalności Zarządu miejskiego w kierunku wspierania pracowników³⁶⁴. Samorząd Miejski został zniesiony w Królestwie Polskim. Od 1816 r. powiat chełmski i krasnostawski tworzyły jeden obwód w Krasnymstawie. W 1842 r. obwody nazwano powiatami, powiaty okręgami. Chełm stał się wówczas siedzibą władz okręgowych³⁶⁵. W pierwszej połowie XIX w. dozór domu schronienia uważał, że cyrulicy powinni bezpłatnie leczyć ubogich, jednak rząd gubernialny uznał, że to lekarz powinien wydawać główne dyspozycje³⁶⁶. W 1867 r. Chełm stał się powiatem. W drugiej połowie XIX w. miasto dźwigało się z zacofania gospodarczego³⁶⁷. W 1912 r. utworzono Gubernię Chełmską³⁶⁸. Magistrat dawał sobie prawo do zarządzania szpitalem chełmskim. Przyjmował chorych na swoich warunkach i wydalał już przyjętych. W związku z czym Rada Opiekuńcza Zakładów Dobroczynnych wniosła sprzeciw do gubernatora informując, że Magistrat wtrąca się do spraw nadzoru³⁶⁹. W 1924 r. zamiast zapomóg pożyczkowych miasto udzielało pożyczek wszystkim, którzy dotychczas nie odbudowali się po wojnie³⁷⁰. Sytuacja ubogich była krytyczna. Budynki, które zajmowali często groziły zawaleniem³⁷¹. W 1935 r. z miasta wydzielono przedmieście Nowiny³⁷².

W Chełmie utworzony był samorząd powiatowy i miejski. Każdy z nich realizował swoją politykę opiekuńczą. Po ustaniu okupacji w listopadzie 1918 r. przystąpiono do utworzenia samorządu miejskiego w Chełmie³⁷³. W 1931 r. dokonano nowego podziału wydziałów urzędu i pojawił się wówczas Wydział Zdrowia i Opieki Społecznej. Brak zakładów przemysłowych powodował wysoki poziom bezrobocia w Chełmie. Urząd miasta starał się

³⁶³ B. Zimmer, *Miasto Chełm ...*, s. 113.

³⁶⁴ Tamże, s. 117.

³⁶⁵ Tamże, s. 118.

³⁶⁶ Tamże, s. 125.

³⁶⁷ Tamże, s. 134.

³⁶⁸ Tamże, s. 139.

³⁶⁹ Tamże, s. 140.

³⁷⁰ Tamże, s. 159.

³⁷¹ Tamże, s. 161.

³⁷² Tamże, s. 162-163.

³⁷³ Z. Lubaszewski, *Samorząd miasta Chełma w latach 1918-1939 ...*, s. 38.

zapewniać bezrobotnym miejsca pracy, aby minimalizować koszty ich utrzymania. Brakowało pieniędzy na stałą pracę, więc ludzi bezrobotnych zatrudniano tylko częściowo np. w 1934 r. pracowali przy rozbiórce kościoła św. Ducha. Pieniądze z funduszy pracy nie pokrywały wydatków na bezrobotnych. Nie było też z czego dołożyć, bo składki specjalne przekazywano na pomoc powodzianom. W związku z problemem braku pracy 1 kwietnia 1935 r. w Lublinie powstało Wojewódzkie Biuro Funduszu Pracy, którym kierował prezes K. Stalewski. Pracę biura regulowało Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z 24 października 1934 r. Powołanie Funduszu Pracy częściowo poprawiło kwestię zapomóg dla bezrobotnych. Docelowo planowano, aby tę dobroczynną akcję zamienić na efektywne inwestycje na szeroką skalę. Rozpoczęto organizowanie ogródków działkowych dla bezrobotnych dzięki czemu zmniejszyły się koszty utrzymania bezrobotnych³⁷⁴.

W latach międzywojennych urząd miejski realizował obowiązek leczenia ubogich w formie opieki szpitalnej, opieki domowej oraz leczenia przez specjalistów na zlecenie lekarza miejskiego³⁷⁵. W 1930 r. władze miasta borykały się z wieloma problemami, a szczególnie z finansowymi³⁷⁶.

W 1934 r. przy Magistracie działał Miejski Komitet Ofiarom Powodzi w Małopolsce. Komitetowi przewodniczył p. Teodor Zipser. Zbierano dary w naturze i gotówce. Wysłano tysiące metrów zboża i kartofli do powiatu mieleckiego. Udzielono pierwszej pomocy wysyłając zboże na zasiewy, odzież i wyżywienie. Zarząd miejski przydzielił specjalnego urzędnika jako sekretarza Komitetu. Członkami Komitetu Wykonawczego zostali: wiceprezydent Franciszek Pawlak, Teodor Zipsera, Władysław Orłowski, Jakub Sztula, Aleksander Jałochowski, Jan Oziemczuk jako sekretarz z zarządu miejskiego i przedstawiciele prasy Fiszer Lazar i Kazimierz Czernicki. Priorytetowym celem było zebranie datków z miasta Chełm³⁷⁷.

W 1934/35 r. Wydział Opieki Społecznej realizując zadania opieki lekarskiej zabezpieczył udzielenie pomocy w ambulatorium miejskim 657 osobom. Z pomocy lekarzy specjalistów skorzystało 66 osób, za co miasto zapłaciło kwotę 733 zł. Poza tym wydano recepty do aptek z ambulatorium dla 983 osób na sumę 2332 zł 53 gr oraz recepty z ośrodka zdrowia dla 378 osób na kwotę 1177 zł 69 gr. Na leczenie szpitalne wysłano 230 chorych i przeznaczono na to kwotę 24815 zł 10 gr oraz za transport ośmiu chorych zapłacono 282 zł

³⁷⁴ B. Zimmer, *Miasto Chełm ...*, s. 158.

³⁷⁵ P. Kiernikowski, *Miasto Chełm*, s. 328.

³⁷⁶ Z. Lubaszewski, *W cieniu Trzech Dębów*, Chełm 2009, s.130.

³⁷⁷ Kronika Nadbużańska, *Jeszcze nie za późno składać ofiary na powodzian*, r.2 nr 42 (76), 1934, s.2.

72 gr. Łączne wydatki na szpitalnictwo w 1934/35 r. wyniosły 29341 zł 02 gr. Z tej pomocy skorzystało 2322 osób niezamożnych. Kolejną formą pomocy była opieka półotwarta i zamknięta. W 1934/35 r. w miejskim przytułku dla starców umieszczono dziewięć osób i przekazano na to 2494 zł, udzielono subwencji Żydowskiemu Domu Starców dla 29 podopiecznych na sumę 2000 zł, na 48 dzieci z ChTD przeznaczono 13 980 zł oraz na siedmiorgo podrzuconych dzieci skierowanych do opieki półotwartej wydano 1395 zł. W omawianych latach realizowano zapomogi: na dożywianie 20 dzieci w wieku przedszkolnym przeznaczono kwotę 571 zł i za posiłki dla 68 dzieci w wieku szkolnym zapłacono 970 zł. Ponadto zakupiono podręczniki dla 17 uczniów za 128 zł, sfinansowano 44 pogrzeby biednym mieszkańcom miasta wydając na ten cel 614 zł. Przyznano 20 zapomóg stałych dla ludzi biednych na kwotę 728 zł oraz zapomóg doraźnych, pokryto też koszty podróży dla 631 osób na sumę 2745 zł. W ogólnym rozrachunku z wymienionych świadczeń socjalnych w ciągu roku skorzystało 3210 osób, a urząd przeznaczył na opiekę społeczną w tym czasie 54967 zł 91 gr. Opieka społeczna w mieście zajmowała się także problemem włościęstwa i żebractwa³⁷⁸.

W 1937 r. działał w gminie Miejski Komitet Pomocy Dzieciom i Młodzieży, Miejski Obywatelski Komitet Zimowej Pomocy Bezrobotnym³⁷⁹. Drugi z nich prowadził zbiórki dla potrzebujących. Dary zbierane były w naturze. W 1937 r. wpłynęło 1 kg ziemniaków i 1 kg zboża z 1 ha opodatkowanej ziemi³⁸⁰. Naczelnny Wydział Wykonawczy pilotował zbiórki i mobilizował do datków, bowiem od jej wyników zależał byt wielu rodzin pozostających bez pracy w okresie zimowym³⁸¹. Do Komitetu wpływały również ofiary pieniężne. Notariusz Mieczysław Godlewski wpłacił 2 procent od swoich dochodów na pomoc zimową tj. 155 złotych na okres 5 miesięcy. Pracownicy kancelarii notarialnej również wpłacali pieniądze: zastępca notariusza Dominik Król 50 zł, urzędnik Leon Zbar 5 zł, świadkowie notarialni Stefan Górski 3 zł 75 gr i Stanisław Jędruszczak 2 zł 50 gr³⁸². W 1937 r. Magistrat miasta Chełma wypłacił zasiłki pieniężne osobom bezrobotnym zarejestrowanym w urzędzie³⁸³.

³⁷⁸ APLOCh, AmCh, *Sprawozdanie*, sygn. 592, s. 9-10.

³⁷⁹ Z. Lubaszewski, *Samorząd miasta Chełma w latach 1918-1939...*, s. 50.

³⁸⁰ *Komunikat*, Kronika Nadbużańska, r. 5 nr 5(183), 1937, s.2.

³⁸¹ Tamże, *Rolnicy*, s. 2.

³⁸² *Ofiary na pomoc zimową bezrobotnym*, Kronika Nadbużańska, r. 5 nr 5(183), 1937, s.3.

³⁸³ *Choinka – serce i rozum*, „Kronika Nadbużańska”, r. 5, nr 1 (179), 1937, s. 2.

Powstały w Lublinie Wojewódzki Komitet Pomocy Dzieciom i Młodzieży swoją działalnością obejmował województwo lubelskie. Przewidywał, że w poszczególnych terenach powstaną Powiatowe i Miejskie Komitety Pomocy, które będą wykonywać swoje działania przez organy zespolonych w Komitecie stowarzyszeń lub bezpośrednio przy pomocy własnych placówek. Celem działalności Komitetu była pomoc materialna, moralna i kulturalna. Zakładano, że praca ma się skupiać na: dożywianiu dzieci i młodzieży w rodzinach, szkołach i przedszkolach, zaopatrywaniu ich w odzież, obuwie, bieliznę i pomoce szkolne, opiece higieniczno lekarskiej, prowadzeniu akcji kulturalno wychowawczej w świetlicach i dziecińcach, prowadzeniu kolonii i półkolonii, zwalczaniu żebractwa i włóczęgostwa wśród dzieci oraz wykonywaniu opieki otwartej stosownie do potrzeb we wszystkich innych formach³⁸⁴. Oddział komitetu w Chełmie realizował zadania statutowe. Jak wynika ze sprawozdania za 1937 r. prowadził kuchnię własną i wydał na ten cel 11 624 zł 4 gr. Na TOZ przeznaczył 920 zł, na Towarzystwo Miłosierdzia 443 zł, na Rodzinę Wojskową 655 zł, na Radę Szkolną Miejską 2517 zł, na Ośrodek Zdrowia 30 zł. Prowadził akcję półkolonii własnej, na którą przekazano 2488 zł 36 gr oraz współdziałał w tej kwestii z innymi organizacjami. Na wypoczynek letni organizowany przez TOZ, Rodzinę Wojskową i Towarzystwo Miłosierdzia przeznaczył po 200 zł, na półkolonię Rady Szkolnej wydał 1760 zł i 150 zł na półkolonię w Sawinie. Poza tym pokrywał inne wydatki typu rachunkowość, administracja, odzież, galanteria i gwiazdka, co łącznie kosztowało 987 zł. Podane sumy dotyczą roku 1937³⁸⁵. Komitet współpracował również z innymi podmiotami. Na dzień 31 grudnia 1937 r. akcją dożywiania objęto 780 dzieci przedszkolnych i 345 w wieku szkolnym. Wszystko zostało pokryte z funduszków Komitetu Opieki nad Dziećmi i Młodzieżą. Finanse na działalność jednostka czerpała z subwencji Komitetu Wojewódzkiego, Związków Samorządowych, Ubezpieczalni, ofiar w gotówce, organizacji imprez³⁸⁶. Komitet Pomocy Dzieciom i Młodzieży prowadził akcję dożywiania. Od 1 grudnia 1936 r. do 30 kwietnia 1937 r. 100 dzieci w wieku przedszkolnym i pozaszkolnym korzystało z posiłków³⁸⁷. Dochody, które Komitet pozyskał z opłat od rodziców w okresie od kwietnia do grudnia 1939 r. przeznaczył na akcję dożywiania dla 1450 dzieci³⁸⁸.

³⁸⁴ APLOCh, *Statut Stowarzyszenia Wojewódzki Komitet Pomocy Dzieciom i Młodzieży w Lublinie*, sygn. 605, s. 4-5.

³⁸⁵ APLOCh, AmCh, *Bilans Miejskiego Komitetu Pomocy Dzieciom i Młodzieży w Chełmie za rok 1937*, sygn. 603, s. 2.

³⁸⁶ APLOCh, AmCh, *Sprawozdanie Miejskiego Komitetu Pomocy Dzieciom i Młodzieży w Chełmie za czas od dnia 1 października 1937 r. do dnia 31 grudnia 1937 r.*, sygn. 603, s. 53-54.

³⁸⁷ APLOCh, AmCh, *Sprawozdanie powiatowego miejskiego komitetu pomocy dzieciom i młodzieży w Chełmie lub. za czas od dnia 1.XII.1936 r. do dnia 30.IV.1937 r.*, sygn. 603, s. 42.

³⁸⁸ APLOCh, AmCh, *Zestawienie dochodów w gotówce*, sygn. 604, s.20-21.

Miejska Komisja Pomocy Dzieciom od 23 do 30 maja 1937 r. przygotowała Tydzień Dziecka pod kierownictwem Eleonory Denkiewiczowej. Powołano wówczas pięć sekcji. Pierwszą sekcję zbiórkową przejęła Denkiewiczowa i Wanda Biegańska, drugiej komórce sprzedaży nalepek także przewodniczyła Denkiewiczowa. W trzeciej sekcji propagandowej działały dr Żarnowska i dr Katzówna. Sekcją imprezową kierowały Biegańska i Lcerowa, a ostatnią zabawową Denkiewiczowa i Cieszewska. W akację włączyły się szkoły. Gimnazjum Żeńskie przygotowało trzy dniową zbiórkę uliczną, a Szkoła nr 6 pomogła zbiórce w dniu 13 czerwca. W obchody Tygodnia Dziecka zaangażowały się też Rodzina Kolejowa nr 1 poprzez urządzenie zabawy dochodowej na dzieci oraz Towarzystwo Ochrony Zdrowia, które 27 maja przeprowadziło zbiórkę uliczną³⁸⁹.

Na zarządzenie art. 1 Rozporządzenia Prezydenta RP z dnia 6 marca 1928 r. powstała Miejska Komisja Opieki Społecznej (MKOS), która działała przy Wydziale Opieki Społecznej zarządu miejskiego w Chełmie. Komisja została powołana w celu skoordynowania prac rządu, samorządu i społeczeństwa w kwestiach opiekuńczych. Był to organ doradczy zarządu miejskiego w Chełmie w sprawach opieki społecznej. MKOS wydawał opinie i inicjatywy dotyczące organizacji i sposobu wykonywania opieki społecznej na terenie miasta. Koordynował działania opiekuńcze zarządu miejskiego z działalnością prywatną instytucji i stowarzyszeń opiekuńczych istniejących na terenie Chełma. Komisja wyznaczała okręgi opiekuńcze, ustalała liczbę opiekunów i wyznaczała kandydatów na opiekunów, układała preliminarz wydatków na opiekę społeczną, ustalała sumy zapomóg i innych świadczeń w granicach budżetu zatwierdzonego przez Radę Miejską. Zbierała sprawozdania i spostrzeżenia od opiekunów oraz z Wydziału Opieki Społecznej, a także sprawowała pieczę nad właściwym spożytkowaniem kredytów zaciąganych na opiekę³⁹⁰. Omawiany organ składał się z przedstawiciela zarządu miejskiego, który przewodniczył Komisji, sześciu przedstawicieli Rady Miejskiej, czterech opiekunów społecznych, dwóch przedstawicieli instytucji lub stowarzyszeń opiekuńczych działających na terenie miasta. Członkowie wybierani byli na czas kadencji Rady Miejskiej. Funkcja członka komisji była honorowa i bezpłatna. Poza składem Komisji na obrady przychodził referent z Wydziału Opieki Społecznej, który miał prawo do zawarcia głosu doradczego³⁹¹. W przypadku, gdy członek nie mógł uczestniczyć w posiedzeniu MKOS to powinien zawiadomić o tym przewodniczącego lub referenta Wydziału Opieki. Aby obrady były ważne musiał być obecny przewodniczący i co najmniej połowa członków

³⁸⁹ APLOCh, AmCh, *Sprawozdanie z Tygodnia Dziecka*, sygn. 603, s.110-112.

³⁹⁰ APLOCh, AmCh, *Regulamin Miejskiej Komisji Opieki Społecznej*, sygn. 242, s. 32.

³⁹¹ Tamże, s. 33.

Komisji. Przewodniczący zwoływał posiedzenia zwykłe i niezwykle. Pierwsze dotyczyły rozpatrzenia spraw bieżących i odbywały się chociaż raz na kwartał, a porządek sesji miał być znany Komisji nie później niż trzy dni przed zebraniem. Natomiast drugie posiedzenia służyły rozpatrzeniu spraw specjalnych lub nagłych i nie można było na nich poruszać spraw innych niż na zaproszeniu. Powiadomienie o zebraniu musieli mieć członkowie najpóźniej dzień przed spotkaniem³⁹². Wszelkie zarządzenia magistratu i Rady Miejskiej odczytywane były na posiedzeniach Komisji³⁹³. Uchwały MKOS zapadały większością głosów obecnych. W przypadku równości decydował głos przewodniczącego. Należało zebrać 2/3 głosów, aby akt był ważny³⁹⁴.

Stosownie do art. 3 Rozporządzenia Prezydenta RP z 6 marca 1928 r. powołani zostali w chełmskim samorządzie miejskim opiekunowie społeczni. Opiekunem mogła zostać osoba powołana uchwałą Rady Miejskiej na trzy lata. Było to stanowisko honorowe i bezpłatne. Każdy opiekun odpowiadał za przydzielony okręg. Rola opiekuna rozpoczynała się od złożenia przyrzeczenia w obecności prezydenta lub jego zastępcy i podpisaniem protokołu o tym, że będzie sumiennie wypełniać swoje obowiązki, a przestrzegając prawa pożytecznie będzie służyć ludziom. Po czym opiekun otrzymywał legitymację z nadanym numerem, zwierającą zdjęcie, imię i nazwisko, okręg działania, termin ważności. Dokument zawierał także pieczęć zarządu miasta, podpis opiekuna i prezydenta Chełma lub jego zastępcy³⁹⁵. Opiekun społeczny musiał znać obowiązujące przepisy, warunki życia ludzi w swoim terenie i miał zwracać uwagę na sytuacje wymagające podjęcia interwencji opiekuńczych. Pracownik sam występował do należnego organu z wnioskiem o rozpoczęcie opieki nad ubogim nie czekając na jego prośbę. Przed wszczęciem opieki weryfikowano sytuację życiową petenta. Brano pod uwagę stosunki osobiste tj. stan cywilny, wiek, pochodzenie, wychowanie i otoczenie, zatrudnienie i wszystkie okoliczności, które wpływają na rodzaj i zakres opieki. Istotne było czy osoba ubiegająca się o pomoc czerpie dochody z pracy własnej czy z jakichś innych dochodów tj. zasiłku, emerytury lub renty. Sprawdzano czy wnioskodawca korzysta ze świadczeń publicznych lub od osób prywatnych oraz czy jest ktoś prawnie zobowiązany do opieki nad tym człowiekiem. Opiekun posiadał informacje o ludziach niezdolnych do pracy, upośledzonych umysłowo, sierotach itp. przebywających w jego okręgu³⁹⁶. Jeśli ktoś mógł pracować opiekun wszelkimi sposobami pomagał w znalezieniu pracy bezpośrednio pytając

³⁹² Tamże, s. 34.

³⁹³ Tamże, s. 36.

³⁹⁴ Tamże, s. 37.

³⁹⁵ APLOCh, AmCh, *Instrukcja dla opiekunów społecznych*, sygn. 241, s.49.

³⁹⁶ Tamże, s.50.

u pracodawców lub w zarządzie miasta. Aby otrzymać opiekę stałą należało wykazać zaświadczenie od lekarza o stopniu niezdolności do pracy. Opiekun mógł skierować ubogich do zakładu zamkniętego³⁹⁷. Co pewien czas opiekun weryfikował warunki ludzi korzystających z pomocy³⁹⁸. Zarząd miasta lub wydział opieki kontrolował działania Opiekuna³⁹⁹.

Rada Miejska uchwaliła siedem okręgów opiekuńczych. W skład pierwszego okręgu wchodziły ulice: Hrubieszowska, Ignacego Mościckiego, Ignacego Paderewskiego, Emilii Plater, ks. Skorupskiego, Artura Grottgera, Kazimierza Puławskiego, Tadeusza Rejtana, Romualda Traugutta, Plac Generała Swoińskiego, Bogdanowicza, Wysoka, Króla Kazimierza, Bydgoska, Radomska, Wiejska, Pułk. Lisa-Kuli, Litewska, Jana Klińskiego, Graniczna, Żeromskiego, Parkowa, Katedralna, Ogrodnicza, Botaniczna, Grunwaldska, Górna, Niecała, Jagiellońska, Stefana Batorego, Plac Żwirki, Plac Wigury, Szopena, Moniuszki, Stephensona, Sportowa, Mikołaja Reja, Czackiego, Staszica, Limanowskiego, Reymonta, Słowackiego, 1 Pułku Szwoleżerów, 10lecia Niepodległości, Wołyńska, Hetmana Zamojskiego, 11-go Listopada, Wyspiańskiego, Krasieńskiego, Konopnickiej, Śląska, Wieleńska, Ks. Piotra Skargi, Ks. Stanisława Sonnego, ks. Brzózki, Rolnicza, Plac Wolności, Aleja Marszałka Piłsudskiego, Leśna, Starościńska, Jedności. Do okręgu drugiego przynależały ulice takie jak: Przedmieście Bazylany, Wojsławicka, Poczтовая, Siedlecka, Zamojska, Katowska, Pola Katowskie, Lwowska, Podgórna, Polna, Targowica, Targowa. Okręg numer trzy opiekował się ludnością z ulic: Lubelska od 1 i 2 do 44 i 63, św. Mikołaja, Szkolna, Dr. Jadwigi Młodowskiej, Jatkowa, Mały Rynek, Plac Dr. Łuczowskiego, Przechodnia, Uściługska, Pijarska, Wąska Krzywa, Kopernika do ulicy Sienkiewicza, Podwalna, 3 Maja, Górka Katedralna. Do okręgu numer cztery zaliczano przedmieście Nowiny, Okrzowska, Rampa Brzeska, Kolejowa, Domy Kolejowe, ostatnia stacja Chełm, Sienkiewicza, Stefana Czarnieckiego, Kopernika do ul. Sienkiewicza, Plac Kościuszki, Narutowicza, Obłońska, Zielna, Ministra Br. Pierackiego. Do okręgu piątego wchodziły ulice: Reformacka, Strażacka, Zacisze, Ogrodowa, Gen. Orlicz-Dreszera, dr Jordana, Piramowicza, Lubelska od 48 i 65 do 70 i 79. Do okręgu szóstego zaliczały się ulice: Lubelska od numeru 70 i 81 do 129 i 158, Nadrzeczna, Krótka, Łączna, Zakątek, Browarna, Kąpieliskowa, Przedmieście Tubaków, Bednarska, Niska, Kowalska, Chłodna. Do ostatniego siódmego okręgu należały ulice: Lubelska od nr 131 i 160, Tubakowska, Przedmieście Majdan Chełmski, Koszary 2, Koszary 7-go Pułku Piechoty Legionów., Koszarowa, Szosa Rejowiecka, Przedmieście Podgórze, Malowana, Przedmieście

³⁹⁷ Tamże, s.51.

³⁹⁸ Tamże, s.52.

³⁹⁹ Tamże, s.53.

Kozia Górka, Przedmieście Wygon i Szpitalna. W 1937 r. rolę opiekunów społecznych poszczególnych okręgów pełnili: okręg nr 1 – Szczepan Kabala, okręg nr 2 – Herc Lipa, okręg nr 3 – Beniamin Elumensztrauch, okręg nr 4 – Eugeniusz Banaszek, okręg nr 5 – Ignacy Czulczyński, okręg nr 6 – Stanisław Boguszewski, okręg nr 7 – Kazimierz Winiarski⁴⁰⁰.

Wybuch II wojny światowej postawił kres działalności samorządu miejskiego w Chełmie⁴⁰¹. Niemcy wprowadzili zmiany w życiu społeczeństwa Polskiego. Od 1939 r. utworzyli Judenraty, czyli struktury samorządowe w miejscowościach zamieszkiwanych przez Żydów. W 1940 r. powstała Żydowska Samopomoc Społeczna, która mogła pomagać Polakom. 12 października 1939 r. Hitler utworzył Generalne Gubernatorstwo. Wówczas powiat chełmski i część włodawskiego znalazły się w dystrykcie lubelskim. Władze samorządowe zdominowane były przez działalność okupanta⁴⁰². U schyłku II wojny światowej zaczęto organizować administrację miasta i powiatu chełmskiego⁴⁰³.

W 1949 r. prezydentem Chełma był Kazimierz Zarębski. Liczba mieszkańców wynosiła 19822. W strukturach Magistratu działał Referat Opieki Społecznej, którego kierownikiem był Józef Wosiński. Odpowiadał on za całokształt działalności opiekuńczej. Referat wypłacał zasiłki, rozdelał subwencję, kierował do zakładów opiekuńczych, szpitali, lekarzy, wydawał dary i wyprawki, udzielał poradnictwa prawnego oraz załatwiał szereg spraw i czynności administracyjnych. Zarząd miasta pod swą opieką miał prowadzenie żłóbka⁴⁰⁴. Z pieniędzy samorządowych wypłacano zasiłki stałe lub częściowe, np. w 1949 r. 100 osób otrzymywało co miesiąc od 100 do 300 złotych na jedną osobę. W ciągu ostatniego półrocza 1949 r. dla 30 ubogich wypłacono zasiłki doraźne w kwocie od 300 do 1000 złotych. Do zakładów opiekuńczych kierowano najbardziej zaniedbanych, opuszczonych, ubogich. Skierowanym osobom opłacano pobyt. Poza tym chorych wysyłano do szpitali, opłacano biednym koszty pogrzebu, udzielano pomocy lekarskiej. Referat walczył z włóczęgostwem lub żebractwem umieszczając ludzi w schronisku. Prowadzono opiekę nad inwalidami cywilnymi⁴⁰⁵.

Referat Opieki Społecznej w Chełmie zatrudniał referenta i wywiadowcę. Referat opiekuńczy troszczył się o matki i dzieci. Swą pomoc ofiarował im poprzez działalność Punktu

⁴⁰⁰ APLOCh, AmCh, *Rada Miejska w Chełmie*, sygn. 246, s.151-153.

⁴⁰¹ Z. Lubaszewski, *Samorząd miasta Chełma w latach 1918-1939...*, s. 52.

⁴⁰² L. Tokarski, *Funkcjonowanie Zarządu Miejskiego w Chełmie w latach okupacji niemieckiej 1939-1944*, „Rocznik Chełmski”, t. 8, Chełm 2001, s.240.

⁴⁰³ B. Zimmer, *Miasto Chełm ...*, s. 180.

⁴⁰⁴ APL, UWL, WOS, *Sprawozdanie z dokonanej inspekcji zasadniczej referatu Opieki Społecznej Zarządu Miejskiego w Chełmie w dniach 25,26 lutego i 1 marca 1949 r. przez Inspektora Urzędu Wojewódzkiego Jerzego Skowrońskiego*, sygn. 72, s. 104.

⁴⁰⁵ APL, UWL, WOS, *Sprawozdanie z inspekcji Zasadniczej referatu Opieki Społecznej Zarządu miejskiego w Chełmie w dniach 25, 26 luty i 1 marca 1949 r. przez Inspektora Urzędu wojewódzkiego Jerzego Skowrońskiego*, sygn. 72, s.104-105.

Opieki nad Matką i Dzieckiem. Podopieczni Punktu mogli liczyć na bezpłatną pomoc lekarską i darmowe dożywianie⁴⁰⁶. Stacja Opieki nad Matką Dzieckiem w Chełmie mieściła się przy ul. Reformackiej 15 i podlegała pod Zarząd miejski⁴⁰⁷. Powstała w 1946 r. Od 1947 r. kierowniczką była Słupska Lidia, a personel pomocniczy składał się z dwóch osób. W październiku 1947 r. w kuchni mlecznej dożywiało się 98 dzieci⁴⁰⁸. Punkt był otwarty codziennie przez trzy godziny. W 1948 r. kierownikiem została Alicja Blaim. Pracowała również pielęgniarka Grac Regina i jedna osoba z pomocy biurowej. Pielęgniarka przeprowadzała wywiady społeczne. Osoba zgłaszająca się o pomoc do punktu musiała złożyć podanie, a następnie przyprowadzić dzieci na badania. Decyzję o przyznaniu pomocy podejmowało Kierownictwo Punktu lub Kierownictwo Wydziału Opieki Społecznej. W Punkcie można było uzyskać świadczenia w wyprawkach niemowlęcych lub w postaci żywności. Jeśli chodzi o wyżywienie to podopieczny otrzymywał bon na artykuły żywnościowe, który po uprzednim pokazaniu dowodu osobistego i pokwitowaniu na liście mógł zrealizować w spółdzielni. Punkt przekierowywał ludzi potrzebujących pomocy prawnej do Wydziału Opieki Społecznej w Chełmie, lekarz kierował ludzi do szpitala i wydawał stosowne zaświadczenie, aby pacjent mógł być przyjęty⁴⁰⁹. Pieniądze na działalność Punktu pochodziły z subwencji państwowych i samorządowych. Funkcjonowanie Punktu wiązało się z następującymi opłatami: wydatki osobowe (np. pensje personelu i ubezpieczenia), wydatki rzeczowe (najem lokalu, opał, światło, utrzymanie porządku, woda), zakup i utrzymanie inwentarza (np. meble, maszyny do pisania), zakup produktów żywnościowych⁴¹⁰. Prezydent miasta Chełma Stefan Turne w następujących słowach opisał działalność Punktu: „*Institucja jaką jest Punkt Opieki nad Matką i Dzieckiem jest placówką bardzo pożyteczną i niezbędną na terenie miasta. Daje duże usługi i otacza opieką lekarską najuboższe matki ciężarne i dzieci do lat 3. Punkt zaopatruje swych podopiecznych w artykuły żywnościowe i zadanie swe spełnia należycie*”⁴¹¹. Zakład przeznaczony był dla dzieci do trzeciego roku życia oraz matek ciężarnych. Pomieszczenie składało się z pokoju do rozdawania mleka, kuchni i jednego pokoju wspólnego do badania dzieci⁴¹². Referat Opieki Urzędu Miejskiego opiekę nad matką i dzieckiem prowadził współpracując z Ośrodkiem Zdrowia. Prowadzono poradnię dla dzieci,

⁴⁰⁶ APLOCh, AmCh, *Sprawozdanie ogólne referatu opieki społecznej Zarządu Miejskiego w Chełmie sporządzone za okres od 1 stycznia do 30 kwietnia b.r.*, sygn. 1914, s. 3-4.

⁴⁰⁷ APL, UWL, WOS, *Miejska Rada Narodowa w Chełmie*, sygn. 95, s.40-41.

⁴⁰⁸ APL, UWL, WOS, *Do Ob. Prezydenta Miasta w Chełmie*, sygn. 95, s.48.

⁴⁰⁹ APLOCh, AmCh, *Punkt Opieki nad Matką i Dzieckiem*, sygn. 1913, s. 13-16.

⁴¹⁰ Tamże, s. 17.

⁴¹¹ Tamże, s. 18.

⁴¹² APL, UWL, WOS, *Miejska Rada Narodowa w Chełmie*, sygn. 95, s.65.

kuchnię mleczną, poradnię dla ciężarnych, akcję tranową, realizowano szczepienia ochronne. Budynek na tę działalność przydzielony został przez Urząd Mieszkaniowy. Gmach był zniszczony przez okupanta i znajdował się opłakany stan. Na dzień 27 czerwca 1946 r. trwał w nim remont⁴¹³. Jeśli chodzi o personel Stacji to pracował w niej lekarz kierownik referatu i specjalista chorób dziecięcych, pielęgniarka, położna, pomocnica. W 1946/47 r. na remont chciano przeznaczyć 100 000 zł oraz 50 000 zł na zakup niezbędnych przedmiotów. Na utrzymanie personelu szło 78000 zł. Akcja tranowa i mleczna dla maluchów kosztowała 30 000zł. Na akcję szczepień przeznaczono 10 000 zł. Na leki i na utrzymanie lokalu wydano po 20 000 zł. W podobnych kwotach został zaplanowany budżet w roku 1947/48⁴¹⁴.

Dodatkowo Referat utrzymywał dzieci przebywające w Domu Dziecka nr 1⁴¹⁵. Formę całkowitej opieki nad dorosłymi prowadzono poprzez opłacanie pobytu starców w Domu Opieki w Nowinach. Inną formą opieki była częściowa opieka nad dorosłymi. Pomagano ludziom umieszczając ich w szpitalach i opłacając ich pobyt. Gwarantowano bezpłatną pomoc lekarską. Opłacano recepty lekarskie za chorych. Biedne rodziny poza pokryciem kosztów pogrzebania zmarłych bliskich mogły liczyć na otrzymanie darmowej trumny. Stałym podopiecznym należały się zapomogi pieniężne. Wypłacano także zapomogi doraźne. Finansowano koszty związane z przewozem chorych do szpitala oraz pomoc położniczą. Najubożsi mogli również liczyć na wsparcie w postaci zakupu odzieży dla dzieci. Wydział Opieki rozdawał również odzież (koszule, spodnie, spodenki dziecięce, obuwie) z otrzymanych darów UNRRA oraz wyprawki niemowlęce dla najbiedniejszych matek. Prowadzono też kuchnię ludową, wydającą posiłki dla biednych. Referat prowadził akcję pomocy kobietom, które miały dzieci w formie pierwszeństwa w ubieganiu się o pracę. Listy matek przesyłano do Urzędu Zatrudnienia⁴¹⁶.

Kolejną jednostką wspierającą był Żłobek Dzienny nr 1⁴¹⁷. Żłobek miejski w Chełmie usytuowany był przy ul. Chopina 1. Placówka działała od 1 września 1945 r. Zarząd mieścił się w zabudowaniach będących własnością Dyrekcji Okręgowej Kolei Powiatowych w Lublinie. Było w nim miejsc dla 60 dzieci. Przy żłobku był ogród, plac i taras. W skład personelu freblówki wchodziło czterech opiekunów, czterech pracowników administracyjno-

⁴¹³ APL, UWL, WOS, *Do Urzędu Wojewódzkiego Wydział Pracy i Polityki Społecznej, w Lublinie*, sygn. 22, s. 139-140.

⁴¹⁴ APL, UWL, WOS, *Plan działalności opieki nad matką i dzieckiem z uwzględnieniem sum potrzebnych na prowadzenie i utrzymanie tego referatu*, sygn. 22, s. 143.

⁴¹⁵ APLOCh, AmCh, *Sprawozdanie ogólne referatu opieki społecznej Zarządu Miejskiego w Chełmie sporządzone za okres od 1 stycznia do 30 kwietnia b.r.*, sygn. 1914, s. 3.

⁴¹⁶ APLOCh, AmCh, *Sprawozdanie ogólne referatu opieki społecznej Zarządu Miejskiego w Chełmie sporządzone za okres od 1 stycznia do 30 kwietnia b.r.*, sygn. 1914, s. 3-4.

⁴¹⁷ Tamże, s. 3.

gospodarczych oraz dodatkowo przyjmował lekarz internista⁴¹⁸. Gmach żłobka był przystosowany i spełniał wymogi Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej. Budynek był skanalizowany, posiadał wodę do picia i gotowania, oświetlenie elektryczne, centralne ogrzewanie. Znajdowało się w nim 20 izb. Stanowisko kierownika ochrony pełniła Jagodzińska Maria⁴¹⁹, która była do tej funkcji odpowiednio wykształcona i przygotowana⁴²⁰. Wychowawczyniami były (1950r.) Władysława Jagodzińska, która miała skończony sześciomiesięczny kurs dla wychowawczyń w Łodzi, Irena Leśniewska, która ukończyła dwumiesięczny kurs dla wychowawczyń w Łodzi, Radzieciak Michalina, oraz piastunka bez przeszkolenia Rutkowska Helena, która od 1946 r. pracowała w tymże żłobku⁴²¹. Czytamy w opinii władz nadzorczych, że „*Żłobek Dzienny Zarządu Miejskiego przy ul. Chopina 1 jest placówką nieodzowną, która daje matkom możliwość zajmowania się pracą, zaś im dzieciom do lat 3 całodzienne utrzymanie, fachową i lekarską opiekę oraz wygodne i ciepłe pomieszczenia!*”⁴²². Placówka została powołana 1 września 1945 r. z przeznaczeniem na 60 miejsc⁴²³. Pod koniec 1947 r. zapisanych było 10 dzieci od roku do 2 lat, do 3 lat 34 dzieci i powyżej 3 lat 12 dzieci⁴²⁴. Środki na działalność żłobka czerpano z opłat za dzieci od osób prywatnych, z zasiłków i ofiar od organizacji społecznych, subwencji od związków samorządowych, dotacji państwowej, dopłat od osób lub instytucji utrzymujących żłobek, z bezpłatnych darów oraz różnych innych źródeł⁴²⁵.

W 1949 r. Kuchnia Ludowa zarządu miejskiego w Chełmie posiadała regulamin. Przeznaczona była dla dorosłych powyżej 18 roku życia, którzy byli niezdolni do pracy z powodu starości lub niedołęstwa oraz kobietom samotnym, które miały na utrzymaniu dzieci. Skierowanie do kuchni wydawał zarządca miejski na podstawie zakwalifikowania do korzystania z posiłków w kuchniach powszechnych przez Gminne Komisje Opieki Społecznej. Skierowanie było ważne przez sześć miesięcy. Na podstawie skierowania wydawana była miesięczna karta obiadowa. Korzystanie z wyżywienia było bezpłatne. Posiłki należało spożywać na miejscu. Podopieczni musieli osobiście odbierać jedzenie. Wyjątkiem byli chorzy lub niedołążni, dla których w określonych godzinach posiłki mogli pobierać osoby

⁴¹⁸ APLOCh, AmCh, *Sprawozdanie z działalności Żłobka Dzielnicowego za okres od 1 stycznia 1949 do 31 grudnia 1949 r.*, sygn. 1914, s. 91.

⁴¹⁹ APLOCh, AmCh, *Protokół z dokonanej inspekcji I-go Żłobka Dziennego w Chełmie referenta pomocy społecznej Zarządu Miejskiego w Chełmie*, sygn. 1914, s. 143.

⁴²⁰ APLOCh, AmCh, *Sprawozdanie za okres od 1 stycznia 1948 r. do 31 grudnia 1948 r.*, sygn. 1913, s. 35-39.

⁴²¹ APLOCh, AmCh, *Protokół z dokonanej inspekcji I-go Żłobka Dziennego w Chełmie referenta pomocy społecznej Zarządu Miejskiego w Chełmie*, sygn. 1914, s. 143.

⁴²² APLOCh, AmCh, *Sprawozdanie za okres od 1 stycznia 1948 roku do 31 grudnia 1948 r.*, sygn. 1913, s. 39.

⁴²³ APL, UWL, WOS, *Sprawozdanie za okres od 1.II.1947 r. do 31.XII.1947 r.*, sygn. 140, s. 64.

⁴²⁴ Tamże, s. 65.

⁴²⁵ Tamże., sygn. 140, s. 68.

upoważnione. Jeśli w trakcie dziesięciu dni uprawniony do posiłków nie pobierał wyżywienia bez podania powodu tracił prawo do korzystania z jadłodajni. Nabycie powtórnego uprawnienia do posiłków możliwe było poprzez skierowanie z zarządu miejskiego. Kierowniczka kuchni odpowiadała za całokształt pracy i prawidłowe funkcjonowanie kuchni. Kucharka odpowiedzialna była za staranne przygotowania posiłków i wydawani ich w odpowiednich porach. Pomoc kuchenna wspierała przygotowanie pożywienia i utrzymanie czystości naczyń i pomieszczeń. Wszyscy pracownicy zobowiązani byli do noszenia czepków, fartuchów i dbałości o higienę osobistą. Korzystający z kuchni musieli dbać o czystość lokalu. Spośród nich wyłaniano Komitet, do którego zadań należało: wyznaczanie dyżurnego na każdy dzień, sprawnych osób do pomocy raz w tygodniu w pracach kuchni oraz pomoc w układaniu spisu potraw. Dyżurny sprawował kontrolę przy wkładaniu produktów żywnościowych do kotła i podpisywania raportu dziennego kuchni. W kuchni znajdowała się książka zażaleń dostępna dla stołujących się. Wszyscy pracownicy i podopieczni kuchni powinni zapoznać się z regulaminem⁴²⁶.

Pod koniec I połowy XX w. zarząd miejski dostrzegał potrzeby pomocy zubożałej ludności i zdawał sobie sprawę, że w kwestii opieki pozostawało jeszcze wiele do zrobienia⁴²⁷.

W latach 1946-1949 Wydział Opieki Społecznej w Chełmie planował wydać na opiekę całkowitą nad dorosłymi 883 250 zł, na opiekę całkowitą nad półsierotami i sierotami 12 848 zł, na opiekę częściowo zakładową 959 000 zł, oraz opiekę pozazakładową 12 620 zł⁴²⁸. Dokładne koszty na poszczególne jednostki zawiera poniższa tabela.

Tabela 8. Plany budżetowe Wydziału Opieki Społecznej urzędu miejskiego w Chełmie na cele opiekuńcze w latach 1946-1949.

Lp.	Wyszczególnienie	Przewidziany koszt na rok budżetowy (zł)		
		1946/47	1947/48	1948/49
1.	Plan opieki całkowitej nad dorosłymi			
a)	Rozbudowa zakładu dla starców i kalek	150000	300000	300000
b)	Utrzymanie starców i kalek w zakładzie	109500	164250	109500
2.	Plan opieki całkowitej nad sierotami i półsierotami			

⁴²⁶ APLOCh, AmCh, *Regulamin Kuchni Powszechnej w Chełmie*, sygn.. 1902, s. 46-47.

⁴²⁷ APL, UWL, WOS, *Do Urzędu Wojewódzkiego Wydział Pracy i Polityki Społecznej*, w Lublinie, sygn. 22, s. 140.

⁴²⁸ APL, UWL, WOS, *Plan budżetowy działalności Zarządu Miejskiego w Chełmie na okres lat 3-ch*, sygn. 22, s. 142.

a)	Utrzymanie sierot i pól sierot w Domu Dziecka nr. 1	401500	481800	401300
3.	Plan opieki częściowej zakładowej			
a)	Leczenie chorych w szpitalach	200000	200000	200000
b)	Przewóz chorych do szpitali	10000	7500	5000
c)	Utrzymanie dzieci w żłobku	36500	200000	100000
4.	Plan opieki częściowej pozazakładowej			
a)	Pomoc dla położnic	5000	5000	5000
b)	Kupno lekarstw na recepty	60000	75000	50000
c)	Leczenie chorych przez lekarzy specjalistów	7000	10000	5000
d)	Chowanie zmarłych biednych mieszkańców miasta	68000	80000	50000
e)	Udzielanie zapomóg stałych i doraźnych	125000	200000	100000
f)	Na koszty podróży	5000	5000	2000
g)	Dożywianie dzieci w wieku przedszkolnym	10000	15000	15000
h)	Dożywianie dzieci w wieku szkolnym	25000	50000	50000
i)	Na odzież dla dzieci	10000	10000	10000
j)	Na półkolonie letnie	100000	100000	100000

Źródło: APL, UWL, WOS, *Plan budżetowy działalności Zarządu Miejskiego w Chełmie ...*, s. 141.

Politykę społeczną koordynowało ministerstwo, które dostrzegało, że prawie całe polskie społeczeństwo było w trudnych warunkach materialnych i potrzebowało wsparcia, jednak z powodu niezbyt dużego budżetu ustalano kryteria przyznawania świadczeń⁴²⁹.

W czerwcu 1942 r. Wydział Opiekuńczy urzędu miejskiego składał się w referatów zapomóg, lecznictwa ubogiej ludności i opieki nad niezamożną ludnością⁴³⁰. W budżecie miejskim z 1939/1940 r. zauważalne jest, że wydatki na opiekę społeczną planowano znacznie niższe niż były realne potrzeby. Wynikało to zapewne ze zubożenia ludności wobec działań wojennych. Wydano na działania opiekuńcze 143 315 zł, a projektowano 46 738 zł. Priorytetowe było zabezpieczanie środków na opiekę nad dorosłymi, na którą przeznaczono 114 487 zł, a zamierzano wydać jedynie 12 441 zł. Jak widać rozbieżności pomiędzy preliminowanymi sumami a realnymi potrzebami społeczności były ogromne⁴³¹. W owym czasie działalność PCK i RGO wskazuje, że zarząd miasta nie mógł zapewnić należytej opieki

⁴²⁹ APLOCh, Starostwo Powiatowe Chełm, *Do Wydziału Opieki Społecznej Urzędu Wojewódzkiego Lubelskiego w Lublinie*, sygn. 318, s.79.

⁴³⁰ L. Tokarski, *Funkcjonowanie Zarządu Miejskiego w Chełmie ...*, s.243.

⁴³¹ Tamże, s.251-252.

społecznej zubożałej ludności. Sytuacja finansowa budżetu miejskiego była trudna⁴³². Opieka nad dorosłymi polegała na: udzielaniu darmowych porad lekarskich i wypisywaniu bezpłatnych recept, umieszczaniu w szpitalach niezamożnych chorych, kierowaniu do lekarzy specjalistów. Najbiedniejszym urządzano bezpłatne pogrzeby, wydawano zaświadczenia niezamożności i o ubóstwie, wypłacano zapomogi doraźne, koszty przewozu chorych, wpieranie ofiar wypadków politycznych, zwracano koszt leczenia chorych⁴³³.

Starostwo Powiatowe w Chełmie również posiadało w swej strukturze Referat Opieki Społecznej. Referat utworzono w 1944 r. Od października 1947 r. kierował nim Władysław Piechowski. Kierownik dbał o całokształt pracy opiekuńczej, zajmował się organizacją i nadzorem zakładów podległych pod referat oraz prowadził politykę subwencyjną. Dział opieki społecznej prowadził obowiązkową opiekę realizowaną przez referat i dobrowolną realizowaną przez Gminne Komitety Opieki Społecznej, Gminne Koła PCK i Caritasu. Poza działaniami administracyjnymi takimi jak sprawozdania, podział subwencji i towarów, udzielano bezpośredniej pomocy biednym w formie wypłacania doraźnych zapomóg, rozdawnictwa darów UNRRA, wyprawek dziecięcych, kierowanie ludzi do zakładów i instytucji opiekuńczych. Prowadzono także zadania opiekuńcze o charakterze specjalnym. Należało do nich m.in. zwalczanie żebractwa i włóczęgostwa, walka z nierządem i alkoholizmem⁴³⁴. Przydzielane środki przeznaczano na pomoc sierotom utrzymywanym w poszczególnych zakładach, doraźnie pomagano repatriantom, osobom powracającym z obozów z Niemiec, inwalidom. Przydzielano im zapomogi, których wysokość w 1946 r. wahała się w kwocie od 300 do 500 zł. W celu uzyskania pomocy zainteresowani musieli złożyć podanie. Poza tym udzielano wiele porad i informacji. W paczkach UNRRA znajdowała się przeważnie odzież. Rzeczy przekazywano na indywidualne potrzeby oraz przekazywano do zakładów dobroczynności. Zainteresowani składali podania, aby otrzymać pomoc. W rozpatrywaniu podań brano pod uwagę w pierwszej kolejności pomoc najbiedniejszym, repatriantom, uszkodzonym w skutek działań wojennych, wypadków politycznych, nauczycielstwu z powiatu, instytucjom dobroczynności (sierociniec na Górcie Katedralnej, Dom Dziecka przy ul. Lwowskiej, PKOS) oraz podległym gminom⁴³⁵. Wydział Opieki prowadził następujące

⁴³² Tamże, s.254.

⁴³³ APLOCh, AmCh, *Sprawozdanie z działalności Wydziału Opieki Społecznej Zarządu Miejskiego w Chełmie za czas od 1 stycznia do 1 listopada 1948 r.*, sygn. 1516, s. 4.

⁴³⁴ APL, UWL, WOS, *Sprawozdanie z dokonanej inspekcji referatu opieki społecznej Starostwa Pow. w Chełmie w dniach 27-31 lipca 1948 r. przez Inspektora Urzędu Wojewódzkiego Jerzego Skowrońskiego działającego na podstawie delegacji służbowej Ob. Wojewody Lubelskiego z dn. 26.VII.48 L.2410.*, sygn. 59, s. 25-26.

⁴³⁵ APLOCh, SPCh, *Sprawozdanie z działalności referatu Opieki Społecznej Starostwa Powiatowego w Chełmie za miesiąc styczeń i luty 1946 roku*, sygn. 318, s. 76-78.

komisje: do spraw niesienia pomocy zdemobilizowanym żołnierzom, do spraw pomocy repatriantom ze Wschodu, do rozprawiania darów UNRRA oraz Komisja Kwalifikacyjna⁴³⁶. Przy Starostwie Powiatowym od 3 marca 1947 r. działał Powiatowy Komitet Przeciwpowodziowy, który poza akcją przeciwpowodziową zajmował się też organizacją pomocy materialnej⁴³⁷.

Jak wynika z preliminarza budżetowego na rok 1948 Lubelskiego Międzykomunalnego Związku Opieki Społecznej, Wydział Powiatowy w Chełmie jak i zarząd miejski otrzymywali wsparcie finansowe ze związku⁴³⁸.

2. Powiatowy Komitet Opieki Społecznej

Powiatowy Komitet Opieki Społecznej podlegał pod Wojewódzki Komitet Społeczny. Nadrzędną władzę nad Komitetami sprawował Centralny Komitet Opieki Społecznej. Celem powołania jednostek Komitetów było prowadzenie dobrowolnej opieki społecznej, organizowanie i wspieranie zakładów opiekuńczych, kuchni ludowych, punktów dożywiania pomocy dla uchodźców, przesiedlonych i ofiar katastrof żywiołowych, koordynowanie pracy instytucji opieki społecznej, realizowanie zadań zleczanych przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej i Zdrowia oraz związki samorządowe⁴³⁹. Jednostkami podległymi pod PKOS były Gminne Komitety Opieki Społecznej⁴⁴⁰.

Straszna w skutkach wojna na terenie powiatu chełmskiego pozostawiła ogromną, ruinę materialną wśród społeczeństwa. Tak więc w ciężkim okresie powojennym zadania z zakresu opieki społecznej były priorytetowe dla pomocy pogrążonej w biedzie ludności⁴⁴¹. Komitety działały od pierwszych chwil okupacji niemieckiej i po jej ustaniu⁴⁴². Powiatowy Komitet Opieki Społecznej w Chełmie usytuowany był przy ul. Młodowskiej 29⁴⁴³. PKOS utrzymywał różne zakłady użyteczności społecznej. Biuro Komitetu zajmowało cztery pokoje. W schronisku dla inwalidów znajdowały się trzy pomieszczenia, a w kuchni dla inwalidów jedna sala. Szwalnia składała się z jednej izby. Wymienione placówki zlokalizowane były przy

⁴³⁶ APL, UWL, WOS, *Sprawozdanie Opisowe Wydziału Opieki Społecznej Starostwa Powiatowego w Chełmie za m-c maj 1946 r.*, sygn. 195, s. 7.

⁴³⁷ APLOCh, PKOS Chełm, *Protokół zebrania organizacyjnego Powiatowego Komitetu przeciwpowodziowego w Chełmie*, sygn. 18, s. 6.

⁴³⁸ APL, UWL, Lubelski Wojewódzki Związek Międzykomunalny Opieki Społecznej, sygn. 117, s.26.

⁴³⁹ APLOCh, Pow.R.N., *Statut Centralnego Komitetu Opieki Społecznej*, sygn. 63, s. 54.

⁴⁴⁰ APL, WKOS, *Sprawozdanie ze zjazdu delegatów Gm.Kom.Op.Społ. w Chełmie*, sygn. 95, s.147..

⁴⁴¹ APL, UWL WOS, *Do Urzędu Wojewódzkiego Wydział Pracy i Opieki Społecznej w Lublinie*, sygn.22, s. 118.

⁴⁴² APLOCh, Pow. R.N., *Protokół z posiedzenia Komisji Likwidacyjnej P.K.O.SP. w Chełmie*, sygn.64, s.40.

⁴⁴³ APLOCh, SPCh, *Do Wojewódzkiego Komitetu Opieki Społecznej w Lublinie*, sygn. 301, s. 17.

siedzibie głównego PKOS⁴⁴⁴ w jednopiętrowym budynku oraz w parterowym budynku obok. Łącznie w gmachach było 12 izb. Komitet prowadził także bursę dla młodzieży szkolnej. W bursie i kuchni ludowej pracowało 14 osób⁴⁴⁵. Pozostałe instytucje działały w innych lokalizacjach. Przy ul. Ogrodowej 21 znajdowała się kuchnia ludowa, która zajmowała dwa pokoje i kuchnia dietetyczna dla niemowląt mieszcząca się trzech salach. Schronisko dla bezdomnych działało przy ul. Kolejowej 122 i w budynku było jedenaście pokoi. Kuchnia dla repatriantów zajmowała dwie sale i położona była przy dworcu kolejowym w Chełmie⁴⁴⁶. Na dożywianie dla repatriantów od 6 grudnia do kwietnia 1945 r. przeznaczono 522 360 zł 54 gr. Początkowo pomoc finansowana pochodziła z ofiar społeczeństwa. Państwowy Urząd Repatriacyjny w Chełmie przekazał 13 000 zł i trochę prowiantu. PKOS nie był w stanie sam kontynuować pomocy wobec wysiedlonych. Przez kilka dni z powodu braku opału i jedzenia kuchnia była zamknięta. W związku z tym PKOS zwrócił się z pilną prośbą o interwencję władz państwowych i pomoc w rozwiązaniu sytuacji⁴⁴⁷.

W schronisku dla bezdomnych przy dużym nasileniu kloszardów mieściło się w nim nawet 120 osób. Budynek ten został rozebrany przez oddział Armii Czerwonej w dniach 26 i 27 czerwca 1945 r. Po czym bezdomni zostali umieszczeni w sąsiednim baraku mniejszym, w którym znajdowała się kuchnia. W nowej lokalizacji mieściło się znacznie mniej osób. Schronisko maksymalnie mogło przyjąć 60 bezdomnych⁴⁴⁸. W kwietniu 1945 r. w przytułku przebywały 82 osoby⁴⁴⁹. Liczba ta wahała się w poszczególnych latach i miesiącach, np. w listopadzie 1944 r. było 32 mieszkańców. Przy przyjęciu do placówki wymagano podania danych osobowych (imię i nazwisko, datę urodzenia), podstawowych informacji o rodzinie oraz bezdomny musiał podać skąd przybył i stan swojego majątku⁴⁵⁰.

Szwalnica PKOS powstała w 1940 r.⁴⁵¹. Usytuowana przy ul. Młodowskiej 29⁴⁵². W zakładzie szycy dziecinne ubrania i bieliznę po niższych cenach, a przeróbki wykonywano

⁴⁴⁴ APLOCh, SPCh, *Wykaz utrzymywanych i kierowanych przez Powiatowy Komitet Opieki Społecznej w Chełmie zakładów użyteczności społecznej*, sygn.318, s. 18.

⁴⁴⁵ APLOCh, SPCh, *Protokół spisany dnia 12 listopada 1948 r. z przeprowadzonej lustracji Powiatowego komitetu Opieki Społecznej w Chełmie za czas od dnia 12 listopada b.r. na podstawie pisma ogólnego Ob. Wojewody z dnia 12.X.1948 Nr. Op.I-4/2891/48*, sygn.. 301, s.111.

⁴⁴⁶ APLOCh, SPCh, *Wykaz utrzymywanych i kierowanych przez Powiatowy Komitet Opieki...*, s. 18.

⁴⁴⁷ APL, WKOS, *Do Województwa Lubelskiego w Lublinie przez Starostwo Grodzkie w Chełmie*, sygn. 93, s. 67.

⁴⁴⁸ APLOCh, PKOS Chełm, *Do starostwa powiatowego w Chełmie*, sygn.14, s. 1.

⁴⁴⁹ APLOCh, PKOS Chełm, *Lista osób w schronisku dla bezdomnych Powiatowego komitetu Opieki Społecznej w Chełmie*, sygn. 14, s. 18.

⁴⁵⁰ APLOCh, PKOS Chełm, *Spis bieżców znajdujących się w schronisku bezdomnych P.K.O. w Chełmie*, sygn.14, s. 27.

⁴⁵¹ APLOCh, SPCh, *Załącznik do sprawozdania opisowego za kwiecień 1948r*, sygn. 322, s. 15.

⁴⁵² APL, WKOS, *Wykaz utrzymywanych i kierowanych przez Powiatowy Komitet Opieki Społecznej w Chełmie zakładów użyteczności społecznej*, sygn. 93, s. 52.

ze zniżką od 25% do 50 % dla ludności, zaś dla podopiecznych Komitetu zniżka od wahała się od 25% do 100 %⁴⁵³.

Stołówka przy Młodowskiej 29 powstała w 1940 r.⁴⁵⁴. W kuchni ludowej od 1 kwietnia 1946 r. do 31 marca 1947 r. wydano 11 683 bezpłatnych śniadań, obiadów i kolacji. Wydawano również posiłki płatne. W okresie jesienno-zimowym zwiększała się ilość chętnych po jedzenie. Kierownikiem jadłodajni była Jadwiga Grudzińska. Dodatkowo zatrudniano trzy osoby jako personel opiekuńczy i trzy osoby jako pomocników. W schronisku dla inwalidów od kwietnia do 1 września 1946 r. wydano 787 śniadań, obiadów i kolacji⁴⁵⁵. Kuchnia ludowa przy ul. Ogrodowej 21 działała od 1940 r.⁴⁵⁶. Kierownikiem tej placówki była Julia Kopiś. W kuchni pracowało sześć osób jako personel opiekuńczy i pomocniczy. Od kwietnia 1946 r. do marca 1947 r. rozdano 31 386 darmowych obiadów⁴⁵⁷, a w następnym roku wydano 80 352 bezpłatnych posiłków. Z kuchni korzystali starcy, osoby kalekie, wdowy z małymi dziećmi i ludzie niezdolni do pracy⁴⁵⁸. W 1948 r. z kuchni ludowej korzystało 379 osób⁴⁵⁹. Jej podopiecznymi były dzieci i dorośli⁴⁶⁰. Np. w czerwcu 1948 r. w ciągu jednego dnia pracy kuchni ludowej przy ul. Ogrodowej wydano 343 posiłki, a w stołówce przy ul. Mołdawska 956 posiłków⁴⁶¹.

Subwencje na działalność pochodziły z CKOS, Urzędu Wojewódzkiego, środków własnych PKOS⁴⁶². Fundusze pochodziły również z instytucji państwowych, ofiarności społecznej, pomocy samorządowej oraz innych spółdzielni. PKOS wspierała Samopomoc Chłopska, apteki, wolne zawody, świat pracy poprzez opodatkowanie się pracowników różnych instytucji. Dochody czerpano też z imprez, zbiórek ulicznych oraz innych wpływów lokalnych zorganizowanych we własnym zakresie. Do kasy wpływały różne jednorazowe datki, prowadzono sprzedaż znaczków i nalepek⁴⁶³. PKOS posiadał inwentarz żywy i gospodarczy⁴⁶⁴

⁴⁵³ APL, WKOS, *Cennik szwalni P.K.O.S.-u Chełm*, sygn. 96, s. 120.

⁴⁵⁴ APLOCh, SPCh, *Załącznik do sprawozdania opisowego za miesiąc marzec 1948r.*, sygn.322, s. 3.

⁴⁵⁵ APLOCh, PKOS, *Sprawozdanie z działalności za okres od 1 kwietnia 1946 do 31 marca 1947 r.*, sygn. 16, s. 3-4.

⁴⁵⁶ APLOCh, AmCh, *Sprawozdanie za okres I.I.1948 do 31.XII.1948 r.*, sygn. 1913, s. 5-6.

⁴⁵⁷ APLOCh, PKOS, *Sprawozdanie z działalności ...*, s. 9.

⁴⁵⁸ APLOCh, AmCh, *Sprawozdanie za okres I.I.1948 ...*, s. 5-6.

⁴⁵⁹ APLOCh, SPCh, *Protokół spisany dnia 12 listopada 1948 r. z przeprowadzonej lustracji Powiatowego komitetu Opieki Społecznej w Chełmie za czas od dnia 12 listopada b.r. na podstawie pisma ogólnego Ob. Wojewody z dnia 12.X.1948 Nr. Op.I-4/2891/48*, sygn.. 301, s.111.

⁴⁶⁰ APLOCh, SPCh, *Załącznik do sprawozdania ...*, s. 3.

⁴⁶¹ APLOCh, SPCh, *Raport miesięczny z akcji dożywiania*, sygn.322, s. 27.

⁴⁶² APLOCh, AmCh, *Sprawozdanie za okres I.I.1948 ...*, s. 5-6.

⁴⁶³ APLOCh, SPCh, *Sprawozdanie Powiatowego Komitetu Opieki Społecznej w Chełmie z akcji pomocy zimowej za czas od I.X.1947 r. do 31.III.1948 r.*, sygn.322, s. 7.

⁴⁶⁴ APLOCh, SPCh, *Protokół spisany dnia 12 listopada 1948 r. z przeprowadzonej lustracji Powiatowego komitetu Opieki Społecznej w Chełmie za czas od dnia 12 listopada b.r. na podstawie pisma ogólnego Ob. Wojewody z dnia 12.X.1948 Nr. Op.I-4/2891/48*, sygn.. 301, s.111.

Komitet walcząc z żebractwem zorganizował na terenie powiatu Dom Starców w Chojnie i Siedliszczu. W placówkach mógł przyjąć 150 osób.⁴⁶⁵ Pod zarządem Komitetu był też Dom Opieki dla Dorosłych w Kaniem. W 1950 r. przebywało tam 95 pensjonariuszy⁴⁶⁶.

Ze względu na liczne instytucje państwowe, samorządowe i społeczne (Referat opieki Społecznej Starostwa, Referat Opieki Społecznej zarządu Miasta, P.C.K., Caritas, P.K.O.S., Liga Kobiet) świadczące pomoc ubogim na terenie Chełma, Powiatowy Komitet Opieki Społecznej wprowadził wymogi co do przydzielania świadczeń opiekuńczych. Należało udowodnić swoją ciężką sytuację materialną. Mieszkańcom Chełma dowody ubóstwa mógł wystawić miejski Referat Opieki Społecznej. Odzież wydawano dwa razy do roku co sześć miesięcy, a żywność raz w miesiącu. Na comiesięczne obiady podopieczny mógł liczyć tylko z jednej instytucji. Zapomogi gotówkowe przydzielano w odstępach sześciu miesięcy lub w sytuacjach nagłych takich jak śmierć w rodzinie, klęski żywiołowe czy obłożna choroba. Na stałą pomoc pieniężną w wysokości do 500 zł miesięcznie mogli liczyć bezdomni. Każda z placówek prowadziła ewidencję swoich stałych podopiecznych. Wprowadzono podział na dwie kategorie podopiecznych: osoby korzystające ze stałej opieki i osoby korzystające ze doraźnego wsparcia⁴⁶⁷. Biedni zakwalifikowani na stałą lub doraźną pomoc mogli korzystać z pomocy doraźnej również z innych organizacji, ale musieli przestrzegać wytycznych terminów wydawania zapomóg oraz prowadzić zapisy tego co już otrzymali. Zalecano, aby dla wszystkich placówek opracować instrukcje⁴⁶⁸. Prowadzono rozdawnictwo w różnej postaci np. odzieży lub środków spożywczych. Poza darami z UNRRA dysponowano i rozdawano dary pochodzące z Polonii Amerykańskiej⁴⁶⁹.

Poza stałymi podopiecznymi PKOS wspierał podopiecznych przejściowych, np. w 1947 r. pomoc otrzymało 292 repatriantów ze wschodu, 33 z zachodu, 18 zdemobilowanych żołnierzy, 5 inwalidów, 152 osoby miejscowe. W tym czasie stałych podopiecznych było 907 osób⁴⁷⁰. W 1948 r. w ewidencji PKOS zarejestrowanych było 936 ubogich z miasta oraz 796 osób ze wsi⁴⁷¹. W styczniu i lutym 1945 r. wydano łącznie

⁴⁶⁵ APL, WKOS, *Do urzędu wojewódzkiego wydziału opieki społecznej w Lublinie*, sygn. 96 s. 248.

⁴⁶⁶ APL, UWL, WOS, *Sprawozdanie z dokonanej inspekcji Ref. Pomocy Społecznej Starostwa Powiatowego w Chełmie w dniach 10, 11 i 13 lutego 1950 r.*, sygn. 59, s. 86.

⁴⁶⁷ APLOCh, SPCh, *Do Starostwa Powiatowego w Chełmie*, sygn. 305, s. 8.

⁴⁶⁸ APLOCh, SPCh, sygn. 305, s. 9.

⁴⁶⁹ APLOCh, SPCh, *Referat Opieki Społecznej 1948 Sprawozdanie...*, s. 1.

⁴⁷⁰ APL, WKOS, *Stan podopiecznych stałych i podopiecznych korzystających z opieki przejściowo za miesiąc X, XI, XII, I, II 1947 r.*, sygn. 95, s. 173.

⁴⁷¹ APLOCh, Pow. R.N. w Chełmie, *Protokół w kontroli Powiatowego Komitetu Opieki Społecznej w Chełmie przeprowadzonej w dniu 28. XII. 1948 r. przez członków Komisji Kontroli Społecznej w osobach ob. Gacha Józefa, Sroczyńskiego Adama i Jawdoszczuka (prawdopodobnie, nie można dobrze rozczytać nazwiska) Józefa na*

114 093 posiłków dla repatriantów. Opłacano dzieci repatriantów umieszczone w Chrześcijańskim Towarzystwie Dobroczynności (na dzień 6 kwietnia 1945 r. było 23 dzieci) oraz starców w zakładzie w Nowinach. Ponadto repatrianci otrzymywali zasiłki pieniężne, środki lecznicze i opatrunkowe, opłacano pobyt chorych w szpitalu, w wyjątkowych w przypadkach finansowano pogrzeby⁴⁷². PKOS udział zapomóg ofiarom wypadków politycznych i repatriantom⁴⁷³, ofiarom obozów hitlerowskich i powracającym z robót z Niemiec⁴⁷⁴, ofiarom wojny i działań politycznych⁴⁷⁵. Przykładowo w sierpniu 1945 r. udzielono pomocy 45 ofiarom obozów hitlerowskich na łączną kwotę 4300 złotych⁴⁷⁶, zaś w lipcu 1945 r. wsparcie otrzymało 88 osób powracających z niewoli z Niemiec i robót na łączną kwotę 10 250 zł, gdzie najniższa kwota zapomogi na osobę wynosiła 50 zł, zaś najwyższa 300 zł⁴⁷⁷. W grudniu 1948 r. wobec 407 rodzin zostało objętych opieką. Z kuchni powszechnej korzystało 572 osoby (wydano 6810 posiłków jednodaniowych), w stołówce bursy wydano jedzenie dla 41 osób, a w owym czasie w bursie zamieszkiwało 23 uczniów. Nadal prowadzono rozdawnictwo. Dla 68 rodzin wydano odzież w postaci rękawiczek, obuwie, skarpet, bielizny niemowlęcej, koszul, szalików, swetrów itp. Rozdawano także artykuły żywnościowe i udzielano pomocy gotówkowej⁴⁷⁸. W 1946 r. nadal przybywała duża liczba repatriantów ze wschodu, którą należało wyżywić i ubrać. Dary pochodzące z U.N.R.R.A. były niewystarczające. Brakowało odzieży, w szczególności obuwia męskiego i damskiego oraz ubrań dla młodzieży⁴⁷⁹. PKOS po przejęciu agend od PKO w pierwszym czasie po okupacji niemieckiej swą działalność prowadził wielostronnie. Od 1 kwietnia 1945 r. do 31 stycznia 1946r. uzyskał łącznie 1 196 026 zł 85 gr wpływów pochodzących z dotacji CKOS, władz administracyjnych i samorządowych, opłat społecznych tj. zbiórek do puszek, z kont bankowych, z dobrowolnych ofiar, opłaty za świadczenia oraz innych źródeł dochodowych. Prawie wszystkie pieniądze wydano na akcję dożywiania, pomoc w naturze i gotówce, pomoc sanitarno-lekarską, pomoc sierocińcom oraz na schronisko. W okresie

podstawie delegacji Prezydium Powiatowej rady Narodowej w Chełmie z dn. 28.XII.1948 r l. 11/1515/48, sygn. 64, s. 13.

⁴⁷² APLOCh, SPCh, *Do Ob. Starosty Powiatowego w Chełmie*, sygn. 297, sygn. 2.

⁴⁷³ APLOCh, SPCh, *Lista wypłaconych zapomóg ofiarom wypadków politycznych i repatriantom przez Powiatowy Komitet Opieki Społecznej w Chełmie w m-cu październiku 1945r.*, sygn.282, s. 18.

⁴⁷⁴ Tamże, s. 19.

⁴⁷⁵ Tamże, s.21.

⁴⁷⁶ Tamże, s.26.

⁴⁷⁷ Tamże, s. 12.

⁴⁷⁸ APL, Wojewódzki Komitet Opieki Społecznej w Lublinie, *Sprawozdanie z działalności Powiatowego Komitetu Opieki Społecznej w Chełmie za m-c grudzień 1948 r*, sygn, 96, s. 16.

⁴⁷⁹ APL, WKOS, *Do Centralnego Komitetu Opieki Społecznej w Warszawie*, sygn. 94, s. 91.

sprawozdawczym rozdano 1360 rodzinom zebrane dary żywnościowe. W tym czasie zarejestrowano 22 394 podopiecznych, w tym było 8336 dzieci i 14056 osób dorosłych. PKOS prowadził cztery kuchnie, w których jedną przekazał chełmskiemu Urzędowi Repatriacyjnemu dla repatriantów. W ciągu 10 miesięcy wydano stałym podopiecznym 374 569 posiłków oraz doraźnie 4306 posiłków. Obdarowano odzieżą i innymi artykułami 1815 rodzin, przyznano zasiłki pieniężne na kwotę 153 151 zł⁴⁸⁰. W 1947 r. opieką PKOS objął 378 rodzin, w tym 737 dorosłych i 613 dzieci. Łącznie 1350 osób na terenie miasta Chełm otrzymało wsparcie⁴⁸¹. W 1948 r. ze stołówki korzystało 1390 osób, w tym 70 uczniów, z kuchni 320 osób. APZ przyniosła dochód w kwocie 1 500 000 zł i nadal nie była zakończona. Walka z żebractwem dała dochód na kwotę 96 000 zł. Planowano otwarcie trzech kuchni ludowych w terenie podległym pod Komitet. PKOS zatrudniał 23 pracowników, w tym 21 osobom wypłacał pensje. Gminnych Komitetów Opieki Społecznej było 13 i zatrudniano w nich 10 pracowników⁴⁸².

PKOS zajmował się również akcją zwalczania żebractwa. Włączyły się w nią Stowarzyszenie Kupców, cechy rzemieślnicze i wolne zawody. Przeprowadzono rejestrację żebraków, którzy korzystali z darmowych obiadów w kuchni ludowej. Liczba żebraków stale rosła. Komitet chciał utworzyć dom starców, kalek i sierot, lecz pomimo starań nie otrzymał na ten cel odpowiednich budynków⁴⁸³. Pomoc żebrakom koncentrowała się głównie na udzielaniu zarejestrowanym osobom pomocy doraźnej. Wydawano im obiady, prowiant i odzież⁴⁸⁴.

Komitet Opieki Społecznej zajmował się również organizacją wycieczki letniej dla dzieci. W lipcu 1946 r. zorganizowano półkolonię dla 500 dzieci. W związku z tym, że PKOS nie miał wystarczających środków na ten cel zwrócił się do Centralnego Komitetu Opieki Społecznej w Warszawie o udzielenie stosownego wsparcia⁴⁸⁵. W 1947 r. na obóz letni wyjechało 86 dzieci w przedziale wiekowym od 4 do 16 lat⁴⁸⁶. Dzieci przebywały pod opieką

⁴⁸⁰ APL, WKOS, *Protokół ze zjazdu powiatowego Gminnych Komitetów Opieki Społecznej i sekretarzy gmin powiatu Chełmskiego odbytego w dniu 19 marca 1946 roku w Sali biura PKOS w Chełmie przy ul. Młodowskiej nr 29*, sygn. 94, s. 147-149.

⁴⁸¹ APLOCh, SPCh, *Statystyka i sprawozdawczość 1947, Sprawozdanie z działalności Powiatowego Komitetu Opieki Społecznej w Chełmie za m-c styczeń 1947 rok*, sygn. 298, s. 10.

⁴⁸² APL, UWL WOS, *Protokół ze Zjazdu Kierowników i Referentów Organizacyjno-Inspekcyjnych PKOS-ów odbytego w dniach 2 i 3 kwietnia 1948 r. w lokalu WKOS-u w Lublinie przy ul. Krakowskie Przedmieście nr 51*, sygn.46, s. 112.

⁴⁸³ APLOCh, SPCh, *Sprawozdanie z działalności Powiatowego Komitetu Opieki Społecznej w Chełmie za m-c marzec 1948 rok.*, sygn. 298, s.4

⁴⁸⁴ APLOCh, SPCh, *Sprawozdanie z działalności PKOS w Chełmie za m-c maj 1948 rok*, sygn. 298, s. 17.

⁴⁸⁵ APLOCh, PKOS Chełm, *Lista osób w schronisku dla bezdomnych Powiatowego Komitetu opieki Społecznej w Chełmie*, sygn. 14, s.18.

⁴⁸⁶ APLOCh, PKOS w Chełmie, *Sprawozdanie z półkolonii letniej zorganizowanej przez PKOS Chełm w m-cu sierpniu 1947 r.*, sygn. 19, s. 9.

czterech wychowawców. Przed wyjazdem dzieci badane były w ośrodku zdrowia. Podczas wypoczynku zapewniano wyżywienie trzy razy dziennie⁴⁸⁷.

Od 4 września 1946 r. planowano przenieść schronisko dla inwalidów i w jego miejscu utworzyć bursę męską dla uczącej się młodzieży. Dostrzegano potrzebę wsparcia uczniów, którzy mieszkali rozrzucony po domach prywatnych bez należytej opieki. W Chełmie jako w mieście granicznym było dużo szkół, głównie średnich, zawodowych⁴⁸⁸ i ogólnokształcących. Internaty, które znajdowały się przy szkołach nie były w stanie pomieścić wszystkich uczniów z powiatu chełmskiego lub z dalszych okolic. Młodzież mieszkająca w kwaterach prywatnych często była wyzyskiwana materialnie. PKOS chciał pomóc również dzieciom repatriantów rozrzuconym po powiecie chełmskim i zorganizować dla nich internat. Tymczasowa bursa działająca od 1 września 1946 r. w dawnej siedzibie schroniska dla inwalidów była bardzo mała i mogła pomieścić jedynie dwunastu uczniów. Z prośbą o przydział lokalu na bursę dla 40 wychowanków Komitet zwrócił się do zarządu miasta⁴⁸⁹. 1 września 1948 r. chełmski PKOS otworzył bursę z całodziennym wyżywieniem dla sierot i niezamożnej młodzieży wiejskiej, która uczęszczała do szkół w mieście. Dla uczniów, którzy byli sierotami bądź pochodzili z ubogich rodzin i nie mieli za co opłacić bursy zarząd przydzielał ulgi w wysokości nawet do 50 % zniżki. W 1948 r. na 14 uczniów mieszkających w bursie zniżkę przyznano sześciu wychowankom⁴⁹⁰. W internacie była rotacja młodzieży, bowiem w tym samym roku liczba podopiecznych wzrosła do 24 uczniów stałych, 15 uczniów dochodzących na obiady, 3 uczniów utrzymujących się bezpłatnie na koszt PKOS⁴⁹¹. W bursie pracował kierownik i sprzątaczką⁴⁹².

W okresie zimowym liczba podopiecznych na terenie miasta jak i powiatu stale się zwiększa. Komitet starał się zdobyć jak najwięcej funduszy na pomoc ubogim. Prowadzono zbiórki dobrowolne ofiar w naturze i gotówce, kwesty uliczne oraz zwiększono rozdawnictwo suchego prowiantu⁴⁹³. Chełmski Komitet Opieki Społecznej prowadził Akcję Pomocy

⁴⁸⁷ Tamże, s. 9.

⁴⁸⁸ APL, WKOS, *Do Centralnego Komitetu Opieki Społecznej w Warszawie*, sygn. 94, s. 90.

⁴⁸⁹ APL, WKOS, *Do Zarządu Miejskiego w Chełmie*, sygn. 94, s.93.

⁴⁹⁰ APLOCh, Pow. R.N. w Chełmie, *Do Powiatowej Rady Narodowej w Chełmie*, sygn. 64, s. 7.

⁴⁹¹ APLOCh, SPCh, *Protokół spisany dnia 12 listopada 1948 r. z przeprowadzonej lustracji Powiatowego komitetu Opieki Społecznej w Chełmie za czas od dnia 12 listopada b.r. na podstawie pisma ogólnego Ob. Wojewody z dnia 12.X.1948 Nr. Op.I-4/2891/48*, sygn.. 301, s.111.

⁴⁹² APL, UWL WOS, *Protokół ze Zjazdu Kierowników i Referentów Organizacyjno-Inspekcyjnych PKOS-ów odbytego w dniach 2 i 3 kwietnia 1948 r. w lokalu WKOS-u w Lublinie przy ul. Krakowskie Przedmieście nr 51*, sygn.46, s. 112.

⁴⁹³ APL, WKOS, *Sprawozdanie z działalności Powiatowego kKomitetu Opieki Społecznej w Chełmie za m-c grudzień 1948 r.*, sygn, 96, s. 16.

Zimowej⁴⁹⁴. Była to ogólnopolska inicjatywa mająca na celu roztoczenie opieki poprzez dożywianie, dostarczenie bielizny, opału, odzieży na rzecz osób nie korzystających w dostatecznym stopniu z opieki oraz wymagających szczególnej troski opiekuńczej. Do tej grupy zaliczano: dzieci, młodzież, starców, ofiary powodzi, repatriantów, reemigrantów, osadników i bezrobotnych. Każda gmina miała swój Komitet Akcji Pomocy Zimowej. W skład Komitetów wchodziła przedstawiciele miejscowych urzędów państwowych i samorządowych, instytucji społecznych, organizacji politycznych, zawodowych i gospodarczych. Komitety powoływały zarząd. Centralny Komitet Akcji Pomocy Zimowej oraz komitety lokalne środki finansowe otrzymywały z dotacji Skarbu Państwa, ofiarności społeczeństwa, instytucji prawa publicznego i innych źródeł. Wszelkie wpływy pozostawały do dyspozycji lokalnych jednostek, a jedynie 10 % z uzbieranych pieniędzy przekazywano do funduszu wyrównawczego przy Wojewódzkich Komitetach Opieki Społecznej. Fundusz wyrównawczy stworzono, aby wspierać ludność z terenów słabszych. Komitet zwracał się o pomoc w powadzeniu akcji do organizacji młodzieżowych, społecznych, politycznych i charytatywnych⁴⁹⁵. Państwową akcją pomocy zimowej popierał Kościół. Kapłani z ambon gorąco zachęcali do pomocy potrzebującym. Apelowano do środowisk świeckich oraz duchownych o angażowanie się w zbiórki na rzecz APZ⁴⁹⁶. Pomoc zimowa polegała na wydawaniu posiłków, rozdawaniu suchego prowiantu, przydzielaniu zapomóg pieniężnych oraz innej pomocy, np. wydawanie opału⁴⁹⁷. W celu realizacji Akcji Pomocy Zimowej organizowano zbiórki artykułów żywnościowych⁴⁹⁸. W związku z tym zorganizowano trzy imprezy taneczne. Od października 1946 r. do kwietnia 1947 r. z pomocy akcji zimowej skorzystało 518 osób, w tym 264 dzieci i 254 osób dorosłych. Pomocą zostało objętych również 210 repatriantów ze wschodu oraz 13 osób z zachodu. Wśród zdemobilizowanych żołnierzy stałą opieką otoczono 67 dorosłych i 62 dzieci. Dorywczo korzystało ze wsparcia 13 dorosłych i 9 dzieci. W ramach prowadzonej akcji świadczone pomoc w różnych formach. Wydano 12 870 gorących posiłków. Rozdano suchy prowiant w postaci: 646 kg mąki pszennej, 237,5 kg mąki żytniej, 519 kg kaszy jęczmiennej, 263 kg fasoli, 386, 75 kg cukru, 1,5 kg kawy i 25 kg cebuli. Wydano 11 550 kg opału. Dla 80 osób przyznano zapomogi na łączną sumę 24 360 zł, a dla 85 osób przekazano

⁴⁹⁴ APLOCh, PKOS, *Sprawozdanie z Akcji Pomocy Zimowej w Chełmie za czas od 1.X.46 r. do 30.IV.47 r.*, sygn. 15, s. 27-28.

⁴⁹⁵ APLOCh, SPCh, *Regulamin Komitetów Akcji Pomocy Zimowej*, sygn. 325, s. 1-2.

⁴⁹⁶ *Pomoc zimowa dla ubogich*, Wiadomości Diecezjalne Lubelskie, rok XVIII, listopad 1936, nr 10, s. 331.

⁴⁹⁷ APLOCh, SPCh, *Sprawozdanie z działalności Powiatowego Komitetu Opieki Społecznej w Chełmie za m-c luty 1948 rok*, sygn. 301, s. 7.

⁴⁹⁸ APLOCh, SPCh, *Sprawozdanie z działalności Powiatowego Komitetu Opieki Społecznej w Chełmie za m-c luty 1948 rok*, sygn. 301, s. 1.

37 580 zł na bezpłatne lekarstwa. W związku z tym, że na terenie Chełma powadzonych było wiele zbiórek na różne cele. Był okres, że społeczeństwo niezbyt przychylnie odnosiło się do kwest na pomoc zimową. Większe zainteresowanie akcją wykazało środowisko kupieckie i Społem⁴⁹⁹. Jednym z punktów APZ była zbiórka odzieży dla setek tysięcy rodzin bezrobotnych. Zbierano artykuły pierwszej potrzeby tj. koce, kołdry, ciepłą bieliznę bądź obuwie. W apelu do społeczeństwa pisano „*Jakże często można przeoczyć to co już dawno wycofano z użycia leży w niezaglądanych od miesięcy kufrach i skrytkach. Trochę odświeżone, uprane domowymi sposobami może uboższym i wyzutym z odzienia ludziom służyć jeszcze lata*”⁵⁰⁰. W styczniu 1947 r. odbyła się zbiórka pieniędzy. Wystawiono w niej 10 puszek w różnych punktach Chełma. Sześć osób z trzema puszkami ustawiło się przy kościele Mariackim, dwie przy kościele Rozesłania św. Apostołów, kolejne dwie przy Kościele o.o. Reformatów. Na ulicach: Lwowskiej od cmentarza, Lubelskiej od Ogrodu Miejskiego do koszar, Lubelskiej od Kościoła Rozesłania Apostołów do Ogrodu miejskiego i Pierackiego od Lubelskiej do Kolejowej również kwestowały po dwie osoby w obydwu punktach. Podczas tej zbiórki udało się zebrać 6928 zł⁵⁰¹.

PKOS podlegał pod Wojewódzki Komitet Opieki Społecznej w Lublinie. Przedstawiciele Komitetu w Chełmie, najczęściej kierownik i referent, brali udział w zjazdach w zjazdach kierowników i referentów PKOS-ów w Lublinie. W zjazdach uczestniczyli przedstawiciele CKOS oraz wszystkich podległych delegatur PKOS. Podczas spotkania omawiano sprawy organizacyjne, przedstawiano sprawozdania z wszystkich Komitetów województwa Lubelskiego, rozmawiano na temat finansów, wysłuchiowano referatu o opiece społecznej⁵⁰². W czasie dwudniowego zjazdu w kwietniu 1948 r. w Lublinie obecny był przedstawiciel Centralnego Komitetu Henryk Choroszczak i delegat Kazimierz Markiewicz. Obecni byli przedstawiciele placówek z Białej Podlaskiej, Biłgoraja, Hrubieszowia, Krasnegostawu, Kraśnika, Lubartowa, Lublina, Łukowa, Puław, Radzyna, Siedlec, Tomaszowa, Włodawy i Zamościa. Placówkę w Chełmie reprezentował kierownik Komitetu Piotr Grzegorzewski i referent Władysław Malinowski⁵⁰³. Wyznaczono wówczas cele, pracy ogólne dla wszystkich komitetów powiatowych. Zwrócono uwagę na potrzebę uporządkowania

⁴⁹⁹ APLOCh, PKOS, *Sprawozdanie z Akcji Pomocy Zimowej w Chełmie za czas od 1.X.46 r. do 30.IV.47 r.*, sygn. 15, s. 27-28.

⁵⁰⁰ *Rola kobiet w pomocy zimowej*, „Kronika Nadbużańska”, 1936, r. IV, nr 51(177), s. 1.

⁵⁰¹ APLOCh, PKOS, *Lista osób biorących udział w zbiórce ulicznej na cele Akcji Pomocy Zimowej*, sygn. 15, s. 18-19.

⁵⁰² APL, UWL WOS, *Protokół ze Zjazdu Kierowników i Referentów Organizacyjno-Inspekcyjnych PKOS-ów odbytego w dniach 2 i 3 kwietnia 1948 r. w lokalu WKOS-u w Lublinie przy ul. Krakowskie Przedmieście nr 51*, sygn.46, s.109-110.

⁵⁰³ Tamże, s.109.

ewidencji podopiecznych, prowadzenie rzeczowych wywiadów, dążenie do wychowania i usamodzielnienia podopiecznych. W kuchniach ludowych zalecano prowadzenie listy konsumentów, rozdawnictwo suchego prowiantu należało przekazywać ludziom najbardziej potrzebującym⁵⁰⁴. WKOS wydawał ogólniki, które rozsyłano do wszystkich PKOS⁵⁰⁵. Podczas zjazdu uzgodniono formy zdobywania funduszy na cele opieki społecznej, a mianowicie proponowano urządzenie loterii fantowych, przedstawień, zabaw dochodowych, zalecano podjąć próbę zaangażowania w działania instytucji jako członków wspierających, urządzać kwesty po wsiach. Aby wszelkie działania były jak najbardziej skuteczne położono nacisk na prowadzenie odpowiedniej propagandy⁵⁰⁶.

Zebrania PKOS odbywały się zgodnie z porządkiem stałym i poruszano na nich sprawy takie jak np.: odczytanie protokołu z poprzedniego posiedzenia, podział funkcji pomiędzy członków zarządu, sprawa podnajmu stajni, szopy i lokalu dla furmana, odczytywano sprawozdania budżetowe. Tematy zebrań były ustalane na bieżąco i dotyczyły spraw aktualnych, np. zakupu produktów żywnościowych na wolnym rynku. Stałym punktem zebrań też były wolne wnioski⁵⁰⁷.

Władze państwowe zdecydowały o likwidacji Państwowych Komitetów Opieki Społecznej w całym kraju. Do 15 kwietnia 1949 r. Komitety miały zakończyć swoją działalność. 26 marca 1949 r. odbyło się posiedzenie Komisji Likwidacyjnej PKOS w Chełmie. Wydano odgórną instrukcją, aby ustalić majątek Komitetów i podzielić go pomiędzy działające instytucje opieki społecznej⁵⁰⁸. Na stanie instytucji były tzw. dary (głównie odzież, obuwie, bielizna i pościel) z misji zagranicznych i Szwajcarskiego Czerwonego Krzyża, które w porozumieniu z Czerwonym Krzyżem przekazano dla nowopowstającego domu starców w Kaniem, pozostałe rzeczy przekazano Referatom Opieki Społecznej w Urzędzie Miasta i starostwie. Internat łącznie z wyposażeniem (łóżka, sprzęt kuchenny) przejął Inspektorat Szkolnemu w Chełmie. Kuchnia Powszechna przy Ogrodowej przeszła pod zarząd Miejskiego Referatu Opieki Społecznej⁵⁰⁹.

⁵⁰⁴ Tamże, s. 110-111.

⁵⁰⁵ Tamże, s.116.

⁵⁰⁶ Tamże, s. 115.

⁵⁰⁷ APL, WKOS, *Protokół nr 3 z posiedzenia zarządu Powiatowego Komitetu Opieki Społecznej w Chełmie w dniu 7 listopada 1946 r. o godzinie 17-tej w lokalu biura komitetu*, sygn. 95, s.193.

⁵⁰⁸ APLOCh, Pow. R.N., *Protokół z posiedzenia Komisji Likwidacyjnej P.K.O.SP. w Chełmie*, sygn.64, s.40-41.

⁵⁰⁹ APLOCh, Pow.R.N., *Protokół z posiedzenia Komisji Likwidacyjnej P.K.O.S. w Chełmie odbytego dnia 26.3.1949 r.*, sygn. 64, s. 40-44.

3. Polski Komitet Opiekuńczy

Rada Główna Opiekuńcza została utworzona wiosną 1940 r., a celem organizacji było przejęcie odpowiedzialności za opiekę społeczną⁵¹⁰. Inicjatorem powołania Rady był hrabia Adam Roniker w Krakowie. Władze niemieckie po opanowaniu Polski wyraziły zgodę na działalność organizacji. Główna siedziba RGO mieściła się w Krakowie⁵¹¹. W lipcu 1940 r. wybrano zarząd i opracowano statut Rady. Wówczas w całym Generalnym Gubernatorstwie utworzono Rady Opiekuńcze Miejskie i Powiatowe. Pierwsze Rady Opiekuńcze Powiatowe na Lubelszczyźnie zostały utworzone w Biłgoraju, Janowie Lubelskim, Krasnymstawie i Lublinie. Jesienią 1940 r. RGO w Lublinie rozpoczęła starania o utworzenie ROP w powiecie chełmskim. Centrala Rady Opiekuńczej w Krakowie i Rada w Lublinie zwróciła się do oddziałów PCK w Chełmie i Włodawie o podanie informacji gdzie najbardziej potrzebna jest pomoc oraz podanie lokalizacji uchodźców⁵¹². Oficjalnie od 23 listopada 1940 r. swą działalność rozpoczęła chełmska Rada Opiekuńcza Powiatowa, później nazywana Polskim Komitetem Opiekuńczym⁵¹³. Rada Główna Opiekuńcza w Chełmie mieściła się przy ul. Lubelskiej 17⁵¹⁴.

Władze niemieckie zarządziły, że wszystkie instytucje opiekuńcze i charytatywne działające na terenie powiatu przechodzą pod zarząd ROP. Niestety za tym rozporządzeniem nie poszły dodatkowe środki, ale pomimo tego ROP przez całą okupację wspierał w formie finansowej, materialnej i prawnej podległe sobie instytucje i ich podopiecznych⁵¹⁵. Rada Opiekuńcza Powiatowa w Chełmie swoje pierwsze posiedzenie odbyła 5 grudnia 1940 r. Dokonano wtedy wyboru kierownika oraz ustalono plan pracy na najbliższy rok. Prezesem organizacji została Irena Gniazdowska, a na jej zastępcę powołano dr Bolesława Malinowskiego. Skład pozostałych członków Zarządu przedstawiał się następująco: Kazimierz Kowalski, Marian Cudny, Wojciech Raczkiewicz, inż. Tadeusz Waligórski⁵¹⁶.

Działacze Rady od pierwszych dni swej działalności przystąpili do starań o przydział odzieży i żywności. Uzyskano zgodę od władz na zakup 1000 kg ziemniaków, 700 m³ drzewa opałowego, rękawiczek, pończoch i ciepłej bielizny. Szwalnia otrzymała płótno, z którego

⁵¹⁰ J. Kłapeć, *Działalność Rady Głównej Opiekuńczej na terenie Chełma i powiatu Chełmskiego w okresie okupacji niemieckiej w latach 1940-1944*, „Rocznik Chełmski”, t. 8, 2002, s. 258.

⁵¹¹ Zespół II/41, Polski Czerwony Krzyż. Chełm, *Polski Komitet Opiekuńczy*, s.3.

⁵¹² J. Kłapeć, *Działalność Rady Głównej Opiekuńczej na terenie Chełma i powiatu Chełmskiego ...*, s. 258-259.

⁵¹³ P. Kiernikowski, *Gwiazdowska Irena* [w:] Encyklopedia Chełma, pod red. Z. Gardzińskiego, Z. Lubaszewski, P. Kiernikowski, t. I, Chełm 2011, s.78-79.

⁵¹⁴ APL, RGO w Lublinie, *Protokół zebrania członków ROP w Chełmie odbytego w dniu 23.I.1941 r. w lokalu ROP przy ul. Lubelskiej 17*, sygn. 90, s.166.

⁵¹⁵ J. Kłapeć, *Działalność Rady...*, s. 272.

⁵¹⁶ Tamże, s. 258-259.

uszyto 693 koszul. Do schroniska w Nowinach przekazano 200 m płótna, 10 koców, 300 kg kaszy jęczmiennej, a do ochronki w Chełmie 200 m płótna, 6 spodni, 10 koszul. Był to okres kształtowania się powstałej instytucji. W owym czasie wpłynęło do niej 194 różnych aktów. Opracowano instrukcję dla delegatów gminnych, zorganizowano dobrowolne opodatkowanie firm handlowych i zakładów przemysłowych, wystosowano także prośbę do starosty o dobrowolne opodatkowanie się urzędników⁵¹⁷. W grudniu do Chełma dotarły dwa transporty wysiedleńców. Przybyło 1272 osób. Obóz w Chełmie został zlikwidowany i cała troska o byt przybyłych ludzi spadła na ROP. Pierwszy transport rozmieszczono w chełmskich mieszkaniach po Żydach. Śniadania i kolacje wydawano w kuchni schroniska dla inwalidów, a obiady w kuchni przejętej od miasta. Rada zapewniała opiekę lekarską. Leczeniem objęto 55 dzieci i ludzi starszych. Starców i samotne matki z dziećmi kierowano do korzystania z opieki społecznej. Część ludzi poszło do pracy. Drugi transport usytuowano w pięciu okolicznych gminach. Z powodu braku kuchni jedzenie przygotowywano w mieście i transportowano furmankami do obozu⁵¹⁸. Ze względu na wydawanie darów dla uchodźców i wysiedleńców miejscowi ludzie korzystali z opieki Towarzystwa Miłosierdzia, któremu Rada dostarczała produkty spożywcze i opał⁵¹⁹.

Rada Opiekuńcza od października do grudnia 1940 r. na swoją działalność wydała 31 200 zł⁵²⁰. W listopadzie i grudniu 1940 r. na zapomogi jeńcom i inwalidom przeznaczono 45 zł, wysiedlonym na wyjazd wydano 230 zł oraz na inne zapomogi przeznaczono 320 zł 70 gr. Na cele schroniska przekazano 249 zł 70 gr, na szwalnię 722 zł 85 gr, na stolarnię 79 zł 50 gr, na magazyn 5449 zł 35 gr, na akcję rozmieszczenia wysiedlonych 736 zł 45 gr, na żywienie 597 zł oraz 938 zł 60 gr na opał, wyjazdy i rozdawnictwo darów w powiecie⁵²¹. W wymienionych miesiącach z magazynu wydano: 1764 sztuk koszul, 705 sztuk ciepłej bielizny, 636 kalesonów, 306 majtek, 335 spodni, 156 kombinezonów chłopięcych, 88 swetrów, 732 prześcieradeł, 590 poszewek, 42 koce, 61 par butów, 97 sukienek damskich, 29 halek, 12 kompletów wyprawek dla niemowląt, 1 kostium damski, 19 ubranek dziecięcych, 12 par pończoch i 28 par skarpet, 7 chusteczek do nosa, 12 par pantofli, 34 sztuk chust na głowę, 8 sztuk poduszek, 7 ręczników⁵²².

⁵¹⁷ APL, RGO, *Do Rady Głównej Opiekuńczej*, sygn. 90, s. 125.

⁵¹⁸ Tamże, s. 126.

⁵¹⁹ APL, RGO, *Do Rady Głównej Opiekuńczej*, sygn. 90, s. 332.

⁵²⁰ APL, RGO, *Rada Opiekuńcza Powiatowa w Chełmie*, sygn. 90, s. 111.

⁵²¹ APL, RGO, *Sprawozdanie kasowe za miesiąc listopad i grudzień*, sygn. 90, s. 119.

⁵²² APL, RGO, *Sprawozdanie z czynności magazynu Rady Opiekuńczej Powiatowej w miesiącach listopadzie i grudniu*, sygn. 90, s. 120.

Środki finansowe pozyskiwano z subwencji, której w pierwszym okresie działalności otrzymano 13135 zł 80 gr. Pozostałe środki czerpano z ofiar⁵²³, ze zbiórek oraz ze źródeł własnych ROP⁵²⁴.

Do zadań Rad Powiatowych należało wspieranie w miarę posiadanych środków ludzi w trudnej sytuacji życiowej. Poszkodowanym w skutek katastrof żywiołowych udzielano niezbędnej pomocy. Rada opiekowała się uchodźcami lub wysiedleńcami do czasu znalezienia przez nich zatrudnienia. Kierowała do sierocińców dzieci i młodzież, których rodzice lub opiekunowie zmarli. Na pomoc finansową mogły liczyć dzieci pozbawione prawidłowego wychowania. Wspierano ubogich w kuchniach ludowych w formie przydzielania dodatkowych racji żywieniowych lub środków finansowych. Dbano o biedne i bezrobotne rodziny do momentu otrzymania przez nich świadczeń opiekuńczych. Starano się pomagać w znalezieniu im pracy. ROP podejmowała walkę z nierządem. W swoich zadaniach Rada miała opiekę nad rodzinami jeńców wojennych przez udzielone im pomocy państwowej. Ważnym elementem działalności było zakładanie, utrzymywanie lub wspieranie placówek opieki społecznej i organizacji opiekuńczych. Za pozwoleniem władz organizowano zbiórki pieniędzy i darów w naturze na terenie powiatu lub miasta. Zajmowano się wnioskowaniem o udzielanie środków na opiekę społeczną do odpowiednich urzędów⁵²⁵. W styczniu 1941 r. urządzono gwiazdkę dla 560 dzieci. Podarowano każdemu dziecku pierniki, cukierki i bułki oraz rozdano 153 par butów⁵²⁶. Na dzień 2 kwietnia 1941 r. z pomocy odzieżowej i żywnościowej ROP korzystało 19 726 ubogich, z samej pomocy odzieżowej korzystało 6271 osób, a żywnościowej 1983 osób⁵²⁷. W 1941 r. koszt utrzymania schroniska za cztery miesiące tj. od 23 listopada do 31 marca wyniósł 9 672 zł 72 gr. Rozdano w tym okresie 27 227 śniadań, 11 967 obiadów i 18 567 kolacji. Ponadto w wymienioną kwotę wliczały się koszty administracyjne, zakupu opału i produktów spożywczych, remonty i inne. Przeciętnie w schronisku było 30 inwalidów, lecz ze względu na podjęcie opieki nad przybyłymi wysiedleńcami liczba posiłków była taka wysoka. Podopieczni borykali się z wieloma chorobami. Mogli korzystać z pomocy lekarskiej i sanitarnej w punktach lekarskich PCK oraz konsultacji lekarza objazdowego i higienistki objazdowej. Ponadto chorzy korzystali z bezpłatnych lekarstw, środków opatrunkowych, mydła i bielizny. Wszystko to finansował

⁵²³ APL, RGO, *Sprawozdanie kasowe za miesiąc listopad i grudzień*, sygn. 90, s. 119.

⁵²⁴ APL, RGO, *Preliminarz własnych wpływów pieniężnych na m-c luty 1941 r.*, sygn. 90, s. 142.

⁵²⁵ APL, RGO, *Do P.P. Delegatów Gminnych R.O.P. na terenie powiatu chełmskiego*, sygn. 90, s. 155.

⁵²⁶ APL, RGO, *Protokół zebrania członków R.O.P. w Chełmie odbytego w dniu 23.I.1941 r. w lokalu R.O.P.*, sygn. 90, s. 168.

⁵²⁷ APL, RGO, *Do Rady Głównej Opiekuńczej*, sygn. 90, s. 332.

oddział Czerwonego Krzyża z posiadanych zasobów, ze składek członkowskich i ofiar społeczeństwa. Do 31 grudnia 1940 r. Polski Czerwony Krzyż udzielił 11 444 porad i wykonał 1 314 szczepionek ochronnych⁵²⁸. Po rozwiązaniu PCK Rada kierowała chorych do miejscowych lekarzy⁵²⁹. Na dzień 13 lipca 1941 r. z dożywiania korzystało 190 dzieci⁵³⁰. Decyzję przyjęcia wniosku o przyznanie świadczeń opiekuńczych podejmowało trzech członków Zarządu ROP na podstawie wywiadu przeprowadzonego przez kierownika referatu⁵³¹.

Biuro ROP posiadało w swych strukturach siedem referatów. Pierwszy referat ogólny prowadził Tadeusz Waligórski. Do jego obowiązków należały zadania administracyjne. Drugim referatem rozdzielczym dla wysiedleńców i uchodźców kierował Franciszek Wojnar, a dla ludności miejscowej Edward Stancel. Pracownicy referatu rozdzielali środki żywności, opał, oświetlenie i inne artykuły dla Chełma i powiatu, wydawali zlecenia dla magazynu, załatwiali sprawy interesantów i realizowali sprawy zlecone przez prezesa. Trzeci dział ewidencyjny prowadził Teofil Sosnowski. Kancelarię biura prowadziła Lidia Wojnar. Referat buchalteryjny prowadził Zbigniew Gniazdowski, zaś kasowy Jan Wasilewski. Magazynem zajmował się Jan Łukaszewski. Intendentem i kierownikiem schroniska dla inwalidów był Bronisław Gumowski. W terenie czynnych było 21 delegatur, w których pracowało 70 osób. Delegatury mieściły się w gminach: Rejowiec, Świerże, Bukowa, Pawłów, Żmudź, Olchowiec, Krzywiczki, Rakopuły, Siedliszcze, Staw, Turka, Wiszniewice, Wojsławice, Wołosko Wola, Hańsk, Wola Wereszczyńska, miasto Włodawa, gmina Włodawa, Sobibór, Wiryki, Krzywowierzba⁵³². Formy pomocy udzielane przez Radę Opiekuńczą Powiatową były różnorodne:

- rozdawano produkty żywnościowe, towary tekstylne, obuwie,
- udzielano zapomóg pieniężnych
- dostarczano podopiecznym sprzęty domowe,
- kupowano narzędzia, aby stworzyć miejsce pracy,
- kupowano narzędzia techniczne, lekarstwa,
- wysyłano paczki dla jeńców i więźniów,
- kierowano chorych do lekarzy i szpitala,
- prowadzono pośrednictwo pracy,

⁵²⁸ APL, RGO, *Do Rady Głównej Opiekuńczej*, sygn. 90, s. 333.

⁵²⁹ APL, RGO, *Sprawy ogólne*, sygn. 90, s. 544.

⁵³⁰ APL, RGO, *Protokół nr 8*, sygn. 90, s. 506.

⁵³¹ Tamże, s. 508.

⁵³² APL, RGO, *Sprawy ogólne*, sygn. 90, s. 537-543.

- zapewniano wyżywienie uchodźcom z za Buga,
- kupowano bilety wyjeżdżającym na stałe,
- pisano podania do Władz i urzędów,
- udzielano porad prawnych, informacji,
- dożywiano dzieci, wydawano obiady w kuchni dla uchodźców,
- kupowano i rozdawano nasiona,
- organizowano ogródki działkowe,
- wypłacano pieniądze na zakup kart żywnościowych,
- wysyłano zasiłki dla internowanych w obozach koncentracyjnych⁵³³.

Zarząd ROP stale poszukiwał dodatkowych źródeł dochodu, aby móc otoczyć potrzebujących właściwą opieką. Wystosowano szereg podań do urzędów oraz wiele ustnych zachęceń o wspieranie ROP⁵³⁴.

Od 1 lutego 1941 r. biuro ROP znajdowało się w wynajętym lokalu przy ul. Sienkiewicza 20⁵³⁵, który znajdował się we wspólnym budynku z Polskim Czerwonym Krzyżem⁵³⁶. Rada zajmowała tam pomieszczenia na magazyn główny i rozdzielczy, trzy pokoje, kuchnię schroniska dla inwalidów, szwalnię, pokój na dożywianie dzieci, pokój dla kierowniczkii kuchni, biuro zarządu, kuchnię mleczną, oraz prowadzono kuchnię dla uchodźców⁵³⁷. W listopadzie 1941 r. w biurze średnio dziennie przyjmowano 84 interesantów⁵³⁸.

Kuchnia dla uchodźców i ewakuowanych Rady Opiekuńczej Powiatowej przygotowywała jedzenie dla uchodźców, ewakuowanych i ludzi pozbawionych środków do życia. Kierownik kuchni mógł wydać obiad w sytuacjach nagłych⁵³⁹.

W pierwszym okresie działalności z pomocy PKO/RGO w Chełmie korzystało około 3,5 tysiąca osób⁵⁴⁰. Ze względu na napływające do Chełma transporty Polaków przesiedlanych z ziem wcielanych do Rzeszy w budynku dawnej Polskiej Dyrekcji Kolejowej utworzono obóz dla przesiedleńców. Przez czas funkcjonowania obozu przebywało w nim ponad 20 tysięcy ludzi. Zlikwidowano obóz 28 listopada 1940 r. W grudniu b.r. przybyły kolejne transporty z Polakami. ROP usytuował ludzi w okolicznych majątkach ziemskich i gospodarstwach⁵⁴¹.

⁵³³ APL, RGO, *Sprawy ogólne*, sygn. 90, s. 546-547.

⁵³⁴ Tamże, s. 550.

⁵³⁵ Tamże, s. 543-544.

⁵³⁶ J. Kłapeć, *Działalność Rady Głównej Opiekuńczej na terenie Chełma i powiatu Chełmskiego ...*, s. 261-263.

⁵³⁷ APL, RGO, *Sprawy ogólne*, sygn. 90, s. 543-544.

⁵³⁸ APL, RGO, *Sprawozdanie opisowe działalności PKO za miesiąc listopad 1941 r.*, sygn. 90, s. 699.

⁵³⁹ APL, RGO, *Przepisy dla kuchni dla uchodźców i ewakuowanych R.O.P. w Chełmie*, sygn.. 90, s. 278.

⁵⁴⁰ J. Kłapeć, *Działalność Rady Głównej Opiekuńczej na terenie Chełma i powiatu Chełmskiego ...*, s. 261-263.

⁵⁴¹ Tamże, s. 264.

PKO zajmował się opieką społeczną na terenie miasta Chełm oraz powiatu chełmskiego. Do zadań Komitetu należało ujednoczanie pracy wszystkich instytucji opiekuńczych, podział dochodów gotówkowych i w naturze, utrzymywanie placówek opieki społecznej, organizowanie kuchni ludowych, opieka nad dziećmi i młodzieżą. Ponadto PKO oferował pomoc materialną bezrobotnym, pogorzelncom, uchodźcom, wysiedlonym oraz rodzinom bez żywicieli. Po uzyskaniu pozwolenia od władz miejscowych PKO organizował zbiórki darów pieniężnych i w naturze. Na realizację wszystkich wyżej wymienionych działań Komitet dbał o pozyskanie odpowiednich dotacji. Fundusze pochodziły ze składek członkowskich i indywidualnych, darów w naturze i gotówce, subwencji od władz miejscowych i RGO⁵⁴². Działalność PKO w bardzo dużej mierze dotowana była dzięki ofiarności społeczeństwa polskiego. W okresie od 1.X.1942 r. do 31.III.1943 r. ofiary w gotówce i w naturze wyniosły połowę dochodu Komitetu⁵⁴³. Ubodzy otrzymywali kartę opiekuńczą. W celu jej wydania przeprowadzano wywiad ukazujący stan materialny podopiecznego. Klasyfikacja gwarantowała, że pomoc trafiała do osób, którzy jej autentycznie potrzebowali. Zdarzały się przypadki, że chcieli z niej korzystać ludzie żyjący w dobrobycie. W omawianym okresie sprawozdawczym liczba korzystających z pomocy wahała się od 2242 do 2254, w tym było 939 dzieci⁵⁴⁴. W drugim kwartale 1942 r. PKO prowadził pomoc bezpośrednio albo za pomocą delegatur 17 kuchni ludowych. W lutym 1942 r. PKO w Chełmie otworzył placówkę opieki nad niemowlętami. Opiekę sprawowano poprzez organizację dożywiania i sprawowanie opieki lekarskiej⁵⁴⁵. Od października 1942 r. do marca 1943 r. skorzystało z punktu 45 osób⁵⁴⁶. PKO od początku swej działalności prowadził schronisko dla inwalidów z wojny 1939 r. i polskich jeńców zwolnionych z obozów. Dziennie korzystało z niego od 10 do 20 poszkodowanych. Komitet wystarał się u władz niemieckich zezwolenia dzięki którym znacząca część pensjonariuszy powróciła do domów rodzinnych. Niektórym podwładnym zorganizował zatrudnienie w okolicznych majątkach i bogatych gospodarstwach wiejskich w obrębie powiatu chełmskiego⁵⁴⁷. Ludzie korzystający ze schroniska na miarę swojej sprawności umysłowej bądź fizycznej zatrudniani byli na potrzeby PKO. Pracownik fizyczny zarabiał 8 zł dziennie, co w przeliczeniu za miesiąc pracy dawało kwotę 200 zł.

⁵⁴² APL, RGO w Lublinie, *Informator nr 2 Polskiego Komitetu Opiekuńczego w Chełmie na okres od 1.X.42 do 31.III.43*, sygn. 92, s. 85.

⁵⁴³ Tamże, s. 86.

⁵⁴⁴ Tamże, s. 88.

⁵⁴⁵ Tamże, s. 89.

⁵⁴⁶ Tamże, s. 89-90.

⁵⁴⁷ Tamże, s. 90.

Jeśli pracowało 8 osób to zarobione pieniądze te stanowiły ekwiwalent poniesionych kosztów utrzymania za jeden miesiąc⁵⁴⁸.

W 1942 r. w styczniu do miasta trafiło 48 rodzin i 7 osób samotnych, łącznie 186 osób. PKO natychmiast udzielił ludziom niezbędnej pomocy. Zapewniono im wyżywienie, wydawano ziemniaki, niektórym ludziom wydano drewno na opał. Wsiedlonym zorganizowano mieszkania w byłej dzielnicy żydowskiej. Komitet zajął się wymianą starych i zniszczonych okien w budynkach. Do marca opiekowano się wszystkimi rodzinami. Potem akcja pomocy udzielana była tylko osobom, które miały najtrudniejszą sytuację. Po analizie warunków podopiecznych opiekowano się 95 osobami. Przede wszystkim, wybierając ludzi potrzebujących pomocy, brano pod uwagę rodziny z małymi dziećmi, chorych, kaleki i starców. PKO starał się być wszędzie tam gdzie była tragedia ludzka i pomagać pokrzywdzonym na wszelkie możliwe sposoby. Komitet prowadził akcję dożywiania na oddziale zakaźnym w szpitalu św. Mikołaja dla więźniów junaków oraz najuboższych pacjentów. Pensjonariusze codziennie otrzymywali zupę i kromkę chleba, dodatkowo chorym podawano mleko i kawę czarną z cukrem. Wobec dzieci zagrożonych chorobą, ubogich i wycieńczonych fizycznie prowadzono akcję uzdrowiskową i udzielano im pomocy lekarskiej. Dzieci od 6 do 14 roku życia wysyłano do sanatoriów. PKO założył przychodnię lekarską dla niemowląt oraz dzieci do lat 14. W 1942 r. z akcji opiekuńczo-zdrowotnej skorzystało 10 chłopców. Ludziom bez ubezpieczenia społecznego wykupowano lekarstwa⁵⁴⁹. Dodatkowo Komitet opiekował się jeńcami oraz ich rodzinami. Przygotowywano im różne paczki z produktami takimi jak mąka, chleb, jarzyny, marmolada, cebula, mięso wędzone, tłuszcz, cukier, jaja, wata oraz odzież i obuwie. Kolejną akcją była wspomniana już opieka nad więźniami. Paczki dla skazanych wysyłano bezpośrednio do więzienia lub przekazywano rodzinom uwięzionych. Od 1.X.1942 r. do 31.III.1943 r. wydano 80 paczek z odzieżą i żywnością. Ponadto rodziny więźniów mogły korzystać z różnych świadczeń PKO w ramach opieki otwartej. PKO prowadził szwalnię, w której pracowało sześć osób. Krawcy dla podopiecznych naprawiali ubrania darmowo, a za drobną opłatą dla innych ludzi⁵⁵⁰. Komitet organizował akcje przedsięwzięte. W 1943 r. zorganizowano zbiórkę przed świętami Wielkanocnymi, aby obdarować najuboższych prezentami. Zebrano dary w naturze i gotówce. Dodatkowo do paczek PKO dołożył swoje środki. Produkty żywnościowe przekazano: jeńcom wojennym z chełmskiego obozu wydano - 41 paczek, chorym ze szpitala św. Mikołaja 31 paczek,

⁵⁴⁸ Tamże.

⁵⁴⁹ Tamże,, s. 90-92.

⁵⁵⁰ Tamże, s. 92.

więzniom 51 paczek oraz 130 paczek biednym rodzinom. W ogólnym przeliczeniu na jednostki z doraźnej pomocy skorzystało ok. 1000 osób⁵⁵¹. Jeśli chodzi o kadre PKO to w 1943 r. prezesem była Gniazdowska Irena, członkami zarządu Bogusław Malinowski, Józef Grabczewski, Wojciech Raczkiewicz, Włodzimierz Terpitz, członkowie Komisji rewizyjnej ks. Marcei Mrozek oraz pracownicy biura Maria Farbiszewska, Jan Łukaszewski, Jan Wasilewski, Roman Wilski, Franciszek Wojnar, delegaci: Czop Kazimierz⁵⁵².

We wrześniu 1942 r. władze niemieckie zdecydowały o przeniesieniu siedziby organizacji na ul. Młodowską 15 i 16 (wcześniej było tam schronisko dla starców żydowskich). W starym budynku było 27 izb, zabudowania gospodarcze, szopy i ogród. Pomimo starań PKO w Biurze Treuchanders, Urzędzie Mieszkaniowym, u starosty o pozyskanie lokalu w odpowiednich, władze nie zmieniły decyzji. Zmiana lokalizacji nie poprawiła sytuacji przestrzennej organizacji. Nowy budynek był znacznie mniejszy, brakowało tam ogrodu, magazynu i zabudowań gospodarczych. Poprzednie lokale Komitetu miały łączną powierzchnię 548,5², a nowe 280 m²., budynki były zaniedbane i zniszczone, więc należało je wyremontować. Z powodu utrudnień zawieszono działalność punktu dożywiania dla niemowląt i dzieci pozaszkolnych. Szukano lokalu, gdzie Komitet mógłby kontynuować akcję⁵⁵³. W obozie jeńców bolszewickich w Chełmie znajdowało się ok 900 jeńców. Wśród nich można było spotkać: osoby cywilne zasądzone przez bolszewików na kilkuletnie więzienie lub zabrane do robót przy okopach i drogach strategicznych, a po wkroczeniu wojsk niemieckich dostały się do niewoli niemieckiej, żołnierze armii polskiej, którzy z niewoli sowieckiej dostali się do niewoli niemieckiej, obywatele polscy z terenów należących przed wojną do Państwa Polskiego i zabrani przymusowo do armii sowieckiej oraz obywatele ZSRR Polacy służący w armii sowieckiej. Jak tylko Komitet dowiedział się o pobycie Polaków w obozie od razu poczynił starania u władz wojskowych o udzielenie im pomocy. Spisano personalia internowanych i odszukano adresy rodzin, aby listownie powiadomić o pobycie ich bliskich w obozie. Wysłano 391 listów. Utworzono Komitet Pań, który zbierał pieniądze i produkty żywnościowe dla osadzonych w obozie. W celu zebrania datków na rzecz jeńców wystosowano prośby do proboszczów oraz zamieszczono artykuł w dzienniku Głos Lubelski. Odzew społeczeństwa był znaczny. W porozumieniu z Komendą Obozów ustalono, iż w obozie A wyżywienie dostarczano w poniedziałki, środy i piątki, zaś w obozie B we wtorki, czwartki

⁵⁵¹ APL, RGO w Lublinie, *Do Rady Głównej Opiekuńczej w Krakowie*, sygn.. 93, s. 111.

⁵⁵² APL, RGO w Lublinie, *Protokół 32 z posiedzenia zarządu Pol. K. O. w Chełmie w dn. 10 października 1943 r. pod przewodnictwem P. Prezes Gniazdowskiej Ireny*, sygn.. 93, s. 248.

⁵⁵³ APL, RGO, *Sprawozdanie z działalności Polskiego Komitetu Opiekuńczego za miesiąc wrzesień 1942*, sygn.90, s. 1001-1002.

i soboty. Dodatkowo dostarczano też lekarstwa oraz odzież. W obozach byli ranni z odłamkami granatów lub kuli w ciele. Dzięki staraniom PKO jedenastu przetransportowano do szpitala wojskowego, gdzie zoperowano i wyciągnięto odłamki. Organizowano odwiedziny członków rodzin w obozie. W każdą niedzielę odbywała się Msza św. podczas, której chór jeńców śpiewał pieśni religijne⁵⁵⁴.

Chełmskie Koło wystosowało prośbę do centrali RGO w Krakowie o wsparcie w postaci: przyznania doraźnej subwencji na pomoc jeńcom, przesłania możliwych produktów żywnościowych, wydanie zarządzenia do innych Komitetów o przekazanie częściowo swoich środków rezerwowych oraz znalezienia innych źródeł według uznania RGO. 19 września 1941 r. wystosowano apel do Kurii Biskupiej w Lublinie o przekazanie datków zebranych w dekanacie chełmskim. Dożywiano wówczas 800 jeńców i więźniów. Wnioskowano o przyznanie tacy z maja, czerwca, lipca, sierpnia i września. Wyżej wspomniane petycje spowodowane były tym, że chełmski Komitet Opiekuńczy nie był w stanie samodzielnie pomagać jeńcom. W tym celu zmniejszono dotacje na pomoc tutejszym mieszkańcom, gdyż uznano, że internowani mieli duże trudniejsze warunki egzystencji⁵⁵⁵. Od września do listopada 1941 r. zebrano z ofiar społeczeństwa następujące ilości wymienionych w poniższej tabeli produktów.

Tabela 9. Ilość zebranych produktów przez PKO w Chełmie na pomoc jeńcom.

Produkt	Waga (Kg, l)
Zboże	22,023
Groch	177
Mąka	971,298
Kasza	373
Chleb	485
Olej rzepakowy	48
Jarzyny	629,279
Owoce	1,358
Kapusta	1,193
Buraki	1,869
Marchew	2,409
Cebula	493

⁵⁵⁴ APL, RGO w Lublinie, *Do Rady Głównej Opiekuńczej Kraków*, sygn. 91, s. 26-28.

⁵⁵⁵ P. Kiernikowski, *Pomoc Chełmskiego Polskiego Komitetu Opiekuńczego dla jeńców ...*, „Rocznik Chełmski”, t. 13. Chełm 2009, s. 57.

Dynia	671
Czosnek	2
Ziemniaki	17,053
Proso i hreczka	253
Masło	14
Mleko	86
Śmietana	5
Tytoń (paczki)	308
Papierosy (sztuki)	366,223

Zródło: P. Kiernikowski, *Pomoc Chełmskiego Polskiego Komitetu Opiekuńczego dla jeńców narodowości polskiej ze stalagu 319 w Chełmie*, „Rocznik Chełmski”, t. 13. Chełm 2009, s. 58.

Akcję utrzymania polskich więźniów ze Stalagu 319 wsparły gminy powiatu chełmskiego. Od września do listopada 1941 r. wpłynęło łącznie 21 504 99 zł z gmin: Bukowa, Chełm, Krzywiczki, Olchowiec, Rakopuły, Rejowiec, Siedliszcze, Sobibór, Staw, Świerże, Turka, Wiszniewice, Włodawa m., Wojsławice, Wola Wereszczyńska, Wołoskowola, Żmudź.

Poza wymienionymi kwotami z gmin chełmskich napłynęły pieniądze zebrane w innych powiatach i miejscowościach.

Tabela 10. Sumy zebrane na pomoc jeńcom obozu w Chełmie przekazane przez inne gminy.

Okres	Kwota (zł)	Miejscowość
Wrzesień 1941 r.	2182	Lublin
	642	Warszawa
	155	Lubartów
	51	Krasnystaw
	20	Hrubieszów
	20	Łomża
	20	Ostrów Mazowiecki
	20	Siedlce
	5	Końskie
		RGO w Krakowie 10 tyś. zł. subwencji.
Październik 1941 r.	10457,30	Warszawa m.
	1058	Puławy
	272	Ostrów Mazowiecki
	200	Miechów

	194	Kraków m.
	140	Ostrołęka
	110	Hrubieszów
	65	Wysokie Mazowieckie
	63,20	Piotrków
	50	Sandomierz
	30	Lublin m.
	30	Łomża
	30	Siedlce
	20	Lublin pow.
	20	Dolina
	20	Mińsk Mazowiecki
	20	Zamość
	10	Kilce pow.
	10	Lwów m.
	5	Wierzbnik
	Wydano wtedy na jeńców 1535,75 zł na wyroby tytoniowe i 1455 zł na zapomogi w gotówce.	
Listopad 1941 r.	5654,50	Warszawa m.
	1800	Lublin m.
	1000	Kraków m.
	150	Wysokie Mazowieckie
	100	Lublin pow.
	70	Łomża
	50	Siedlce
	40	Kołomyja
	40	Miechów
	40	Nowy Targ
	40	Ostrołęka
	15	Lubaczów
	10	Chorodenka

Źródło: P. Kiernikowski, *Pomoc Chełmskiego Polskiego Komitetu Opiekuńczego dla jeńców...*, s. 58-59.

Sytuacja wewnątrz obozów jenieckich była tragiczna. Chełmski Stalag miał trzy oddziały. Główna siedziba znajdowała się przy obozie Stalagu A na ul. Okszowskiej. Pierwsi jeńcy przybyli do tego obozu końcem czerwca 1941 r. Większość była zdrowa, lecz część dotarła ludzi rannych, kulejących, z bandażami na głowie. W 1942 r. obóz liczył 1800 jeńców. W obozie panowała wysoka śmiertelność mieszkańców. Ciągłe przybywały nowe transporty ludzi. Przeważnie pociąg liczył ok. 20 wagonów ze 100-150 osobami. Przez kilka dni podróży jeńcy nic nie jedli. Obóz ciągle był uzupełniany nowymi transportami. Przez obóz przeszło około 100 000 jeńców. Stalag 319 B znajdował się na polach pomiędzy ul. Lwowską a Wojsławicką. Przebywali w nim Rosjanie, Białorusini, Ukraińcy, Żydzi, Polacy z Małopolski Wschodniej i Wołynia. Łącznie przeszło przez ten obóz prawie 80 000 jeńców. W listopadzie 1941 r. w niewoli było 28277 jeńców. W tym obozie również panowała duża śmiertelność. Istniał również Stalag C przy ul. Rampa Brzeska. W 1942/43 r. przybyli do niego jeńcy francuscy, belgijscy i brytyjscy. Osadzeni wymienionych narodowości byli traktowani lepiej⁵⁵⁶. Obóz A nie posiadał początkowo żadnych zabudowań, a przybyli ludzie spali pod gołym niebem do jesieni 1941 r., kiedy to zaczęto stawiać pierwsze baraki. W obozie były cztery kuchnie, trzy pralnie, dwie komory dezynfekcyjne, jeden magazyn odzieży, szwalnia i warsztat. Budowę Stalagu B Niemcy zaczęli jeszcze przed wybuchem wojny i został podzielony na część A,B,C i D. Wykorzystali grunty należące do miejscowych rolników, a ok. 4,5 ha ziemi zabrali ChTD. Obóz składał się z części jenieckiej i niemieckiej. Był tam obóz policyjny oraz 138 ziemianek, warsztat, dwa posterunki wartownicze oraz dwanaście kuchni, 10 dużych namiotów i 64 mniejszych namiotów. Funkcjonował tutaj też szpital jeniecki Lazarett składający się z 18 baraków i ziemianek, w tym było 4 baraki zakaźne odgródzone od szpitala właściwego oraz cztery baraki przeznaczone na kuchnię. Stalag 319 C znajdował się przy ul. Rampa Brzeska i jego budowa rozpoczęła się na przełomie czerwca i lipca 1941 r. Powstało 50 drewnianych baraków w dwóch rzędach, kuchnia, magazyn kuchenny i plac apelowy, dwie pralnie, łaźnia i kabina dezynfekcyjna. W baraku 21 była izba chorych, a w budynku nr 18 prowadzona była działalność religijna. We wszystkich opisanych pomieszczeniach panowały jednakowo skrajnie trudne warunki, które miały doprowadzić do jak najszybszego wykończenia jeńców, których głodzono, umieszczano na polu bez dachu, w zimnie wysyłano na wycieńczające prace fizyczne, wykonywano egzekucje, brakowało wody do picia i mycia, panowały epidemie tyfusu, dyzenterii, gruźlicy itp⁵⁵⁷. Ziemianki nie

⁵⁵⁶ A.Rybak, *Stalag 319 w Chełmie*, Chełm 2004, s. 30-34.

⁵⁵⁷ Tamże, s. 38-47.

miały podłóg, a w ich ścianach i dachach było pełno szczelin. Również namioty nie chroniły jeńców przed zimmem. Początkowo jeńcy spali na podłodze, dopiero z czasem wybudowano piętrowe prycze. W barkach początkowo jeńcy spali na deskach, potem zaczęto dostarczać im słomę, trociny. Baraki były nieszczelne. Do końca wojny władze nie przeprowadzały inwestycji w obozach, wykonywano niezbędne tylko naprawy⁵⁵⁸.

Wyżywienie w stosunku do wykonywanej pracy było małe i najgorszej jakości. Całodzienne posiłki w początkowym okresie istnienia Stalagu wynosiło ½ litra zupy na obiad i 200 g chleba oraz kawa. Z głodu internowani jedli liście z drzew, trawę, słomę i odpadki ze śmietnika. W październiku Niemcy w obozie A zmniejszali racje żywieniowe i po dwóch tygodniach przestali wydawać chleb. Wówczas dochodziło do tego, że ze niektórzy zaczęli jeść zmarłych kolegów. Zjawisko to miało miejsce też w obozie B. Dopiero w drugiej połowie 1942 r. nastąpiła drobna poprawa w żywieniu⁵⁵⁹. Warunki sanitarne były okropne. W obozie panował brud i liczne epidemie⁵⁶⁰. Wszelkimi sprawami opieki zdrowotnej zajmował się szef służby zdrowia przy dowódcy jeńców wojennych okręgu wojskowego. Sprawował pieczę nad personelem medyczno-sanitarnym w poszczególnych obozach i szpitalach jenieckich. Odpowiadał za transport rannych i chorych, kompletowanie wśród jeńców lekarzy i felczerów do pracy pod nadzorem niemieckim, dbał o inspekcję sanitarną, dystrybucję sprzętu i leków oraz prowadził ewidencję leczonych i zmarłych. W czerwcu 1941 r. nieliczni ranni i chorzy byli leczeni w chełmskim szpitalu św. Mikołaja.⁵⁶¹ Do księgi szpitalnej 23 czerwca 1941 r. został wpisany 9 letni jeniec Czesław Pengel z Jagodzina. Kolejnego dnia przyjęto Hannę Wdobicką w wieku 50 lat z Jagodzina, Stefana Tołysza także z Jagodzina i 5letniego Stefana Tołysza z Rymacz. W dniach 25-26 czerwca do szpitala trafiło kolejnych 10 osób cywilnych ze Stalagu 319. 27 czerwca przyjęto 19 chorych. Byli to m.in.: Petro Berezowskyj, Ołeksij Fyłypiw, Aliew Maseib, Iwan Jaszym, Wiktor Koniczuk z Terebejki, Piotr Rudzki z Rymaczyc i Michał Borowik z Jagodzina⁵⁶². W kolejnych dniach przybywali jeńcy z obozu. 29 czerwca przyjęto 28 osób, 29 czerwca 1 osobę, 1 lipca 6 osób, 2 lipca 7 osób, 12 lipca 2 osoby, 15 lipca 1 osobę, 18 lipca 8 ludzi i 28 lipca 1 pacjenta. W szpitalu św. Mikołaja leczono 84 chorych, z czego 13 zmarło. Ostatni pacjent został wypisany 8 sierpnia 1941 r.⁵⁶³. Szpital św. Mikołaja liczył wówczas 90 łóżek, brakowało w nim pieniędzy i leków, a przyjęcie tylu chorych

⁵⁵⁸ Tamże s. 57-58.

⁵⁵⁹ Tamże, s. 58-60.

⁵⁶⁰ Tamże s. 61.

⁵⁶¹ Tamże s. 65-66.

⁵⁶² A. Rybak, *Stalag 319 Międzynarodowy obóz jeniecki z Chełmie w latach 1941-1944*, Chełm 2009, s. 91.

⁵⁶³ Tamże s. 92.

spowodowało znaczne obciążenie placówki. W związku z czym koszty utrzymania jeńców wzięt na siebie Wehrmacht. Średnia długość leczenia trwała od 1 do 36 dni. Z nieznanymi przyczyn pod koniec lipca 1941 r. zaprzestano kierowanie jeńców do szpitala św. Mikołaja. Był tylko jeszcze jeden incydent w lipcu 1942 r. z tego typu pacjentami. Prawdopodobną przyczyną mogło być zorganizowanie własnych szpitali lub wpływ na ten fakt mogło mieć pismo z Wydziału Zdrowia dystryktu lubelskiego skierowane do starostów powiatowych z zaleceniem nieprzyjmowania jeńców bez zgody oficera sanitarnego w komendanturze jeńców wojennych w Lublinie. W innym przypadku leczenie miało być nier refundowane⁵⁶⁴.

Na przełomie lipca i sierpnia 1941 r. powstały szpitale jenieckie i izba chorych na terenie obozu. W Stalagu A szpital jeniecki składał się z 4 baraków z piętrowymi pryzmami. Baraki nie były ogrzewane ani jesienią ani zimą. W szpitalu brakowało podstawowych środków opatrunkowych, dezynfekcyjnych, znieczulających i narzędzi chirurgicznych. Możliwości pomocy personelu składającego się z jeńców były niewielkie, za to śmiertelność pacjentów wysoka. Szpital przy ul. Okszowskiej działał do lipca 1944 r. Jednym z lekarzy tam pracujących był Andrzej Trwały. W skład szpitala w Stalagu B wchodziło 18 ziemianek i baraków, w tym 4 ziemianki zakaźne⁵⁶⁵. Lazaret przy ul. Lwowskiej mógł przyjąć do 700 chorych. Również w tym szpitalu warunki leczenia były znikome⁵⁶⁶.

Największe nasilenie transportów do Chełma miało miejsce od czerwca 1941 r. do maja 1942 r. Na dzień 28 października 1941 r. chełmski obóz mieścił 72163 jeńców. Była to wysoka liczba, porównując np. w tym czasie liczbę internowanych w Zamościu (565), Siedlcach (3688) czy Jarosławiu (17293). Z danych o transporcie jeńców radzieckich z czerwca 1942 r. wynika, że od 2 czerwca do 14 lipca przyjechało 9 transportów, łącznie z 17 128 osobami. Jeńcy byli w wieku od 19 do 40 lat. Część z nich przybywała niedożywiona, w poszarpanych ubraniach, byli też ranni i chorzy. Podana liczba to niewielki procent realnej liczby jeńców przebywających w Chełmie. Jeńców przetransportowywano też do innych obozów m. in. na Majdanku⁵⁶⁷. Nieludzkie warunki panujące w obozie spowodowały, że jedną z form ratowania życia stały się ucieczki. Władze niemieckie wydały surowe akty prawne dla osób pomagających zbiegom. Pomimo wszystko ucieczki te indywidualne i zbiorowe miały miejsce, a okoliczni mieszkańcy pomagali w nich jeńcom⁵⁶⁸. Zbiegom dostarczano ubrań, żywności, pomagano przedostać się na tereny za Bugiem, przechowywano ich całymi miesiącami w bunkrach,

⁵⁶⁴ Tamże, s. 93.

⁵⁶⁵ A. Rybak, *Stalag 319 w ...*, s. 65-66.

⁵⁶⁶ A. Rybak, *Stalag 319 Międzynarodowy obóz jeniecki ...*, s. 95.

⁵⁶⁷ A. Rybak, *Stalag 319 w ...*, s. 52-53.

⁵⁶⁸ Tamże, s. 82-83.

stodołach, brogach siana, leczono z tyfusu, czerwonki. Pomoc uciekinierom nosły też organizacje konspiracyjne⁵⁶⁹. Przychylne obozowiczom ze Stalagu były miejscowe środowiska lewicowe i tworzone przez nich ugrupowania polityczne i konspiracyjne. Dzięki temu sami jeńcy mogli przeżyć, ale też wziąć udział w walce z tymi, którzy źle traktowali jeńców⁵⁷⁰.

Pomimo ostrych represji okupanta Chełmianie starali się wspierać jeńców w obozach. Mieszkańcy najczęściej dostarczali im żywność przerzucając jedzenie przez druty kolczaste. W ten sposób pomagała jeńcom żona rzeźnika Tajarki. Taka forma pomocy czasem kończyła się tragicznie. 2 grudnia 1941 r. szesnastoletni uczeń I Klasy Państwowego Gimnazjum Mechanicznego w Chełmie Aleksander Michalski za to, że przerzucił jedzenie do Stalagu przy ul. Lwowskiej został śmiertelnie pobity przez wartownika niemieckiego. Kilkunastoletni chłopcy rzucali jeńcom ze Stalagu 319B chleb, cebulę, jabłka i gruszki. Przyłapani byli kopani przez strażników. Jedno dziecko zostało uderzone kamieniem w głowę. Matka jego poszła na skargę do komendanta obozu, który przysłał swojego pracownika z opatrunkami. Na trasach przemarszu kolumn pojmanych rozkładano chleb, owoce, jarzyny. Niemcy z eskorty strzelali do sprzedawców lub wrzucali granat do okna mieszkania, w pobliżu którego znajdował się chleb. 24 września 1941 r. Niemcy zamordowali kilku Polaków, którzy chcieli podać papierosy więźniom. Mieszkanka ul. Lwowskiej raz rzuciła kawałek chleba w przechodzącą grupę jeńców. Żołnierze aresztowali ją. Po przesłuchaniu i interwencji rodziny została wypuszczona. Przyjezdni na targ do Chełma w pobliżu obozów rozrzucaли ziemniaki, marchew, cebulę i owoce. Niemcy często sprząтали te ulice. W 1943 r. Michał Szewczyk razem z ojcem przyjechał do Chełma oddać obowiązkową dostawę ziemniaków na rzecz państwa. Gdy wjechał do obozu przy ul. Okszowskiej ojciec kazał mu położyć zawiniątko z żywnością na końcu wozu, aby przy lekkim wstrząsie upadło na ziemię. Kilku jeńców, którzy szli w kolumnie rzuciło się po jedzenie, na co strażnik przebił bagnetem jednego z nich. Nauczycielka Szkoły Podstawowej nr 3 Zofia Kicińska idąc do pracy 15 października 1942 r. napotkała na ul. Lubelskiej furmanki z jeńcami i obok nich idących jeńców. Wszyscy byli u skraju sił. Jeden z jeńców upadł na co podbiegła do niego nauczycielka i podała mu kromkę chleba. Zauważył to wermachtowiec i chwycił Kicińską za kołnierz, a jeńcowi odebrał chleb. Nie pomogły prośby nauczycielki, przechodniów i starszych żołnierzy o puszczenie kobiety wolno i została ona włączona do szeregu jeńców. Została doprowadzona pod eskortą do komendanta obozu i osądzono ją jako przestępczynię. Nauczycielka pomimo całej złości Niemca powiedziała, że dała tylko kawałek chleba mężczyźnie, który leżał na ulicy. Kazano jej

⁵⁶⁹ Tamże, s. 88-89.

⁵⁷⁰ Tamże, s. 90.

podpisać protokół, a potem odprowadzono do bramy⁵⁷¹. Kolejnym przykładem jest pomoc Franciszka Nestorowicza, który pracował z jeńcami przy regulacji Uherki. Każdego dnia w dużą wojskową torbę pakował jabłka i cebulę, aby przekazywać jeńcom. Ci zatrudnieni w tartaku chełmskim byli żywieni przez Polaków. Aby nie zauważyli pomocy wachmani chowali chleb, słoninę, boczek w stosach desek. Wśród niemieckich pracowników także zdarzali się ludzie wrażliwi wobec internowanych. Do mieszkania Marii Ruty przy ul. Lwowskiej raz przyszedł wartownik ze Stalagu 18B z trzema jeńcami i kazał ich nakarmić⁵⁷².

Jeśli chodzi o pomoc Polakom przebywającym w obozach jenieckich w Chełmie to Rada Opiekuńcza Powiatowa w lipcu 1941 r. wszczęła interwencję w komendanturze Stalagu, aby obywatele polskich wyłączyć z ogólnej masy. Komendant odmówił z powodu braku takiej decyzji władz zwierzchnich. W związku z czym przewodnicząca Komitetu Irena Gniazdowska zwróciła się do Rady Głównej Opiekuńczej w Krakowie, aby centrala zaapelowała do władz niemieckich o wydanie zgody na oddzielenie Polaków od pozostałych jeńców i zwolnienie robotników cywilnych i ludzi przypadkowo wziętych do transportów. Chełmska Rada zaoferowała, że na czas segregacji zapewni do pomocy swojego pracownika, który znając niemiecki pomoże w wyszukaniu Polaków. Przy tym wnioskowano również o zezwolenie na udzielanie pomocy doraźnej w formie dostarczania żywności, bielizny i umożliwienie korespondencji. W sierpniu 1941 r. w obozach było 800 polskich więźniów. Pod koniec sierpnia starania Polskiego Komitetu Opiekuńczego zakończyły się sukcesem i uzyskano zgodę komendanta na działania opiekuńcze wobec polskich jeńców. Od tego momentu działacze Komitetu mogli dostarczać codziennie 0,5 l zupy, 0,25 kg chleba, czasem papierosy, bibułkę, mydło, cukier, bułki. Podawano też czosnek, cebulę, jabłka i pomidory, aby zapobiec awitaminozie⁵⁷³.

W wyłoniła się grupa społeczniczek z Sikorską na czele, która zajęła się gromadzeniem pieniędzy i artykułów żywnościowych. Kampania prowadzona była pod hasłem „Miarka mąki, miarka żyta – pomóżmy Polskiemu Komitetowi Opiekuńczemu dożywić jeńców Polaków”. Zaangażowane w zbiórkę środków kobiety chodziły po wsiach powiatu chełmskiego zbierając ofiary i rozprzestrzeniały jednocześnie informacje o projekcie pomocy osadzonym. Poproszono również księży o wygłoszenie prośby z ambon do wiernych o składanie darów na ten cel. Uzyskano pozwolenie na doręczanie paczek od rodzin tylko za pośrednictwem PKO. Zebrano

⁵⁷¹ Tamże s. 85-87.

⁵⁷² Tamże, s. 88.

⁵⁷³ Tamże s. 109-110.

adresy bliskich, którzy zostali powiadomieni o pobycie krewnych w obozie. Nadal próbowano wystarać się o zwolnienie Polaków, wśród których znajdowali się ludzie inteligentni, lekarze, technicy, kupcy. Przychylna tym postulatam była tutejsza komendantura, która poparła u władz zwierzchnich apel o zwolnienie jeńców polskich. Taki sam wniosek został przekazany do lubelskiej Komendantury Obozów Jeńców Wojennych w GG⁵⁷⁴. Kiedy otrzymano obietnicę o zwolnieniu części Polaków we wrześniu Komitet poprosił centralę o zainteresowanie społeczeństwa tą akcją i utworzenie przy RGO i wszystkich PKO sekcji pod hasłem „Pomoc jeńcom Polakom w obozach bolszewickich w Chełmie”, które zbierałyby pieniądze, odzież i żywność⁵⁷⁵.

Zwalnianych Polaków otaczano opieką i umieszczano ich po dworcach i u pojedynczych gospodarzy. W opowiadaniu okupacyjnym Anny Hamerskiej znajduje się opis o zwolnieniu jeńców: „*W mieście spotkałam żonę lekarza, p. Gniazdowską, która oznajmiła mi, że właśnie dzisiaj – staraniem Czerwonego Krzyża przychodzi z obozu pod Borkiem transport jeńców Polaków. Mają być rozmieszczeni po domach prywatnych dla przetrzymania ciężkich chwil. Na zapytanie p. Gniazdowskiej czy mogłabym wziąć chociaż jednego, dałam odpowiedź twierdzącą... O godzinie 12 na placu Czerwonego Krzyża (obecnie ul. Sienkiewicza) ustawili się jeńcy. Jedni biednie ubrani, wynędzniali, inni w sile wieku w porządnym kożuszkach. Wybrałam najnędzniejszego, najbardziej wycieńczonego.... W nocy przybyliśmy do domu (do Wojślawic). Jeniec był bardzo zmęczony i zmarznięty. Kiedy pomogli mu przyjść do kuchni, usiadł pod piecem i choć nie mogąc słowa wymówić, czuł się szczęśliwy. Z polecenie lekarza miałam mu przez pierwsze tygodnie dawać tylko połowę porcji wszystkiego jedła, stopniowo podwajając dawkę. Przez kilka pierwszych dni, mieszkając z furmanem, nie mógł samodzielnie udźwignąć się z łóżka. Trzeba było przynosić mu jedzenie. Bardzo powoli nabierał sił, ale po tygodniu zjawiał się w mieszkaniu. Był to – jak się okazało- Kazimierz Kamiński, z zawodu fryzjer, mieszkający pod Lwowem. Przydzielony przez Sowietów do kopania okopów, został wzięty do niewoli i osadzony w obozie pod Chełmem. Opowiedział, że cierpieli straszliwy głód. Gdy w nocy któryś z towarzyszy niedoli zmarł, pozostali zjadali go natychmiast. Pobyt w obozie nadszarpnął siły mało odpornego organizmu i zaatakował płuca. Kilka razy wozilem Kamińskiego do znajomego lekarza w Chełmie. Młodość i dobre odżywianie sprawiły, że szybko wróciło zdrowie i siły ... Nie braliśmy od niego żadnej pracy, ale on sam garnął się do roboty. Pomagał w kuchni młodej gospośi, zajmował się obieraniem ziemniaków, przynoszeniem jarzyn z ogródka... Pewnego dnia przyjechał po niego ojciec. Znow udaliśmy*

⁵⁷⁴ Tamże s. 110-111.

⁵⁷⁵ Tamże, s. 111.

się do Chelma, by przez czerwony Krzyż oddać syna ojcu. Po swoim odjeździe Kamiński dłuższy czas korespondował z nami, dziękując serdecznie za ocalone życie. Bardzo byłam szczęśliwa, że mogłam pomóc rodakowi w jego niedoli”⁵⁷⁶.

W październiku wydano 1445 zł zapomóg na podróż zwolnionych Polaków do domów⁵⁷⁷. Władze obozu przychyliły się do nalegań PKO i zdecydowały, że można zabierać wszystkich jeńców polskich, a chorych w trybie pilnym. Dzięki ofiarom społeczeństwa nadal dostarczano jedzenie osadzonym. W październiku przekazano 11 740 obiadów. W listopadzie 1941 r. w obozie było 925 jeńców Polaków, z czego zwolniono 625 osób, 13 listopada zwolniono kolejnych 300 jeńców. Były to osoby zbadane przez niemieckich lekarzy i zwolnione z powodu chorób. Część z nich usytuowano po dworcach i u gospodarzy, pewna grupa rozjechała się do swoich rodzin, a 16 trafiło do szpitala, z czego 7 zmarło. 33 chorych rodaków umieszczono w schronisku dla inwalidów przy ul. Sienkiewicza 20 i zorganizowano tam dla nich izbę chorych. Każdy z nich miał oddzielne łóżko z siennikiem. Zatrudniono dwie pielęgniarki do codziennej opieki nad nimi. Każdego dnia przychodzili do nich lekarze, którzy wydawali siostrze wytyczne co do dalszego leczenia. Obok izby urządzono specjalną kuchnię, w której przyrządzano jedzenie zgodnie z zaleceniami doktora bowiem niektórych należało specjalnie odżywiać. Liczba chorych zmieniała się. Zdrowi wyjeżdżali do rodzin, a ci którzy z różnych przyczyn nie mogli wyjechać chodzili do pracy na dworcach. Były też przypadki, że wyzdrowiali jeńcy, którzy przebywali na dworcu ponownie zachorowali i wracali do schroniska, gdzie badał ich lekarz i zostawiał w przytułku lub kierował do szpitala. Dla jeńców i inwalidów przebywających w schronisku kuchnia w listopadzie wydała 2433 posiłków (w postaci śniadań, obiadów, kolacji i białej kawy). Przygotowano też 4280 obiadów dla Polaków w Stalagach⁵⁷⁸.

Po ostatnim zwolnieniu w obozie pozostało 295 jeńców, z czego 265 przeniesiono do obozu w Benjaminowie, gdzie trafili na tragiczne warunki bytowania. Na przełomie listopada i grudnia 1941 r. PKO otrzymał informację, że w szpitalu obozowym przy Wojsławickiej przebywało 16 Polaków. Bezwzględnie podjęto starania o przewiezienie ich do schroniska⁵⁷⁹. Jeńcom powracającym w rodzinne strony przyznawano zasiłki na bilet i dawano zapas jedzenia na drogę⁵⁸⁰. 152 osoby uzyskało zapomogi na sumę 3677 zł. Chorych jeńców, którzy nie mogli

⁵⁷⁶ Tamże, s. 112-113.

⁵⁷⁷ Tamże, s. 113.

⁵⁷⁸ Tamże, s. 113-114.

⁵⁷⁹ Tamże s. 115.

⁵⁸⁰ APL, RGO w Lublinie, *Sprawozdanie opisowe z działalności Pol. K.O. za miesiąc listopad 1941*, sygn. 90, s. 699.

chodzić przewożono do szpitala i izb chorych na co wydano 370 zł. Za fryzjera i kąpiele zapłacono 149 zł. W listopadzie 1941 r. na grzebanie jeńców wydano 313 zł 90 gr. Starostwo powiatowe wydało zgodę na zakup po cenach kontyngentowych 20 000 kg ziemniaków. Zarząd miasta przyznał PKO 1000 kg kaszy jęczmiennej, 250 kg cukru, 30 kg kawy, 20 kg masła, 820 jaj oraz 220 cytryn. Do stycznia 1942 r. na pomoc polskim jeńcom wydano 50 tys. zł, z czego 21 tys. pozyskano spoza powiatu chełmskiego. Wszelkie działania PKO kierowane były w stronę całkowitego zwolnienia Polaków, gdyż dotychczas byli jedynie zwolnieni. Postulowano, aby „Urlaubsschein” (zgoda na podróżowanie na terenie Generalnego Gubernatorstwa) zamienić na „Entlassungsschein”, które będą upoważniać na udanie się do stałego miejsca zamieszkania⁵⁸¹. Około 1000 Polaków udało się wydostać ze Stalagów. Wystawiano im nielegalne, fikcyjne karty, które zobowiązywały na wyjazd do robót do Niemiec. W ostatnim kwartale 1941 r. komendantura obozu zezwoliła na odwiedzanie jeńców polskich tylko przez rodziny. Chełmianie zdobywali dane i w niedziele udawali się na odwiedziny przekazując im chleb, papierosy, inne produkty żywnościowe oraz dowiadywali się o nazwiska pozostałych jeńców. Kolejarze chełmscy wspierali ucieczki ze Stalagu 319 A i C. W nocy rozsuwali specjalnie przygotowanymi kołkami drut kolczasty. Zazwyczaj uciekało trzech jeńców i jeden z nich wracał do obozu, aby przygotować kolejną ucieczkę. Uciekinierów przebierano w mundury kolejarskie i jako zmęczonych i śpiących przewożono przez posterunek w Dorohusku. W tej akcji współuczestniczył konduktor Jan Milaszkiewicz. Niemiecki żołnierz Oskar Mojsel pomagał jeńcom, przekazując im jedzenie i informacje ruchowi oporu. Pomimo znacznych zwolnień przez cały czas działania stalagu przebywali w nim Polacy⁵⁸². PKO wystarał się o zwolnienie jeńców z obozu. W niedzielę 5 października po nabożeństwie kapitan Beec w obecności przedstawiciela PKO i kilku oficerów wręczył 156 osobom zwolnienie z obozu. Ojciec Filip Polakom, którzy przeszli bolszewickie piekło wygłosił wzruszające kazanie. Kapitan Beec przemówił do zebranych „ Z prawdziwą przyjemnością wręczam wam dziś zaświadczenia zwolnienie z obozu, jesteście znowu ludźmi wolnymi. Przy tej sposobności podnieść muszę wasze wzorowe zachowanie się, karność i dyscyplinę, przez cały czas pobytu w obozie nie daliście powodu do skarg. Względy techniczne nie pozwalają na zwolnienie od razu wszystkich, lecz zapewniam was i dokonam wszystkich starań, aby w ciągu 2-3 tygodni zwolnić dalszą znaczącą partię, a zwłaszcza byłych żołnierzy polskich, którzy najwięcej

⁵⁸¹A. Rybak, *Stalag 319 w*, s. 115-116.

⁵⁸² Tamże, s. 117.

wycierpieli w tej wojnie”. Na zakończenie przemówienia kapitan zaznaczył ogromną rolę PKO w zwolnieniach jeńców⁵⁸³.

Jeńcy francuscy i angielscy otrzymywali paczki żywnościowe z Czerwonego Krzyża i mogli korespondować z rodziną. Mieszkańcy Chełma organizowali różnorodną pomoc dla jeńców włoskich przebywających w Stalagu 319 C. Proboszcz parafii Rozesłania św. Apostołów ks. Stanisław Niedźwiński przekazywał do obozu półlegalnie lub nielegalnie tytoń, bibułki i tłuszcze. Do obozu przy ul. Rampa Brzeska przemycano warzywa, tłuszcze, tytoń i bibułki. W grudniu 1943 r. przekazano ponad 100 kg tłuszczu, 50 kg cukru, kilka kilogramów miodu, kilka litrów wódki, 25 kg cebuli, 10 kartonów bibułki, kamyki do zapalniczek i inne przedmioty. Przekazywano także jeńcom leki⁵⁸⁴. W baraku nr 21 była izba chorych. Służyło w niej od 15 do 18 lekarzy. Niestety opieka w niej była prowizoryczna⁵⁸⁵.

PKO otrzymywał również dary rzeczowe. W 1941 r. we wrześniu przybyło z krakowskiej RGO: 10 płaszczów, 21 koszul, 4 pary kaleson, 3 swetry, 3 pary spodni, 2 kurtki i wiele leków i medykamentów. W listopadzie i grudniu tego samego roku dowieziono 1200 par drewniaków męskich, 304 szt. sienników, 100 par gumowego obuwia męskiego. Większość rzeczy rozdano dla jeńców. W styczniu 1942 r. do stalagu 319 przekazano 1 kamizelkę, 2 pary drewniaków, 7 par kaleson, 9 par skarpet, 10 koszul, 6 płaszczy, 5 marynarek, 1 parę spodni i rękawiczek. Do lipca 1944 r. wspierano jeńców⁵⁸⁶. Na miejsce zamkniętego Stalagu 319 Niemcy utworzyli Dulag 121. W obozie znaleźli się żołnierze 27 Wołyńskiej Dywizji Piechoty Armii Krajowej. PKO w Chełmie oraz osoby niezrzeszone w Komitecie podjęły się dożywiania osadzonych, leczenia oraz wykupywania z obozu. Mieszkańcy bez wahania oddawali krew dla więźniów. W akcję pomocy ludziom z Dulagu 121 zaangażowały się Zofia Fałkowska, Krystyna Fałkowska, Wanda i Maria Adamska. Poza zachęcaniem do akcji krwiodawstwa, zbierały pieniądze na żywność, artykuły spożywcze. Podczas odwiedzin karmiły i otaczały opieką jeńców⁵⁸⁷. Istotnym elementem pomocy była organizacja uciezek jeńców z obozu, których wywożono pod stertą zwłok lub śmieci. Zbiegli przebywali w prywatnych domach, okolicznych majątkach, kierowano ich również do oddziałów partyzanckich działających w rejonie⁵⁸⁸.

⁵⁸³ APL, RGO w Lublinie, *Do Rady Głównej Opiekuńczej Kraków*, sygn. 91, s. 26-28.

⁵⁸⁴ A. Rybak, *Stalag 319...*, s. 129-130.

⁵⁸⁵ Tamże, s. 130.

⁵⁸⁶ P. Kiernikowski, *Pomoc Chełmskiego Polskiego Komitetu Opiekuńczego dla jeńców ...*, s. 59.

⁵⁸⁷ Tamże, s. 61.

⁵⁸⁸ Tamże s. 62.

Schronisko PKO przeznaczone było dla żołnierzy inwalidów i zwolnionych z obozów jeńców Polaków. Do przytułku trafiały osoby, które ze względu na kalectwo nie mogły podjąć pracy, a warunki rodzinne nie gwarantowały im zapewnienia opieki lub bliskich oraz obecnie nie mogły wrócić do swych rodzin. W szczególnych przypadkach przyjmowano innych ludzi. Pensjonariusze musieli przestrzegać wewnętrznego regulaminu placówki, musieli zarejestrować się w Magistracie miasta Chełma i Urzędzie Pracy. Na potrzeby schroniska PKO prowadził kuchnię. Komitet wyszczególnił dział dożywiania, który współdziałał z kierownikiem kuchni ludowej w Chełmie i nadzorował zadania w zakresie działalności kuchni, organizował punkty dożywiania dla dzieci w wieku szkolnym i przedszkolnym w Chełmie oraz w powiecie⁵⁸⁹. W powiecie punkty dożywiania organizowały poszczególne delegatury. Działalność każdego punktu określał oddzielny regulamin wewnętrzny dostosowany do potrzeb i miejscowych warunków. Kuchnia Ludowa PKO w Chełmie podlegała bezpośrednio pod chełmski Komitet. Wydawała posiłki dla uchodźców, ewakuowanych, ludności miejscowej pozbawionej środków do życia⁵⁹⁰.

PKO wydał informator, aby zapoznać mieszkańców z prowadzoną działalnością charytatywną⁵⁹¹. Ofiarność społeczeństwa była wysoka. Od 1 października 1942 r. do 31 marca 1943 r. ze składek członkowskich i ofiar indywidualnych uzbierano 79 585 17 zł. od 1 kwietnia 1942 r. do 31 września 1942 r. wydano zapomóg na kwotę 47 272 57 zł, zaś od 1 kwietnia 1942 do 31 marca 1943 r. na ten cel przeznaczono 75 304 10 zł⁵⁹². Na przełomie 1942/43 PKO otworzył w Chełmie placówkę opieki nad niemowlętami w zakresie dożywiania i opieki lekarskiej nad nimi⁵⁹³. PKO na rzecz uchodźców z Wołynia we wrześniu i październiku 1943 r. wydał 127 802, 90 zł⁵⁹⁴. W 1942 r. w różnych instytucjach, sklepach, restauracjach, ruchliwych punktach powiatu rozstawiono łącznie 52 puszki na ofiary. Pomimo tego, że społeczeństwo było biedne z serca składało znaczące datki⁵⁹⁵.

Pieniądze, które wpływały z subwencji władz okupacyjnych były znikome⁵⁹⁶. Pozostałe dochody były z prowadzenia własnej działalności, za świadczenie udzielane na rzecz podopiecznych oraz ofiary od społeczeństwa. Zdarzało się, że datki od społeczeństwa stanowiły prawie połowę środków na działalność opiekuńczą PKO w Chełmie. Od 1 lutego 1941 r. PKO

⁵⁸⁹ APL, RGO w Lublinie, *Organizacja biur Pol. K.O. w Chełmie Regulamin wewnętrzny*, sygn. 91, s. 133.

⁵⁹⁰ Tamże s. 134.

⁵⁹¹ Tamże s. 85.

⁵⁹² Tamże, s. 86.

⁵⁹³ Tamże, s. 89.

⁵⁹⁴ APL, RGO, *Do Rady Głównej Opiekuńczej w Krakowie*, sygn. 92, s. 291.

⁵⁹⁵ Polski Komitet Opiekuńczy, *Sprawozdanie opisowe z działalności PKO. w Chełmie za m-c styczeń 1942*, zespół cd-050, s. 258.

⁵⁹⁶ Tamże, s. 262

prowadziło kuchnię przy ul. Ogrodowej 21. Od 1 lutego do 31 marca kuchnia wydała 51 724 obiady. Do czasu kiedy nie zorganizowano specjalnych punktów dożywiania dzieci otrzymywały dodatkowy posiłek w postaci kubka białej kawy z cukrem i kromki chleba z powidłami. Ponadto wydawano im specjalny preparat odżywczo-witaminowy „Biokleina”. W listopadzie 1941 roku w Chełmie poza kuchnią działały cztery punkty dożywiania dzieci. Punkty szkolne znajdowały się w szkole na Pilichonkach z przeznaczeniem dla 180 dzieci oraz w szkole przy ul. Lubelskiej 70 dla 350 podopiecznych. Kolejny punkt przeznaczony był dla 180 dzieci przedszkolnych, a ostatni dla 25 niemowląt⁵⁹⁷. W październiku dla dzieci szkolnych wydano 7950 porcji posiłków. Łączny koszt utrzymania dwóch punktów dla dzieci szkolnych za wspomniany miesiąc wyniósł 1116 zł 75 gr. Koszt jednej porcji to 0,14 zł. Dla dzieci w wieku przedszkolnym wydano w październiku 4314 śniadań, a korzystało z posiłków 180. Koszt utrzymania kuchni dla dzieci wyniósł 1103 zł 70 gr, a jedno śniadanie 0,26 gr. Z kuchni dietetycznej dla niemowląt korzystało 15 dzieci⁵⁹⁸. W następnych latach rozszerzono działalność pomocy żywnościowej na cały powiat chełmski i tak w czasie okupacji było od 17 do 20 punktów dożywiania lub w tym kuchni ludowych. Na bezpłatny posiłek mógł liczyć każdy podopieczny PKO. W okresie świątecznym dodatkowo rozdawano paczki z żywnością. Pracownicy RGO/PKO Chełm organizowali przez świętami Bożego Narodzenia i Wielkanocy specjalne zbiórki żywności i pieniędzy w poszczególnych miejscowościach dla najbardziej potrzebujących dzieci. 6 stycznia 1941 r. zorganizowano zabawę dla dzieci wraz z rodzicami. Paczkami w postaci pierniczków, cukierków i bułek obdarowano 560 podopiecznych i 156 dzieci otrzymało obuwie. Pierwsza akcja udała się i w kolejnych latach była kontynuowana. Dzięki zbiórce 14-23 grudnia 1942 r. Komitet przygotował 78 paczek dla dzieci z rodzin wielodzietnych, 26 paczek dla chorych Polaków przebywających w szpitalu św. Mikołaja, 36 paczek dla polskich jeńców i 37 paczek dla mieszkańców Chełma. W skład zawartości jednej paczki wchodziły następujące produkty: 1 kg chleba, 20 dkg wędliny, 0,5 kg pierników, 10 dkg cukru, 0,5 kg bułek, 2 mydła. Do paczek dziecięcych dodawano zabawki, przybory szkolne lub jeśli znano potrzeby najmłodszych podopiecznym dodawano buty, fartuszki lub inną odzież, jeśli były dostępne w magazynie PKO. W paczkach z przeznaczeniem dla jeńców znajdowały się też papierosy. Najbardziej potrzebujący mogli także poza paczkami liczyć na specjalne deputaty żywnościowo-odzieżowe. W 1942 r. 300 rodzin skorzystało z deputatów. Taką pomoc organizowano każdego roku przed Świętami Wielkanocnymi organizowano taką pomoc. Nadal

⁵⁹⁷ Tamże, s. 265 - 270

⁵⁹⁸ Polski Komitet Opiekuńczy, *Sprawozdanie opisowe działalności PKO za miesiąc listopad 1941*, zespół cd-050, s. 705-706.

również rozdawano suchy prowiant z magazynu Komitetu. W placówkach RGO powiatu chełmskiego podopieczni otrzymywali poza produktami spożywczymi również opał, obuwie, odzież. W wyjątkowych przypadkach udzielano osobom wysiedlonym zapomogi gotówkowe dzięki, którym mogli wykupić sobie żywność z przydziałów kartkowych, lekarstwa, opłacić czynsz lub przeznaczyć na zagospodarowanie się. od 28 listopada 1940 r. do 31 lipca 1941 r. na zasiłki wydano 77 443, 81 zł. Przez okres okupacji PKO w Chełmie pomagało także ludziom spoza powiatu wysyłając paczki do więźniów, ludzi na robotach w Rzeszy, obozach jenieckich oraz skierowanych do służby budowlanej. Ze względu na nie duże zasoby finansowe wysyłano paczki tylko osobom, które nie otrzymywały nic od swoich rodzin⁵⁹⁹. Podczas konspiracji część instytucji na stałe opodatkowało się na korzyść PKO. Młyn Gryzińskiego dawał trzy worki mąki co miesiąc, a młyn Boguszewskiego jeden worek kaszy miesięcznie. Rzeźnicy dostarczali smalec i wędliny. Maślarnia „Nowosiółki” przekazywała masło. Społem Piotr Frankowski zaopatrywał organizację w cukierki. Jajczarnia podarowała 11 tysięcy jaj dla wysiedlonych z ziem zachodnich. Spółdzielnia Kolarzy Szczerba użyczyła 12 tysięcy kilogramów mąki na pieczywo dla starców i dzieci przesiedlonych. Wypiekami bochenków zajmował się piekarz Jamka z ul. Hrubieszowskiej. Bogatsze majątki ziemskie systematycznie przychodziły z pomocą PKO. Do tych gospodarzy należeli: Rzewuska z Sielca, Krużernstern ze Świerż, Rzewuska z Kasianu oraz Smolko z Dębicy⁶⁰⁰. W czasie wojny pomoc sanitarną oferowali indywidualni darczyńcy: aptekarze Makiełło i Piotr Krasowski, Papurzyński, Mostowski. Opiekę lekarską zapewniali Bolesław Malinowski, Stefan Żarnowski, Piotr Gniazdowski, Teofil Gniazdowski, Irena Czarnecka, Leon Zawadiak, Stefan Sikorski. Służbę pełniły także kwalifikowane pielęgniarki: Kazimiera Pacholówna, Maria Rączewska i Felicja Miśkiewicz⁶⁰¹.

Opieka lekarska nad wysiedlonymi realizowana była do wiosny 1941 r. przez PCK. Od kiedy RGO/PKO przejęło zadania i majątek PCK uzgodniono, że opiekę medyczną nad wysiedlonymi nadal będzie realizował Polski Czerwony Krzyż na zasadzie zadań zleconych. Zarząd PKO/RGO zobowiązał się do pokrycia kosztów leczenia swoich podopiecznych. Wysiedleni leczyli się w punktach lekarskich, ambulatoriach, prywatnych gabinetach lekarskich, a Komitet opłacał ich leczenie oraz dostarczał chorym odpowiednie leki. Dzięki akcji PCK z RGO zapoczątkowano wśród ludności powiatu szczepienia przeciw chorobom zakaźnym, które były realizowane w kolejnych latach działalności organizacji⁶⁰².

⁵⁹⁹ J. Kłapeć, *Działalność Rady ...*, s. 265 - 270

⁶⁰⁰ Zespół II/41, Polski Czerwony Krzyż. Chełm, *Polski Komitet Opiekuńczy*, s. 5.

⁶⁰¹ Zespół II/41, Polski Czerwony Krzyż. Chełm, *Polski Komitet Opiekuńczy*, s.6-7.

⁶⁰² J. Kłapeć, *Działalność Rady Głównej ...*, s. 265 - 270

W 1941 r. PKO Chełm zaczął prowadzić akcję zbierania ziół, której celem było umożliwienie pracy zarobkowej podopiecznym. Kontynuowano ją w kolejnych latach. W tym samym czasie rozpoczęto tworzenie ogródków działkowych. Przedsięwzięcie zyskało dużą popularność. PKO zapewniał swoim podopiecznym bezpłatną dzierżawę działek pod uprawę, nasiona oraz narzędzia ogrodnicze. Warzywa z ogródków były przekazywane do kuchni PKO. Akcja ta służyła aktywizacji na rzecz siebie i rodziny osób żyjących w ciężkich warunkach. Podopiecznym oferowano także warsztaty pracy dla rzemieślników. Wiosną 1941 r. przy schronisku dla inwalidów utworzono warsztat stolarski, który wykonywał meble dla wysiedlonych. Drewno i narzędzia zakupił PKO. Działał także warsztat szewski, w którym zatrudnienie znalazło 42 wysiedlonych. Pracownicy naprawiali obuwie podopiecznym i robili nowe buty dla firmy „Wspólnota Pracy” z Lublina. Kolejnym warsztatem była szwalnia. Pracowało w niej kilka osób. Głównie wykonywali prace krawieckie dla podopiecznych Komitetu, czasem przyjmowali zlecenia od okolicznej ludności⁶⁰³.

PKO było jedyną organizacją akcentowaną przez Niemców niosącą zorganizowaną pomoc społeczeństwu w kryzysie materialnym. Akcją pomocy objęci byli wysiedleni z tzw. Warthegau i innych polskich miast m.in. z Lublina, dzieci, chorzy, polscy jeńcy, inwalidzi. W ocenie ks. Mrozka było to coś w stylu Ministerstwa Opieki Społecznej. Ksiądz był w zarządzie PKO w Chełmie, był również przewodniczącym Komisji Rewizyjnej⁶⁰⁴.

W celu organizacji akcji na pomoc jeńcom „Miarka mąki, miarka żyta – pomóżcie Polskiemu Komitetowi Opiekuńczemu dożywiać jeńców Polaków” Komitet powołał specjalną grupę kobiet. Społeczniczki chodziły po wsiach i informowały o prowadzonej akcji i zbierały produkty spożywcze oraz pieniądze. Do stycznia 1942 r. wydano na pomoc jeńcom ponad 59 tys. złotych, w tym 21 tysięcy pozyskano spoza powiatu chełmskiego. PKO Chełm umożliwiał jeńcom rozwój duchowy poprzez dostarczanie książek oraz odprawianie mszy św. za zgodą władz niemieckich⁶⁰⁵. W 1942 roku dzięki PKO 300 zwolnionych jeńców z ogromną hojnością zatrudniły pobliskie dwory⁶⁰⁶.

PKO prowadził również kolonie dla dzieci. W 1943 r. w Chełmie zorganizowano obóz letni dla 50 dzieci. Na półkoloniach dzieci miały gry i zabawy oraz dwa posiłki, zaś na koloniach obowiązywało całodzienne wyżywienie⁶⁰⁷. Poza Chełmem kolonie organizowano w Rudzie Hucie, Dorohusku i Urhusku. Akcję tę prowadziła nauczycielka Maria

⁶⁰³ Tamże s. 272-274.

⁶⁰⁴ KPM, *W Polskim Komitecie Opiekuńczym*, M-76, s. 630.

⁶⁰⁵ J. Kłapeć, *Działalność Rady ...*, s. 275-276.

⁶⁰⁶ Zespół II/41, *Polski Czerwony Krzyż. Chełm, Polski Komitet Opiekuńczy*, s.6-7.

⁶⁰⁷ Tamże, s. 276-277.

Farbiszewska, która miała niemiecką przepustkę i bez względu na ryzyko (napady partyzanckie na pociągi, niszczenie torów) pilotowała dzieci dotknięte gruźlicą do Rabki na leczenie⁶⁰⁸. W 1944 r. Półkolonia prowadzona była w Rudzie Hucie, Rejowcu, Świerżach, Siedliszczu. W Rudzie Hucie z wypoczynku letniego korzystało 60 dzieci w wieku od 3 do 7 lat. Niestety kolonia szybko została zamknięta, gdyż lokal zajęło wojsko. W skład personelu wchodziła kierowniczką, dwie freblanki, kucharki i jej pomocnicy. Kolonia w Świerżach rozpoczęła się 4 lipca i również nastąpiło szybkie jej zakończenie tj. 15 lipca z powodu zajęcia lokalu przez wojska radzieckie. Na półkolonii było 79 dzieci od 3 do 8 lat. Personel liczył trzy freblanki i kucharkę. Na kolonii było 26 dzieci⁶⁰⁹.

Na przełomie lat 1943/1944 napłynęła bardzo duża liczba Polaków z Wołynia i Galicji. Część uchodźców samodzielnie kierowała się do swoich krewnych, pozostałych umieszczano w placówkach komitetu oraz u rodzin na terenie całego powiatu. We wrześniu 1943 r. PKO rozmieścił ok. 1021 uchodźców⁶¹⁰. W związku z tym, że liczna uchodźców stale rosła Komitetowi zaczęło brakować pieniędzy na pomoc dla nich. Swoje problemy zgłosili RGO w Krakowie. Uchodźcy przybywali głodni, wycieńczeni, bez żadnych środków do życia. Polski Komitet Opiekuńczy od września 1943 r. roztoczył nad nimi szczególną opiekę. Zapewniano im wyżywienie, dach nad głową oraz pomoc medyczną. Wśród przybywających było wielu starszych ludzi i dzieci. Dużo sierot przygarnęli sąsiedzi lub znajomi. Na dworcach i stacjach kolejowych pracownicy PKO rozdawali im gorący posiłek oraz spisywali ich potrzeby. Dzięki staraniom RGO i Komitetu w Chełmie chorych umieszczano w szpitalu, kierowano do punktów lekarskich, wszystkim zapewniano jedzenie i nocleg. Z magazynów RGO wydawano im żywność, odzież i obuwie. Korzystano też z ofiar społeczeństwa w postaci darów i zbiórek pieniędzy. Ludziom w ciężkich sytuacjach przyznawano zapomogi gotówkowe, a chętnym na podróż w głąb Generalnego Gubernatorstwa pomagano w zakupie biletów. Opiekę nad uchodźcami PKO w Chełmie realizowało do końca lipca 1944 r. Od maja do czerwca 1944 r. przybyło 2047 uchodźców do Chełma. W kwietniu 1944 r. na pomoc uchodźcom z Wołynia PKO przeznaczył 31 749 zł 28 gr. Praca na rzecz przybyłych ludzi byłaby prawdopodobnie jeszcze większa, gdyby nie ograniczenia ze strony okupanta. Niemcy nie pozwalali meldować uciekinierów i przez to nie można było im wydać karty żywnieniowej. Część osób kierowano do pracy na Rzeszy, a część w ogóle się nie rejestrowała w PKO w obawie przed represją.

⁶⁰⁸ Zespół II/41, Polski Czerwony Krzyż. Chełm, *Polski ...*, s.9.

⁶⁰⁹ APL, WKOS, *Sprawozdanie z półkolonii prowadzonych przez Polski Komitet Opiekuńczy w Chełmie*, sygn. 94, s. 278.

⁶¹⁰ J. Kłapeć, *Działalność Rady ...*, s.277.

Pracownicy pomagali uchodźcom we wszelkich formalnościach, np. uzupełnieniu wniosku o zapomogę, zwolnieniu z opłat czy uzyskaniu dodatkowych kart żywnościowych⁶¹¹.

Zbierane produkty rozdawano ludności w mieście i we wsiach. Prezes organizacji zakupiła konia i wóz, aby sprawniej rozwozić zebrane rzeczy oraz zbierać datki ze wsi. Dodatkowym dochodem dla PKO było opodatkowanie się w konspiracji różnych instytucji na rzecz organizacji. Pani prezes utworzyła magazyn na żywność i odzież, a jego prowadzenie powierzyła Janowi Łukaszewskiemu i Gumowskiemu. Prowadzono w nim tajne nauczanie, korzystając z ciągłego ruchu w magazynie. Utworzono także szwalnię, której kierowniczką był Hołub. Kobiety szyły w niej bieliznę osobistą i pościelową, reperowały i przerabiały odzież. Równocześnie powstało schronisko dla inwalidów. Kuchnia pracowała nieustannie. Zarządzała nią Bronisława Kulkówna. Kuchnia rozdawała niezliczone ilości posiłków w postaci śniadań, obiadów, kolacji dla wysiedlonych z ziem zachodnich. Co drugi dzień wożono zupy dla Polaków w obozie jenieckim przy ulicy Wojsławickiej, Lwowskiej i Okszowskiej. Ponadto dostarczano zupę do punktów żywienia m.in. na dworzec chełmski dla mężczyzn transportowanych na wschód⁶¹². Mężczyźni transportowani w zaplombowanych wagonach prawdopodobnie byli Włochami. Zupę podawano im przez zakratowane okienka⁶¹³. Punkty dożywiania prezes utworzyła dla uciekających zza Buga przed Ukraińską Powstańczą Armią oraz starała się rannych objąć pomocą lekarską. Darmową opiekę medyczną zapewniali doktorzy: Stefan Żarnowski, Piotr Gniazdowski (mąż Ireny Gniazdowskiej), Irena Czarnecka, Leon Zawadiak, Stefan Sikorski, Bolesław Malinowski. Na nieodpłatne leki podczas całej wojny można było liczyć od: Makieli, Walewskiego, Józefa Papużyńskiego. Dodatkowo charytatywnie wykazały się pielęgniarki: Kazimiera Pachołówna, Maria Ręczeska, Felicja Miśkiewicz⁶¹⁴. W 1944 roku, gdy Niemcy opuścili Chełm, Gniazdowska w budynku byłej żandarmerii niemieckiej (dzisiaj ulica Świerczewskiego) utworzyła punkt żywnościowy przeznaczony dla przejezdnych żołnierzy, uciekinierów i partyzantów. PKO w Chełmie pomagało także warszawiakom po powstaniu warszawskim oraz innym poszkodowanym przez wojnę. W konspiracji dostarczano paczki z bułkami, słoniną lub wędliną do obozów, więzień i do lasu⁶¹⁵. W działaniach PKO ludność mogła liczyć na obronę polskości. 1 marca 1943 roku Ukraińcy w Chełmie dokonali spisu ludności. Do 13 marca wpłynęły zażalenia od 476 rodzin, które pod przymusem znalazły się na listach ukraińskich. Dzięki interwencji PKO władze

⁶¹¹ Tamże, s.277-280.

⁶¹² Tamże, s.7-8.

⁶¹³ Tamże, s.6.

⁶¹⁴ Tamże, s.7-8.

⁶¹⁵ Tamże, s.8.

niemieckie zaleciły dokonanie kontroli owych spisów⁶¹⁶. „Materiał dotyczący pracy Pol. K.O. w Chełmie nie byłby kompletny gdybym go nie uzupełniła „Wielką Przygodą” jaką Pol. K.O. przeżył w pierwszych dniach wolności. – pisze Gniazdowska. ... Kiedy armia radziecka zbliżała się do Bugu, mieszkańcy Chełma, mając na uwadze oblężenie i zdobywanie Kowla postanowili opuścić miasto. Miasto opustoszało, zostali tylko ci, którzy nie mieli środków lokomocji lub nie mieli dokąd jechać. Została również rodzina p. Łukaszewskich. Po wejściu wojsk radzieckich Łukaszewski natychmiast udał się do biura Pol. K.O., by pilnować magazynu. Kiedy siedział za biurkiem i sporządzał jakieś rachunki, ktoś wszedł do pokoju. Łukaszewski, sądząc, że to inwalidzi ze schroniska, nawet nie podniósł głowy. Nagle usłyszał: „Jesteśmy Polskim rządem”...Byli to, jak się później okazało, Stanisław Skrzyszewki, Eustachy Kuroczko (podobno), Wanda Wasilewska i jeszcze jeden mężczyzna. Po ochłonięciu Łukaszewski zrozumiał, że przybyli proszą o zorganizowanie kuchni dla nowego Rządu Ludowego. Natychmiast powiadomił p. Gniazdowską (prezesa Pol.K.O.), ta wezwała pracowników, którzy pozostali w Chełmie i dała odpowiednie zalecenia. W tej grupie była Maria Farbiszewska, której zlecono zdobycie jakiegoś prowiantu. Biegała tu i tam, lecz bez skutku, dopiero za miastem w jakimś domu sprzedano jej kawałek masła i wiśni. W menu pierwszego obiadu przygotowanego przez Pol. K.O., znalazły się placki z wiśniami, które podobno rządowi bardzo smakowały”. Od 22 lipca do 1 sierpnia 1944 r. rząd trzy razy dziennie korzystał z posiłków Komitetu⁶¹⁷.

PKO w 1944 r. miał pod swą opieką uchodźców z Wołynia - 1067 osób (dorosłych 544 i dzieci 523), uchodźców z Warszawy 44 osoby (16 dzieci, 29 dorosłych), miejscowych 1424 (dorosłych 835, dzieci 589), kuchnię ludową – 355 osób korzystało (214 dorosłych, 141 dzieci), kuchnię schroniska dla bezdomnych 110 osób (67 dorosłych, 43 dzieci), kuchnię schroniska dla inwalidów i pracowników 45 osób (37 dorosłych i 8 dzieci), Stacją Opieki nad Matką i Dzieckiem – 45 niemowląt do 3 lat. Ponadto utrzymywał 10 starców w Nowinach, 19 dzieci w ochronce, 11 uczniów w internatach. Jest to bilans za kilka tygodni 1944 r⁶¹⁸.

RGO prowadziła kuchnię dla uchodźców i ewakuowanych oraz miejscowych pozostających bez środków do życia. Posiłki wydawano od 12.30 do 13.30. Dopuszczano również wydawanie jedzenia w sytuacjach nagłych. Rodziny korzystające z wyżywienia w kuchni w razie potrzeby zobowiązane były do bezpłatnej pomocy w pracach porządkowych w kuchni. Nie brano do pomocy osób chorych. W regulaminie określono, że korzystanie

⁶¹⁶ Tamże.

⁶¹⁷ Zespół II/41, Polski Czerwony Krzyż. Chełm, *Polski ...*, s.7.

⁶¹⁸ APL, WKOS, *Polski Komitet Opiekuńczy w Chełmie*, sygn. 94, s. 271.

z wyżywienia powinno odbywać się systematycznie, a jeśli ktoś przez pięć dni nie przychodził do jadalni powinien być skreślony z ewidencji. Osobom korzystającym z kuchni wydawano kartę świadczeń⁶¹⁹. Ze schroniska dla inwalidów RGO korzystało średnio 30 osób. Przesiedleńcy, wysiedleńcy i uchodźcy wymagali opieki lekarskiej. Ludzie chorowali na świerzb, choroby fróg oddechowych, narządów pokarmowych. Ponadto byli bardzo zniszczeni i niedożywieni. Oddział PCK zorganizował dla nich pomoc w formie bezpłatnej pomocy lekarskiej i sanitarnej w punktach Czerwonego Krzyża, objazdowej higienistki i lekarza. Dostarczano chorym darmowe leki, środki opatrunkowe, mydła, często bieliznę. Wszystko finansowano z środków PCK i ofiar społeczeństwa. Do 31 grudnia 1944 r. udzielono 11 444 porady i 1314 szczepień ochronnych⁶²⁰.

W 1941 r. do Chełma napływały transporty ludności cywilnej z za Buga ze względu na wojnę. ROP otoczyła pomocą rannych i uchodźców. Zdrowych uchodźców umieszczono w gmachu Kolonii Kolejowej i przez dwa dni dostarczano im żywność, potem zajęła się nimi władza. Zakupiono 81 biletów do stacji Dorohusk przeważnie dla włościan, umożliwiając im powrót do domu⁶²¹. Subwencje przekazywane z centrali miały bardzo duże znaczenie dla funkcjonowania Komitetu Opiekuńczego. W 1943 r. z krakowskiego RGO trafiło do Chełma 322 720, 50 zł⁶²². W czwartym kwartale 1941 r. nie wpłynęły składki członkowskie do PKO. Być może zostały uiszczone wcześniej lub w późniejszym terminie. Pozyskano 7500 zł z subwencji władz, 5000 zł z subwencji starosty (Kreishauptmana), 5689 zł z dotacji prywatnych, 6446 zł 90 gr z innych źródeł oraz 153003,75 zł wpłynęło z ofiar i datków. W tym okresie po PKO w Lublinie chełmski Komitet miał największe dochody⁶²³. W lutym 1943 r. ofiary złożone do uszek wyniosły 6890,76 zł⁶²⁴.

W latach 1939-1941 Niemcy na teren dystryktu lubelskiego dowieźli 93 913 osób. Wysiedleńcy stali się odbiorcami opieki społecznej. Rozmieszczenie uchodźców było nierównomierne. Najwięcej wysiedlonych przybyło do powiatu chełmskiego i radzyńskiego. W chełmskim stanowili 8,5 % ogólnej liczby mieszkańców. Związane było to z przeprowadzaną na tym terenie jesienią 1940 r. operacją przesiedleńczą Volksdeutschów, którzy osiedleni byli na ziemiach wcielonych do Rzeszy. W grudniu 1940 r. w ewidencji PKO było 728 dzieci. W II kwartale 1942 r. opieką objęto 51 16 dorosłych i 3955 dzieci. Dodatkowo

⁶¹⁹ APL, RGO w Lublinie, *Przepisy dla kuchni dla uchodźców i ewakuowanych R.O.P. w Chełmie*, sygn. 90, s. 278.

⁶²⁰ APL, RGO w Lublinie, *Do Rady Głównej Opiekuńczej Kraków*, sygn. 90, s.333.

⁶²¹ APL, RGO w Lublinie, *Do Rady Głównej Opiekuńczej Kraków*, sygn. 90, s. 471.

⁶²² J. Kłapeć, *Rada Główna Opiekuńcza w ...*, s. 176.

⁶²³ Tamże, s. 188.

⁶²⁴ Tamże, s. 189.

5000 osób wymagało wsparcia, a nie otrzymało opieki. Łącznie 14071 ludzi potrzebowało wsparcia⁶²⁵. W listopadzie i grudniu 1943 r. PKO Chełm na pomoc uchodźcom z Wołynia przeznaczyła 64696 zł 25 gr. W listopadzie przybyło 1073 osoby, a w grudniu 421. Wyżej wymienioną kwotę zagospodarowano następująco: na zapomogi wydano 22255 zł 80 gr, wydano towar na sumę 33568 zł 33 gr, 3066 zł przekazano na utrzymanie dzieci w ochronce, 1439 zł 50 gr zapłacono za transport chorych i bagażu uchodźców. Na leczenie chorych w szpitalu, prześwietlenia rtg i lekarstwa poniesiono koszt 4193 zł 14 gr, 94 zł 50 gr przeznaczono na dbałość o porządek oraz 79 zł 78 gr wydano na różne inne potrzeby⁶²⁶. Aparat GG zdecydował, że transporty z Wołyniakami będą przekraczać granicę m.in. w Dorohusku w powiecie chełmskim. W specjalnych punktach w Chełmie przyjeżdżający poddawani byli w punktach dezynfekcyjnych odwszeniu. Działacze RGO w Chełmie na dworcu utworzyli specjalny punkt żywnościowy, w którym zapewniali przejezdnym prowiant na drogę lub udzielali niezbędnej pomocy medycznej⁶²⁷. We wrześniu 1944 r. Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego uzgodnił z władzami Ukraińskiej i Białoruskiej Socjalistycznej Republiki Rad wymianę ludności z terenów przygranicznych. W związku z tym od grudnia 1944 r. systematycznie na Lubelszczyznę przyjeżdżali Polacy zamieszkali na wschód od tzw. linii Curzona. Pieczę nad przyjezdnymi miały sprawować terenowe jednostki Państwowego Urzędu Repatriacyjnego (PUR). Do Chełma przybyli pierwsi ludzie z terenów na wschód od Bugu 6 grudnia 1944 r. Niestety okazało się, że Urząd Repatriacyjny ani Wydział Apropowizacji przy Starostwie nie były przygotowane do podjęcia opieki nad uchodźcami. Pracownikom tychże instytucji brakowało doświadczenia w prowadzeniu akcji opiekuńczych. PKO otoczył opieką ludzi z za Bugu od momentu ich przybycia do miasta i powiatu. Już od 6 grudnia zaczęła działać kuchnia, w której z własnych zasobów przyrządzono i wydano do końca miesiąca 18 318 posiłków. Codziennie korzystało z nich od 190 do 420 ludzi. Poza wyżywieniem Komitet Opiekuńczy starał się zadbać o opiekę lekarską i zabezpieczyć ludziom mieszkanie⁶²⁸. Aktywiści z RGO chcieli osłabiać niechęć powstającą pomiędzy Ukraińcami a Polakami. Jesienią 1940 r. działacze PKO skutecznie zainterweniowali u władz powiatowych o to, aby Ukraińcy nie wywozili całego majątku i nie niszczyli pozostawionych domów⁶²⁹.

⁶²⁵ Tamże, s. 204-205.

⁶²⁶ Tamże, s. 266.

⁶²⁷ Tamże, s. 266.

⁶²⁸ J. Kłapeć, *Rada Główna Opiekuńcza w dystrykcie lubelskim w latach 1940-1944*, Lublin 2011, s. 283-284.

⁶²⁹ Tamże, s. 286.

W latach 1944-1945 majątek PKO pozostały po podziale z Czerwonym Krzyżem przeszedł pod tworzone ośrodki opieki społecznej. W 1946 r. powstały Centralne Komitety Opieki Społecznej. W tym samym czasie Irena Gniazdowska zakończyła swoją działalność w PKO⁶³⁰. Po wyzwoleniu Chełma spod okupacji niemieckiej w 1944 r. działalność PKO nie wygasła, jednak realizowana była na mniejszą skalę. Większość zadań prowadzona była przez PCK. W latach 1944/45 wszystkie dobra PKO w powiecie chełmskim przejęły ośrodki opieki społecznej. W 1946 r. powstały powiatowe Centralne Komitety Opieki Społecznej, które przejęły odpowiedzialność za pracę opiekuńczą⁶³¹.

⁶³⁰ P. Kiernikowski, *Irena Gniazdowska – zasłużona działaczka Polskiego Czerwonego Krzyża i Polskiego Komitetu Opiekuńczego w czasie okupacji w Chełmie* [w:] Chełm nieznan, pod red. Małgorzaty Karwatowskiej, 2009, s. 51.

⁶³¹ J. Kłapeć, *Działalność Rady ...*, s.277.

Rozdział IV Inne formy i inicjatywy opiekuńcze

1. Towarzystwo Miłosierdzia Caritas

Pierwsze organizacje charytatywne Caritas pojawiły się w Europie Zachodniej. W 1897 roku ks. Wawrzyniec Werthman utworzył w Niemczech związek Caritas. W Polsce Caritas powstał w 1917 r. w Poznaniu i z czasem rozszerzył się jako Związek Towarzystw Dobroczynności Caritas również na inne diecezje. W 1937 r. działał w 16 diecezjach, nie obejmował jednak zorganizowaną współpracą całego kraju. W okresie międzywojennym ruch Caritasu stawiał sobie liczne i ambitne cele. Dążył do zorganizowania pod swym patronatem wszystkich dzieł miłosierdzia w jedną całość na terenie parafii, diecezji i kraju. W 1933 r. współpraca Caritas na płaszczyźnie europejskiej została przerwana w związku z dojściem do władzy Hitlera. Po wojnie Caritas w Polsce został założony w 1950 roku⁶³². Przez nazwę Caritas należy rozumieć wszystkie kościelne placówki opiekuńcze i opiekuńczo-wychowawcze, które były prowadzone przez parafie, diecezje, zgromadzenia zakonne, Diecezjalne Związki Caritas oraz kościelne stowarzyszenia służące celom miłosierdzia⁶³³. Słowo Caritas zawiera w sobie dwa istotne aspekty: miłość do Boga i miłość do bliźniego⁶³⁴. W 1949 r. na terenie diecezji lubelskiej było 120 oddziałów parafialnych Caritasu. Związek Caritas wykonywał dobrowolną opiekę społeczną⁶³⁵.

W Chełmie istniały organizacje Caritasu⁶³⁶. Instytucje opieki dobrowolnej usytuowane były przy parafii Rozesłania św. Apostołów w Chełmie oraz przy parafii Mariackiej⁶³⁷. Towarzystwa podlegały pod Związek Towarzystw Miłosierdzia „Caritas” w Lublinie, mieszczącego się przy ul. Zielonej 3⁶³⁸.

Towarzystwo Miłosierdzia przy parafii Rozesłania św. Apostołów w Chełmie znajdowało się przy ul. Lubelskiej 55. W zarządzie Towarzystwa było siedem osób. Kierownikiem i dyrektorem był ks. Bronisław Falenta, który posiadał wyższe wykształcenie. Kadra opiekuńcza liczyła cztery osoby, administracyjna siedem osób, zaś w służbie pracowały trzy osoby. Towarzystwo prowadziło kuchnię okręgową, która wydawała bezpłatne posiłki

⁶³² APL, T. Fawleriska-Wiekiłow, *Wstęp do inwentarza zespołu Zrzeszenie Katolików Caritas Oddział Wojewódzki w Lublinie*, s. 1-7.

⁶³³ APL, Caritas, *Sprawozdanie z działalności Caritas za rok 1948*, sygn. 58, s. 3.

⁶³⁴ APL, Caritas, *Caritas jako podstawowa idea społeczna chrześcijaństwa*, sygn. 1, s. 124.

⁶³⁵ APL, UWL, WOS, *Sprawozdanie z dokonanej inspekcji Diecezjalnego Związku „Caritas” w Lublinie w dniach 19-22 stycznia 1949 r. przez Inspektora Urzędu Wojewódzkiego Jerzego Skowrońskiego*, sygn. 103, s. 18-19.

⁶³⁶ APLOCh, SPCh, *Do Urzędu Wojewódzkiego Lubelskiego*, sygn. 124, s. 27.

⁶³⁷ APLOCh, SPCh, *Sprawozdanie z działalności referatu opieki społecznej przy Starostwie Powiatowym w Chełmie*, sygn. 298, s. 2.

⁶³⁸ APL, UWL, WOS, *Wojewódzki Wydział Opieki Społecznej w Lublinie*, sygn. 23, s. 125.

dla osób starszych, dzieci szkolnych oraz czterech przedszkoli. Praca Caritasu skupiała się przede wszystkim na pomocy moralnej oraz materialnej. Pauperom udzielano zapomóg, wykupowano lekarstwa, zapewniano leczenie, dożywiano starców i dzieci, prowadzono świetlice dla dziatwy. W okresie od 1 stycznia do 1 grudnia 1946 r. z darmowych obiadów skorzystało 206 osób starszych i 500 dzieci na terenie wszystkich szkół powszechnych w Chełmie. Ponadto przygotowywano paczki dla miejscowych więźniów i korpusu ochrony wewnętrznej, a także paczki świąteczne dla najuboższej ludności. Zadaniem stowarzyszenia było rozdawnictwo biednym ludziom odzieży, obuwia i bielizny oraz suchych prowiantów dla tych, którzy codziennie nie mogli bezpośrednio korzystać z kuchni z powodu słabego zdrowia bądź dalekiej odległości od stołówki. Fundusze na działalność pozyskiwano z różnorodnych źródeł. Na przykład w 1946 r. dochody Towarzystwa przedstawiały się następująco: z ofiar społeczeństwa uzyskano 25 400 zł, otrzymano 4 500 zł subwencji z urzędu miasta, 6 000 zł subwencji z Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie, 18 569 zł pozyskano ze składek członkowskich, 2 570 zł z opłat za obiady, 48 460 zł uzbierano z organizacji koncertów, akademii, przedstawień, 50 454 zł zgromadzono ze zbiórek oraz pożyczono 20 000 zł. Wymienione sumy przeznaczano na zapomogi, opiekę medyczną i lekarstwa, materiały kancelaryjne, pensje personelu, koszty związane z przygotowaniem koncertów, przedstawień, akademii, utrzymanie dzieci w ochronce, organizację półkolonii letniej oraz zakup artykułów spożywczych⁶³⁹.

Towarzystwo nie ograniczało swojej działalności tylko na teren Chełma, bowiem istniało też przy parafii w Świerżach, gdzie działalność skupiała się na organizowaniu pomocy w formie rozdawania żywności i udzielaniu zapomóg pieniężnych pauperom⁶⁴⁰.

Kuchnia Ludowa Caritas mieściła się przy ul. Lubelskiej 55 i działa od 1944 r. Korzystała z niej młodzież z niezamożnych rodzin i biedne dzieci⁶⁴¹, uczniowie i ludzie pracujący⁶⁴². Po niskich cenach żywili się w niej ubodzy, przejezdni i miejscowi ludzie⁶⁴³. Wydawano w niej bezpłatne i płatne posiłki. W 1948 r. wydano 69520 darmowych i płatnych posiłków. Pieniądze pozyskiwano z opłat za jedzenie, zasiłków od organizacji społecznych i osób prywatnych, subwencji od związków samorządowych, dopłat od osób lub instytucji

⁶³⁹ APLOCh, SPCh, *Sprawozdanie z działalności Referatu Opieki Społecznej przy Starostwie Powiatowym w Chełmie*, sygn.298, s. 2.

⁶⁴⁰ Tamże.

⁶⁴¹ APLOCh, AmCh, *Sprawozdanie za okres od 1.I.1948 do 31.XII.1948 r.*, sygn. 1913, s. 1-3.

⁶⁴² APL, *Sprawozdania z kontroli Zakładów „Caritas” za 1951 r., Sprawozdanie z podróży służbowej odbytej w dniu 24.8.1950 r. do Chełma na zasadzie delegacji nr 30 z dnia 23.8.1950 r., celem przeprowadzenia inspekcji kuchni „Caritas” w Chełmie*, sygn. 62, s. 4.

⁶⁴³ APLOCh, SPCh, *Do Urzędu Wojewódzkiego Lubelskiego*, sygn. 124, s. 27.

utrzymujących kuchnię oraz z innych źródeł⁶⁴⁴. Liczba wydawanych obiadów na przestrzeni lat kształtowała się różnie. W 1946 r. wydano 64 578 porcji obiadowych. W sierpniu kuchnia była zamknięta. Poza obiadami wydawano też śniadania⁶⁴⁵. W lutym 1946 r. z kuchni Towarzystwa korzystało 756 osób, w tym 500 dzieciom dowożono posiłki do szkół, a 206 osób starszych codziennie otrzymywało zupę oraz przeciętnie ok. 50 osób korzystało z obiadów po minimalnej cenie⁶⁴⁶. W styczniu 1947 r. posiłek spożyło 736 osób i ok. 30 osób skorzystało z obiadów po niskiej cenie⁶⁴⁷. W marcu 1947 r. po codzienny posiłek zgłosiło się 855 osób. Nadal w tej liczbie było 500 dzieci szkolnych, natomiast wzrosła liczba starców do 250 osób oraz liczba osób zakupujących obiad po niskiej cenie do 105⁶⁴⁸. Na każdy miesiąc chełmskie Towarzystwo składało zapotrzebowanie żywnościowe stołówki Związku Towarzystw Miłosierdzia Caritas w Lublinie⁶⁴⁹.

Towarzystwo przejęło przytułek dla starców w porozumieniu z Zarządem Miasta Chełma. Magistrat zobowiązał się płacić za utrzymanie kierowanych przez siebie podopiecznych i zadeklarował płacić stawkę dzienną 80 gr za jedną osobę. Zarząd Miejski pozostawił sobie prawo do decydowania o przyjęciu pensjonariuszy, których utrzymywał⁶⁵⁰. Przytułek dla starców mieścił się przy ul. Koszarowej nr 18⁶⁵¹. Prawdopodobnie był to ten sam przytułek, który powstał przy ul. Koszarowej w 1935 r. B. Zimmer pisze, że mieścił się on pod nr 15 i przebywało w nim 7 osób⁶⁵². Na stanie przytułku było 7 łóżek żelaznych, 8 sienników, 10 poduszek, 19 poszewek na poduszki, 19 prześcieradeł, 6 koców, 11 ręczników, 15 koszul damskich, 7 męskich i 7 kalesonów, po dwa grzebienie rzadkie i gęste, 10 wyspów na poduszki, 6 spluwaczek, 1 basen kamienny, 9 stolików drewnianych, 1 nocne naczynie, 1 kubek żelazny, 3 talerze, 2 kubki, 3 łyżeczki małe⁶⁵³. Wymienione mienie przytułku było bardzo skromne i brakowało w nim podstawowych przedmiotów, m.in. miednic, umywalk, ręczników, poszewek, koszul damskich i męskich, kubków do picia, łyżek i łyżeczek, talerzy do jedzenia⁶⁵⁴. Przytułek przyjmował pozostawionych bez opieki i środków do życia niedołącznych

⁶⁴⁴ APLOCh, AmCh, *Sprawozdanie za okres od 1.I.1948 do 31.XII.1948 r.*, sygn. 1913, s. 1-3.

⁶⁴⁵ APLOCh, SPCh, *Sprawozdanie z działalności Towarzystwa Miłosierdzia „Caritas” przy parafii Rozesłania św. Apostołów w Chełmie za okres od 1.I do 1.XII. 1946 r.*, sygn. 281, s. 1.

⁶⁴⁶ APLOCh, SPCh, *Do Starostwa Powiatowego w Chełmie*, sygn. 281, s. 12.

⁶⁴⁷ Tamże, s. 13.

⁶⁴⁸ APLOCh, SPCh, *Do Starostwa Powiatowego w Chełmie*, sygn. 281, s. 19.

⁶⁴⁹ APL, UWL, WOS, *Zapotrzebowanie żywnościowe stołówki „CARITAS” w Chełmie*, sygn.50, s. 63.

⁶⁵⁰ APLOCh, Magistrat m.Chełma *Przytułek dla starców przy ul. Koszarowej w Chełmie, Do Zarządu Miejskiego w Chełmie*, sygn. 611, s.2.

⁶⁵¹ APLOCh, Magistrat m.Chełma, *Inwentarz Przytułku dla starców przy ul. Koszarowej Nr. 18*, sygn. 611, s. 12.

⁶⁵² B. Zimmer, *Miasto Chełm ...*, s.165.

⁶⁵³ APLOCh, Magistrat m.Chełma, *Inwentarz Przytułku dla starców przy ul. Koszarowej Nr. 18*, sygn. 611, s. 12.

⁶⁵⁴ APLOCh, Magistrat m. Chełma, *Przytułek dla starców przy ul. Koszarowej w Chełmie, Do Zarządu m. Chełma*, sygn. 611, s. 5.

starców z miasta⁶⁵⁵. Inicjatorem zorganizowania i uruchomienia na terenie Chełma przytułku dla starców i kalek oraz żebraków był ks. Józef Kępa. Ksiądz zwrócił się z prośbą do magistratu o przydzielenie do pracy gospodarczej i opiekuńczej w przytułku oraz o pomoc w zorganizowaniu placówki. Posiadał wieloletnią praktykę tj. od 15 lat pracował w podobnych zakładach opiekuńczych działających przy zakonie św. Franciszka. Dodatkowo miał wystawione pochlebne referencje od ks. Kanonika W. Kosiora, inż. Rudolfa i ks. Suchary⁶⁵⁶. Zawarto umowę pomiędzy kierownikiem Tymczasowego Przytułku dla Starców i Kalek w Chełmie o. Franciszkiem Józefem Kępą, a Zarządem miasta Chełma⁶⁵⁷. Jadłospisy opracowywano na cały miesiąc⁶⁵⁸. Wyżywienie w przytułku było dość obfite. Podczas kilkakrotnych wizytacji określono je jako wystarczające dla człowieka pracy. Przykładowy jadłospis z 25.I.1935 r. wyglądał następująco: na obiad podano zupę kalafiorową okraszoną skwarkami, kotlety wołowe z kaszą gryczaną, na kolację wydano herbatę, chleb sitkowy ze smalcem, a na śniadanie herbata z mlekiem lub mleko i chleb sitkowy⁶⁵⁹.

Dom Starców w Nowinach podlegał pod Parafię Rozesłania św. Apostołów⁶⁶⁰. Nadzór nad placówką sprawował Zarząd Miejski, a jego bezpośrednim prowadzeniem zajmował się Caritas⁶⁶¹. Zakład mieścił się pod adresem Nowiny 25⁶⁶². Twórcą placówki był brat zakonny Stanisław Szalast⁶⁶³. W powstanie placówki swój wkład włożył również chełmski punkt Czerwonego Krzyża⁶⁶⁴. Zakład istniał od 7 października 1940 r.⁶⁶⁵ i pracowały w nim Siostry Służebniczki Niepokalanego Poczęcia. Od 1940 r. kierowniczką placówki była siostra Onufra Jagła⁶⁶⁶. Przytułek początkowo nosił nazwę Zakład Braci Prasowych. Później zmieniono nazwę na zakład św. Paschalisa. W większości analizowanych dokumentów placówka widniała pod nazwą dom starców św. Paschalisa⁶⁶⁷. W regulaminie zapisany jest jako Dom Starców im. św.

⁶⁵⁵ APLOCh, Magistrat m. Chełma, *Przytułek dla starców przy ul. Koszarowej w Chełmie, Do Rady Miejskiej miasta Chełma*, sygn. 611, s. 6.

⁶⁵⁶ Tamże, s. 5.

⁶⁵⁷ Tamże, s. 8.

⁶⁵⁸ APLOCh, Magistrat m. Chełma, *Jadłospis za miesiąc październik 1934 r. dla kat. Domu Starców w Chełmie*, sygn. 611, s. 20.

⁶⁵⁹ APLOCh, Magistrat m. Chełma, *Przytułek dla starców przy ul. Koszarowej w Chełmie*, sygn. 611, s. 5.

⁶⁶⁰ APL, UWL, WOS, *Zakład Opieki całkowitej dla dorosłych p.n. Zakład Starców w Nowiny n/ Chełmem*, sygn. 127, s. 18.

⁶⁶¹ APL, UWL, WOS, *Sprawozdanie za okres od 1 stycznia 1948 r. do 31.XII.1948 r.*, sygn. 127, s. 81.

⁶⁶² APLOCh, SPCh, *Do Urzędu Wojewódzkiego Lubelskiego Wydz. Społeczno-Polityczny w Lublinie*, sygn. 118, s. 7.

⁶⁶³ KPM, *Życie pod okupacją niemiecką*, M-76, s. 603.

⁶⁶⁴ Zespół II/41, *Polski Czerwony Krzyż. Chełm, Polski Komitet Opiekuńczy*, s. 5.

⁶⁶⁵ UWL, WOS, *Sprawozdanie z działalności od 1 kwietnia 1945 r. do 31 marca 1946 r.*, sygn. 127, s. 18.

⁶⁶⁶ APL, UWL, WOS, *Sprawozdanie z dokonanej inspekcji Domu Opieki pod nazwą: Dom Starców w Nowinach*, sygn. 95, s. 129.

⁶⁶⁷ APLOCh, AmCh, *Sprawozdanie z dokonanej inspekcji Domu Opieki pod nazwą Dom Starców w Nowinach*, sygn. 1520, s. 4.

Józefa⁶⁶⁸. Z inspekcji przeprowadzonej przez lekarza miejskiego i Referenta Opieki Społecznej w dniu 15 sierpnia 1948 r. wynika, że w placówce były dobre warunki. Pomieszczenia dla personelu, pensjonariuszy, kaplica, stołówka były przestronne, widne i zadbane. Podopieczni nie byli wykorzystywani do jakichkolwiek prac. W zakładzie przebywali starcy, osoby kalekie i ludzie nie zdolni do pracy⁶⁶⁹. Kobiety i mężczyźni byli od siebie oddzieleni⁶⁷⁰. Nie przyjmowano nerwowo i psychicznie chorych⁶⁷¹. Budynek był drewniany i składał się z sześciu sal przeznaczonych dla podopiecznych, dwóch pokoi dla personelu, jednej izby dla służby, jadalni, kuchni, pralni, dwóch magazynów, kaplicy wraz z zakrystią i ambulatorium. Dom starców miał możliwość pomieścić 35 osób⁶⁷². Z czasem liczba miejsc wzrosła do 40⁶⁷³. Zakład utrzymywał się z dochodów z własnego gospodarstwa, opłat samorządu i osób prywatnych za utrzymanie pensjonariuszy. Stawka dzienna za osobę wynosiła 15 zł⁶⁷⁴.

Jeśli chodzi o wiek mieszkańców to większość była powyżej 60 lat. Cześć z nich miała od 40 do 60 lat. Niewielu podopiecznych było poniżej 40 roku życia⁶⁷⁵.

Podczas swej działalności placówka borykała się z różnymi problemami. Pomimo, że ogólny stan przytułku był zadawalający to trudno było w nim utrzymać czystość. W placówce brakowało dostatecznego wyposażenia m.in. szafek i szaf na ubrania. Stąd też podopieczni odzież przechowywali pod łóżkami⁶⁷⁶ razem z artykułami żywnościowymi i nocnikami. Chorzy umysłowo mieszkali wspólnie z innymi pensjonariuszami co powodowało wiele nieporozumień wśród podopiecznych. Kolejną niedogodnością był brak izolatki⁶⁷⁷. Przyczyną tej sytuacji były zbyt niskie fundusze otrzymywane na prowadzenie domu starców⁶⁷⁸. Z czasem utworzono izolatkę, w której znajdowały się dwa łóżka⁶⁷⁹. W zakładzie

⁶⁶⁸ APL, UWL, WOS, *Regulamin dla starców przebywających w zakładzie św. Józefa w Nowinach*, sygn. 105, s. 69.

⁶⁶⁹ APLOCh, AmCh, *Sprawozdanie z dokonanej inspekcji Domu Opieki pod nazwą Dom Starców w Nowinach*, sygn. 1520, s. 4.

⁶⁷⁰ APLOCh, AmCh, *Do Starostwa Powiatowego w Chełmie*, sygn. 596, s. 32.

⁶⁷¹ Tamże.

⁶⁷² APL, UWL, WOS, *Sprawozdanie z dokonanej inspekcji Domu Opieki pod nazwą: Dom Starców w Nowinach*, sygn. 95, s. 129.

⁶⁷³ APL, UWL, WOS, *Sprawozdanie z działalności od 1 kwietnia 1945 r. do 31 marca 1946 r.*, sygn. 127, s. 18.

⁶⁷⁴ APL, UWL, WOS, *Sprawozdanie z dokonanej inspekcji Domu Opieki pod nazwą: Dom Starców w Nowinach*, sygn. 95, s. 130.

⁶⁷⁵ APL, UWL, WOS, *Kwestionariusz Lustracyjny dla Domów Opieki dla Dorosłych*, sygn. 95, s. 146-147..

⁶⁷⁶ APLOCh, AMCh, *Protokół Komisji Kontroli Społecznej przy M.N.R. w Chełmie*, sygn. 1521, s. 195-196.

⁶⁷⁷ APLOCh, AMCh, *Sprawozdanie z dokonanej inspekcji Domu Opieki pod nazwą Dom Starców w Nowinach*, sygn. 1520, s. 5.

⁶⁷⁸ APLOCh, AMCh, *Protokół Komisji Kontroli Społecznej przy M.N.R w Chełmie z odbytej kontroli po lustracyjnej w domu starców w Nowinach w dniu 25 marca 1949 r.*, sygn. 1521, s. 195-196.

⁶⁷⁹ APL, UWL, WOS, *Sprawozdanie za okres 1 stycznia 1948 r. do 31 grudnia 1948 r.*, sygn. 127, s. 77.

przebywał jeden ksiądz staruszek jako kapelan w kaplicy. Dom starców posiadał furmana, krowy, konie i ziemię orną, którą uprawiał⁶⁸⁰.

W 1948 r. liczba starców zwiększyła się i zakład nie był ich w stanie pomieścić. Dodatkowo zaczęło przybywać coraz więcej repatriantów. Rozważano otwarcie drugiego domu starców⁶⁸¹.

Mieszkańcy domu starców musieli respektować obowiązujący regulamin. Porządek dnia rozpoczynała pobudka od godziny 6.00 do 7.00, w tym czasie należało wykonać toaletę poranną oraz porządki. Potem była wspólna modlitwa w kaplicy. Śniadanie rozpoczynało się o godzinie 8.00, obiad o 12.30, zaś kolacja o 18.00. Po pierwszym posiłku pensjonariusze według swoich możliwości mieli podejmować możliwe zajęcia np. obieranie ziemniaków lub zamiatanie podwórka. Od 15.00 do 18.00 kobiety naprawiały bieliznę i odzież. Od 18.00 w okresie letnim była możliwość zajęć rekreacyjnych na świeżym powietrzu. O godzinie 20.00 pensjonariusze spotykali się na wspólnej modlitwie, a potem udawali się na odpoczynek. Jeśli chodzi o dbałość o higienę to podopieczni musieli zmieniać bieliznę osobistą co tydzień, pościelową natomiast co cztery tygodnie oraz w mirę bieżących potrzeb. W ciągu dnia nie można było leżeć na łóżku w ubraniu za wyjątkiem osób chorych. Ponadto mieszkańcy mieli dbać o czystość i porządek wokół siebie i w zakładzie. Pensjonariusze mieli obowiązek dbania o dobrą atmosferę oraz zgodę w zakładzie oraz musieli starać się zachowywać uprzejmie wobec personelu. Z placówki można było wychodzić za pozwoleniem siostry kierowniczkii. Zakład nie ponosił odpowiedzialności za gotówkę, której pacjenci nie zdali do depozytu. Wszelkie wykroczenia, niestosowanie się do zasad i upomnień skutkowały usunięciem z zakładu⁶⁸².

Towarzystwo Miłosierdzia zajmowało się również prowadzeniem przedszkoli. W każdym przedszkolu podległym pod Caritas w zależności od ilości oddziałów i godzin zajęć kształtował się personel. W przedszkolu 9 godzinnym pracowała jedna kierowniczka i tyle wychowawczyń ile liczy dane przedszkole miało oddziałów. Kierowniczka miała prowadzić pracę wychowawczą w jednej grupie. W domach dziecka na 12 dzieci przypadał jeden pracownik pedagogiczny i jeden pracownik administracyjny na dziewięćdziesięciu dzieci. Takie były ogólnie zasady co opieki nad dziećmi wyznaczone przez Caritas Lubelski⁶⁸³.

⁶⁸⁰ APLOCh, AMCh, *Protokół nr 2 Komisji Kontroli Społecznej M.N.R. w Chełmie*, sygn. 1912, s. 3.

⁶⁸¹ APL, UWL, WOS, *Do Urzędu Wojewódzkiego Wydz. Pracy i Op. Społecznej*, sygn. 22, s. 118.

⁶⁸² APL, UWL, WOS, *Regulamin dla starców przebywających w zakładzie św. Józefa w Nowinach*, sygn. 105, s. 69.

⁶⁸³ APL, Zrzeszenie Katolików „Critas” O.W. w Lubinie, *Referat o dotowaniu zakładów „Caritas”*, sygn. 102, s. 49.

Chełmski Caritas prowadził cztery placówki przedszkolne. Przedszkole Caritas nr 4 w mieście się przy ul. Lubelskiej 170⁶⁸⁴. W styczniu 1949 r. na stanie placówki było 34 dzieci. Dożywianie prowadzono z funduszy stowarzyszenia. Posiłki gotowano w kuchni i przynoszono do przedszkola raz dziennie⁶⁸⁵. Pieniądze na działalność placówki pozyskiwano z ofiar społeczeństwa, z opłat za pobyt dzieci, z dotacji oddziału Caritasu oraz z Inspektoratu Szkolnego na dożywianie. W 1949 r. udało się zebrać na funkcjonowanie placówki kwotę 116 988 zł⁶⁸⁶. Praca dydaktyczno-wychowawcza w placówce nr 4 przebiegała zgodnie z rocznym ramowym planem pracy. Wyszczególniono w nim działy takie jak:

- ośrodek zainteresowań, np. w I okresie zajmowano się tematyką: Mój dom i rodzina, przedszkole do którego uczęszczam, przygotowania i zapasy czynione przez ludzi i zwierzęta na zimę, odlot ptaków, rozmowy religijne na tematy przypadających świąt w tym okresie: anioł stróż, uroczystość wszystkich świętych
- ćwiczenia zmysłów np. okres II ćwiczenie mowy, słuchu, pamięci, wzroku, dotyku, umuzykalnienie i ćw. Liczbowe
- zajęcia artystyczno-techniczne np. okres III rysunki, malowanie farbami, klejenie, modelowanie, wycinanie, dekorowanie sal na święta patriotyczne
- ćwiczenia ruchowe rytmika np. spostrzegawczość, ćw. Rytmu, kręgosłupa i poszczególnych mięśni, ćwiczenia rytmu, równowagi
- śpiew np. piosenki krótkie i dłuższe, okolicznościowe
- prace wychowawcze np. przywitanie pożegnanie, zmiana obuwia, wycieczki w celu obserwacji przyrody, porządkowanie swej półki
- zajęcia dowolne np. zabawy w pomieszczeniu i na świeżym powietrzu, budowanie z klocków,
- zajęcia gospodarcze – prace dyżurnych przy porządkowaniu do śniadania, sprzątanie zabawek, podlewanie kwiatów,
- plan współpracy z rodzicami np. organizacja niespodzianek dla dzieci na św. Mikołaja, zaangażowanie rodziców w pomoc biednym dzieciom, zapoznanie z rolą przedszkola w życiu dziecka⁶⁸⁷.

⁶⁸⁴ APLOCh, PMRN Chełm, *Formularz statystyczny dla przedszkola na rok szkolny 1948/49*, sygn. 849, s. 123-124.

⁶⁸⁵ APLOCh, PMRN Chełm, *Sprawozdanie instruktorki przedszkoli z wizytacji przedszkola „Caritas” ul. Lubelska 170 w Chełmie dokonanej w dniu 15 stycznia 1949 r.*, sygn. 849, s. 125.

⁶⁸⁶ APLOCh, PMRN Chełm, *Formularz statystyczny dla przedszkoli na r.szk. 1949/50*, sygn. 849, s. 129-132.

⁶⁸⁷ APLOCh, PMRN w Chełmie, *Ramowy roczny plan pracy Przedszkola „Caritas” nr 2 przy Parafii Rozesłania św. Apostołów Lubelska 55*, sygn. 849, s. 62-63.

Kolejne przedszkole nr 2 założone zostało 01 września 1944 r. i mieściło się przy ul. Lubelskiej 55. Czynne było w godzinach od 8.00 rano do 17.00 przez 10 miesięcy w roku. Przyjmowano w nim przede wszystkim dzieci matek pracujących. Placówka posiadała dwa oddziały i mogła pomieścić maksymalnie 100 dzieci⁶⁸⁸. Przedszkole miało teren do zabaw z piaskownicą, ławeczkami i drabinkami. W budynku była sala zajęć, jadalnia, sala zabaw i szatnia wraz z umywalką⁶⁸⁹. W roku szkolnym 1950/51 przebywało ogółem 71 przyjętych dzieci, a 10 dzieci nie zostało przyjętych⁶⁹⁰. Do placówek przedszkolnych w pierwszej kolejności kwalifikowano dzieci matek pracujących, potem dzieci obojga rodziców pracujących, dzieci, których matka złożyła zobowiązanie, że zamierza podjąć pracę. Następnie w miarę wolnych miejsc i warunków przyjmowano dzieci, których tylko ojcowie pracowali i które w następnym roku szły do szkoły uczęszczając już do przedszkola w latach poprzednich. Brano również pod uwagę ciężkie warunki domowe dziecka, np. choroba matki, wielodzietność rodziny. Warunki przyjmowania określone były w Dzienniku Urzędowym nr 4 sprawie kwalifikacji dzieci do przedszkola⁶⁹¹.

Przedszkole zatrudniało higienistkę, która pracowała godzinę w tygodniu oraz posiadało apteczkę⁶⁹². Pozostały personel placówki składał się z trzech wychowawców, woźnej, kucharki, pomocy kuchennej i kierowniczką przedszkola. Jedna z wychowawczyń posiadała kwalifikacje pełne, zaś dwie pozostałe ukończyły kurs wstępny⁶⁹³. W skład personelu wchodziła jedna osoba świecka, a kierowniczka wraz z drugą wychowawczynią były osobami zakonnymi⁶⁹⁴. Praca kadry zarządzającej w ciągu roku opierała się na: codziennym porannym przeglądzie przedszkola i sprawdzeniu przygotowania wychowawczyń do pracy, wizytacji w każdej grupie wykonywała kierowniczka, prowadzono konsultacje powizytacyjne, indywidualnie omawiano plany pracy z wychowawczyniami. Rady pedagogiczne odbywały się co sobota. Podczas zebrań omawiano sprawozdania pracy za ubiegły tydzień, plan pracy na tydzień najbliższy. Przedszkole współpracowało z rodzicami i środowiskiem społecznym,

⁶⁸⁸ APLOCh, PMRN w Chełmie, *Formularz sprawozdawczo-statystyczny na rok szkolny 1950/51 dla przedszkoli*, sygn. 849, s. 1-4.

⁶⁸⁹ Tamże.

⁶⁹⁰ Tamże, s. 1-4.

⁶⁹¹ APLOCh, PMRN Chełm, *Protokół z odbytego zebrania Komisji Społecznej dn. 26.VIII. 53 r. w przedszkolu „Caritas” nr 2 w Chełmie ul. Lubelska 55 w sprawie kwalifikacji dzieci do tutejszego przedszkola*, sygn. 849, s. 46-48.

⁶⁹² APLOCh, PMRN w Chełmie, *Formularz sprawozdawczo-statystyczny na rok szkolny 1950/51...*, sygn. 849, s. 1-4.

⁶⁹³ APLOCh, PMRN w Chełmie, *Sprawozdanie kwartalne ze stanu wychowania przedszkolnego Przedszkola Caritas nr 2 w Chełmie przy ul. Lubelskiej 55 za pierwszy kwartał 1952 roku*, sygn. 849, s. 17.

⁶⁹⁴ APLOCh, PMRN Chełm, *Wykaz wychowawczyń przedszkola według stanu z dnia 10 września 1952 r.*, sygn. 849, s.34.

prowadząc: zebrania ogólne i grupowe raz w miesiącu, comiesięczne zebrania komitetu rodzicielskiego. Ponadto planowano na każdy miesiąc tematykę pracy np. w styczniu skupiono się na znaczeniu świeżego powietrza, w lutym i marcu zaznajomieniu rodziców z literaturą pedagogiczną wieku przedszkolnego⁶⁹⁵.

Finansowanie pobytu dziecka w przedszkolu opłacał wydział oświaty, zakład pracy, rodzice lub Caritas⁶⁹⁶. Pensje dla wychowawczyń również finansował Caritas⁶⁹⁷. Przedszkole podlegało pod Wojewódzki Oddział Caritas w Lublinie oraz pod Ministerstwo Oświaty⁶⁹⁸.

Przy placówce działał Komitet Rodzicielski, który posiadał swój regulamin dostosowany do przepisów ministerialnych. Krajowa centrala Caritas opracowała jednolity regulamin dla Komitetów Rodzicielskich przy przedszkolach będących prywatnymi przedszkolami i przesłała go do Ministerstwa Oświaty. Diecezjalny związek Caritas, który reprezentował przedszkole przysyłał regulamin do wiadomości Kuratorium Okręgu Szkolnego⁶⁹⁹. Komitet wspierał materialnie freblówkę, zakupując z dobrowolnych składek np. kocyki czy bieliznę pościelową⁷⁰⁰. Zadaniem komitetu była m.in. troska o materialne środki potrzebne do utrzymania przedszkola na właściwym poziomie pod każdym względem, a więc dbałość o wyposażenie w pomoce wychowawcze i naukowe, prowadzenie dożywiania dzieci w przedszkolu, organizowanie dla dzieci wczasów i roztożenia nad nimi opieki lekarsko-sanitarnej, zapewnienie opieki sierotom i półsierotom. Pomagano również dzieciom robotników, z rodzin mało i średnio rolnych chłopów, rodzin wielodzietnych, pozbawionych domowej opieki przez zaopatrywanie ich potomstwa w pomoce materialne, odzież, obuwie i inne środki konieczne do normalnego życia⁷⁰¹.

Kolejne przedszkole okręgowego towarzystwa Miłosierdzia Caritas w Chełmie było przy ul. Obłońskiej 22. Placówkę utworzono w 1947 r. Podanie Caritasu o zezwolenie na prowadzenie przedszkola wraz z załącznikami zostało przesłane do Inspektoratu Szkolnego w Chełmie oraz do Kuratorium Okręgu Szkolnego Lubelskiego w Lublinie. Przedszkole mieściło się w lokalu wynajętym u p. Markiewicza, właściciela domu przy Obłońskiej 22. Wydierżawiając lokal nie sporządzono umowy zawierającej warunki najmu. W przedszkolu

⁶⁹⁵ Tamże.

⁶⁹⁶ APLOCh, PMRN Chełm, *Sprawozdanie kwartalne ze stanu wychowania przedszkolnego za kwartał IV-ty 1952 r.*, sygn. 849, s.36.

⁶⁹⁷ Tamże.

⁶⁹⁸ APLOCh, PMRN Chełm, *Sprawozdanie jednostkowe przedszkoli według stanu z dnia 30.VI.1953, 31.XII.1953 r.*, sygn. 849, s. 39.

⁶⁹⁹ APLOCh, PMRN Chełm, *P.T. Insektorat Szkolny w Chełmie*, sygn. 849, s. 64.

⁷⁰⁰ APLOCh, PMRN Chełm, *Sprawozdanie z przebiegu uroczystości 1-majowej w Przedszkolu Caritas nr 2 w Chełmie*, sygn. 849, s. 60.

⁷⁰¹ APLOCh, PMRN Chełm, *Regulamin Komitetu Rodzicielskiego przy przedszkolu „Caritas*, sygn. 849, s. 135-136.

były dwie izby i mały korytarzyk. Dzieci zapisanych do przedszkola na rok 1949/50 było 41. Dożywienie podawano raz dziennie. Kuchnia Caritasu dostarcza ciepłe picie. Śniadania dzieci przynosiły ze sobą. Wychowawczynie i woźne opłacał Caritas⁷⁰². W przedszkolach działały Komisje Kwalifikacyjne, których członkami byli: przedstawiciel oddziału wojewódzkiego Caritasu, Ligi Kobiet, Wydziału Oświaty, członek Komitetu Rodzicielskiego oraz kierowniczka przedszkola⁷⁰³.

Towarzystwo Miłosierdzia Chrześcijańskiego przy parafii Mariackiej prowadziło przedszkole nr 3 zlokalizowane na Górze Katedralnej nr 2. Personel składał się z kierowniczki zakonnej, która posiadała kwalifikacje do pracy w przedszkolu, wychowawczynie zakonnej bez kwalifikacji praktycznych, wychowawczynie świeckiej, woźnej i kucharki⁷⁰⁴. Trudne warunki życiowe rodzin w czasie powojennym powodowały, że żony i matki szukały pracy. Możliwość oddania dziecka do przedszkola była dla rodziców ratunkiem. Z pomocą rodzicom pośpieszyła parafia Mariacka i takie były początki parafialnej placówki. Opiekę nad przedszkolakami objęły także siostry Służebniczki. Kierowniczką przedszkola została siostra Maksencja Sędmirska. Zapisy do freblówki ogłoszono na Wielkanoc. 17 kwietnia 1945 r. odbyło się uroczyste otwarcie placówki. Kandydatów było dużo więcej niż miejsc. Na początku przedszkolaki przebywały na plebani, a później placówka została umieszczona w gmachu przy dzwonnicy⁷⁰⁵. W 1946 r. sierociniec nadal utrzymywany był z funduszy parafialnych. Na dzień 10 lutego 1946 r. przebywało w nim 20 dzieci, a 13 lutego tego roku dojechało 15 sierot. 15 lutego przybyło 8 dzieci wracających z transportu z Rosji, a 30 marca dotarło kolejnych 10 sierot z Warszawy. Liczba wychowanków na dzień 30 marca 1946 r. wynosiła 53 osoby. W drugą niedzielę miesiąca siostry zbierały datki na cel ochronki. Wraz z wzrostem dzieci pracowało więcej sióstr. Koszt utrzymania jednego dziecka wynosił 600 zł. Ofiarność mieszkańców była bardzo duża i pozwalała przetrwać placówce. Kuria biskupia zwolniła parafię mariacką ze zbiórki tacy na Seminarium Duchowne i ofiary z 3 listopada przekazane były na działalność opiekuńczą parafii⁷⁰⁶. W kwietniu 1947 r. do przedszkola uczęszczało 50 dzieci, w tym 11 z domu dziecka i 39 dochodzących. Wychowawczynie prowadziła z podopiecznymi ćwiczenia

⁷⁰² APLOCh, PMRN Chełm, *Sprawozdanie dotyczące przedszkola Okręgowego Towarzystwa Miłosierdzia „Caritas” w Chełmie ul. Obłomska nr 22*, sygn. 849, s. 102.

⁷⁰³ APLOCh, PMRN Chełm, *Protokół spisany w dniu 27 sierpnia 1956 roku z przeprowadzonej rekrutacji dzieci do przedszkola Caritas nr 3 na rok szkolny 1956/57 przez członków komisji kwalifikacyjnej*, sygn. 849, s. 113.

⁷⁰⁴ APLOCh, PMRN Chełm, *Wykaz wychowawczyń przedszkola według stanu z dnia 10 września 1952 roku*, sygn. 849, s. 30.

⁷⁰⁵ KPM, *Przedszkole parafialne*, M-76, s. 677-678.

⁷⁰⁶ KPM, *Sierociniec*, M-76, s. 724-725.

rytmiczne oraz opowiadania na różne tematy. Często dzieci także wychodziły na świeże powietrze⁷⁰⁷. W kolejnym roku zmalała liczba wychowanków do 24⁷⁰⁸.

Jeśli chodzi o higienę przedszkolaków to każde dziecko posiadało kartę zdrowia, odbywała się kontrola higieny pomieszczeń. W każdą środę była dokładna kontrola higieny osobistej. Przez cały rok kontrolowano czystość sprawdzając włosy, uszy, szyję, ręce, nos. Szczególną uwagę przywiązywano do regularnego trybu życia dzieci przedszkolnych, z uwzględnieniem przebywania na powietrzu przez cały rok⁷⁰⁹. Roczny plan pracy zawierał wiele zadań do realizacji. Praca dydaktyczno-wychowawcza polegała m.in. na aranżowaniu zabaw twórczych, nauce mierzenia i liczenia. Placówka wyposażona była w pomoce i zabawki. Należało dokupić większą ilość narzędzi ogrodniczych, uzupełnić pomoce naukowe do ćwiczeń. Zalecano, aby w zakresie pracy z rodzicami odwiedzać dzieci w domach, prowadzić częste rozmowy indywidualne. Naciskano na współpracę pomiędzy personelem w kierunku dzielenia się doświadczeniami czy wymiany wspólnych myśli. Współpracowano z rodzicami i środowiskiem społecznym np. odbywały się zebrania komitetu rodzicielskiego, pogadanki dla rodziców przez cały rok⁷¹⁰.

Świątynia na Górze Chełmskiej od momentu wyparcia przez wojsko austriackie w 1915 r. do zakończenia I wojny światowej była magazynem wojskowym. 26 maja 1919 r. odbyło się uroczyste przejęcie świątyni przez biskupa Fulmana. Od 10 kwietnia 1943 r. parafią opiekowała się ks. Marceł Mrozek. 15 maja 1940 r. ksiądz otrzymał nakaz opuszczenia Góry Chełmskiej. 24 sierpnia 1944 r. PKWN podjął uchwałę o przekazaniu katedry duchowieństwu katolickiemu. Pomimo nakazu prawosławni duchowni oddali klucze do świątyni, ale nie dali księżom dostępu do mieszkań parafialnych. Po kilku miesiącach intensywnych starań udało się ks. Mrozkowi odzyskać parę izb. Pomieszczenie były w tragicznym stanie. Ksiądz proboszcz jak najszybciej chciał odbudować zniszczone budynki⁷¹¹.

Siedziba Towarzystwa Miłosierdzia parafii Mariackiej usytuowana była na Górze. Środki finansowe pozyskiwano ze stałych składek miesięcznych, ofiar pochodzących z ulic np. Kolejowej, Hrubieszowskiej i Pocztovej, od Dyrekcji P.K.P., z działek, z Górki, z źródeł różnych (np. w 1934 r. odbyła się impreza karnawałowa z przeznaczaniem na cele

⁷⁰⁷ APL, WOS, *Sprawozdanie miesięczne opisowe Wydziału Opieki Społecznej Zarządu Miejskiego w Chełmie za m-c kwiecień 1947*, sygn. 211, s.19.

⁷⁰⁸ APLOCh, PMRN Chełm, *Formularz statystyczny dla przedszkoli na rok 1948/49*, sygn. 849, s. 100-101.

⁷⁰⁹ APLOCh, PMRN Chełm, *Przedszkole „Caritas” nr 2 przy Parafii Mariackiej w Chełmie*, sygn. 851, s. 29.

⁷¹⁰ APLOCh, PMRN Chełm, *Roczny Plan Pracy Przedszkola „Caritas” nr 3 w Chełmie ul. Lubelska 2 na rok szkolny 1955/56*, sygn. 851, s. 68-71.

⁷¹¹ K. Bownik, *W służbie Chełmskiej...*, s. 13-34.

Towarzystwa), z Tygodnia Miłosierdzia, z tacy⁷¹². Ponadto wpływy pochodziły z organizacji wydarzeń. Podczas kongresu eucharystycznego urządzono jadłodajnię. Organizowano wiele imprez karnawałowych, sprzedawano palmy bądź zboże, zbierano ofiary podczas Bożego Narodzenia oraz innych ofiar okolicznościowych. Istotnym wsparciem dla Towarzystwa były dary ofiarowane przez społeczeństwo w naturze. Ludzie dostarczali najczęściej odzież (obuwie, ubrania i bieliznę, koce, kołdry), żywność i opał (węgiel lub drzewo)⁷¹³. Ofiarowane środki i produkty przydzielano biednym rodzinom po uprzedniej weryfikacji stanu ubóstwa. Pomoc najmłodszym świadczone organizując półkolonie letnie, dożywianie dzieci w zimie lub przygotowując gwiazdkę (1935 r.). Pomoc rodzinom odbywała się w formie udzielania zapomóg gotówkowych, z których korzystali też więźniowie. Zapomogi były wypłacane na okoliczność np. Świąt Wielkanocnych. Wspierano również więźniów, szczególnie w okresie świątecznym. W 1934 r. przygotowano Wigilię dla biednych. Rozdawnictwo prowadzono także podczas Tygodnia Miłosierdzia⁷¹⁴.

Wypoczynek letni przeznaczony był dla dzieci najbiedniejszych, z rodzin bezrobotnych. W 1937 r. personel półkolonii składał się z dwóch wychowawczyń, służącego i pracownika administracyjno-gospodarczego. Przedział wiekowy podopiecznych wahał się od 3 do 7 lat. Z ferii letnich skorzystało 40 dzieci. Lokalizacja kolonii była w lokalu Towarzystwa Miłosierdzia na Górcie Katedralnej. Z powodu ciężkich warunków domowych stan zdrowia dzieci zazwyczaj był bardzo słaby⁷¹⁵.

Towarzystwo korzystało z pomocy PKO w Chełmie, który dostarczał bieliznę, odzież i żywność.⁷¹⁶

W 1933 r. parafia Mariacka zorganizowała wspomniany wcześniej Tydzień Miłosierdzia, który trwał od 5 do 12 marca. Biskup lubelski wystosował specjalny list pasterski z prośbą o przygotowanie uroczystości. W celu przygotowania akcji utworzony został Komitet wykonawczy, który wydał osiem stron „Jednodniówki” opisującej wydarzenie Tygodnia Miłosierdzia w cenie 20 gr. W skład Komitetu weszły wszystkie organizacje parafialne. Przewodniczącym prezydium był ks. Jakubiak. Skarbnikiem został K. Sommer, a sekretarzem W. Tolożyńska. W niedzielę poprzedzającą Tydzień Miłosierdzia na wszystkich Mszach św. odczytano list ks. biskupa i wygłoszono kazania motywujące do czynnego udziału

⁷¹² APLOCh, AmCh, *Sprawozdanie Kasowe T-wa Miłosierdzia Chrześ. Parafii Mariackiej na Górcie*, sygn. 601, s. 30.

⁷¹³ Tamże.

⁷¹⁴ Tamże.

⁷¹⁵ APLOCh, AmCh, *Sprawozdanie z działalności za rok 1937*, sygn. 603, s. 84-86.

⁷¹⁶ PKO Chełm, *Sprawy organizacyjne*, zespół cd-050, s. 36.

w przygotowywanej akcji. W sobotę jeździł po parafii wóz reklamowy z plakatami zachęcającymi do ofiarności i ogłoszeniami o imprezach. Cały tydzień starano się nagłośnić wydarzenie poprzez rozdawanie ulotek i sprzedaży wspomnianej „Jednodniówki”. Podczas objazdu parafii, wyznaczone osoby chodziły po domach z prośbą o składanie ofiar i jednocześnie wydawały pokwitowania⁷¹⁷.

Program Tygodnia Miłosierdzia zawierał wiele punktów. 5 marca odbyły się dwie Msze Święte. Jedna była o godz. 8.00, a druga o 11.00. Zwołano nadzwyczajne zebranie Towarzystwa Miłosierdzia z wygłoszeniem referatu, a o 18.00 odbył się wieczór artystyczny. Od 6 do 11 marca zaplanowano objazd parafii w celu dokonania zbiórki ubrań, książek, krzeseł, kartofli, węgla itp. artykułów. Każdego dnia zaplanowano zbiórkę na poszczególnych ulicach. W poniedziałek na ul. Hrubieszowskiej, we wtorek na działkach i Dyrekcji, w środę na Pocztowej, Lubelskiej, Sienkiewicza, w czwartek i piątek na ul. Kolejowej, w sobotę udano się na objazd wiosek, zaś o godz. 16.00 odegrane zostało przedstawienie „Dzieci dla dzieci”. Ostatniego dnia sprzedawano znaczki przy ulicach parafii Mariackiej. Odbył się także „Poranek Popularny” i „Uroczyste Nieszpory”⁷¹⁸. Łącznie zebrano 474 zł 5 gr. Na tą sumę składały się pieniądze z tacy w kwocie 44 zł 90 gr, 114 zł 15 gr pochodziło z kwesty ulicznej, ze zbiórek po domach uzyskano 137 zł 90 gr oraz 177 zł 10 gr z innych imprez. Zebrano także liczne datki w naturze tj. 239 sztuk ubrań i bielizny, 37 par różnego obuwia, 10 korcy węgla, 100 kg drzewa, 10 korcy kartofli, 1 korzec zboża, 63 kg mąki żytniej i pszennej, 43 kg różnych kasz, 20 kg fasoli, 16 kg cukru, 6 kg słoniny, 35 litrów mleka. Na ubogich w Lublinie wydano 114 zł 15 gr⁷¹⁹.

W 1934 r. również zorganizowano kolejny Tydzień Miłosierdzia, który trwał od 4 do 11 marca. W tym czasie organizowano nabożeństwa, zbiórkę ubrań, żywności i opału dla ulżenia nędzy najbiedniejszym, wieczór o urozmaiconym programie, z którego zyski miały wesprzeć biednych⁷²⁰. W następnym roku powtórzono organizowaną w ubiegłych latach akcję⁷²¹.

Przez cały 1933 r. wspierano doraźnie i opiekowano się 235 rodzinami, a 65 dzieci codziennie rano otrzymywało darmowe śniadanie. Rozważano, aby dzieci dłużej zostawały pod opieką wychowawczyń i otrzymywały jeszcze zupełną mięsą, lecz z powodu braku

⁷¹⁷ KPM, *Tydzień Miłosierdzia Chrześcijańskiego*, M-62, s. 112-113.

⁷¹⁸ Tamże.

⁷¹⁹ Tamże, s. 113.

⁷²⁰ *Tydzień Miłosierdzia w parafii Mariackiej*, „Kronika nadbużańska”, r.2, nr 9 (43), 1934, s.3.

⁷²¹ APLOCh, AmCh, *Sprawozdanie kasowe T-wa Miłosierdzia Chrześc. parafii Mariackiej na Górcze*, s. 601, s. 30.

wystarczających środków nie zrealizowano pomysłu⁷²². Przed Bożym Narodzeniem w 1933 r. tradycyjnie rozdano paczki, głównie żywnościowe, dla 80 rodzin oraz przygotowano Wigilię dla 21 ubogich. Na wieczerzę przybyło 16 osób z inteligencji, obecni byli także księża parafialni⁷²³.

II woja świtowa przyniosła cierpienie, nędzę i głód licznym rodzinom. Pomimo, że zabrano kościół Mariacki to praca charytatywna nie ustała, lecz prowadzona była bardzo prężnie. Ks. Jakubiak trafił do więzienia, z którego przysyłał tajne grypsy z dyspozycjami komu należy pomoc materialnie. W czasie okupacji ks. Mrozek prowadził „księgę ubogich”. Z notatek tam zamieszczonych wynika, że w 1941 r. na cele dobroczynne przeznaczono 1329 zł 25 gr. Pomagano wysyłając paczki do zakładów więziennych i obozów, zaopatrując całe rodziny w buty i inną odzież, opał oraz żywność. Przyznano 73 zapomogi dla ubogich. Pieniądze zebrano z ofiar indywidualnych księży, wiernych i z tacy kościelnej⁷²⁴. Kapłani gorąco prosili i wzywali do miłosierdzia wobec najbiedniejszych podczas Mszy Świętych. Prosilili także o wspieranie PCK i PKO. 30 sierpnia 1942 r. ogłoszono apel o podejmowanie pracy w lecie i gromadzenie zasobów materialnych na zimę przez biednych. Dziękowano także wszystkim, którzy wspierali idee pomocy bliźniemu. Podczas nabożeństwa 25 października 1942 r. księża podziękowali wszystkim, którzy zgłosili się po adresy jeńców znajdujących się w obozach w Niemczech celem wysłania im paczek. W okresie poprzedzającym Boże Narodzenie zachęcano, aby tak jak Trzej Królowie przybyli do stajenki tak i wierni przybyli do kościoła z darami dla ubogich⁷²⁵. Ksiądz Marceli Mrozek współdziałał jako delegat w PCK i PKO. W 1942 r. udało mu się zgromadzić i wydać na cele miłosierdzia 23 562 zł. Pomoc z tej puli otrzymało 228 osób, nie licząc rodzin i członków rodzin. Było to znaczące wsparcie. Oddział PKO w Chełmie obejmujący powiat chełmski i włodawski w drugim kwartale 1942 r. przeznaczył 148 040 zł na opiekę nad ubogimi. Nadal jednym z głównych wpływów do budżetu Towarzystwa były ofiary z tacy, ale także w księdze ubogich widniały i powtarzały się często nazwiska indywidualnych dobrodziei np. Mazurkiewicz, Szczerba, Zabłocka⁷²⁶. W 1943 r. wydano 53 000 zł na pomoc biednym, chorym, skazanym przebywającym w miejscowym zakładzie więziennym i w obozach koncentracyjnych⁷²⁷. 24 stycznia 1943 r. jedna z aptek podarowała darmowe leki na cele charytatywne. Chorzy

⁷²² KPM *Tydzień Miłosierdzia Chrześcijańskiego*, M-62, s. 114.

⁷²³ KPM, *Gwiazdka dla biednych*, M-62, s. 114.

⁷²⁴ KPM, *Akcja Miłosierdzia*, M-76, s. 604-605.

⁷²⁵ KPM, *Ambona w służbie Miłosierdzia Chrześcijańskiego*, M-76, s. 611.

⁷²⁶ KPM, *Akcja Miłosierdzia Chrześcijańskiego*, M-76, s. 612.

⁷²⁷ KPM, *Akcja Miłosierdzia Chrześcijańskiego*, M-76, s. 629.

zgłaszali się po zaświadczenie o niezamożności z Towarzystwa św. Wincentego, po czym mogli udać się do apteki mgr Stanisława Makiello przy ul. Sienkiewicza. Makiello był aptekarzem

o wrażliwym sercu i często wspomagał ubogich⁷²⁸. 17 grudnia 1944 r. do parafii Mariackiej przybyły trzy Siostry Służebniczki Bogarodzicy Dziewicy Niepokalanej Poczętej z Dębicy. Siostry znane były już z pracy w szpitalach chełmskich. Warunki do posługi miały bardzo trudne⁷²⁹. W 1945 r. nadal intensywnie prowadzono pracę opiekuńczą wobec niezamożnych. W październiku za pozwoleniem władz państwowych odbyła się zbiórka uliczna. Na Święta Bożego Narodzenia i Wielkanoc zbierano pieniądze i wszelkie produkty, sprzedawano palmy i chorągwie żałobne, aby uzbierać jak największe sumy pieniędzy dla ubogich. Podczas adwentu zbierano ofiary na gwiazdkę dla żołnierzy⁷³⁰. Ks. Mrozek powrócił do tradycji organizowania Wigilii dla ubogich. Uczestniczyło w niej kilkudziesięciu biednych, głównie byli to repatrianci, dzieci, siostry z ochronki, siostry zakonne i księża⁷³¹.

Działalność dobroczynna w parafii Mariackiej nie ograniczała się jedynie do wyżej opisanych form wsparcia. Jak wcześniej było wymienione księża współpracowali również z innymi organizacjami opiekuńczymi takimi jak PCK lub PKO. Z ambony apelowali do wiernych o składanie ofiar na PKO celem wsparcia ludzi przybywających z Buga lub prosili o przyjmowanie rodzin do siebie. Wzywano do wspierania uchodźców każdej w możliwej postaci dla parafian. Proszono również, aby dostarczać bieliznę, prześcieradła, pościel itp. do oddziału Czerwonego Krzyża. Brakowało pielęgniarek do dyżurów w szpitalu. Apelowano o oddawanie krwi. Chętni mieszkańcy swoje propozycje pomocy mogli składać do biura przy Narutowicza 14⁷³².

Po wojnie nie powiodły się starania o kontynuację posługi duszpasterskiej wśród więźniów. Jedynie dzięki staraniom ks. Mrozka na czas Bożego Narodzenia władze więzienia wyraziły zgodę na dostarczanie osadzonym paczek⁷³³.

Początki powstania sierocińca związane były z opuszczonymi dziećmi przebywającymi na dworcu chełmskim. Wśród przybyłych repatriantów znajdowały się sieroty bez opieki. Gdy tylko ks. Mrozek dowiedział się o tej sytuacji to pojechał osobiście na stację. Znalazł tam dziesięcioro głodnych, źle ubranych i zmarzniętych dzieci. Od razu zabrał dziatwę na furmankę

⁷²⁸ KPM, *Lekarstwa za darmo*, M-76, s. 631.

⁷²⁹ KPM, *Siostry Służebniczki przybywają do parafii*, M-76, s. 664.

⁷³⁰ KPM, *Towarzystwo Miłosierdzia Chrześcijańskiego*, M-76, 674.

⁷³¹ Tamże.

⁷³² KPM, *Ciekawsze ogłoszenia parafialne*, M-76, s. 632-633.

⁷³³ KPM, *Paczki świąteczne dla więźniów*, M-76, s. 675.

i przywiózł na parafię, gdzie opiekę nad nimi roztoczyły siostry Służebniczki. Początkowo dzieci mieszkały razem z siostrami w dwóch pokoikach. Na początku brakowało wszystkiego⁷³⁴. Pierwsze dni Domu Dziecka na Górcie Chełmskiej opisane są w następujących słowach: „... w dwuizbowym pomieszczeniu, gdzie mieszkały siostry, przyjęto 12 głodnych, zmarzniętych sierot. Zanim parafianie na apel ks. Mrozka poznosili jakieś sienniki, koce, poduszki czy ubranka, dzieci te spały na rozścielonej słomie i spożywały z siostrami bardzo skromne posiłki”⁷³⁵. Dzieci wraz z siostrami spały na słomie aż do czasu przeniesienia się do gmachu przy dzwonnicy. Ksiądz razem z siostrami zebrali po ludziach, aby zorganizować pożywienie dla sierot. Ks. Mrozek sam przywoził konno drzewo z lasu. Pomimo, że nie zawsze miał na to pozwolenie nie bał się ryzykować. Ważne było, aby dzieci miały zapewniony ciepły kąć. 25 marca 1945 r. kapłan zwrócił się do swoich parafian z informacją, że z powodu braku wolnych miejsc w sierocińcu przy ul. Lwowskiej utworzono placówkę opiekuńczą dla dziesięciu sierot przy parafii Mariackiej. Wzywano parafian do miłosierdzia wobec bezbronnych dzieci i składania dla nich ofiar. Proszono o ubranka, bieliznę, pościel i wszelkie dary, aby móc zapewnić sierotom bezpieczne życie na co dzień. Siostry przy wejściu do świątyni zbierały ofiary na ten cel. Na dzień 15 kwietnia 1945 r. było już 12 dzieci, nadal głównie sieroty zza Buga, ale też były dzieci z Warszawy. 16 grudnia 1945 r. w placówce przebywało 19 wychowanków. 15 grudnia tego samego roku siostra pojechała do Warszawy i miała przywieźć 17 sierot. 23 grudnia 1945 r. przybyło dwoje wychowanków. Nie dotarły jeszcze sieroty warszawskie, planowano przywieźć je zaraz po świętach. Zwiększyła się też liczba sióstr posługujących przy dzieciach.

Gorliwie proszono o hojność i otwarte serce dla opuszczonych dzieci. Uczennice jednej klasy Gimnazjum Żeńskiego złożyły dary dla podopiecznych sierocińca, p. Sułkowski ofiarował materiał na 12 par butów, Komitet Pomocy z Warszawy przekazał 5 tysięcy zł. Apele kapłanów nie pozostały bez echa. Parafianie składali ofiary na utrzymanie sierocińca. Księża serdecznie dziękowali wszystkim za pomoc. Znaczna część tac szła na utrzymanie ochronki. Sierociniec stał się częścią życia parafii. Aby ochronka mogła funkcjonować i dać opiekę podopiecznym zwrócono się z prośbą do zamożniejszych rodzin i instytucji o przyjęcie na siebie kosztu utrzymania jednego dziecka. Spółdzielnia Społem pośpieszyła z pomocą i przekazała 3600 zł. Pani Boguszevska Józefa ofiarowała 7000 zł, a Okołołuk Anna wpłaciła 1200 zł. Spółdzielnia Rolnik i Władysław Karwowski również zaangażowali się w inicjatywę utrzymania dzieci. Samorzutnie powstała placówka w trudnym czasie

⁷³⁴ KPM, *Ochronka parafialna*, M-76, s. 675-677.

⁷³⁵ K. Bownik, *W służbie Chełmskiej...*, s. 13-34.

powojennym świadczyła o głębokiej wierze i otwartości na miłosierdzie wszystkich parafian⁷³⁶. W 1947 r. kierowniczką Domu Dziecka była siostra Gedeona Nowicka⁷³⁷. Po wyjeździe Ukraińców i pozyskaniu kolejnych pomieszczeń stworzono dzieciom lepsze warunki do życia. W sierocińcu wychowywało się w ponad 50 sierot⁷³⁸.

Działalność opiekuńcza zarówno parafian jak i przede wszystkim mentora wszelkiej pomocy bliźniemu ks. Mrozka była nieopisana. Jak przejeżdżało dużo pociągów z Polakami zza Buga to zziębniętym i przestraszonym repatriantom kapłan odstąpił wolne po Ukraińcach pomieszczenia w budynkach po katedrze. 2 lutego 1945 r. po raz kolejny ks. Mrozek prosił parafian o pomoc głodnym, chorym i pozostającym w trudnych warunkach repatriantom. Zarządzeniem kurii biskupiej tacę z pierwszych niedziel miesiąca przeznaczano dla ubogich. Stopniowo repatrianci wyjeżdżali z Górki Katedralnej na Zachód lub szli do pracy w mieście. Ostatecznie pod opieką parafii pozostało tylko kilka rodzin⁷³⁹.

W grudniu 1945 r. przygotowano wieczerną wigilijną dla biednych, w której uczestniczyło razem z dziećmi z sierocińca 80 osób. Wysłano 40 paczek żywnościowych dla więźniów. Odbyła się też gwiazdka dla żołnierzy, którym ludność miejscowa przygotowała drobne upominki⁷⁴⁰.

Podczas ogólnopolskich akcji miłosierdzia odżyło również Towarzystwo Miłosierdzia przy parafii Mariackiej. Zwiększyła się ilość członków i składki miesięczne wynosiły 10 zł. Nadal na święta Wielkanocne i Bożego Narodzenia przygotowywano paczki dla biednych. Przed Wielkanocą 1946 r. otrzymano ostatnie pozwolenie na dostarczenie paczek do chełmskiego więzienia⁷⁴¹. Priorytetem działalności Towarzystwa była troska o żywego człowieka. 30 marca 1947 r. zorganizowano zbiórkę uliczną na utrzymanie sierocińca, a 8 września loterię fantową. Niestety pomimo wsparcia społeczeństwa potrzeby były znacznie większe od pozyskiwanych środków. Zdarzały się dni, że w kasie ochronki nie było żadnych pieniędzy. Ks. Mrozek osobiście chodził na targowisko zbierać datki na sierociniec. Pomimo wszelkich przeciwności dzieci nie głodowały. W 1947 r. podjęto nową akcję miłosierdzia, a mianowicie otworzono w budynkach parafialnych bursę dla biednych chłopców. Zapewniano w niej mieszkanie, wyżywienie i opiekę wychowawczą kilkunastu najuboższych uczniom szkół

⁷³⁶ KPM, *Ochronka parafialna*, M-76, s. 675-677.

⁷³⁷ KPM, *Działalność charytatywna*, M-76, s. 785-786.

⁷³⁸ K. Bownik, *W służbie Chełmskiej...*, s. 13-34.

⁷³⁹ KPM, *Repatrianci na Górze Katedralnej*, M-76, s. 678-679.

⁷⁴⁰ KPM, *Świąteczna akcja miłosierdzia*, M-76, s. 723.

⁷⁴¹ KPM, *Towarzystwo Miłosierdzia Caritas*, M-76, s. 725.

średnich w Chełmie pochodzących z prowincji. Finansowanie placówki pochodziło z ofiarności społeczności mariackiej⁷⁴².

W 1949 r. nastąpił znaczący rozwój Caritasu w Polsce, co miało również miejsce w oddziale chełmskim. Zarząd organizacji chciał, aby z każdej rodziny parafialnej przynależał ktoś do organizacji. W tym celu wydano specjalną broszurę o następującej treści „*„Caritas” przy parafii Mariackiej w Chełmie. Wojna – to straszna plaga ludzkości, nie tylko pozostawiła po sobie w naszych wsiach i osiedlach popioły i zgliszcza, w miastach ruiny – mogiłami zasiała pola i cmentarzyska, ale jeszcze unieszczęśliwiła wielotysięczne nasze dzieci, starców i kaleki, pozbawiając ich dachu nad głową i kawałku chleba. To też społeczeństwo polskie nie lekceważy sobie ogromu nieszczęścia swych bliźnich, ale płomieniem braterskiej miłości obejmuje te nieszczęśliwe ofiary. W każdej niemal miejscowości tworzą się placówki charytatywne, przy parafiach powstają „Towarzystwa Miłosierdzia Chrześcijańskiego „Caritas” – przy naszej parafii ma pod swoją opieką biednych, chorych, a w sierocińcu ponad 40 dzieci sierot miejscowych z Warszawy, z za Buga i Rosji. Apelujemy gorąco do waszych serc ofiarnych pośpieszcie z pomocą. Zapisujcie się licznie do Tow. Mił. Chrześc. Każdą ofiarę przyjmujemy z wdzięcznością. Składki są dowolne. Wspólnym wysiłkiem zlagodzimy chociaż częściowo koszmar nędzy i głodu. Pół miliona dzieci polskich, w tym 30 000 sierot woła o ratunek! Skoro obcy śpieszą z pomocą, my przodować musimy w trosce o dzieci polskie, żrenice przyszłości narodu”*⁷⁴³.

Parafia zajmowała się również organizacją wypoczynku letniego⁷⁴⁴. W 1949 r. w parafialnej ochronce zorganizowano półkolonie dla dzieci w wieku od 8 do 13 lat. Punkt działał do końca wakacji od godz. 8.00 do 15.00. Koloniści otrzymywali jeden posiłek w porze obiadowej. Opiekę sprawowały siostry z Dębicy⁷⁴⁵. Z obozów letnich korzystały dzieci najbiedniejszych i bezrobotnych rodziców⁷⁴⁶. W 1948 r. sierociniec parafialny stał się oficjalnym Domem Dziecka. Nadal pracowały w nim Służebniczki. Pomimo upaństwowienia finansowanie placówki było niepewne i sierociniec utrzymywał się z ofiar. Znaczące wsparcie finansowe przydzielała centrala Caritasu. Szczególnie duże zaangażowanie okazał ks. Wacława Chromiak, wicedyrektor diecezjalnej Centrali Caritasu. Pod koniec maja 1948 r. przeprowadzono zbiórkę uliczną na dom dziecka⁷⁴⁷. Spore wsparcie do przedszkola i domu

⁷⁴² KPM, *Działalność charytatywna*, M-76, s. 785-786.

⁷⁴³ KPM, *Duszpasterstwo Miłosierdzia Chrześcijańskiego*, M-76, s. 829-830.

⁷⁴⁴ K. Prożogo, *Patroni ulic Chełma*, Chełm 1997, s. 95-98.

⁷⁴⁵ KPM, *Parafialne półkolonie letnie dla dzieci*, M-76, s. 830-831.

⁷⁴⁶ APLOCh, AmCh, *Sprawozdanie za rok 1937*, sygn. 603, s. 84.

⁷⁴⁷ KPM, *Ochronka parafialna*, M-76, s. 802-803.

dziecka płynęło z Caritasu diecezji lubelskiej. Po likwidacji kościelnego Caritasu od 1950 r. placówki zostały otoczone opieką przez Caritas Urzędu Wojewódzkiego, a personel nadal składał się z sióstr Służebniczek. Wraz z decyzją o przejściu placówki pod samorząd bez żadnej formalnej argumentacji usunięto 11 zakonnych opiekunek. 26 lutego 1962 r. oba zakłady przeszły pod pieczę państwową⁷⁴⁸. Nie zmieniła się lokalizacja przedszkola ani domu dziecka. Obie instytucje nadal mieściły się w pierwotnych budynkach⁷⁴⁹.

Ks. Mrozek żywo angażował się w działalność społeczną. Kapłan był wrażliwy na biedę i krzywdę ludzką. Księgi ogłoszeń parafialnych z tamtego czasu doskonale dokumentują z jakim poświęceniem i wrażliwością kapłan oraz parafianie śpieszyli z pomocą pauperom⁷⁵⁰. Pomagano repatriantom, powstańcom węgierskim, osobom po klęskach żywiołowych. Ks. Mrozek miał otwarte serce dla wszystkich potrzebujących. Był nieugiętym działaczem patriotycznym, chrześcijaninem szerzącym miłosierdzie. W 1970 r. został członkiem Towarzystwa Przyjaciół Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Otrzymał wiele odznaczeń, został patronem jednej z ulic w Chełmie na osiedlu XXXlecia⁷⁵¹.

2. Polski Czerwony Krzyż

Czerwony Krzyż jest organizacją międzynarodową, której twórca jest Szwajcar Henryk Dunat. 24 czerwca 1859 r. był świadkiem wielkiej bitwy pomiędzy Austrią a Francją na polach Solferino. Widok ofiar bitwy i męki rannych wywarł na nim wielkie wrażenie. Od tej pory nieustannie walczył o założenie Międzynarodowego Komitetu Pomocy Rannym i w 1863 r. odbyło się pierwsze posiedzenie tejże organizacji. Rok później przy udziale 17 państw z Europy i Ameryki podczas konferencji zmieniono nazwę zrzeszenia na Czerwony Krzyż. W Polsce po odzyskaniu niepodległości w 1919 r. zawiązano Polski Czerwony Krzyż, który został uznany przez siedzibę Genewską. Podczas najazdu bolszewików na Polskę w 1920 r. PCK trwał na froncie i na tyłach, organizując 28 szpitali, 6 pociągów sanitarnych, lotne kolumny, „czołówki”, punkty sanitarne i odżywcze. Ponadto w czasie pokoju PCK niósł pomoc ludziom doświadczającym różnego cierpienia i tragedii. Polski Czerwony Krzyż w 1939 r. uruchomił 145 pociągów i „czołówek”, które otoczyły opieką setki tysięcy żołnierzy, powstańców, uchodźców, wydał dziesiątki milionów na akcję humanitarną, szkolnictwo sanitarne

⁷⁴⁸ K. Bownik, *W służbie Chełmskiej...*, s. 53.

⁷⁴⁹ Tamże, s. 35. Zob. aneks nr 8 i 9.

⁷⁵⁰ Tamże, s. 187-188.

⁷⁵¹ K. Prożogo, *Patroni ulic ...*, s. 95-98.

i ratownicze. Ponadto prowadził 233 zakłady leczniczo-sanitarne, w 1300 ośrodkach zdrowia po wsiach i miasteczkach utrzymywał bezpłatne poradnie i wykwalifikowane pielęgniarki. Organizował też lotne szpitale przeciw-jaglicze na Wołyniu i Wileńszczyźnie, wyształcił 1500 dróżników niosących pomoc podczas wypadków drogowych. Każdego roku powoływał kolumny dezynfekcyjno-kąpielowe zwalczające brud, tyfus i inne choroby zakaźne, szkolił męskie i żeńskie drużyny ratownicze, wyposażając je w sprzęt ratowniczy oraz siostry pogotowia sanitarnego. Prowadził zawodowe szkoły pielęgniarstwa, zabezpieczał okręgi i oddziały w auta sanitarne, nieustająco dbał o zwiększenie ich ilości oraz starał się o doposażenie w samoloty sanitarne. Zjednoczył 250 000 młodzieży szkolnej w kołach PCK, której zadaniem było szerzenie higieny czystości i prowadzenie korespondencji z kołami zagranicznymi⁷⁵². Lubelski Okręg PCK miał 20 oddziałów PCK na terenie Lubelszczyzny⁷⁵³. Oddział PCK w Chełmie miał siedzibę w szkole „Dziesięciolecie”⁷⁵⁴. Chełmskie szeregi działały bardzo prężnie. Każdego roku szkoliły po kilka drużyn ratowniczych w mieście i powiecie, wyposażano je w ekwipunki ratownicze, organizowano bezpłatne kursy dla sióstr Pogotowia Sanitarnego. Założono 7 kół Czerwonego Krzyża w powiecie i 12 kół młodzieży, prowadzono odczyty i pogadanki dla dzieci na temat higieny i pokazy ratownictwa. Pomagano bezrobotnym, powodzianom oraz osobom znajdujących się w trudnej sytuacji losowej. Przygotowywano ludność do obrony i ratownictwa przeciwgazowego. Prowadzono jeden ośrodek zdrowia w Świerżach. Planowano w każdej gminie założyć oddział PCK. Składki ustalono na 20 gr rocznie⁷⁵⁵.

PCK odegrał istotną rolę w życiu mieszkańców Chełma. Czerwony Krzyż działał głównie w szkole i w wojsku. Do organizacji przynależeli dzieci, dorośli i młodzież. PCK w Chełmie powstało 20 stycznia 1922 r. Do pierwszego zarządu należeli dr Wacław Majewski jako przewodniczący, dr Stefania Młodowska-Lipska jako zastępca przewodniczącego. Janina Pelczanka została sekretarzem, Stanisław Rubinson pełnił funkcję skarbnika. Członkiem zarządu był Frąćewicz, który później został wiceprzewodniczącym zarządu. Nowym członkiem zarządu była Zofia Kubicka. Następne zmiany kadrowe doprowadziły do powołania na prezesa płk Bogumiła Ładę, na sekretarza dr Teofila Gniazdowskiego oraz na członka zarządu

⁷⁵² 75-lecie Czerwonego Krzyża i XX-lecie Polskiego Czerw. Krzyża, Kronika Nadbużańska, r. 7, nr. 23 (297), 1939, s. 1-2.

⁷⁵³ J. Kłapeć, *Zarys Działalności Lubelskiego Okręgu Polskiego Czerwonego Krzyża w okresie okupacji niemieckiej w latach 1939-1944* [w:] Państwo, władza, społeczeństwo w dwudziestym wieku pod red. Waldemara Kozyry, s. 248.

⁷⁵⁴ APLOCh, SPCh, *Wykaz stowarzyszeń i związków istniejących na terenie powiatu chełmskiego*, sygn.123, s.25-26.

⁷⁵⁵ 75-lecie Czerwonego Krzyża i XX-lecie Polskiego Czerw. Krzyża, Kronika Nadbużańska, r. 7, nr. 23 (297), 1939, s. 1-2.

dr Emanuela Wielenko. Liczba członków stale rosła. Po roku było 1049 członków rzeczywistych, 7 wspierających i 17 dożywotnich. Razem wszystkich członków było 1075. Do głównych zadań Czerwonego Krzyża należała współpraca z Komitetem Pomocy Repatriantom, poprawa warunków sanitarnych, prowadzenie akcji propagandowej na rzecz higieny osobistej, czystości miast i wsi, odczytów, w ramach tzw. Tygodnia Czerwonego Krzyża przeprowadzanie kwest wśród chełmian i mieszkańców powiatu chełmskiego. Podczas pierwszej zbiórki uzyskano kwotę 1 102 276 marek polskich⁷⁵⁶. Z okazji 75-lecia Czerwonego Krzyża i dwudziestolecia PCK zorganizowano Tydzień PCK, który trwał od 1 do 4 czerwca 1939 r.⁷⁵⁷. Utworzono cztery sekcje: propagandowo-werbunkową, zbiórkową, imprezową i bufetową. Udało się zebrać 2586 zł 29 gr. Na cele organizacyjne wydano 1227 zł 46 gr, a w kasie PCK zostało 1358zł 83 gr⁷⁵⁸. Takie wydarzenia prawdopodobnie odbywały się corocznie, bowiem w czerwcu 1937 r. również zorganizowano Tydzień Czerwonego Krzyża, który trwał cztery dni. W składzie Komitetu honorowego znaleźli się: starosta Tadeusz Lipski, Władysław Muzyka, ks. kanonik dziekan dekanatu chełmskiego Waclaw Kosior, ks. proboszcz parafii Mariackiej Julian Jakubiak oraz prezydent miasta Tadeusz Tomaszewski. W programie znalazło się uroczyste nabożeństwo w kościele Rozesłania św. Apostołów oraz msza św. w Cerkwi. Po Mszy św. odbył się wielki pochód propagandowy. Przygotowano także festyn z mnóstwem atrakcji oraz dwudniową zbiórkę uliczną połączoną ze sprzedażą znaczków. Wystawiono także stoisko propagandowe przy placu Targowym⁷⁵⁹.

Dzięki członkom i aktywistom Polskiego Czerwonego Krzyża utworzono w Chełmie ambulatorium i trzy przychodnie: przeciwgruźliczą, weneryczną i okulistyczną. Organizowano kurs Pogotowia Sanitarnego PCK. Do 1933 r. przeszkolono prawie 200 osób. Utworzono dwie drużyny etatowe, których zadaniem było niesienie pomocy ludności cywilnej w razie ataku gazowego. Pierwsze szkolne koło powstało w 1922 r. Pracowało w nim dwanaście sekcji: lekarska, humanitarna, opieki nad grobami, dochodowa, fotograficzna, ogrodnicza, korespondencyjna, fryzjerska, robót, opieki nad ptakami, porządkowa i higieniczna. Nad pracą wymienionych sekcji czuwał zarząd koła. Sekcja opieki nad grobami kierowała się prawami: miłuj bliźniego, siej radość, bądź gotowy w każdej chwili do przysługi i pomocy, staraj się ulżyć wszelkiej niedoli, wzbudzaj uczucia przyjaźni, dąż do szczęścia dzieci na całym świecie. W 1932 r. Koło PCK było też w I Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcącym im. Stefana

⁷⁵⁶ P. Kiernikowski, *Miasto Chełm w okresie ...*, s. 160-162.

⁷⁵⁷ *75-lecie Czerwonego Krzyża i ...*, Kronika Nadbużańska, r. 7, nr. 23 (297), 1939, s. 1. Zob. aneks nr 10.

⁷⁵⁸ *Sprawozdanie z Tygodnia Polsk. Czerwonego Krzyża, odbytego w czasie od 1 do 8 czerwca 1939 r. w Chełmie Lub.*, Kronika nadbużańska, r. 7 nr 28 (299), 1939, s. 3.

⁷⁵⁹ *Tydzień PCK*, Kronika Nadbużańska, r. 7, nr 22 (297), 1938, s. 2.

Czernieckiego. Opiekunem była Teresa Śliwowska. Utworzono również szkolne Koło w II gimnazjum i Liceum im. Królowej Jadwigi w Chełmie. Działającą młodzież w szeregach chełmskiego Czerwonego Krzyża charakteryzował życzliwy stosunek do otoczenia i kultura osobista. Pod koniec 1936 r. w organizacji działało 17 % dzieci szkolnych⁷⁶⁰.

Chełmski PCK wspierał również powodźnian z Polski. W 1934 r. w tym celu organizowano zbiórki uliczne oraz chodzono po domach prosząc ludzi o dary. Zbierano ubrania, bieliznę i obuwie. Przy tym zaznaczano, że szczególnie potrzebna jest pomoc dla dzieci⁷⁶¹.

W 1939 roku, gdy Niemcy wkroczyli do Chełma nastąpiło zawieszenie działalności wszystkich organizacji społecznych, politycznych i kulturalnych. Polski Czerwony Krzyż jako instytucja międzynarodowa i humanitarna pierwsza wystąpiła do władz niemieckich o reaktywację działalności⁷⁶². Pisząc o PCK należy również uwagę poświęcić Irenie Gniazdowskiej, która w 1938 r. rozpoczęła pracę społeczną w Chełmie. We wrześniu 1939 r. podczas pierwszego bombardowania miasta przez Niemców koordynowała działania sanitarne przy Dworcu PKP na rzecz poszkodowanych. Pomimo, że została ranna kawałkiem bomby nadal pozostała niezłomna w swych działaniach. Jak tylko wyzdrowiała wspólnie z Eugeniuszem Czarnobajewem podjęła próbę wznowienia działalności Polskiego Czerwonego Krzyża w Chełmie⁷⁶³. Początkowo władze niemieckie niechętnie odniosły się do pomysłu wznowienia organizacji. Jednak w sytuacji, gdy pojawiły się trudności z likwidacją szpitali wojskowych zlokalizowanych w szkołach, a rannych polskich żołnierzy wyrzucano za bramę i na ulicę trzeba było szukać im miejsca w prywatnych domach. Wobec tego w maju 1940 r. wydano zgodę na legalną działalność PCK⁷⁶⁴. Gniazdowska z Czarnobajewem wystosowali apel do chełmskiej arystokracji o wsparcie organizacji⁷⁶⁵. Inteligencja nie była obojętna na cierpienie ludzi. Na przykład doktor Stefan Żarnowski zaangażował się w pomoc medyczną. Najpierw wysłał do szpitali na praktykę 10 mieszkanek Chełma, a potem utworzył w szpitalu PCK przy ul. Lwowskiej 12 stałe dyżury wolontariuszek, które ukończyły kursy sanitarne⁷⁶⁶.

⁷⁶⁰ P. Kiernikowski, *Miasto Chełm w okresie ...*, s. 160-162.

⁷⁶¹ Czarnek, *Chełmski Oddział Polskiego Czerwonego Krzyża zbiera odzież*, „Kronika Nadbużańska”, r. 2, nr 31 (65), 1934, s. 1.

⁷⁶² Zespół II/41, Polski Czerwony Krzyż. Chełm, *Działalność Polskiego Czerwonego Krzyża podczas okupacji*, s.1.

⁷⁶³ P. Kiernikowski, *Irena Gniazdowska – zasłużona działaczka Polskiego Czerwonego Krzyża i ...*, s. 42-42.

⁷⁶⁴ Zespół II/41, Polski Czerwony Krzyż. Chełm, *Działalność Polskiego ...*, s.1.

⁷⁶⁵ P. Kiernikowski, *Irena Gniazdowska ...*, s. 42-42.

⁷⁶⁶ Tamże, s. 43-44

Prezesem organizacji została Gniazdowska⁷⁶⁷, zastępcą Leokadia Petrygowa⁷⁶⁸, natomiast Eugeniusz Czarnobajew był kierownikiem biura. Pozostałymi członkami organizacji byli kasjer Jan Wasilewski, Jan Łukaszewski, Zenon Wasilewski oraz Aleksander Skorupa. Podstawowym celem działalności PCK była pomoc biednym, sierotom czy jeńcom wojennym. Zważając na trudne czasy wojny i okupacji zapotrzebowanie na pomoc humanitarną było ogromne. W Chełmie PCK pomagało repatriantom, chorym żołnierzom, starcom, kobietom, dzieciom, wysiedlonym z poznańskiego. Podczas panującej epidemii tyfusu w 1942/43 roku Gniazdowska organizowała punkty szpitalne w prywatnych domach⁷⁶⁹. Jeden z tych szpitali znajdował się u Tabołów przy ul. Bieruta. Miejscowe środowisko lekarskie w pełni włączyło się w akcję. Brakowało personelu pielęgniarskiego. Stąd posługę przy chorych często pełniły osoby przygodne, bez kwalifikacji lub po szybkich kursach przygotowawczych. Dr Żarnowski organizował dyżury w szpitalu przy ul. Lwowskiej (Dom Dziecka). W związku z czym 10 dziewcząt wysłał na przygotowanie do lubelskich szpitali. Wyjechały m.in. trzy nauczycielki Halina Wleklik, Janina Buda, Ryszarda Stonarska oraz dwie uczennice szkoły średniej Barbara Gwardian i Zofia Kińczyk. Praca w Czerwonym Krzyżu była dobrowolna i bezinteresowna. Chętnych było sporo, gdyż legitymacja PCK wydana przez władze niemieckie chroniła przez wyjazdem na roboty do Niemiec⁷⁷⁰. Dodatkowo PCK prowadził kuchnię. Sporym wsparciem dla chełmskiej organizacji były dary amerykańskie dostarczone za pośrednictwem niemieckiego Czerwonego Krzyża⁷⁷¹. W lutym 1940 r. przyplęły pierwsze statki z paczkami. W pakunkach znajdowały się medykamenty i materiały opatrunkowe, odzież, bielizna, koce, buty, mydło, leki, wyposażenie szpitalne. W kolejnych transportach dostarczono żywność: mąkę pszenną, żytnią, kukurydzianą, ryż, kaszę, cukier, tłuszcze roślinne, mleko skondensowane. Pomoc ze Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej zapewniła przeżycie setkom tysięcy Polaków. Całą akcję wspierała również polonia amerykańska. Bardzo aktywnie zaangażował się śpiewak Jan Kiepusa, który dochody z koncertów przekazywał na wsparcie obywateli swojej ojczyzny. Podczas jednego z koncertów zebrał 5,5 kg złota. Do chełmskiego oddziału trafiło część z tej sumy⁷⁷².

W służbie bliźniemu Gniazdowska nie bała się nawet Zarządu Głównego PCK, od którego otrzymała 2000 pocztówek. Pomimo zastrzeżenia, że mogą służyć one tylko

⁷⁶⁷ P. Kiernikowski, *Gniazdowska Irena* [w:] Encyklopedia Chełma, pod red. Zygmunta Gardzińskiego, Zbigniewa Lubaszewskiego, Paweł Kiernikowski, t. I, Chełm 2011, s. 78-79.

⁷⁶⁸ J. Kłapeć, *Rada Główna Opiekuńcza w ...*, s. 79.

⁷⁶⁹ P. Kiernikowski, *Irena Gniazdowska ...*, s. 42-43.

⁷⁷⁰ Zespół II/41, Polski Czerwony Krzyż. Chełm, *Działalność Polskiego ...*, s.2.

⁷⁷¹ P. Kiernikowski, *Irena Gniazdowska ...*, s. 42-43.

⁷⁷² Zespół II/41, Polski Czerwony Krzyż. Chełm, *Działalność Polskiego ...*, s.1-2.

oddziałom PCK i nie mogą z nich korzystać cywile wspólnie ze swoimi współpracownikami użyczała kart pocztowych przejeżdżającym przez Chełm osobom zza Bugu, aby mogli nawiązać kontakt z rodziną.

W latach 1939/1940 utworzony został obóz dla Polaków przesiedlonych z Pomorza, Wielkopolski oraz innych ziem polskich należących do III Rzeszy, Generalnej Guberni⁷⁷³. Niemcy wysiedlili do Generalnej Guberni prawie milion ludzi, z czego 47 transportów z 26 tysiącami osób trafiło do Chełma. Wysiedlani podróżowali w głodzie, zimnie i urągających człowieczeństwu wagonach. Obóz mieścił się w Gmachu (późniejszej siedzibie Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego w Chełmie). Ludzie przebywali w 12 pomieszczeniach, w których warunki egzystencji nie były zadawalające. Podłogi pokryte były brudną słomą, której nigdy nie zmieniano, było tam pełno pcheł i robactwa, a sale nie były ogrzewane. Podawane porcje żywniowe były makabrycznie małe⁷⁷⁴. W celu udzielania doraźnej opieki przesiedlanym za zgodą władz niemieckich utworzono tam w okresie od 11 września do 30 listopada 1940 r. punkt PCK. Powołano cztery działy pomocy. Pierwszym był punkt informacji, którym kierowała Teresa Dziemska i Irena Gniazdowska. Za dział dożywiania odpowiadała Zofia Liśkiewicz. Punkt korespondencji i rejestracji prowadziły Stanisława Walewska i Zofia Pentz oraz rejestracji wysiedlonych dowodzony był przez Marię Farbiszewską i Eugenię Kamińską. Poza stałym personelem dużo osób pracowało w punkcie dorywczo. Współpracę podjęli następujące osoby: Romana Fabiańska, Irena Fabiańska, Zbigniew i Władysław Walewscy, Rozalia Kaczmarek, Monika Pieczonka, Zofia Łazowska, Andrzej Łotocki, Trochimiuk i wiele innych ludzi. Głównymi celami pracy punktu było dożywianie wysiedlonych przebywających w obozie, pomoc prawna, wspieranie w poszukiwaniach bagażu i bliskich osób, pisanie za analfabetów pism do rodzin, podań i petycji do władz, pomoc sanitarna i medyczna, kierowanie obłożnie chorych do konkretnych specjalistów, zapewnianie odzieży i środków czystości. Tworzono kartoteki wysiedlanych. Gniazdowska, aby móc prowadzić akcję pomocy wysiedlanym przez PCK organizowała zbiórki gotówki i darów rzeczowych w Chełmie i powiecie chełmskim. Prezes organizacji doceniła wszystkich pracowników punktu wręczając im pisemne podziękowania⁷⁷⁵. W 1940 r. Czerwony Krzyż został podporządkowany chełmskiemu Polskiemu Komitetowi Opiekuńczemu. Od tej pory PCK odpowiadał za działalność opiekuńczo-lekarską⁷⁷⁶.

⁷⁷³ Zespół II/41, Polski Czerwony Krzyż. Chełm, *Polski Komitet Opiekuńczy*, s.3.

⁷⁷⁴ Zespół II/41, Polski Czerwony Krzyż. Chełm, *Polski Komitet Opiekuńczy*, s.5.

⁷⁷⁵ P. Kiernikowski, *Irena Gniazdowska ...*, s. 44-45.

⁷⁷⁶ Zespół II/41, Polski Czerwony Krzyż. Chełm, *Polski ...*, s.3.

Delegatami PKO byli: Ostowicz, Artymko, Plewacki, Mielniczuk i Władysław Podgórski⁷⁷⁷. Od 25 lutego 1939 r. zarząd PCK przedstawiał się następująco: prezesem został dr. Żurawski Kazimierz, pierwszym wiceprezesem – dyr. Orłowski Władysław, drugim wiceprezesem – Malinowski Stanisław. Skarbnikiem był urzędnik państwowy Klim Franciszek, zaś sekretarzem sierż. Pietrusiak Stanisław. Ponadto w zarządzie było ośmiu członków: Kulesza Jan, Sałęgowa, Ornatowski Władysław, Zarnowski Stefan, Sałęga Wiktor, Gniazdowski Piotr, Zebrowski, Chrominski Tadeusz. Prezes Żurawski gorąco zachęcał do zapisania się na członka PCK. Swój apel zamieścił w czasopiśmie Kronika Nadbużańska z 26 marca 1939 r⁷⁷⁸. Wiosną 1941 r. w ewidencji organizacji widniało 27000 osób zarówno miejscowych jak i wysiedlonych⁷⁷⁹.

Chełmski oddział pomagał zdemobilizowanym żołnierzom i osobom zwolnionym z obozów hitlerowskich. Czyniono to w formie zapomóg doraźnych. W lutym 1946 r. na opiekę lekarską dla 27 osób wydano 1075zł. Dostarczano im leki z aptek⁷⁸⁰. W marcu na pomoc przeznaczono kwotę 3946 zł oraz poszkodowanym przez wylew Wisły 3000 zł. Z opieki lekarskiej skorzystało 30 osób⁷⁸¹.

Na początku marca 1940 r. w chełmskim PCK został zatrudniony Aleksander Skorupa. Praca jego polegała na wędrowności po powiecie i organizowaniu kół terenowych Czerwonego Krzyża, prowadzeniu spisu ludności najuboższej wymagającej pomocy materialnej, czasem również moralnej oraz zbiorce artykułów spożywczych dla podopiecznych. Oddział PCK w Chełmie rozdawał biednym z Chełma i powiatu produkty spożywcze, odzież, opał, czasem zabezpieczał dach nad głową, opał i lekarstwa. Podopieczni mogli skorzystać także z porad prawnych. Skorupa odzież, bieliznę, obuwie i koce rozwoził rowerem lub pieszo. Przy okazji sprawdzał warunki życiowe i potrzeby ludzi. Z jakim zapałem i poświęceniem pracował oddział Czerwonego Krzyża opisują następujące słowa Skorupy: *„Zbliżała się zima 1940 r., zima, która jeszcze długo pozostanie w pamięci starszych mieszkańców Chełma, a także i mieszkańców zachodniej Polski. W najbardziej mroźne dni i noce do Chełma zaczęły przybywać z ziem zachodnich transporty wysiedlonej ludności. Co parę dni przyjeżdżały całe rodziny zrozpaczonych, znękaných i złamanych psychicznie. Wyrzuceni siłą ze swych domów, mogli*

⁷⁷⁷ Tamże, s.5.

⁷⁷⁸ K. Żurawski, *Pomóż Polskiemu czerwonemu Krzyżowi ratować ciebie*, „Kronika Nadbużańska”, r. 7, nr 13 (293), 1939, s. 1.

⁷⁷⁹ J. Kłapeć, *Zarys działalności Lubelskiego Okręgu Polskiego Czerwonego Krzyża w okresie okupacji niemieckiej w latach 1939-1944* [w:] Res Historica Państwo-władza-społeczeństwo w dwudziestym wieku, red. W. Kozyra, Lublin 2004, s. 257.

⁷⁸⁰ APLOCh, SPCh, *Do Starostwa Powiatowego w Chełmie*, sygn. 318, s. 81.

⁷⁸¹ Tamże, s. 82.

zabrać tylko to, co miały na sobie. Ludzie ci, głodni, zmarznięci, przerażeni losem własnym i najbliższych, rzućni na bruk uliczny w Chełmie, z rozpaczą czekali na pomoc. Bardzo często wynoszono z wagonów zmarłych, z którymi biedacy nie wiedzieli co robić i gdzie ich pochować. I wtedy właśnie oddział PCK w Chełmie z niestrudzoną prezeską na czele i całym personelem roztoczył opiekę nad nieszczęśliwymi. Dostarczano trumien i środków lokomocji dla przewożenia zmarłych na cmentarz miejscowy. Rodziny umieszczono w blokach Dyrekcji Kolejowej, dostarczono im gorącą strawę, a chorym udzielono pierwszej pomocy lekarskiej. Z terenu powiatu chełmskiego i włodawskiego sprowadzono konne powozy w celu wywiezienia rodzin do przydzielonych im mieszkań we wsiach i miasteczkach, rozlokowano ich w opuszczonych zabudowaniach i gospodarstwach, przydzielono fundusze doraźne na remonty mieszkań, zboże na zasiewy wiosenne itp.”⁷⁸².

Jak wyżej wymieniono jedną z priorytetowych form pomocy prowadzoną przez Czerwony Krzyż było rozdawnictwo odzieży, obuwia i żywności. Od lutego do września 1940 r. chełmski oddział rozdał 6334 kg mąki amerykańskiej, 2399 kg mąki krajowej uzyskanej ze zbiorów wśród rodaków, 4299 kg kaszy, 1655 puszek mleka, 238 kg kaszy manny, 1195 kg cukru, 6153 kg kartofli. Jeśli chodzi o odzież to wydano 551 par butów, 430 koców, 2044 pary bielizny, 235 sukienek, 351 ubrań dziecięcych⁷⁸³.

3. Aktywność pozostałych organizacji

Taka działalność charytatywna miała wcześniejsze korzenie. Na uwagę zasługuje opieka biskupów chełmskich. Diecezja chełmska w pierwszym czasie istnienia była w trudnym położeniu. Biskup Mikołaj z Romanowa Świrski w 1618 r. został kanonikiem chełmskim, potem proboszczem w Chełmie. 4 czerwca 1645 r. konsekrowano go na biskupa Cytreńskiego, sufragana chełmskiego. Od 1669 r. do 1671 r. był administratorem diecezji chełmskiej. Świrski ustanowił siedem fundacji na cele religijne i dobroczynne. 23 maja 1649 r. zapisał na sufragację chełmską 10 000 zł i ubezpieczył tę sumę 5 czerwca 1653 r. na wsi Orchowiec. W 1667 r. ostatnią i największą fundacją było wybudowanie kolegium dla XX pijarów w Chełmie. W latach 1669-1676 przeznaczył im majątki ziemskie i sumy pieniężne z obowiązkiem prowadzenia szkół. Za wstawiennictwem Świrskiego biskup Zegocki oddał księżom pijarom pod zarząd parafię chełmską w 1672 r. wszystkie fundacje biskupa zostały zatwierdzone przez

⁷⁸² R. Machuła, A. Wiśniewska, *Braterska Pomoc*, Lublin 1978, s. 178-179.

⁷⁸³ J. Kłapeć, *Zarys działalności ...*, s. 257.

sejm w 1676 i 1677. Biskup opiekował się chorymi i ubogimi⁷⁸⁴. Biskup Józef Antoni Łaszcz w 1738 r. przyjął sufraganię chełmską. Był bogatym człowiekiem, który nie szczędził na cele dobroczynne i społeczne. Wspierał biednych jak tylko mógł. Podczas wielkiego postu codziennie karmił kilkunastu ubogich⁷⁸⁵.

Jesienią 1879 r. powstało w Chełmie prawosławne Bractwo Przenajświętszej Bogurodzicy⁷⁸⁶. Jednym z celów organizacji była pomoc sierotom i biednym⁷⁸⁷.

Gdy tworzyła się w Chełmie nowa parafia mariacka było sporo ludzi pozostającym w ubóstwie. Prowadzonej akcji charytatywnej postanowiono nadać ramy organizacyjne. Takie były początki utworzenia Towarzystwa Miłosierdzia Chrześcijańskiego św. Wincentego a Paulo, które działało jako koło parafialne będące oddziałem miejscowym diecezjalnego Towarzystwa Miłosierdzia Chrześcijańskiego w Lublinie zatwierdzonego przez ks. biskupa lubelskiego zgodnie z kodeksem kanonicznym /kan.780/ i konkordatem z dnia 10 lutego 1925 r. art. XVI jako polska kościelna osoba prawna na terenie diecezji lubelskiej. Towarzystwo powstało 27 listopada 1931 r. Stały zarząd Towarzystwa wybrany został podczas zebrania walnego 17 stycznia 1932 r. Ustalono wówczas, że składka roczna wynosić ma 4 złote⁷⁸⁸. W marcu 1932 r. Starostwo zobowiązało ks. proboszcza do zarejestrowania statutu Towarzystwa⁷⁸⁹. Wszelkie koła parafialne podlegały pod statut Towarzystwa św. Wincentego a Paulo w Lublinie. Ks. biskup Marian Fulman aprobował statut Towarzystwa i przesłał go do Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie z zaznaczeniem, że jest to organizacja służąca katolickim celom religijnym i wyznaniowym zgodnie z §1 Rozporządzenia Rady Ministrów z 28.I.1934 r. Wszystkie podległe Koła otrzymały Ogólnik z informacją, że do 31.VII.1934 r. muszą zgłosić swoje koło do właściwego starostwa. Chełmskie Koło 30 lipca 1934 r. zapisało w Starostwie swoją działalność i podało skład obecnego zarządu. Przewodniczącą była Bronisława Hajdekorowa, skarbnikiem Kazimierz Flis, zaś sekretarzem Eleonora Denkiewiczowa⁷⁹⁰.

Na dzień 1 kwietnia 1932 r. w Towarzystwie działało 120 członków. Starano się także o pozyskanie kolejnych działaczy. W tym celu wydano specjalną ulotkę, która opisywała pracę dobroczynną Towarzystwa oraz zawierała też sprawozdanie rachunkowe⁷⁹¹.

⁷⁸⁴ *Biskupstwo Chełmskie*, Wiadomości Diecezjalne Lubelskie, rok XVII, styczeń 1935 r, nr 1, s.18-19.

⁷⁸⁵ *Biskupstwo Chełmskie*, Wiadomości Diecezjalne Lubelskie, rok XVII, styczeń 1935 r, nr 1, s. 22.

⁷⁸⁶ S. Dmitruk, *Zarząd Prawosławnego Bractwa Przenajświętszej Bogurodzicy w Chełmie w latach 1879-1882*, [w:] Chełm nieznanany, pod red. M.Karwatowskiej, 2009, s. 211.

⁷⁸⁷ Tamże, s. 212.xXX

⁷⁸⁸ KPM, *Akcja Miłosierdzia Chrześcijańskiego*, M-62, s. 98.

⁷⁸⁹ Tamże, s. 99.

⁷⁹⁰ KPM, *Duszpasterstwo*, M-62, s. 128-129.

⁷⁹¹ KPM, *Akcja Miłosierdzia ...*, s. 99.

Towarzystwo Wincentego a Paulo prężnie prowadziło działalność dobroczynną. 23 grudnia 1931 r. przygotowano i rozdano paczki świąteczne (ubrania i produkty spożywcze) dla 72 rodzin i 20 osób samotnych. Dodatkowo dla wspomnianych osamotnionych przygotowano wieczerze wigilijną, w której wzięło udział 25 osób, w tym 2 księży z parafii i osoby z inteligencji chełmskiej. W lutym 1932 r. odbyła się zabawa towarzyska, a prof. Stanisław Gołąb przebywający czasowo na plebanii wygłosił odczyt nt. „*Żart i jego znaczenie w życiu*” oraz odczyt podczas akademii ku czci papieża pt. „*Z przyczyn i przejawów kryzysu światowego*”. W tym miesiącu rozpoczęto akcję dożywiania biednych dzieci, które przychodziły nawet ze Strupina. Na śniadanie wydawano dzieciom kubek kawy z mlekiem i bułką. Najpierw z posiłków korzystało 30 dzieci, a potem liczba ta wzrosła do 60 osób. Przeciętnie w ciągu dnia przychodziły 53 osoby. W ciągu 47 dni rozdano 2496 posiłków. Akcję wsparł Powiatowy Komitet Pomocy Bezrobotnym, który ofiarował 15 kg cukru i 35 kg ocukrzanej kawy. 26 marca rozdano paczki dla 50 rodzin na święta wielkanocne. Pod koniec marca 1932 r. z datków zebranych od troskliwych parafian w zamian za pięciodniową przerwę w wydawaniu śniadań rozdano 60 podopiecznym pieczywo, kiełbasę i jaja. Towarzystwo posiadało delegatów dzielnicowych, którzy weryfikowali sytuację życiową zgłaszających się ubogich⁷⁹².

Jeśli chodzi o dochody to Towarzystwo czerpało środki finansowe z różnych źródeł. W sprawozdaniu rachunkowym za okres 27.XI.1931 r. do 1.IV.1932 r. wyszczególniono wpływy z jednorazowych ofiar: od szkoły Rzemieślniczej w kwocie 72 zł 36 gr i cechu rzemieślników 106 zł. Z Polskiego Czerwonego Krzyża otrzymano 35 zł. Z ofiar drobnych 415 zł 16 gr i 130 zł ze składek członkowskich. Poza tym była także rubryka dochodów niestałych w sprawozdaniu. Z zabawy towarzyskiej udało się zebrać 61 zł 71 gr i 108 zł z przedstawienia, które odegrała Sekcja Dramatyczna przy Polskim Klubie Społecznym, aby wesprzeć działalność Towarzystwa. Ze sprzedaży palm i tacy kościelnej wpłynęło 131 zł 53 gr, zaś ze zwrotów z wieczerzy wigilijnej 47 zł. Wydano 905 zł 61 gr, a w kasie na dzień 1.IV.1932 r. zostało 20 zł 15 gr⁷⁹³.

Towarzystwo Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo w Chełmie przy parafii Rozesłania św. Apostołów prowadziło wśród najbiedniejszych akcję opiekuńczą. Przyznano 600 zapomóg w formie darów w naturze mieszkańcom starego miasta Chełma. Wsparciem otoczono najuboższe dzieci z wielodzietnych rodzin bezrobotnych⁷⁹⁴.

⁷⁹² Tamże.

⁷⁹³ Tamże.

⁷⁹⁴ APLOCh, AmCh, *Do Pana Prezydenta m. Chełm*, sygn. 601, s. 20.

W dziedzinie opieki społecznej zasłużyły się ponadto takie organizacje jak Rodzina Wojskowa, Rodzina Kolejowa i Rodzina Policyjna. Działalność tych stowarzyszeń kierowana była przeważnie do własnych środowisk. Organizowano choinki dla dzieci, akcje dokarmiania biednych dzieci, koncerty i odczyty. Rodzina Wojskowa, której przewodniczyła Wanda Biegańska, a potem Wanda Wunderlichowa, w 1938 r. zapoczątkowała budowę Domu Dziecka i Matki przy ul. Szpitalnej z przeznaczeniem na pomoc najuboższym dzieciom z rodzin bezrobotnych⁷⁹⁵. Rodzina Wojskowa „dzieciniec” była chełmskim oddziałem ogólnopolskiej organizacji, która miała swój zarząd w Warszawie. Pieniądze pozyskiwano z dobrowolnego opodatkowania się oficerów i podoficerów 7 pułku piechoty legionów oraz z subwencji Komitetu Pomocy Dzieciom i Młodzieży, z naczelnego zarządu organizacji⁷⁹⁶. W styczniu 1938 r. do dziecińca Rodziny Wojskowej uczęszczało 66 dzieci i wszyscy mieli zapewnione bezpłatne wyżywienie⁷⁹⁷. Koło RW znane było z pracy społeczno-humanitarnej na terenie Chełma. Działalność Koła docierała wszędzie tam, gdzie było najbardziej potrzeba pomocy⁷⁹⁸. Od wielu lat chełmski oddział wspierał ubogich uczniów szkoły im. Adama Mickiewicza. 8 kwietnia 1939 r. w Wielką Sobotę jak co roku przygotowano „święconkę” dla 200 dzieci ze wspomnianej szkoły, która odbyła się w świetlicy żołnierskiej Pułku Artylerii Ciężkiej. W tym samym roku Koło ofiarowało szkole 300 zł, za które zakupiono materiał i uszyto 120 sztuk ciepłej i zwykłej bielizny, rozdano paczki świąteczne podczas gwiazdki, a 18 marca przygotowano obfity obiad dla 120 dzieci⁷⁹⁹. Rodzina Wojskowa starała się zapewnić opiekę materialną i moralną ciężko pracującym matkom oraz ich wyniszczonym nędzą dzieciom. Organizacja wojskowa zainteresowała swym przedsięwzięciem społeczeństwo, władze naczelne organizacji, czynniki miejskie, władze wojewódzkie i centralne. Rada Miejska udostępniła plac pod budowę Domu Matki i Dziecka o powierzchni 1 ha oraz ofiarowała 1000 zł. Taką samą kwotę dał Urząd Wojewódzki. Ministerstwo Opieki Społecznej obiecało wesprzeć inwestycję. Na poczet inwestycji wpłynęło dużo ofiar indywidualnych i organizacji z innych terenów. Datki złożyli: Starosta Powiatowy 20 zł, Oficerowie 7 Pułku Piechoty Legionów 196 zł, Biegańska i Janikowska po 20 zł, Dobrowolski z Trawnika 5 zł, ks. dziekan Karowski 3 zł, mgr Dziemski 3 zł, dyr. Fiumel 3 zł, dyr. Dziedziński 3 zł, płk Kreiss 5 zł, mgr de Berg z Lubomla 3 zł, Inspektor Szkolny z Lubomla Reiter 3 zł, ks. Barczuk ze Świerż 5 zł,

⁷⁹⁵ W. Sulimierski, *Oświata i życie społeczno-kulturalne Chełma w latach 1864 – 1939*, Chełm 2008, s. 117.

⁷⁹⁶ APLOCh, AmCh, *Sprawozdanie w akcji dożywiania dzieci za miesiąc luty 1938 r.*, sygn. 603, s.16-17.

⁷⁹⁷ APLOCh, AmCh, *Wykaz dzieci uczęszczających do Dziecińca rodziny wojskowej w miesiącu styczniu 1938 r.*, sygn. 603, s. 26.

⁷⁹⁸ J. Stonarska, „Święcone” Rodziny Wojskowej w Chełmie dla najbiedniejszej dziatwy, ”Kronika Nadbużańska”, r.7, nr 17 (297), 1939, s.3.

⁷⁹⁹ Tamże.

Pułkownikowa Muzykowa Helena 30zł, Bank Polski Lublin 25 zł, Rodzina Wojskowa Cieszyn 42 zł 15 gr, Rodzina Wojskowa Krotoszyn 5 zł, Rodzina Wojskowa Pińsk 5 zł, Wunderlichowie 7 Pułku Piechoty Legionów 20 zł, Rodzina Wojskowa Zamość 15 zł, Rodzina Wojskowa Chełm 15 zł, pieniądze ze zbiórki ulicznej z 7 maja 1938 r. w wysokości 185 zł 20 gr. Budowę nadzorował Zarząd Rodziny Wojskowej z przewodniczącą Majorową Wunderlichową i komitetem w składzie: Elżbieta Pawlusowa, płk Jasiński, płk Muzyka, wicestarosta Słomski, wiceprezydent Pawlak, inż. Fąfrowicz⁸⁰⁰. Inż. arch. Włodzimierz Fąfrowicz wykonał darmowy plan budowy Domu Dziecka i Matki przy ul. Szpitalnej. Placówka miała służyć wsparciem dla najbiedniejszych dzieci z rodzi bezrobotnych. Dzięki budowie tejże instytucji opieka, którą od lat zajmowała się Rodzina Wojskowa miała być jeszcze bardziej skuteczna⁸⁰¹.

W 1930 r.⁸⁰² powstało przedszkole koedukacyjne Rodziny Kolejowej, działające przy ul. Bohdanowicza 2. Zajęcia w placówce prowadzone były przez sześć dni w tygodniu w godzinach od 9.00 do 14.00. Środki finansowe na działalność ochronki pochodziły ze składek członkowskich. Zakładem kierowała Bogdańska Stanisława⁸⁰³. Rodzina Wojskowa organizowała dożywianie dla dzieci przedszkolnych od października 1938 r. do czerwca 1939 r. Punkt dożywiania mieścił się przy dziedzińcu na ul. Lubelskiej 110. Posiłki wydawano głównie w formie obiadów, rzadziej śniadań. W tym okresie z ciepłego posiłku skorzystało 399 dzieci i wydano łącznie 9068 porcji o średniej wartości 32 grosze za jeden posiłek⁸⁰⁴. Fundusze na akcję pozyskano z środków własnych instytucji, w tym od Naczelnego Zarządu, z dotacji Komitetu Pomocy Dzieciom i Młodzieży, organizacji imprez i ofiar, opłat od dzieci oraz opodatkowania oficerów i podoficerów p.p. Legionów. Ponadto Miejski Komitet Pomocy Dzieciom i Pułk Piechoty wsparli akcję w formie pomocy towarowej⁸⁰⁵. Uczennice Gimnazjum Żeńskiego w Chełmie 18 stycznia 1939 r. odegrały przedstawienie „W krainie czarów i baśni”, a uzyskaną kwotę w wysokości 116 zł 15 gr przekazano Sekcji Społecznej Rodziny Wojskowej dla najuboższych dzieci „Dziecińca” na Pilichonkach. Na przedstawienie właściciel kina „Corso” udostępnił bezpłatnie salę⁸⁰⁶.

⁸⁰⁰ *Szlachetna inicjatywa Rodziny Wojskowej w Chełmie*, „Kronika Nadbużańska”, r.6, nr 17 (249), 1938, s. 1.

⁸⁰¹ *Podziękowanie*, Kronika Nadbużańska, r. 6 nr 7 (239), 1938, s. 1.

⁸⁰² P. Kiernikowski, *Miasto Chełm w okresie ...*, s. 174-175.

⁸⁰³ APLOCh, Inspektorat Szkolny w Chełmie, *Formularz statystyczny dla przedszkoli rok szkolny 1935/1936*, sygn. 180, s. 177.

⁸⁰⁴ APLOCh, Magistrat Chełma, *Sprawozdanie z akcji dożywiania dzieci i młodzieży w zimie 1938/39*, sygn. 606, s. 2.

⁸⁰⁵ Tamże, s. 3.

⁸⁰⁶ Zarząd R.W., *Uczennice Liceum i Gimnazjum Żeńskiego na Gwiazdkę dla najbiedniejszych dzieci*, „Kronika Nadbużańska”, r.7, nr 1 (280), 1939, s. 4.

Koło I Rodziny Kolejowej w Chełmie wspierało kolejarzy. W 1933 r. zorganizowano sześciotygodniowe półkolonie letnie. Pieniądze na wypoczynek pochodziły m.in. z Zarządu Okręgowego RK⁸⁰⁷. W 1936 r. zarząd Rodziny Kolejowej przygotował dla ubogich dzieci obóz letni w Rabce, Wielkiej Wsi, na Helu i w Bełżcu. Przed wyjazdem uczestników badał lekarz oraz brali oni też zastrzyki ochronne przeciw błonicy, płonicy i durowi brzuszemu. Kolonie prowadzone były w dwóch turach: od 26 czerwca do 24 lipca i od 26 lipca do 23 sierpnia. Łącznie z nich skorzystało 111 dzieci. Ponadto prowadzono samopomoc koleżeńską⁸⁰⁸. Rodzina Kolejowa przygotowywała także choinki dla biednych dzieci. W 1939 r. finanse na gwiazdkę pochodziły z Okręgu RK oraz ze zbiórek sekcji Pań działających przy tejże organizacji. Upominki otrzymało wówczas 80 dzieci pracowników i sierot po kolejarzach. Organizacja prowadziła własne przedszkole⁸⁰⁹ z miejscem dla 33 dzieci⁸¹⁰. Koło Rodziny pozyskało nowy lokal przy przedszkolu kolejowym z przeznaczeniem na sekretariat i zebrania zarządu. Liczba członków stale się zwiększała⁸¹¹. Organizowano imprezy dla dzieci najbiedniejszych pracowników i sieroty po pracownikach. W 1938 r. podczas imprezy z okazji dwudziestolecia Niepodległości rozdano dzieciom bezpłatne bilety wejściowe i kupony do bufetu oraz kosza szczęścia⁸¹². O swej działalności RK informowała publicznie. W artykule Kroniki Nadbużańskiej z 1937 r. napisano, że Rodzina Wojskowa i Wychowania Obywatelskiego zorganizowały choinkę dla 65 dzieci oraz przygotowały im praktyczne podarunki⁸¹³.

Do kolejnej organizacji pomocowej należała Rodzina Policyjna. W 1937 r. urządziła choinkę dla 36 najuboższych dzieci z miasta. Przyjęcie odbyło się w Komendzie Policji. Na każdym stole rozłożono prezenty z zawartością: 1 kg kiełbasy, 1 kg słoniny, 0,5 kg cukru, 1 kg bułki, po 1 kg chleba białego i razowego, 0,5 kg jabłek. Niektóre dzieci otrzymały rów aby ubogie dzieci w dniu święta nie czuły opuszczenia i głodu⁸¹⁴. RP dla swoich członków przy pomocy Inspektora Szkolnego, Inspektora Oświaty Pozaszkolnej i miejscowego nauczycielstwa przygotowała serię odczytów z różnych dziedzin. Od 1 grudnia 1937 r. rozpoczęto akcję dożywiania ubogiej dziatwy przy kuchni policyjnej. Na dzień 5 grudnia 1937

⁸⁰⁷ Frankiewicz, *Sprawozdanie z półkolonii letniej Rodziny Kolejowej Kola I-go w Chełmie*, „Kronika nadbużańska”, r.4, nr 35 (161), 1933, s.6.

⁸⁰⁸ *Rodzina Kolejowa w Chełmie*, „Kronika Nadbużańska”, 1936, r. 4, nr 33 (159), s. 3.

⁸⁰⁹ *Z Rodziny Kolejowej*, „Kronika Nadbużańska”, 1939 r. 7, nr 1 (280), s. 6.

⁸¹⁰ APLOCh, Inspektorat Szkolny w Chełmie, *Wykaz ochronek (freblówek) według stanu z dnia 1 grudnia 1927 roku*, sygn. 178, s. 4.

⁸¹¹ *Z życia kolejarzy*, „Kronika Nadbużańska”, 1938, r. 6, nr 43 (273), s.6.

⁸¹² *Z życia Kolejarzy*, „Kronika Nadbużańska”, 1938, r. 6, nr 45 (275), s. 3.

⁸¹³ *Choinka – serce i rozum*, „Kronika Nadbużańska”, r. 5, nr 1 (179), 1937, s. 2.

⁸¹⁴ *Tamże*.

r. korzystało z niej 30 dzieci. Środki finansowe pochodziły z opodatkowania się pracowników policyjnych. Funkcjonariusze z własnej woli zadeklarowali kwotę wpłacania 1 % od uzyskiwanych poborów⁸¹⁵. Policja Powiatu Chełmskiego niezwykle odznaczyła się w zimowej pomocy bezrobotnym. Przy Komendzie Policji zorganizowano darmowe dożywianie dzieci, rodziców bezrobotnych bądź bardzo biednych. Część jedzenia dzieci mogły zabierać ze sobą, dodatkowo otrzymywały odzież i obuwie. Na święta Bożego Narodzenia w 1936 r. przyszykowano podarunki dla najmłodszych. W każdej paczce było po kawałku chleba, mięsa, mąki, cukru. Uznano, że takie produkty będą bardziej wartościowe niż drogie cukierki, które nie zaspokoją głodu. Środki finansowe uzyskano ze skromnych pensji funkcjonariuszy policji z całego powiatu chełmskiego. Poza opodatkowaniem się policjanci chętnie przekazywali dodatkowe pieniądze⁸¹⁶. Ochronka, którą prowadziła RP znajdowała się przy ul. Młynarskiej 7. Naukę prowadzono w języku polskim. W 1929 r. zapisanych było do niej 43 dzieci⁸¹⁷.

W Chełmie w działalności dobroczynnej zapisał się także Klub Społeczny. Organizacja przygotowała uroczysty podwieczorek, podczas którego rozdano dary dla 100 dzieci. Upominki były bogate, cenne i praktyczne, gdyż między innymi dzieci otrzymały ciepłą bieliznę zakupioną przez Klub w Łodzi. Przedsięwzięcie Klubu Społecznego wsparł Związek Pań Domu, który ufundował własnoręcznie szyte przez członkinie związku ciepłe sweterki i kaftaniki⁸¹⁸. Związek Pań Domu powstał 20 listopada 1935 r. Siedziba organizacji mieściła się w Sali Polskiego Klubu Społecznego. Przynależało do niej 30 kobiet. Przewodniczącą była Z. Woronowiczowa⁸¹⁹. 12 stycznia 1939 r. Związek Pań Domu wspólnie z Polskim Klubem Społecznym przygotował choinkę dla najuboższych dzieci. Dla 50 dzieci przygotowano podarunki, a 100 maluchów otrzymało poczęstunek. W poście Związek planował przygotować kiermasz w Polskim Klubie Społecznym⁸²⁰.

W szkolnictwie ważnym organem działającym dobroczynnie była Rada Szkolna Miejska w Chełmie, która mieściła się przy Zarządzie Miejskim na ul. Lubelskiej 65. Prowadziła akcję dożywiania dzieci i młodzieży. Zimą 1938/39 r. z dożywiania skorzystało siedem szkół powszechnych miasta Chełma. Przez 104 dni od 10 stycznia do 31 maja 1939 r.

⁸¹⁵ *Działalność społeczna Policji*, „Kronika Nadbużańska”, r. 5, nr 49 (229), 1937, s. 1.

⁸¹⁶ *Zawsze ofiarni*, „Kronika Nadbużańska”, 1936, r. IV, nr 51 (177), s. 3.

⁸¹⁷ APLOCh, Inspektorat Szkolny w Chełmie, *Wykaz ochronek (freblówek) według stanu z dnia 1 grudnia 1929 roku*, sygn.180, s. 19.

⁸¹⁸ *Choinka – serce i rozum*, „Kronika Nadbużańska”, r. 5, nr 1 (179), 1937, s. 2.

⁸¹⁹ A. Rybak, *Dzieje Ziemi Chełmskiej*, Chełm 1998, s.156-157.

⁸²⁰ *Działalność Związku Pań Domu w Chełmie*, Kronika Nadbużańska, r. 7 nr 6 (286), 1939, s. 4.

każdego miesiąca dożywiano 910 dzieci, wydano łącznie 89180 śniadań⁸²¹. W latach 1937/39 r. akcja dożywiania dzieci i młodzieży prowadzona była również w okresie zimowym przez 115 dni. Co miesiąc ciepły posiłek otrzymywało 985 głodnych dzieci. Wydano razem 113275 śniadań. Przeciętny koszt jednej porcji wynosił 5 gr⁸²². W marcu i w kwietniu 1939 r. za wyżywienie dla ubogich uczniów zapłacono 528 zł 45 gr, przy czym cena jednej porcji wynosiła niecałe 6 gr. Od 1 marca do 4 kwietnia 1939 r. liczba dzieci w wieku szkolnym otrzymujących posiłek wynosiła 910 osób (480 chłopców i 430 dziewcząt). Subwencje otrzymywano z Miejskiego Komitetu Pomocy Dzieciom i Młodzieży⁸²³.

RSZM zajmowała się organizowaniem kolonii i półkolonii. W 1939 r. Rada zorganizowała półkolonie letnie dla 200 dzieci szkół powszechnych miasta Chełm. Z każdej szkoły mogło pojechać 30 osób. Za wyjątkiem szkoły nr 3, w której przebywało najwięcej dzieci biednych, tj. 60. Dzieci wyjeżdżające na półkolonie badane były przez lekarza miejskiego i posiadały karty półkolonijne⁸²⁴. Wyjazdy subwencjonowano z opłat od rodziców oraz z funduszy Komitetu Pomocy Dzieciom i Młodzieży⁸²⁵. Ponadto środki finansowe na kolonie i półkolonie gromadzone były podczas zbiórek ulicznych, z Ubezpieczalni Społecznej, od Zarządu Miejskiego w Chełmie, Sekcji Opieki Społecznej Doraźnej nad Dziećmi, Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie, Związku Pracowników Samorządowych⁸²⁶. W marcu 1934 r. przesłano dwa preliminarze kolonii do Wydziału Opieki Urzędu Wojewódzkiego. Pierwszą kolonię planowano zorganizować w Sawinie dla 30 chłopców. Czas kolonii miał wynosić 41 dni. Na utrzymanie jednego dziecka dziennie trzeba było przeznaczyć 80 gr. Część kosztów wypoczynku pokrytych zostało z ofiar i imprez tj. 300 zł, z dotacji samorządowej otrzymano 200 zł. Do całkowitego pokrycia budżetu brakowało 504 zł⁸²⁷. Drugą kolonię na 120 chłopców i 80 dziewcząt planowano urządzić w ogrodach Seminarium Męskiego i Żeńskiego w Chełmie. Miała trwać 42 dni. Dzienny koszt na dziecko wynosił 27 gr. Pokrycie budżetu wyglądało następująco: 200 zł pochodziło z ofiar i imprez, z dotacji samorządowej 1100 zł. Brakowało 968 zł. Kierować kolonią miało czterech absolwentów Seminarium⁸²⁸. W analizowanych materiałach źródłowych nie odnaleziono informacji czy zorganizowano kolonię.

⁸²¹ APLOCh, AmCh, *Sprawozdanie z akcji dożywiania dzieci i młodzieży w zimie 1938/39.*, sygn. 570, s.2.

⁸²² APLOCh, AmCh, *Sprawozdanie z akcji dożywiania dzieci i młodzieży w zimie 1937/38.*, sygn. 570, s. 160.

⁸²³ Ibidem, s. 11-25.

⁸²⁴ APLOCh, AmCh, *Do Pana Kierownika Szkoły Nr 1.,2,3,4,6,7.*, sygn. 570, s.1.

⁸²⁵ APLOCh, AmCh, *Projekt preliminarza budżetowego akcji letniej w orku 1939 r.*, sygn.570, s. 57.

⁸²⁶ APLOCh, AmCh, *Sprawozdanie z kolonii i półkolonii prowadzonych przez Radę Szkolną Miejską w 1936 r.*, sygn. 570, s. 234.

⁸²⁷ APLOCh, AmCh, *Projekt preliminarza budżetowego kolonii letnich na rok 1934.*, sygn. 565, s. 47.

⁸²⁸ Tamże, s. 48.

Członkowie Rady wzywali mieszkańców do interesowania się losem biednych dzieci. Dowodem na to jest odezwa Rady skierowana do mieszkańców: *„Obywatele m. Chełma! Nadchodzi zima. Co dzień spiesząc się do zajęć swych mijacie dziesiątki dzieci i młodzieży, dążące do szkoły i powracające stamtąd. Czy przyjrzełiście się im bladym twarzyczkom, ich przygasłym oczom? Czy zauważyliście jak wiele idzie do szkoły bez ciepłego ubrania, w samej kurtce czy sukience? Są dzieci, które dotychczas przychodzą boso, a przeważna ich część idzie na czczo, nie dostawszy w domu nawet kawałka chleba, bo nie mają rodzice. ...nie może się rozwijać fizycznie ani duchowo i moralnie dziecko głodne, zziębnięte i bose! Na terenie Chełma jest 8 szkół powszechnych, wybierzcie tą, która znajduje się w waszej dzielnicy, zatroszczcie się o jej dziatwę. Poślijcie tam odzież, która Wam już nie jest przydatna, a która przerobiona okryje nagość tych dzieci. Zaproście do siebie na obiady jedno dziecko. Nie zrobicie tym uszczerbku w Waszym budżecie, a dacie siły do pracy i wzrostu Waszemu miłemu gościowi. Przyczynicie się bodaj najmniejszym datkiem w pieniądzu lub naturze do dożywiania dzieci w szkole... bliższych informacji udzieli Wam Kierownik szkoły lub jej opiekun główny. Kto nie ma żadnej szkoły w swym rejonie niech się zgłosi po informacje do Biura Rady Szkolnej Miejskiej w Magistracie (II piętro pokój No 18). Pamiętajcie, że jesteśmy wszyscy odpowiedzialni za życie każdego dziecka naszego miasta. Obecnie ciężkie czasy możemy zwyciężyć tylko solidarnością i wzajemną pomocą. Rada Szkolna Miejska”⁸²⁹.*

Kolejnym stowarzyszeniem działającym charytatywnie było Towarzystwo Opieki nad Dzieckiem. Powstało z inicjatywy dr Jadwigi Młodowskiej. Która w zimie prowadziła akcję dożywiania dzieci szkolnych⁸³⁰. Każdego roku organizowało półkolonie letnie dla najbiedniejszych dzieci z Chełma. Podopieczni byli w wieku do 14 lat. W 1932 r. półkolonia odbyła się w ogrodzie Państwowego Żeńskiego Seminarium Nauczycielskiego w Chełmie i w ogrodzie miejskim. Wzięło w niej udział 70 dzieci. W kolejnym roku na kolonii przebywało 40 podopiecznych. Zajęcia trwały od godziny 8.00 do 13.00. W tym czasie odbywały się gry, zabawy, pogadanki, spacerory oraz w międzyczasie dzieci jadły śniadanie. Towarzystwo prowadziło także Tydzień Dziecka w 1932 r. podczas, którego odbyło się wiele pogadanek na temat higieny dziecka. W 1933 r. przygotowano kurs młodych matek dla 34 słuchaczek. Trwał od 26 czerwca do 19 lipca. Sześć uczestniczek podeszło do egzaminu, który pomyślnie zdało pięć osób. Zarząd organizował również różne imprezy dochodowe tj. 2 lipca 1934 r. odbyła się zabawa dziecinna, a 23 października 1932 r. sekcja dramatyczna przedstawiła „Szczęście Frania”. Poza tym urządzano widowiska kinowe, loterie fantową, maskaradę. Od 9 do 16

⁸²⁹ APLOCh, AmCh, *Obywatele m. Chełma!*, sygn. 600, s. 1.

⁸³⁰ *My chcemy ulicy imienia dr Jadwigi Młodowskiej*, Kronika Nadbużańska, r. 2 nr 41(75), 1934, ,s.2.

października 1932 r. przeprowadzono kwestę uliczną⁸³¹. Od 11 grudnia 1931 r. do stycznia 1933 r. Towarzystwo odnotowało dochody w kwocie 3836 zł 31 gr. Suma zebranych pieniędzy z urządzanych imprez i innych organizacji wynosiła 2182 zł 46 gr, ze składek członkowskich uzyskano 647 zł 50 gr, z subwencji wpłynęło 580 zł, ze zwrotów za obiady uzbierano 324 zł 35 gr, z opłat na kursach młodych matek 34 zł. Z uzbieranych zasobów 713 zł 62 gr przeznaczono na dożywianie, półkolonie w 1932 i 1933 r. kosztowały 559 zł 53 gr, na kolonie dla harcerzy wykorzystano 100 zł, na obuwie 1007 zł 70 gr, materiały i szycie 79 zł 30 gr, koszty organizowanych imprez 387 zł 62 gr, obiady w mleczarni 648 zł 90 gr, pożyczki 60 zł, kurendy i zbieranie składek 79 zł 30 gr, różne wydatki m.in. lekarstwa, chesne, listy wyniosły 28 zł 91 gr⁸³².

Na ternie Chełma działały jeszcze inne stowarzyszenia i związki o celach charytatywnych, m.in. Koło Związku Inwalidów Wojennych, które mieściło się przy ul. Narutowicza 14. W swoich szeregach zrzeszało licznych członków. Zgodnie ze statutem zajmowało się ochroną ich rodzin, praw moralnych i materialnych⁸³³. Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza opieką materialną i moralną otaczało żołnierzy i zdemobilizowanych żołnierzy. Swoją siedzibę Towarzystwo miało na ul. Lwowskiej nr 1.

Powiatowe Koło Związku Byłych Więźniów Politycznych, Hitlerowskich, Więzień i Obozów Koncentracyjnych znajdowało się na ul. Pocztowa 50. Zrzeszało wszystkich więźniów politycznych i chroniło ich interesów moralnych i materialnych oraz rodzin po poległych⁸³⁴.

Spółdzielnia Pracy Komunikacyjno Transportowej przy Placu Luczkowskiego nr 13 zatrudniała zarobkowo swoich członków w zawodzie komunikacji i transportu samochodowego, szkoliła kierowców, wspierała ich warsztaty reparacyjne z wykluczeniem wycisku poniżenia i znieprawienia pracy. Spółdzielnia prowadziła doskonalenie zawodowe, pomoc pracownikom i ich rodzinom⁸³⁵. Akcje charytatywne prowadziły także kółka różańcowe⁸³⁶.

⁸³¹ *Sprawozdanie Zarządu T-wa Opieki nad Dzieckiem*, „Kronika Nadbużańska”, r.2, nr 4 (38), 1934, s. 1.

⁸³² *Tamże*, s. 2.

⁸³³ APLOCh, Starostwo Powiatowe, *Wykaz stowarzyszeń i związków istniejących na terenie powiatu chełmskiego*, sygn.123, s.23.

⁸³⁴ *Tamże*, s.24.

⁸³⁵ *Tamże*, s. 25-26.

⁸³⁶ APLOCh, Starostwo Powiatowe, *Do Urzędu Wojewódzkiego Lubelskiego*, sygn. 124, s. 27.

Chłopskie Towarzystwo Przyjaciół Dzieci miało swój oddział w Chełmie⁸³⁷. Siedziba główna zarządu ChTPD znajdowała się w Warszawie. Stowarzyszenie posiadało oddziały na terenie całego kraju. Towarzystwo miało wyznaczone następujące cele pracy:

- szerzenie i rozwijanie opieki moralnej i materialnej nad dziećmi chłopskimi, a w szczególności nad dziećmi pozbawionymi należytej opieki rodzicielskiej;
- organizowanie współpracy pomiędzy rodziną, opiekunkami a wychowawcami w wychowaniu i kształceniu;
- szukanie najwłaściwszych form i sposobów wychowania i nauczania dla środowiska chłopskiego;
- wychowanie dzieci odbywać się winno w myśl założeń ideowych, których celem jest człowiek dążący do przewagi sił duchowych i moralnych w stosunkach międzyludzkich oraz do takiego porządku w świecie, by człowiek wszystko mógł zawdzięczać własnej pracy, nikogo nie wyzyskiwał i nie był wyzyskiwany;

Wyżej wymienione cele organizowano poprzez prowadzenie:

- poradni wychowawczych, higieniczno-lekarskich dla matek i innych czynników opiekuńczych nad dzieckiem chłopskim;
- instytucji opieki zbiorowej nad dzieckiem jak żłóbki, dziecińce, przedszkola, ogrody zabaw dziecięcych typu jordanowskiego itp.;
- zakładów opiekuńczych i wychowawczych dla dzieci pozbawionych rodzin lub dzieci upośledzonych fizycznie, moralnie czy chorych nerwowo;
- akcji opieki nad dziećmi w rodzinach zastępczych;
- prewentoria i sanatoria dla dzieci słabych, zagrożonych chorobami i chorych;
- podejmowanie akcji kolonii, półkolonii, świetlic;
- akcji pomocy żywnościowej i higieniczno-lekarskiej dla dzieci szczególnie dotkniętych działaniami wojennymi i klęskami żywiołowymi;
- inicjowanie i prowadzenie domów dziecięcych, bibliotek dziecięcych i innych instytucji wychowania i kształcenia moralnego i etycznego, związanych z potrzebami środowiska wiejskiego;
- prace z zakresu wychowania kulturalno-estetycznego w oparciu o wartościowe elementy kultury ludowej, drogą imprez artystycznych, teatru dla dzieci itp. ;
- prac badawczo – naukowych związanych z rozwojem i wychowaniem dziecka;

⁸³⁷APLOCh, Starostwo Powiatowe Chełmskie, *Lista członków założycieli Chłopskiego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci Oddział w Chełmie*, sygn.125, s.45.

- wydawnictw dziecięcych oraz wydawnictw z zakresu opieki nad dzieckiem o charakterze popularnym i naukowym w zakresie wychowania i nauczania;
- wycieczek krajoznawczych społecznych itp. dla dzieci chłopskich;
- podejmowanie prac nie wymienionych wyżej zmierzających do realizacji celów ChTPD;

Członków tego Towarzystwa dzielono na zwyczajnych, wspierających oraz honorowych⁸³⁸.

W 1915 r. w Chełmie działały dwie freblówki, które prowadziły siostry felicjanki. Była ochronka im. ks. biskupa Sapiehy. Pracowało w niej dwie pielęgniarki. W placówce przebywało 56 dzieci. Druga ochronka była pod patronatem św. Józefa i mieściła się na przedmieściu Pilichonki. Freblówka działała od 8.00 do 19.00. Przebywało w niej 20 dzieci, pracowała w niej jedna pielęgniarka. Obie placówki istniały jeszcze w latach 1917-1918⁸³⁹. Po odzyskaniu niepodległości wszelkie ochronki miały nazywać się przedszkolami. Do 1932 r. nie wydano odpowiedniej ustawy regulującej funkcjonowanie przedszkoli. Nadal prowadziły jej osoby prywatne, samorządy, stowarzyszenia czy zgromadzenia. W 1924 r. istniała ochronka w Chełmie im. Błogosławionej Jolanty⁸⁴⁰. W 1931 r. w Chełmie działało 7 ochronek, które prowadzili: RP, Związek Pracy Obywateli Kobiet, Związek Zawodowy Pracowników Kolejowych, Zjednoczenie Szkół Żydowskich, ChTD, RW, Związek Stowarzyszenia Oświatowo Kulturalnego Tarbut⁸⁴¹.

Władysława Zarębska prowadziła osobiście własną freblówkę. Posiadała świadectwo ukończenia Zakładu Freblowskiego i Szkoły Ochroniarek w Lublinie, świadectwo prowadzenia ochrony we Frampolu przez cztery lata i z prowadzenia Kolejowej Szkoły Freblowskiej w Chełmie przez dwa lata. Do przedszkola w 1928 r. uczęszczało 8 chłopców i 8 dziewczynek w wieku od 3 do 6 lat. Przedszkole było wielowyznaniowe: 14 dzieci było wyznania rzymskokatolickiego, 1 prawosławnego i 1 mojżeszowego. Lokal składał się z dwóch pokoi i kuchni. Jeden pokój mierzył 18, a drugi 22 m². Zarębska zajęcia prowadziła od godziny 10.00 do 14.00⁸⁴².

Rodzina Mojżeszowa Koszary utworzyła własne przedszkole. W 1931 r. było w nim 20 miejsc. Obowiązywał tam również polski język nauczania⁸⁴³. Kolejną ochronkę prowadził

⁸³⁸ APLOCh, SPCh, *Stowarzyszenia i związki 1948/49, Statut Chłopskiego Stowarzyszenia Przyjaciół Dzieci*, sygn.125, s. 1-3.

⁸³⁹ Tamże, s. 171.

⁸⁴⁰ Tamże, s. 171-172.

⁸⁴¹ P. Kiernikowski, *Miasto Chełm w okresie ...*, s. 174-175.

⁸⁴² APLOCh, Inspektorat Szkolny w Chełmie, *Do Pana Inspektora Szkolnego w Chełmie*, sygn. 180, s. 6.

⁸⁴³ APLOCh, Inspektorat Szkolny w Chełmie, *Wykaz ochronek (przedszkoli) według stanu z dnia 1 grudnia 1931 roku*, sygn.180, s. 64.

Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet nr 1 przy ul. Reformackiej. W 1929 r. uczęszczało do niej 38 dzieci. W placówce obowiązywał polski język nauczania⁸⁴⁴. Związek Pracy zorganizował kurs trykotarstwa. Kobiety często podejmowały prace ponad siły, aby utrzymać siebie, dzieci lub niepracującego męża. Stąd też wziął się pomysł o przegotowaniu dziewcząt i kobiet do takiego zajęcia, które będą mogły wykonywać także w domu nie musząc troszczyć się o opiekę nad dzieckiem. Otwarcie szkolenia nastąpiło 15 lutego 1939 r. w szkole nr 2. Nauka trwała cztery godziny dziennie, a zajęcia prowadziła instruktorka p. Hanna Mościcka. W programie kursu zawarto następujące tematy: nauka zasadniczych ściegów na drutach i szydełkiem, korzystanie z wzorów, nadawanie fasonów, wyroby szydełkiem i na drutach ze szwem, swetry, czapki, szale, kołnierzyki, ubranka itp., wyroby na drutach bez szwu, rękawiczki, pończochy, skarpetki. Uczono prania wyrobów trykotowych oraz przewidziano pogadanki kulturalno-oświatowe⁸⁴⁵. Związek Pracy Obywatelskiej kierował także świetlicą usytuowaną w lokalu przedszkola przy dawnym budynku szkoły im. T. Kościuszki. Korzystać z niej mogły dzieci ze szkół powszechnych. Opieka polegała na dożywianiu dziecka, pomocy w odrobieniu lekcji, czytaniu dzieciom pisemek. Kierownicy szkół posyłali tam dzieci najbardziej potrzebujące. Istniała też możliwość zgłoszenia dziecka przez rodzica⁸⁴⁶.

Koło miejscowe Związku Zawodowego Pracowników Kolejowych Rzeczypospolitej Polskiej prowadziło jedną ochronkę⁸⁴⁷. Przedszkole znajdowało się przy ul. Kolejowej 56⁸⁴⁸ w domu kolejowym. Placówka miała charakter koedukacyjny. Zajęcia prowadzono w języku polskim. W święta wyznania rzymskokatolickiego ochronka była nie czynna. Nauka prowadzono w systemie dwuletnim. Były dwa oddziały. Jeden dla czterolatek i drugi dla pięciolatek. Przedszkole było zaopatrzone w wodę pitną i do mycia. Wewnątrz znajdował się ustęp. Pomieszczenia ogrzewano piecem kaflowym. Lokal był oświetlony⁸⁴⁹. Składał się z dwóch izb do zajęć, szatni i korytarza. Na zewnątrz znajdował się ogródek do zabaw dla dzieci. Teren był wynajmowany⁸⁵⁰. Liczba dzieci w 1931 r. wynosiła 46. Przyjmowane dzieci pochodziły z rodzin pracowników kolejowych⁸⁵¹. Opieka zdrowotna prowadzona był doraźnie. Od czasu do czasu dzieci badał lekarz kolejowy. W przedszkolu nie wydawano śniadania.

⁸⁴⁴ APLOCh, Inspektorat Szkolny w Chełmie, *Wykaz ochronek (freblówek) według stanu z dnia 1 grudnia 1929 roku*, sygn.180, s. 19.

⁸⁴⁵ *Kurs trykotarstwa dla dziewcząt i kobiet bezrobotnych*, Kronika Nadbużańska, r.7 nr 8 (288), 1939, s. 1.

⁸⁴⁶ *Świetlica dla dzieci Szkół Powszechnych*, Kronika Nadbużańska, r. 2 nr 39 (73), 1934, s. 2.

⁸⁴⁷ APLOCh, Inspektorat Szkolny w Chełmie, *Do Inspektoratu Szkolnego w Chełmie*, sygn. 180, s. 1-2.

⁸⁴⁸ APLOCh, Inspektorat Szkolny w Chełmie, *Wykaz ochronek (przedszkoli) według stanu z dnia 1 grudnia 1931 roku*, sygn.180, s. 64.

⁸⁴⁹ APLOCh, Inspektorat Szkolny w Chełmie, *Formularz statystyczny dla przedszkoli (ochronek, ogródków i.t.p.) na rok szkolny 1930/31*, sygn.180, s. 45-46.

⁸⁵⁰ Tamże, s. 47.

⁸⁵¹ Tamże, s. 48.

Rodzice płacili za pobyt dziecka opłatę. W 1931 r. normalną stawkę zapłacono za 30 dzieci, ulgową za 8 dzieci i 8 dzieci uczęszczało bezpłatnie. Rodziców, którzy byli w trudnej sytuacji życiowej zwalniano z opłat⁸⁵². Dochody przedszkola pochodziły z opłat od opiekunów przedszkolaków i subwencji magistratu. Za swoją pracę pensję otrzymywała kierowniczka i woźna. Ponożono koszty za lokal, opał i światło⁸⁵³. Placówka pozostawała pod zarządem Stanisława Gutta. Kierowniczką i ochroniarką była Zofia Zomberowa, która posiadała odpowiednie kwalifikacje. Ukończyła 4 klasy gimnazjum Radzikowskiej w Lublinie i 3 letni kurs ochroniarski Marii Papiewskiej w Lublinie. W przedszkolu pracowała woźna. Związek posiadał zalegalizowany statut. Do prowadzenia szkółki Związek stale dopłacał z własnych funduszy lub zaoferowanych przez członków związku. Opłaty pobierano jedynie za dzieci uczęszczające do placówki od członków Związku w kwocie 4 zł podczas zimy, a w lecie 3 zł. Od pozostałych dzieci pobierano kwotę o 1 złotych wyższą. W 1928 r. na stanie przedszkola było 33 dzieci, w tym 23 chłopców i 10 dziewczynek⁸⁵⁴. W kolejnym roku do placówki przychodziło na zajęcia 48 dzieci⁸⁵⁵. Wychowankowie podzieleni byli według wieku na grupy dla sześciolatków, pięciolatków i czterolatków. Wszyscy podopieczni byli wyznania rzymskokatolickiego. Szkółka składała się z dwóch sal o łącznej powierzchni 52 m². Zajęcia trwały od godz. 9 do godz. 14⁸⁵⁶. Związek prowadził także żłobek dzienny⁸⁵⁷. W grudniu 1946 r. do żłobka dziennego uczęszczało 76 dzieci. Dzienna frekwencja wynosiła 55 osób. Podopieczni otrzymywali posiłek w formie śniadania, obiadu i podwieczorku⁸⁵⁸. W styczniu 1947 r. zapisanych było 79 dzieci. Frekwencja nie była zbyt wysoka ze względu na brak ciepłej odzieży i obuwia wśród ludności. W przedszkolu prowadzono zebrania z rodzicami, urządzano pogadanki z opiekunami, organizowano choinki. 11 stycznia 1947 r. podczas zabawy choinkowej śpiewano kolędy, deklamowano wiersze, zorganizowano wspólne zabawy. Podczas uroczystości podano obiad i rozdano prezenty dla dziatwy. Dodatkowo do domu każde dziecko dostało po 10 surowych jaj. Wyżywienie wydawano trzy razy dziennie. Podawano drugie śniadanie, dwudaniowy obiad i podwieczorek. Koło Rodziców zorganizowało zabawę, z której dochód przeznaczono na zakup zabawek dla dziatwy. Wszelkie zajęcia, gry, zabawy miały na celu rozwój mięśni, wykształcenie zmysłów, rozwój intelektu,

⁸⁵² Tamże, s. 50.

⁸⁵³ Tamże, s. 51.

⁸⁵⁴ APLOCh, Inspektorat Szkolny w Chełmie, *Do Inspektoratu Szkolnego w Chełmie*, sygn. 180, s. 1-2.

⁸⁵⁵ APLOCh, Inspektorat Szkolny w Chełmie, *Wykaz ochronek (freblówek) według stanu z dnia 1 grudnia 1929 roku*, sygn.180, s. 19.

⁸⁵⁶ APLOCh, Inspektorat Szkolny w Chełmie, *Do Inspektoratu Szkolnego w Chełmie*, sygn. 180, s. 1-2.

⁸⁵⁷ APL, UWL, WOS, *Sprawozdanie miesięczne opisowe Wydziału Opieki Społecznej Zarządu Miejskiego w Chełmie za m-c styczeń 1947 r. wg schematu z dnia 18.II.46r.*, sygn. 211, s. 2-3.

⁸⁵⁸ APL, UWL, WOS, *Do Zarządu Miejskiego w Chełmie*, sygn. 140, s. 11.

dostosowywano je do poziomu umysłowego dziecka. Liczba miejsc w przedszkolu wzrosła, bowiem w 1946 r. na liście było 98 dzieci. Prowadzono w nim ćwiczenia logicznego myślenia, barw i przynależności. W okresie świątecznym nadal urządzono choinkę dla dzieci, podczas której rozdano wszystkim dzieciom paczki, a najbardziej potrzebne dodatkowo otrzymały materiały i pończoszki⁸⁵⁹.

W Chełmie działał też Państwowy Urząd Repatriacyjny, który przy ul. Kolejowej prowadził kuchnię i schronisko przejściowe. Zatrudniano w nim dwie osoby jako opiekunów, kucharkę i stróża. Od 1 kwietnia 1946 r. do 31 marca 1947 r. w kuchni wydano 25824 śniadań, 28397 obiadów i 30461 kolacji. W schronisku we wspomnianym okresie udzielono 138 noclegów, gdzie najdłuższy trwał 14 dni⁸⁶⁰.

W Chełmie istniała Solidacja Mariańska pod wezwaniem N.M.P. Niepokalanie Poczętej i św. Józefa Oblubieńca. Solidację założył superior o.o. jezuitów ks. Antoniewicz 3 maja 1922 r. W pierwszym okresie działalności pracowały w niej sodalistki przybyłe z Małopolski do Chełma. Liczyła 7 członkiń. Działaczki swoją opieką otoczyły dzieci repatriantów, bezdomnych i więźniów. Za ich wstawiennictwem o.o. jezuitów spowiadali i odprawiali Mszę św. podczas Świąt Bożego Narodzenia i Wielkanocnych w tymczasowej kaplicy więziennej. Na święta skazani otrzymywali od Solidacji skromne upominki. Aktywistki Mariańskie każdego tygodnia śpieszyły z odwiedzinami do chorych znajdujących się w szpitalach. Każdego roku Marianki urządzały chorym opłatek i święconkę. Organizacja czynnie współpracowała z Towarzystwem Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo. Wspomagały wydawanie śniadań i innych darów oraz zbierały środki na pomoc biednym. W 1922 r. Solidacja założyła skromną bibliotekę, a w 1930 r. powstała biblioteka w szpitalu św. Mikołaja. W 1933 r. liczba członkiń wzrosła do 33 i pracowało w niej 16 aspirantek⁸⁶¹.

Członkowie Solidacji mariańskich mieli ustalone cele swej działalności. Kładli nacisk na działalność religijną i społeczną. Sodalisci uczyli się samorządu i racjonalnego gospodarowania funduszami. Uczyli dzieci katechizmu, pomagali słabszym kolegom w nauce, opiekowali się ubogimi i chorymi w szpitalach i przytułkach⁸⁶². W okresie międzywojennym w diecezji lubelskiej w siedmiu, tj. połowie średnich szkół ogólnokształcących męskich, działały solidacje uczniowskie. Zorganizowane zostały w Chełmie Lubelskim, Janowie

⁸⁵⁹ APL, UWL, WOS, *Sprawozdanie miesięczne opisowe Wydziału Opieki Społecznej Zarządu Miejskiego w Chełmie za m-c styczeń 1947 r. wg schematu z dnia 18.II.46r.*, sygn. 211, s. 2-3.

⁸⁶⁰ APL, UWL, WOS, *Zakład Opieki częściowej (otwartej) dla dorosłych p. nazwą kuchnia repatriantów*, sygn. 140, s. 29-30.

⁸⁶¹ KPM, *Solidacja Mariańska*, M-62, s. 115.

⁸⁶² A. Puszka, *Solidacje mariańskie i ich działalność w Chełmie w latach 1918-1939*, [w:] Chełm nieznan pod red. M. Karwatowskiej, 2009, s. 93.

Lubelskim, 3 solidacje powstały w Lublinie, Puławach i Tomaszowie Lubelskim. W 1936/37 r. działalność zawiesiły Marianki w Chełmie ze względu na likwidację seminarium nauczycielskiego⁸⁶³.

Pierwsza Solidacja w Chełmie usytuowana była przy kościele Mariackim. W ramach Solidacji Inteligencji Żeńskiej Miejskiej powstała Solidacja Pań i Nauczycielek pod wezwaniem Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny i św. Józefa. Moderatorem i opiekunem powstałej organizacji był ks. Józef Antonowicz z Towarzystwa Jezusowego, zaś pierwszą prezydentką Maria Budzynowska. Działało w niej 12 kobiet. 2 czerwca 1924 r. biskup Fulman udzielił błogosławieństwa stowarzyszeniu, które mieściło się przy ul. Lubelskiej 2. W 1930/31 moderatorem został ks. Jan Beigert, a prezydentką Wanda Andzelewiczowa. Późniejszym moderatorem był ks. dr Karol Konopka, a prezydentką Maria Piotrowska. Były też dwie asystentki Jadwiga Walewska i Antonina Suchoniówna. Liczba członkiń stale rosła i tak w 1932 r. zrzeszono 25 pań, w 1933 r. 38 kobiet i 10 kandydatek, które oczekiwały na złożenie przyrzeczenia. Było duże zainteresowanie przystąpieniem do SM. Na dołączenie do organizacji pod koniec 1933 r. czekało 15 aspirantek. W sekcji miłosierdzia pracowało 14 pań, które równocześnie należały do Towarzystwa Miłosierdzia przy parafii Mariackiej. Zajmowały się organizacją dożywiania i zbierały ubrania dla biednych. W 1933 r. moderatorem został ks. Julian Jakubiak, a prezydentką Wanda Andzelewiczowa. W 1936 r. SM opiekował się ks. Władysław Forkiewicz. W 1930 r. działały 53 członkinie w solidacji i jedna czekała na przyjęcie⁸⁶⁴. W 1936/37 r. pracowało w SM 43 działaczki, a w komórce miłosierdzia 10 pań. Sekcja miłosierdzia zajęła się odwiedzaniem więźniów. Opiekowały się rodzinami więźniów i urządzały osadzonym opłatek oraz święcone. W czerwcu 1939 r. powstała Solidacja Inteligencji Męskiej w Chełmie, której działalność zwiesił wybuch wojny. W Chełmie w latach 1930-1937 powstało 7 Solidacji. Pierwsza z nich utworzona została przy żeńskim Seminarium Nauczycielskim w dniu 5 kwietnia 1930 r. i była pod wezwaniem Najświętszej Maryi Panny Niepokalanego Poczęcia i św. Teresy od Dzieciątka Jezus. Druga pod wezwaniem Niepokalanego Poczęcia NMP i św. Stanisława Kostki od 23 czerwca 1930 r. działała przy Gimnazjum Państwowym im. Stefana Czernieckiego. 20 stycznia 1932 r. erygowano Solidację uczennic pod wezwaniem Niepokalanego Poczęcia NMP i św. Teresy od Dzieciątka Jezus w Gimnazjum Państwowym im. Stefana Czernieckiego. 11 stycznia 1932 r. powstała Solidacja pod wezwaniem Niepokalanego Poczęcia NMP i św. Teresy od Dzieciątka Jezus przy kościele św. Andrzeja w Szkole Handlowej. Kolejną Solidację założono 25 kwietnia 1933 r. pod

⁸⁶³ Tamże s. 99.

⁸⁶⁴ Tamże, s. 100-101.

wzwaniem Niepokalanego Poczęcia i św. Kazimierza w Szkole Przemysłowej. Solidacja Mariańska również funkcjonowała w II Gimnazjum i Liceum im. Królowej Jadwigi. Siódma z Solidacji utworzona była w męskim Seminarium Nauczycielskim 17 stycznia 1937 r. pod wezwaniem Niepokalanego Poczęcia NMP Królowej Korony Polskiej i Stanisława Kostki przy kościele św. Andrzeja⁸⁶⁵.

Ze względu na to, że uczniowie nie oddawali regularnych sprawozdań ze swojej działalności, dlatego trudno jest w pełni odtworzyć ich prosperowanie. Niektóre z wymienionych stowarzyszeń prowadziły działalność charytatywną. W II LO wszystkie uczennice należały do Ligii Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej, aktywnie działały w PCK, Solidacji Mariańskiej oraz pomagały szkołom powszechnym na Kresach lub na Huculszczyźnie. Razem z harcerstwem i PCK Solidacja przeprowadziła zbiórkę odzieży i produktów dla ubogiej dziatwy. W teje szkole udało się zgromadzić 220 sztuk różnych rzeczy, które przekazano do Towarzystwa Miłosierdzia przy parafii Mariackiej. Pół roku później, tj. w czerwcu 1939 r. Solicaja skupiała 138 uczniów i 20 kandydatek. Ponownie przeprowadzono zbiórkę odzieży. 300 sztuk ubrań dostarczono do Towarzystwa Miłosierdzia. 14 lipca 1939 r. szkołę zaadaptowano na szpital, dopiero w 1944 r. szkoła zaczęła ponownie prosperować. W szkole działało harcerstwo i PCK, ale nie było już możliwości zawiązania Solidacji Mariańskiej⁸⁶⁶. Rozwój Solidacji wstrzymała wojna, a po jej zakończeniu wiele Solidacji ponownie zaczęło działać w Polsce w latach 1945-49. Kres stowarzyszeń mariackich w Polsce nastąpił w 1949 r. po wydanym dekrete państwowym⁸⁶⁷.

Chełmskie Koło Straży Kresowej w swoich priorytetowych działaniach miało finansowanie szkół i czytelni narodowych oraz organizacji społecznych. Zapewniano pomoc w postaci stypendiów uczniom z polskich rodzin mieszkających po obu stronach Bugu⁸⁶⁸.

Towarzystwo Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych w Chełmie podlegało pod Centralne Władze Szkolne i Władze Naczelne Towarzystwa. Od 2 do 8 października 1934 r. w całej Polsce odbył się Tydzień Szkoły Powszechnej, a więc także i w Chełmie. Zorganizowano wówczas odczyty, pogadanki odnośnie idei oraz celów dla których działa Towarzystwo. Aby pozyskać pieniądze urządzano imprezy dochodowe i zbiórki publiczne. Filia stowarzyszenia w Chełmie działała od 1933 r. przez rok swej działalności udało się zebrać znaczące kwoty, a wszystko to dzięki ofiarności społeczeństwa. Finanse przekazano

⁸⁶⁵ Tamże, s. 103-104.

⁸⁶⁶ Tamże, s. 104-107.

⁸⁶⁷ Tamże, s. 109.

⁸⁶⁸ P. Kiernikowski, *Miasto Chełm w okresie ...*, s. 126.

Komitetem Budowy Szkół i dzięki temu w wielu przypadkach oddano nowo urządzone sale na rozpoczęcie roku szkolnego. W powiecie chełmskim i włodawskim było 40% własnych sal szkolnych, brakowało pomocy naukowych i odpowiedniego umeblowania. W związku z tym istniała potrzeba szybkiej pomocy szkołom powszechnym i dzieciom uczącym się w nich⁸⁶⁹. Zbiórka uliczna realizowana była nie tylko na ulicach, ale też w lokalach publicznych takich jak kina, kawiarnie, restauracje, sklepy itp. Po uzyskaniu zgody właścicieli sprzedawano znaczki i nalepki. Ceny były uzgadniane przez Zarząd Towarzystwa. Przyjmowano również dary w naturze, które potem sprzedawano, a pozyskane środki przekazywano do Komitetu Okręgowego. Osoby zbierające posiadały legitymacje⁸⁷⁰.

Czwarty Tydzień Szkoły Powszechnej odbył się od 3 do 10 października 1937 r. Komitet wyłonił sześć sekcji. Za komórkę propagandową odpowiadali inspektorzy Lachcik i Strzałkowski, za zbiórkową Denekiewiczowa, finansową zajmował się Kowalewski, imprezową prezydentowa Tomaszewska, za teatralną kierownik Bojczkówna, a za finansową Kowalewski. Przewodniczącym Komitetu był poseł Mostowski, zastępcą dyr Wojnar. Honorowym patronatem wydarzenie objęli starosta Woronowicz i komendant Garnizonu płk Jasiński. Każda jednostka miała rzetelnie zorganizować swój dział pracy. W celu promowania wydarzenia wydano specjalny numer gazety Kroniki Nadburzańskiej, w której omówiono zagadnienie szkolnictwa powszechnego i działalności Towarzystwa, wydrukowano i rozdano 5000 ulotek wzywających do składania datków na Towarzystwo i przystępowania do niego. W porozumieniu z dyrekcją kina Corso wyświetlono przeźrocza z hasłami Towarzystwa podczas Tygodnia Szkoły Powszechnej. Na zakończenie odbyło się uroczyste zakończenie w kościele mariackim i przemarsz uczniów szkół chełmskich z Górki na plac św. Ducha na przemówienie prof. Pyzika. 3, 5 i 10 października bieżącego roku odbyły się zbiórki uliczne, prowadzono listy zbiórkowe. Łącznie uzyskano 703 złote 69 groszy. Dzięki zaangażowaniu się Kierownictw i Gron Nauczycielskich szkół powszechnych nr 1, 2 i 4, szkoły ćwiczeń, Gimnazjum im. Czarnickiego 9 października odbyła się akademie „ Dzieci – rodzicom”, w której udział wzięli dzieci, młodzież i rodzice. W tym samym dniu odbyła się także „Czarna Kawa-Dancing Bridge” w Sali Państwowego Liceum Pedagogicznego Męskiego. W następnym dniu miała miejsce w tym liceum zabawa dla dzieci. Bilans finansowy przedsięwzięcia wyniósł 1507 złotych 78 groszy, a przygotowanie Tygodnia Szkoły kosztowało 138 złotych 10 groszy. Wynik akcji pokazuje, że mieszkańcom Chełma nie było

⁸⁶⁹ *Tydzień Szkoły Powszechnej*, Kronika Nadbużańska, r 2 nr 37 (71), 1934, , s. 2.

⁸⁷⁰ *Do Zarządów Kół Popierania Budowy Publ. Szkół Powszechnych w Obwodzie*, Kronika Nadbużańska, r. 2 nr 37 (71), 1934, s.5.

obojętne zdrowie dzieci i warunki ich pracy⁸⁷¹. Sama młodzież chętnie angażowała się we wszelkie akcje nagłaśniające potrzebę wsparcia Towarzystwa Budowy Szkół Powszechnych. I tak dzień przed rozpoczęciem Tygodnia Szkół Powszechnych, 1 października 1934 r. odbył się pochód młodzieży. Wspólnie z orkiestrą wojskową uczniowie ze wszystkich szkół powszednich i średnich z Chełma przeszli ulicami: Obłońską, Lubelską aż do Państwowej Szkoły Rzemieślniczej, następnie udali się ulicą Pocztową, Lwowską przekierowali się w stronę placu przed gmachem starostwa. Młode pokolenie chciało poruszyć sumienie wszystkich obywateli, liczono iż obywatele przystąpią do akcji społecznej budowy szkół. Zachęcano też do zapisania się do Towarzystwa Budowy Szkół Powszechnych. Składka wynosiła 4 złote na rok. Podczas manifestacji przemówił inspektor Pikulski i dyrektor Jakubowicz⁸⁷². Po odzyskaniu niepodległości szkolnictwo było zdeorganizowane, spora część budynków szkolnych znajdowała się w opłakanym stanie lub w wielu przypadkach brakowało ich zupełnie. Sale były przepełnione dziećmi. Troska o stan szkolnictwa wówczas spadła na ręce rządu i samorządów. Widoczne były postępy w dziedzinie szkolnictwa. W 1922/23 roku w polskich szkołach uczyło się 68,9 % dzieci, zaś w roku szkolnym 1928/29 z nauki korzystało już 96,4 % dziatwy. Uczono w wynajętych chatach i budynkach, w których warunki był skrajnie prymitywne. Akcja budowy szkół podjęta przez rząd i samorząd była niewystarczająca ze względu na pogarszający się stan gospodarczy i coraz większe potrzeby w dziedzinie szkolnictwa. Zgodnie z konstytucją obowiązkiem szkolnym objęte były dzieci od 7 do 14 roku życia. Liczba ich stale rosła. W roku szkolnym 1928/29 wszystkich uczniów było 3706000, zaś w 1934/35 r. 5324000. W obliczu teźże trudnej sytuacji z inicjatywy kilku jednostek powstało w 1933/34 r. Towarzystwo Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych. Stowarzyszenie było ogólnopolskie, a na jego czele stał Marszałek Senatu Władysław Raczkiewicz. W pierwszym roku działalności zebrano dwa i pół miliona złotych. Z tej sumy rozdzielonej pomiędzy poszczególne okręgi szkolne wybudowano 1485 nowych izb lekcyjnych. Towarzystwo liczyło 1400 kół, około 300000 członków zwyczajnych wpłacających składkę 4 złote rocznie i 250 członków dożywotnich, którzy jednorazowo zapłacili 150 zł⁸⁷³. Do szkół powszechnych uczęszczało prawie 5 tysięcy dzieci. Było 7 szkół w 5 budynkach, z czego dwa było własne, a cztery wynajęte. Trzy szkoły do których chodziło prawie 2 tysiące dzieci mieściło się w jednym budynku tzw. „Szkoly

⁸⁷¹ *Sprawozdanie z działalności Komitetu Obywatelskiego Tygodnia Szkoły Powszechnej zorganizowanego w Chełmie w dniach od 3 do 10 października 1937 r.*, Kronika Nadbużańska, r. 5, nr 45 (255), 1937, s.4., zob. aneks nr 11.

⁸⁷² *Manifestacja młodzieży*, Kronika Nadbużańska, r. 2 nr 40 (74), 1934, s.2.

⁸⁷³ *T-wo P.B.P.S.P.*, Kronika Nadbużańska, r. 2 nr 39(73), 1934, s. 1.

Dziesięciolecia”. W tej szkole panowały w miarę przyzwoite warunki. Sale były duże i widne, korytarze przestronne. Znajdowały się w niej umywalnie, szatnie, pracownie, było także centralne ogrzewanie. Na zewnątrz budynek wyglądał dobrze, obok znajdowało się boisko i ogródki szkolne. Największym minusem była wysoka liczba uczniów i dlatego nauka była prowadzona na dwie zmiany. W pozostałych szkołach warunki były sporo słabsze. Szkoła nr. 4 im. Królowej Jadwigi mieściła się w wynajmowanym, drewnianym budynku. Było w niej 4 sale. Dzieci uczyły się na 2 zmiany. Brakowało szatni i rekreacji, korytarz był ciasny. Boisko nie nadawało się do użytkowania. Przeciekał dach. Podobnie trudne warunki panowały w szkole nr. 2 im Staszica. Murowany budynek był własny, ale niewystarczający na potrzeby szkoły. W czterech salach uczyło się 8 oddziałów, więc tutaj również nauka odbywała się dwuzmianowym trybem. Brakowało rekreacji, korytarzy, szatni.

Szkoła nr 6 im. Konarskiego przy kościele Rozesłania Apostołów miała wąskie, ciemne, długie korytarze, mroczne sale. Panował zaduch w szkole. Boisko nie nadawało się do użytku. Nauka odbywała się na dwie zmiany. Wszystkich dzieci było ok. 700. Szkoła nr 3 im. Mickiewicza na Pilichonkach miała najcięższe warunki. W 15 oddziałach uczyło się ponad 800 dzieci. Było tylko 8 izb. Tylko jedna sala miała 51m², pozostałe poniżej 39m², najmniejsza 26m². Na jedno pomieszczenie przypadało dwurazowo ponad 50 dzieci. Brakowało szatni, rekreacji, poczekalni, korytarzy. Uczniowie tłoczyli się na przerwach w ciasnych klasach i przejściach, a na maleńkie podwórko nie mogli wyjść.

Warunki panujące w opisanych gmachach nie sprzyjały rozwojowi ani zdrowiu dzieci. Wydatki państwowe na szkolnictwo wzrastały, ale nie zaspokajały w pełni problemów szkół. Brakowało nauczycieli w szkołach. W powiecie chełmskim działania samorządu były dosyć przychylne. Co roku odbywały się poświęcenia kilku nowo wybudowanych szkół, ale nadal nie było to wystarczające. W kwestii poprawienia sytuacji w szkolnictwie TPBPSP liczyło na ofiarność społeczeństwa. Wyposażenie szkół w ławki, tablice, szafy itp. miały zabezpieczać gminy, pomoce naukowe (np. mapy, globusy) zabezpieczało państwo, gmina, Szkolna Powiatowa Rada Chełmska, rodzice diatwy szkolnej. Utworzone w momencie najcięższego kryzysu gospodarczego Towarzystwo Popierania Budowy Szkół Powszechnych przychodziło z odsieczą dla uczniów. Od 1933 r. do końca 1936 r. ze składek członkowskich, sprzedaży cegiełek, nalepek, wywieszek, znaczków na podręczniki i świadectwa szkolne, z ofiar, imprez, z wpływów urządzanego co roku Tygodnia Szkoły Powszechnej uzbierano ponad 9 milionów

złotych. Z tych środków na terenie kraju powstało cztery tysiące izb i sześćset mieszkań nauczycielskich⁸⁷⁴.

Obok szkół powszechnych w Chełmie istniały szkoły średnie i zawodowe, szkoła specjalna dla ok. 20 uczniów niedorozwiniętych, dwie szkoły z językiem wykładowym żydowskim, ochronka (potem zwana domem dziecka) dla sierot żydowskich i ochronka dla dzieci polskich. Do roku 1939 r. dzięki kredytom państwowym i głównie ofiarności składek płaconych przez społeczeństwo na Fundusz Popierania Budowy Szkół Powszechnych wybudowano 24 budynki na wsi i 1 w Chełmie⁸⁷⁵.

Sytuacja drastycznie zmieniła się po wkroczeniu okupanta na teren Chełma. Na dzień 16 września 1940 r. na terenie miasta i powiatu chełmskiego funkcjonowało 113 szkół z 201 uczniami i 133569 uczniami. Liczna ta ciągle się zmieniała na wskutek hamujących rozwój szkolnictwa działań Niemców. Szkolnictwu pomagał Polski Komitet Opiekuńczy. W 1942/43 dzięki staraniom PKO otworzono Polską Szkołę Rzemieślniczą przy ul. Lwowskiej w Chełmie⁸⁷⁶. Tajna Organizacja Nauczycielska i PKO pomagali rodzinom nauczycielskim znajdującym się w trudnej sytuacji materialnej w formie udzielania zasiłków. Wiktor Helmam dostarczał pieniądze przez Piotra Prusa, który za pośrednictwem innych ludzi przekazywał je najbardziej potrzebującym. Dzięki takiemu wsparciu wielu nauczycieli mogło pracować bezpłatnie, a dzieci z rodzin ubogich uczęszczać na komplety tajnego nauczania. W owych czasach rodzin w ciężkiej sytuacji finansowej było dużo. Na dzień 18 grudnia 1943 r. jedna godzina lekcyjna w tajnym nauczaniu kosztowała 15 złotych. Od września 1941 PKO wspierał wszystkie komplety tajnego nauczania na poziomie średnim. Tajne nauczanie odbywało się też na poziomie gimnazjum⁸⁷⁷.

Macierz Szkolna to jedno ze stowarzyszeń oświatowych. W Chełmie prezesem organizacji był ks. kanonik Wacław Kosior. Macierz Szkolna prowadziła swoje szkoły⁸⁷⁸. Początki działalności tej organizacji przypadają na 29 czerwca 1906 r. Pomimo, że Macierz Szkolna zajmowała się przede wszystkim dziedziną oświaty to można doszukać się charytatywności w jej działalności. Pani Orsetti zebrała księgozbiór prawie 400 tomów, a pochodził on z darów od ludzi dobrego serca⁸⁷⁹. Koło Macierzy Szkolnej w 1918 r. liczyło 79

⁸⁷⁴ *W jakich warunkach pracują szkoły w Chełmie*, Kronika Nadbużańska, r. 5 nr 40 (220), 1937, s. 1-2.

⁸⁷⁵ L. Okoń, *Szkolnictwo chełmskie w latach 1939-1944*, Chełm 1970, s. 6.

⁸⁷⁶ Tamże, s. 15-17.

⁸⁷⁷ Tamże, s. 24-26.

⁸⁷⁸ *Z działalności M.S. w Chełmie*, Kronika Nadbużańska, r. 2 nr 13(47), 1934, s. 5.

⁸⁷⁹ A. Rybak, *Dzieje Ziemi Chełmskiej*, Chełm 1998, s.131.

członków⁸⁸⁰. Praca PMSZ skupiała się na zapewnieniu bezpiecznej i fachowej opieki dzieciom rodziców pracujących⁸⁸¹.

W Chełmie było też wiele mniejszych inicjatyw. 6 grudnia 1938 r. Panie z Akcji Katolickiej na Górcie wraz z Ks. kanonikiem Julianem Jakubiakiem przygotowały tradycyjną imprezę dla dzieci, która odbyła się w salce parafialnej. Wówczas „św. Mikołaj” rozdał ubogim dzieciom 250 paczek ze słodyczami. Dla Towarzystwa Miłosierdzia na Górcie p. Sołkiewicz przekazał 25 kg cukru z okazji jego jubileuszu jako dar na gwiazdkę⁸⁸².

⁸⁸⁰ A. Rybak, *Dzieje Ziemi Chełmskiej*, Chełm 1998, s.137.

⁸⁸¹ P. Kirnikowski, *Miasto Chełm w okresie...*, s. 172.

⁸⁸² *Podziękowanie*, Kronika Nadbużańska, r. 6 nr 49 (279), 1938, s. 3.

Rozdział V Opieka społeczna mniejszości narodowych

1. Zakłady dobroczynne gminy żydowskiej

Jedną z mniejszości narodowych w Chełmie stanowili Żydzi. W 1564 r. w mieście żyło ich ponad 300⁸⁸³. W XVII w. gmina żydowska stanowiła „odrębne miasto” z własnym samorządem. Żydzi prowadzili bractwo pogrzebowe, które finansowało pogrzeby ubogich Żydów. Członkowie bractwa wpłacali składki członkowskie. Bilans wydatków bractwo składało przed rabinem⁸⁸⁴. W początkowych latach XX w. znaczącą częścią mieszkańców Chełma były mniejszości narodowe. Duży odsetek stanowiła mniejszość żydowska i ukraińska. W 1921 r. w Chełmie mieszkało 12 074 Żydów co stanowiło 52% mieszkańców miasta. W 1939 r. wśród 33 622 mieszkańców znajdowało się 14 995 Żydów, stanowiących 44,6% ogólnej populacji⁸⁸⁵.

Osobny Komitet Ratunkowy został zorganizowany w Chełmie, który w 1916 r. miał pełną samodzielność. Podczas wojny mniejszość żydowską mogła korzystać z pomocy materialnej Towarzystwa Rzemieślniczego Izraelitów i Towarzystwa Subiektów Wyznania Mojżeszowego. Istniało też Towarzystwo „Pomoc”. W 1914 r. w „Pomocy” było 89 chrześcijan i 8 osób wyznania mojżeszowego. Żydzi po długich staraniach u władzy rosyjskiej oficjalnie w 1915 r. założyli Towarzystwo. Inicjatorami byli Josif Migdał, Zachar Erlich, Syja Binsztok. Gmina wyznaniowa patronowała Izraelickiej Kuchni Ludowej i Żydowskiej Ochronie dla dzieci „Talmud-Tora”⁸⁸⁶.

W latach międzywojennych ważnym elementem działalności Żydowskiej Gminy Wyznaniowej była dobroczynność. Istniało wiele zakładów opiekuńczych, które wymagały znaczących nakładów finansowych. Potrzeby społeczne były ogromne. Znacząca część biednych Żydów, którzy w wyniku zdarzeń losowych i wojennych byli w trudnej sytuacji życiowej korzystała z taniej kuchni, w której bezpłatnie lub za złotówkę wydawano im jedzenie⁸⁸⁷. Stale dotowano działalność Towarzystwa Bikur Cholim wspierającego ubogich chorych oraz ambulatorium Linas Hacedek⁸⁸⁸, które zapewniało biednym Żydom darmową pomoc medyczną i sanitarną. W 1926 r. wymienione stowarzyszenia otrzymały z Żydowskiej Gminy Wyznaniowej razem 2685 zł 61 gr. Na kolejny rok zaplanowano dla nich sumę 5000

⁸⁸³ A. Seweryn *Dzieje Kościoła Baptistycznego w Chełmie w latach 1910-2010*, Warszawa 2010, s.18.

⁸⁸⁴ B. Zimmer, *Miasto Chełm...*, s. 55.

⁸⁸⁵ Wirtualny Sztetl, <http://www.sztetl.org.pl/pl/article/chelm/5,historia/?action=view&page=1>, [odczyt 06.V.2016r.]

⁸⁸⁶ K. Zieliński, *Żydzi Lubelszczyzny 1914-1918*, Lublin 1999, s.104.

⁸⁸⁷ P. Kiernikowski, *Miasto Chełm w okresie...*, s. 298.

⁸⁸⁸ R. Kuwałek, *Żydowskie gminy wyznaniowe w powiecie chełmskim w latach 1918-1939*, „Rocznik Chełmski”, t. 1, 1995 Chełm, s. 229-230.

zł⁸⁸⁹. Fundusz gminny dotował również Towarzystwo Wspierania Ubogich Dziewcząt Żydowskich, Dom Starców, Elementarną Szkołę dla Ubogich Dzieci Żydowskich Talmud Tora, Gimnazjum Humanistyczne, Towarzystwo Ochrony Zdrowia i Towarzystwo Przeciwgruźlicze „Atil”. W latach trzydziestych XX w. zaczęto doraźnie wspierać ubogich Żydów w postaci zapomóg lub zasiłków. W tym okresie przeznaczono na ten cel 1000 zł. Na pomoc Żydom uchodźcom z Niemiec ofiarowano 500 zł⁸⁹⁰. Sumy przydzielane na dobroczynność uzależnione były od zasobów kasy i wpływów poszczególnych partii w Radzie i Zarządzie. Na Towarzystwo Hachnosas Kało przekazano 801 zł 34 gr, na Żydowski Dom Starców 434 zł 20 gr, na zasiłki dla organizacji Moes Chitim wydano 3012 zł i 15 gr. Na pomoc mogli liczyć też biedni emigranci wyjeżdżający przeważnie do Palestyny. W 1926 r. grupa emigrantów otrzymała 1000zł, a ludzie szykujący się do pracy na roli w Palestynie po 200 zł. Gmina Chełmska prowadziła fundusz bezrobocia. Bezrobotni Żydzi otrzymali po 300 zł. Ponadto organizowano akcję ratunkową, podczas której doraźnie wspierano najbardziej potrzebujących. Wydano na ten czyn 300 zł, zaś w 1927 r. zaplanowano zwiększyć kwotę do 1000 zł. W 1937 r. dotacje na poszczególne działania i instytucje wzrosły. Może świadczyć, że korzystało z proponowanych form pomocy wielu zubożałych Żydów⁸⁹¹. W 1924 r. powstała inicjatywa wybudowania szpitala żydowskiego w Chełmie. Prawdopodobnie z powodu braku odpowiednich środków na ten cel budowa nie doszła do skutku. Znaczące kwoty gmina wyznaniowa przeznaczała na oświatę. Na przykład na elementarną szkołę żydowską dla ubogich dzieci żydowskich Talmud-Tora planowano w 1927 r. przekazać 7000 zł. Od wspomnianego roku zamierzano również wspierać ubogich uczniów z Państwowej Szkoły Rzemieślniczej. Przekazano na ten cel 1500 zł⁸⁹². Budżet z 1930 r. zakładał zwiększenie środków finansowych na cele charytatywne. Duży wpływ miał na to kryzys ekonomiczny, który najbardziej dotknął najbiedniejszych. Spore kwoty chciano przeznaczyć na pomoc doraźną. Na akcję świąteczną, czyli wspieranie biednych podczas święta Pesach wydano 3077 zł, a na opał dla ubogich 1209 zł. Ofiarowano również wsparcie dla rabinatu wojskowego przy miejscowym garnizonie⁸⁹³.

Żydzi cieszyli się dobrze działającymi organizacjami opiekuńczymi. Bardzo ważną rolę odegrał dom starców, który usytuowany był przy ul. Jadwigi Młodowskiej 15. Zakład powstał

⁸⁸⁹ P. Kiernikowski, *Miasto Chełm w okresie...*, s. 335.

⁸⁹⁰ Tamże.

⁸⁹¹ R. Kuwałek, *Żydowskie gminy wyznaniowe w powiecie chełmskim w latach 1918-1939*, „Rocznik Chełmski”, t. 1, 1995 Chełm, s. 229-230.

⁸⁹² Tamże, s. 230.

⁸⁹³ Tamże, s. 231.

w 1918 r. Mieścił się w budynku własnym, murowanym, nieskanalizowanym, posiadał ogród o powierzchni 180 m²⁸⁹⁴. Dom starców składał się z 12 pokoi, kuchni, sieni i zbiorowego ustępu⁸⁹⁵. W zakładzie przebywało w latach 1934/35 5 mężczyzn i 16 kobiet, w latach 1935/36 7 mężczyzn i 17 kobiet, w latach 1936/37 8 mężczyzn i 16 kobiet⁸⁹⁶. Liczba pensjonariuszy w 1938 r. wynosiła 11 mężczyzn i 18 kobiet⁸⁹⁷. Był to typ zakładu opieki zamkniętej dla dorosłych. Statut o numerze L. 8279/B.P. n. rej stow. 1064 zatwierdził wojewoda lubelski 19 października 1927 r. Regulamin zakład posiadał od 23 stycznia 1931 r. Stowarzyszenie przeznaczone było dla wyznawców mojżeszowych płci męskiej i żeńskiej. Było w nim 40 miejsc dla pensjonariuszy narodowości żydowskiej⁸⁹⁸. W zakładzie kwitło życie kulturalne. Znajdowała się tam biblioteka religijna (ilość dzieł nieokreślona) oraz czytelnia w bożnicy przy zakładzie dla wszystkich pensjonariuszy⁸⁹⁹. Dochody wpływały głównie z zasiłków, z ofiar od instytucji i osób prywatnych (w 1934/35 r. była to kwota 598 zł 87 gr), subwencji, od związków komunalnych w kwocie 1300 zł, opłat członkowskich (454 zł 60 gr)⁹⁰⁰, subwencji od zarządu miejskiego⁹⁰¹, z różnych akcji, kwest publicznych, gmin żydowskich, z uroczystości i ofiar w bożnicach⁹⁰². Przeciętny dzienny koszt utrzymania (mieszkanie, wyżywienie, ubranie, leczenie itp.) jednej osoby w dniu powszednim wynosił od 35 gr dziennie, a w okresie świątecznym po 50 gr dziennie⁹⁰³. Podopieczni ze względu na podeszły wiek byli niezdolni do pracy. Przebywali również tacy, którzy wymagali opieki specjalnej, np. ociemniaли kalecy, nieuleczalnie chorzy czy niedołążni (niektórzy z nich wymagali stałej pielęgnacji)⁹⁰⁴. Zadaniem i celem zakładu było udzielanie starcom opieki polegającej na dostarczaniu odpowiedniego pomieszczenia z opalem i światłem, koniecznych środków żywności, bielizny, odzieży i obuwia oraz pościeli. Na wypadek śmierci zakład miał obowiązek wyprawienia pogrzebu. Ludzi przyjmowano bez żadnej opłaty, a warunkami do przyjęcia było: ukończenie 50, lat, ubóstwo, posiadanie nieskazitelnej przeszłości, brak choroby zaraźliwej, zamieszkiwanie w Chełmie co najmniej trzy lata bez przerwy. W zakładzie obowiązywał zakaz

⁸⁹⁴ APL, UWL Wydział Pracy, opieki i zdrowia, *Powiat Chełmski nr. Karty rej. 6*, sygn.157, s. 1.

⁸⁹⁵ APL, UWL Wydział Pracy, opieki i zdrowia, *Sprawozdanie zakładu opieki zamkniętej dla dorosłych pod nazwą „T-wo Żydowskie Dom Starców” w Chełmie za okres od dnia 1.IV.1934 do dnia 31.III. 1935 r.*, sygn.157, s. 4-5.

⁸⁹⁶ Tamże, s. 2.

⁸⁹⁷ APL, UWL, *Zakład opieki całkowitej dla dorosłych Tow. Dom Starców Żydowskich w Chełmie ul. Jadwigi Młodowskiej nr 15*, sygn.157, s. 23.

⁸⁹⁸ APL, UWL Wydział Pracy, opieki i zdrowia, *Sprawozdanie zakładu opieki zamkniętej*, sygn.157, s. 4-5.

⁸⁹⁹ Tamże, s. 7.

⁹⁰⁰ Tamże, s. 8.

⁹⁰¹ Tamże, s. 17.

⁹⁰² Tamże, s. 25.

⁹⁰³ Tamże, s. 8.

⁹⁰⁴ Tamże, s. 24.

żebractwa. Za złamanie nakazu starcy mogli być wydaleny z placówki⁹⁰⁵. Starcy musieli dbać o czystość ciała i odzieży oraz o porządek pomieszczeń, które zajmowali. Mieli czuwać nad porządkiem w rzeczach własnych, jako też rzeczach stanowiących własność domu starców i opiekować się mieniem tego domu, nie pozwalając ani sobie ani innym na najmniejsze nawet jego uszkodzenie. Dbano, aby zachowywać się przyzwoicie zarówno w domu jak i poza jego murami. Wszystkie rzeczy sprowadzone ze sobą przez podopiecznych do domu po ich śmierci przechodziły na własność instytucji⁹⁰⁶. Starcy nie mogli przebywać poza domem w niestosownej porze. Mieli powracać do placówki na godzinę 20.00 w okresie zimowym i 21.00 w okresie letnim⁹⁰⁷. Regulamin Żydowskiego Domu Starców w Chełmie zatwierdził wojewoda lubelski⁹⁰⁸.

Opieka lekarska była doraźna. Lekarz przychodził w miarę potrzeb. Pensjonariusze nie posiadali swoich kart zdrowia. W zakładzie była apteczka podręczna. W sytuacji choroby zakaźnej chory był izolowany w osobnym pokoju lub umieszczany w szpitalu miejskim. Podopieczni otrzymywali wyżywienie od zakładu. Posiłki szykowano w kuchni zakładowej, wydawano je dwa razy dziennie. Placówka posiadała bibliotekę religijną i czytelnię w bożnicy przy zakładzie dostępną dla wszystkich mieszkańców. Podopieczni czytali w swoich pokojach oraz w czytelni⁹⁰⁹.

Prowadzenie placówki wiązało się z licznymi wydatkami na pensje personelu, które wynosiły 553 zł 29 gr, wydatki rzeczowe (biuro, porto, telefon itp.) 132 zł 31 gr, utrzymanie budynków np. remont 662 zł 92 gr, opał i światło 264 zł 13 gr, zakup i utrzymanie inwentarza (mebli, pościeli, urządzeń kuchennych), 66 zł 20 gr, utrzymanie pensjonariuszy: żywienie 694 zł, 24 gr, bielizna, odzież, obuwie 23 zł 05 gr, pranie i kąpiele 39 zł 47 gr. Inne wydatki np. spłacanie długów 150 zł 50 gr⁹¹⁰. Przeciętny dzienny koszt utrzymania (mieszkanie, wyżywienie, ubranie, leczenie itp.) jednej osoby w dniu powszednim od 35 gr dziennie, a w świątecznym po 50 gr dziennie⁹¹¹.

W domu starców pracowały trzy osoby: sekretarz, woźny, gospodarz z wykształceniem ogólnym⁹¹². Pensjonariusze głównie byli rzemieślnikami robotnikami i bez zawodu.

⁹⁰⁵ APL, UWL Wydział Pracy, opieki i zdrowia, *Regulamin Żydowskiego Domu Starców w Chełmie zatwierdzony przez zarząd na posiedzeniu z dnia 30.VI. 1930 r.*, sygn.157.s.26.

⁹⁰⁶ Tamże., s.27.

⁹⁰⁷ APL, UWL, *Sprawozdanie z działalności za okres od 1 kwietnia 1935 r. do 31 marca 1936 r.*, sygn.157, s. 27.

⁹⁰⁸ Tamże. s. 27.

⁹⁰⁹ APL, UWL Wydział Pracy, opieki i zdrowia, *Sprawozdanie zakładu*, sygn.157, s. 7.

⁹¹⁰ Tamże, s. 8.

⁹¹¹ Tamże.

⁹¹² APL, UWL, *Sprawozdanie z działalności za okres od 1 kwietnia 1935 r. do 31 marca 1936 r.*, sygn.157, s. 14.

Przyjmowano przeważnie po 60 roku życia, zdarzało się, że niektórzy podopieczni byli po 50 roku życia⁹¹³.

Istotną rolę odegrało również stowarzyszenie Linas Chacedek inaczej Miłosierny Odpoczynek. Zapewniało ono pomoc medyczną najbiedniejszym Żydom. Mieściło się przy ul. Lubelskiej 17. Działała przy nim kapela muzyczna i Towarzystwo Bikur Cholim (Wspierania Chorych). Finansowała je Żydowska Gmina Wyznaniowa w Chełmie⁹¹⁴. Kolejną organizacją było Hachnosas Kało, czyli Towarzystwo Wspierania Ubogich Dziewcząt. Jego zadaniem było udzielenie wsparcia ubogim dziewczętom w organizacji ceremonii ślubnych. Wyposażano je w wiano, opłacano im ślub i wesele. Pieniądze pozyskiwano z ofiarności współwyznawców i od Żydowskiej Gminy Wyznaniowej. Zbiórkami chleba, chałek i innych artykułów żywnościowych zajmowało się Towarzystwo Dom Chleba (Bejt Lechem). Zgromadzone produkty rozdawano niezamożnym Żydom. Odzież i obuwie żydowskie dzieci mogły pozyskać z Towarzystwa Odziewania Nagich (Malbisz Arunim). Pieniądze zbierano podczas Dnia Znaczka oraz z dobrowolnego opodatkowywania się ludzi. Aranżowano różne akcje, podczas których gromadzono odzież i obuwie. Ponadto działacze sami szyli ubrania i robili buty. Rozdawano nabyte przedmioty przed świętem Pesach i świętem Szałasów. Dzięki organizacji takiej jak Dom Noclegowych dla Ubogich biedni Żydzi, którzy przybywali do miasta, mieli zapewniony nocleg i pożywienie. Dochody pozyskiwano ze składek członkowskich i różnych akcji. Następnym związkiem charytatywnym było Towarzystwo Ochrony Zdrowia Ludności Żydowskiej (TOZ). Mieściło się przy ul. Narutowicza 14⁹¹⁵. Organizowało m.in. kolonie letnie dla dzieci żydowskich (w 1937 r. skorzystało z kolonii 48 dzieci). Pieniądze pozyskiwano m.in. z ubezpieczalni społecznej, od związków samorządowych, od instytucji społecznych i osób prywatnych, z opłat od rodziców oraz z funduszy własnych towarzystwa⁹¹⁶.

Towarzystwo Ochrony Zdrowia Ludności Żydowskiej w Polsce posiadało oddział w Chełmie⁹¹⁷. Wspólnie z Rodziną Kolejową nr 1, przewodniczącym Miejskiego Komitetu Pomocy Dzieciom i Młodzieży i wiceprezydentem przeprowadziło Tydzień Dziecka od 23 do 30 maja 1937 r., któremu przewodziła Irena Denkiewiczowa. Na czas prowadzenia akcji wyodrębniono pięć sekcji. Pierwszą sekcję zbiórkową prowadziła Irena Denkiewiczowa i Wanda Biegańska. Urządzono zbiórkę uliczną w dniu 30 maja 1937 r., kolejną zbiórkę

⁹¹³ Tamże.

⁹¹⁴ P. Kiernikowski, *Miasto Chełm w okresie...*, s. 335.

⁹¹⁵ APLOCh, AmCh, *Sprawozdanie z działalności za r. 1937*, sygn. 603, s. 76.

⁹¹⁶ Tamże, s. 78.

⁹¹⁷ APLOCh, AmCh, *Sprawozdanie z akcji dożywiania dzieci na terenie miasta Chełma*, sygn.603, s. 12.

wspólnie z gimnazjum żeńskim przeprowadzono 30 maja 1937 r., zaś 13 czerwca 1937 r. odbyła się zbiórka wspólna z Towarzystwem Kresów Zachodnich. Sekcja Propagandowa prowadzona była przez dr Żarnowską i dr Katzówna. Agenda ta przygotowała imprezę przyjemnościową i propagandową dla dzieci w formie przejażdżki. Osiem przystrojonych wozów z dziećmi w barwnych kostiumach przeparadowała po ulicach miasta. Biedne dzieci otrzymały od pań prowadzących cukierki. Trzecia jednostka imprezowa działała pod nadzorem płk Biegańskiej i Lucerowej. Urządzono festyn dochodowy oraz imprezę w kawiarni Adria. Dodatkowo zebrano pieniądze na listę. Sekcja zabawowa pod kierunkiem Denkiewiczowej i Ciszewskiej urządziła darmową imprezę dla dzieci. Podarowano im kwiatowe wianuszki, a Komitet Miejski ubogim dzieciom ofiarował pieczywo – rozdano 525 sztuk bułek. Sekcja rozprzedaży z rozprowadzenia nalepek zgromadziła 142 zł 80 gr. Ze zbiórek ulicznych pozyskano kwotę 288 zł 68 gr, z nalepek 132 zł 80 gr, z imprez 185 zł 92 gr oraz 34 zł 20 gr z ofiar. Wszystkie przychody dały łączną sumę 624, 20 zł⁹¹⁸. TOZ w 1938 r. akcją dożywiania objęło 100 dzieci w wieku przedszkolnym i 140 w wieku szkolnym. Środki przekazała centrala TOZ i oddział w Chełmie⁹¹⁹.

Poza wyżej wspomnianymi stowarzyszeniami żydowskimi w Chełmie istniały jeszcze inne. Należały do nich: Towarzystwo Przeciwgruźlicze Atil, Komitet Pomocy Biednym Położnicom, Stowarzyszenie Pomocy Studentom Żydom⁹²⁰, Międzynarodowa Syjonistyczna Organizacja Kobiet „WIZO” oraz Stowarzyszenie Pomocy Studentom Żydom. Przy Żydowskiej Gminie Wyznaniowej działał fundusz, który wspierał bezrobotnych⁹²¹. Działało także bractwo dobroczynne „Malibas Arumim”. Dzięki wsparciu chełmskiej gminy wyznaniowej działał Dom Starców przy ul. Seminaryjnej i tania kuchnia⁹²².

Żydowskie Stowarzyszenie Oświatowo – Kulturalne „Tarbut” posiadało oddział w Chełmie. Stowarzyszenie prowadziło przedszkole, do którego w 1931 r. zapisanych było 17 dzieci⁹²³. W ochronce było 20 miejsc. Opiekę sprawowała jedna przedszkolanka⁹²⁴. Zjednoczenie Szkół Żydowskich w Warszawie również miało koło w Chełmie, które prowadziło przedszkole. Placówką kierowała B. Atlasówna, która miała ukończone 8 klas Gimnazjum Humanistycznego w Chełmie oraz świadectwo złożenia egzaminu sześcioklasowego przy kuratorium w Lublinie. Do przedszkola w 1928 r. uczęszczało

⁹¹⁸ APLOCh, AmCh, *Sprawozdanie z Tygodnia Dziecka*, sygn. 603, s.110-112.

⁹¹⁹ APLOCh, AmCh, *Sprawozdanie z akcji dożywiania dzieci na terenie miasta Chełma*, sygn.603, s. 12.

⁹²⁰ P. Kiernikowski, *Miasto Chełm w okresie...*, s. 335-336.

⁹²¹ <http://www.sztetl.org.pl/pl/article/chelm/5,historia/?action=view&page=2>, [odczyt 06.V.2016r.]

⁹²² K. Mart, *Żydzi w Chełmie*, Chełm 2010, s.14-15.

⁹²³ APLOCh, Inspektorat Szkolny w Chełmie, Do p. Inspektora szkolnego w Chełmie, sygn. 180, s. 61.

⁹²⁴ P. Kiernikowski, *Miasto Chełm w okresie ...*, s. 174-175.

20 dzieci, w tym 17 dziewcząt i 3 chłopców w wieku od 5 do 7 lat. Wychowankowie byli wyznania mojżeszowego. W placówce były dwa pokoje o jednakowej powierzchni po 32 m². Praca trwała od godziny 11.00 do 13.00⁹²⁵.

Zjednoczenie Szkół Żydowskich prowadziło ochronkę przy ul. Siedleckiej dla 20 dzieci⁹²⁶ oraz przy ul. Siedleckiej 5 Szkołę Powszechną w języku nauczania żydowskim. Szkoła zatrudniała 6 nauczycieli. Na liście było 120 uczniów⁹²⁷. W 1929 r. liczba miejsc w przedszkolu wzrosła, bowiem na stanie placówki było 27 dzieci⁹²⁸. Przedszkole prowadziła B. Atlasówna⁹²⁹.

2. Ukraińskie Stowarzyszenie Dobroczynności "Ridna Chata"

Mniejszość ukraińska korzystała z pomocy stowarzyszenia „Ridna Chata” („Рідна Хата” – „Ojczysty Dom”), które było najoperatyniej działającą instytucją życia narodowego na Chełmszczyźnie i Podlasiu. Początki jej działalności sięgają roku 1919, zaś zakończenie pracy „Ojczystego Domu” przypadło na 1930 r⁹³⁰. Pierwotną ideą jednak była działalność dobroczynna dla znajdującej się w tragicznej sytuacji ludności ukraińskiej. Towarzystwo nie posiadało swoich funduszy. Współpracowało z administracją państwową i pomagało powracającej ludności z Rosji i Ukrainy. Władze polskie niechętnie jednak chciały współdziałać z Towarzystwem⁹³¹. Były Minister Ukraińskiej Republiki Ludowej ds. repatriacji Antoni Wasyńczuk powołał Ukraiński Komitet Dobroczynności na początku 1919 r. w Chełmie. Jesienią Komitet przeobrażony został w Towarzystwo Dobroczynności Ridna Chata⁹³².

W 1921 r. władze administracyjne zawiesiły działalność organizacji. Od tego czasu aktywność stowarzyszenia prowadzona była w konspiracji. Dzięki interwencji ukraińskich posłów udało się przywrócić legalną działalność od 22 czerwca 1922 r., a 6 października

⁹²⁵ APLOCh, Inspektorat Szkolny w Chełmie, Do p. Inspektora Szkolnego w Chełmie, sygn. 180, s. 3.

⁹²⁶ APLOCh, Inspektorat Szkolny w Chełmie, *Wykaz ochronek (freblówek) według stanu z dnia 1 grudnia 1927 roku*, sygn. 178, s. 4.

⁹²⁷ APLOCh, Inspektorat Szkolny w Chełmie, *Wykaz szkół powszechnych prywatnych według stanu z dnia 1 grudnia 1927 roku*, sygn. 178, s. 2.

⁹²⁸ APLOCh, Inspektorat Szkolny w Chełmie, *Wykaz ochronek (freblówek) według stanu z dnia 1 grudnia 1929 roku*, sygn. 180, s. 19.

⁹²⁹ P. Kiernikowski, *Miasto Chełm w okresie ...*, s. 174-175.

⁹³⁰ G. Kuprianowicz, *Ukraińskie życie kulturalne na Chełmszczyźnie i Podlasiu Południowym w pierwszej połowie lat trzydziestych XX wieku*, Res Historica 31, 105-123, s. 107.

⁹³¹ G. Kuprianowicz, *Ukraińskie życie kulturalno-oświatowe i ekonomiczne na Chełmszczyźnie i południowym Podlasiu w latach 1918-1926*, „Rocznik Chełmski”, t.1., 1995, s. 174-175.

⁹³² G. Kuprianowicz, *Ukraińskie życie kulturalno-oświatowe i ekonomiczne na Chełmszczyźnie i południowym ...*, s. 175.

1923 r. pod pozycją nr L. 12108/PrB zarejestrowano Ridną Chatę. Urząd Wojewódzki Lubelski nadał jej numer rejestracyjny 233. Statut organizacji zatwierdzono 31 sierpnia 1926 r.⁹³³.

Swą działalnością stowarzyszenie obejmowało miasto Chełm oraz województwo lubelskie⁹³⁴. Organizatorami Ridnej Chaty byli: Mikołaj Bogdański⁹³⁵, Antoni Kowalczyk, Jakub Pawlik, Antoni Wasyńczuk. Wymienione osoby weszły także w skład pierwszego zarządu organizacji. Siedziba znajdowała się w teatrze „Polonia” w Chełmie⁹³⁶. Stowarzyszenie miało swoje filie. Na przestrzeni lat ich liczba stale rosła. Dokładne statystyki przedstawia poniższa tabela.

Tabela 11. Liczba agend Stowarzyszenia „Ridna Chata”.

Rok	1919/23	1925	1926	1927	1928	1929
Ilość powstałych agend	10	10	21	23	28	7

Zródło: Trzaskowska-Misztal Renata, *Mniejszość ukraińska na Lubelszczyźnie w latach 1918-1939*, praca mgr, Lublin 1993, s. 65. Zob. aneks nr 12.

Filie Ridnej Chaty były w Depułtyczach, Sawinie, Wólce Cycowskiej, Mogielnicy, Połuskach, Kryłowie, Hrubieszowie, Bereściu, Świerszczowie, Włodawie, Horostyście, Kodeńcu, Tomaszowie, Steniatyniu i Rzeplinie⁹³⁷. W 1926 r. stowarzyszenie miało 35 fili⁹³⁸.

Zauważalne jest, że organizacja się rozwijała i do 1930 r. utworzono 121 oddziałów, które łącznie skupiały ok. 2800 członków. W powiecie chełmskim było 29 fili Ojczystego Domu i był to jeden z powiatów, w którym działało ich najwięcej. Porównując inne samorzady to w tomaszowskim było 19, we włodawskim 29, a w bialskim 5⁹³⁹. Ze względu na problem z otwieraniem fili z powodu braku stosownego zapisu w statucie 9 stycznia 1923 r. poprawiono regulamin i zmieniono nazwę z „Rusińskie” na „Ukraińskie”⁹⁴⁰. Wojewoda nie podpisał wprowadzonych poprawek od razu, a dopiero 6 października 1923 r. zarejestrował nowy statut. Umożliwiło to legalne zakładanie oddziałów⁹⁴¹.

W latach 1924/29 w Chełmie dzięki składkom członkowskim, ofiarom sympatyków i funduszom pozyskanych z USA wybudowano siedzibę organizacji przy ul. Obłońskiej 28.

⁹³³ Trzaskowska-Misztal Renata, *Mniejszość ukraińska na Lubelszczyźnie w latach 1918-1939*, Lublin 1993, s. 64.

⁹³⁴ APL, R.T.D. Ridna Chata, *Statut Rusińskiego Stowarzyszenia Dobroczynnego p.n. „Ridna Chata” w Chełmie*, sygn. 12, s. 7-8.

⁹³⁵ G. Kuprianowicz podaje jako Bogorski, dodatkowo wymienia Tomasza Kuglawca.

⁹³⁶ Trzaskowska-Misztal Renata, *Mniejszość ukraińska na Lubelszczyźnie ...*, s. 64.

⁹³⁷ A. Rybak, *Dzieje Ziemi Chełmskiej*, Chełm 1998, s.142.

⁹³⁸ Tamże, s. 149.

⁹³⁹ Tamże, s. 65.

⁹⁴⁰ G. Kuprianowicz, *Ukraińskie życie ...*, s. 178.

⁹⁴¹ Tamże, s. 179.

Członkiem stowarzyszenia mógł zostać każdy obywatel Rzeczypospolitej Polskiej narodowości ukraińskiej zamieszkały w województwie lubelskim. Nie przyjmowano: nieletnich, żołnierzy na służbie, marynarzy, pracowników zakładów naukowych, osób pozbawionych sędownie praw obywatelskich. Aktywiści Ojczystego Domu dzielili się na członków honorowych, rzeczywistych i wspierających. Działaczy honorowych wybierano na zebraniach walnych. Mogli zostać nimi Ci, którzy wpłacili znaczne datki pieniężne. Uczestnikami rzeczywistymi byli stowarzyszeni, którzy wpłacali do kasy organizacji roczną składkę nie mniejszą niż 10 000 marek polskich. Na członków wspierających powoływano osoby, które płaciły rocznie 500 marek polskich. Członkowie wspierający nie mieli prawa głosu podczas zebrań walnych⁹⁴².

Ridna Chata była organizacją kulturalno-oświatową. Nacisk na ten obszar wyznaczony został szczególnie od 1927 r., jednak organizacja prowadziła działalność polityczną powiązaną z lewicowym ruchem ukraińskim⁹⁴³. Od 1928 r. stowarzyszenie było pod wpływem Sel-Rob Jedność. Nasilały się kontrole władz polskich i w dokumentach odnaleziono informacje o działalności przeciw państwu polskiemu. W związku z czym pojawiały się głosy za zamknięciem Ridnej Chaty. Ostatecznie wojewoda lubelski w 1930 r. zdecydował o zamknięciu organizacji. Nie pomogło odwołanie się przedstawicieli stowarzyszenia do Ministra Spraw Wewnętrznych. Właścicielem majątku upadłej organizacji mianowano Polaka. Sytuacja ta wywołała rozgoryczenie wśród Ukraińców⁹⁴⁴.

Stowarzyszenie miało za zadanie wspierać obywateli Rzeczypospolitej Polskiej narodowości ukraińskiej⁹⁴⁵. Pomocą materialną w formie zapomóg wypierano biednych i zubożałych ludzi wskutek wojny, pożaru, nieurodzaju i innych nieszczęśliwych wypadków oraz powracających do kraju uchodźców. Oferowano poradnictwo w sprawach otrzymania wynagrodzenia za poniesione straty podczas wojny, udzielano wskazówek i pomocy przy otwieraniu kółek rolniczych i fabryk materiałów budowlanych. Ridna Chata świadczyła pomoc lekarską i troszczyła się o przyjmowanie chorych do szpitali państwowych. Stowarzyszenie zakładało i utrzymywało bezpłatne czytelnie i biblioteki, kółka rolnicze, sklepy spożywcze, ochronki dla dzieci, wspólne mieszkania dla uczniów, przytułki noclegowe i dla starców. Ponadto ukraińskie Towarzystwo organizowało koncerty, odczyty i przedstawienia teatralne. W celu przygotowania wyżej wspomnianych zadań Towarzystwo stosowało się do obowiązujących przepisów, pozyskiwało zezwolenia oraz rejestrowało w tym

⁹⁴² R. Trzaskowska-Misztal, *Mniejszość ukraińska na Lubelszczyźnie ...*, s. 66.

⁹⁴³ Tamże, s. 66.

⁹⁴⁴ Tamże, s. 67.

⁹⁴⁵ Tamże, s. 64.

celu odpowiednie statuty⁹⁴⁶. Wraz z stabilizacją finansową Ukraińców obszar dobroczynności stracił na znaczeniu, ale prowadzona była podczas całej działalności. W 1923 r. Towarzystwo wnioskowało o przekazanie mu ochronek, w których przebywały dzieci ukraińskie. Zorganizowano zbiórkę na „mołoko ditkam” dla biednej rodziny ze wsi Czarnołazy. Słabe zasoby Towarzystwa odebrały możliwość szerszej pomocy. Zapomogi przydzielano w 1923 r. 17 biednych otrzymało pomoc na sumę 1 137 000 marek polskich, w 1924 r. 5 osób na sumę 40 000 marek polskich i 9 zł, w 1925 r. 7 osób na kwotę 94 zł 40 gr, a do maja 1926 r. 9 osób na sumę 103 zł 50 gr⁹⁴⁷.

Pracami Towarzystwa kierował zarząd wybierany przez zgromadzenie walne. Zebranie walne miało odbywać się co najmniej raz w roku podczas którego wymieniano 1/3 członków Zarządu. Czynności Zarządu kontrolowała trzy osobowa komisja rewizyjna. 14 października 1922 r. pierwsze Walne Zgromadzenie Towarzystwa. Przewodniczącym został poseł Antoni Wasyńczuk, a poseł Semen Lubarski został wybrany na zastępcę przewodniczącego. Na skarbnika wybrano Jana Nowosada, na sekretarza Konstantego Soszyńskiego, zaś Maria Fedoń została członkiem⁹⁴⁸. Kolejne walne zgromadzenie, które odbyło się 23 listopada 1923 r., na przewodniczącego wybrało senatora Iwana Pasternak, a na pozostałych członków: posła Antoniego Wasyńczuka, Konstantego Soszyńskiego, Eugenię Makówką i Grzegorza Nowosada. 17 maja 1925 r. podczas zebrania walnego nastąpiły zmiany w zarządzie. Przewodniczącym został Iwan Pasternak, jego zastępcą Stefan Kozaczuk. Sekretarzem był Soszyński, skarbnikiem Bazyl Gula i członkiem Makówka⁹⁴⁹. W kolejnym roku do zarządu weszły nowe osoby: G. Nowosada jako członek, a K. Wernycha i M. Plisa jako jego zastępca⁹⁵⁰.

Ridna Chata prowadziła pracę z dziećmi. Pomimo braku możliwości utworzenia szkolnictwa ukraińskiego organizowano choinki noworoczne bądź zajęcia w lokalach w Chełmie oraz innych oddziałach Towarzystwa. Eugenia Mańkowska i miejscowe Koło Kobiece dużo pracy włożyło w pomoc najmłodszym. W każdą niedzielę uczono języka i literatury ukraińskiej. Działał chór dziecięcy, orkiestra instrumentów strunowych i zespół taneczny. Dzieci prezentowały nabyte umiejętności podczas imprez⁹⁵¹.

⁹⁴⁶ APL, R.T.D. Ridna Chata, *Statut Rusińskiego Stowarzyszenia Dobroczynnego p.n. „Ridna Chata” w Chełmie*, sygn. 12, s. 1-2.

⁹⁴⁷ G. Kuprianowicz, *Ukraińskie życie ...*, s. 192.

⁹⁴⁸ Tamże, s. 177.

⁹⁴⁹ Tamże, s. 180.

⁹⁵⁰ Tamże, s. 181.

⁹⁵¹ Tamże, s. 190.

Poza głównym celem kulturalnym istotnym punktem była działalność dobroczynna niesienia pomocy materialnej i prawnej Ukraińcom z powiatu chełmskiego i Polesia⁹⁵². 26 lutego 1920 r. delegacja przedstawicieli stowarzyszenia spotkała się z wojewodą lubelskim Stanisławem Moskalewskim. Dążono do zatwierdzenia statusu Ridnej Chaty, otwarcie szkół z ukraińskim językiem nauczania, przy czym obowiązkowo chciano uczyć języka polskiego i historii Polski, utworzenia gimnazjum i wydawania gazety „Nasze Żyttia”. Pierwszy numer gazety został wydany w tym samym roku, 27 czerwca. Ukazało się tylko 7 numerów. Wydawcami byli Antoni i Paweł Wasyńczukowie⁹⁵³ Gazetę zamknięto w 1928 r.⁹⁵⁴ 9 października wojewoda lubelski nakazał zamknięcie towarzystwa ze względu na antypaństwową działalność komunistyczną członków stowarzyszenia.⁹⁵⁵

Spis ludności dokonany w grudniu 1931 r. ukazał, że 46,5 % obywateli miasta było Żydami, 45,6 Polakami, a 2305 osób miało narodowość ukraińską, niemiecką, rosyjską i białorusińską tj. 7,9% chełmian⁹⁵⁶.

3. Rosyjskie Towarzystwo Dobroczynności

W 1879 r. pochodzi wzmianka o istnieniu Towarzystwa Opiekuńczego przy cerkwi Prawosławnej w Chełmie, które utrzymywało przytułek dla dzieci⁹⁵⁷. Dużą pomocą dla dzieci z ubogich rodzin w zdobyciu wykształcenia była działalność Towarzystwa Pomocy Słuchaczom Prawosławnego Seminarium Duchownego w Chełmie. Pomiędzy 26 sierpnia a 7 września 1896 r. statut Towarzystwa zatwierdził minister spraw wewnętrznych. Przewodniczącym zarządu był do wybuchu I wojny światowej biskup Jewłogij. W 1913 r. do stowarzyszenia przynależało 61 osób⁹⁵⁸. W latach 1899-1900 próbowano utworzyć towarzystwo pomocy biednym uczennicom Żeńskiej Szkoły Mariańskiej w Chełmie. Starania nie powiodły się⁹⁵⁹. Dopiero w czasie od 24 marca do 6 kwietnia 1914 r. pracownikom placówki

⁹⁵² A. Rybak, *Dzieje Ziemi ...*, s.142.

⁹⁵³ Tamże, s.143.

⁹⁵⁴ A. Rybak, *Dzieje Ziemi ...*s.145.

⁹⁵⁵ Tamże,, s.152.

⁹⁵⁶ Tamże,, s.153.

⁹⁵⁷ W. Jaworski, *Rosyjskie organizacje społeczne w Królestwie Polskim (1861-1914)*, Przegląd Wschodnioeuropejski 5/2, 41-55, 2014, s. 16.

⁹⁵⁸ Tamże, s. 45.

⁹⁵⁹ Tamże, s. 46.

udało się otworzyć Towarzystwo Pomocy Biednym Uczennicom Żeńskiej Szkoły Mariańskiej w Chełmie⁹⁶⁰.

Rosjanie angażowali się w działalność charytatywną. Urzędnicy państwowi oraz oficerowie wojskowi wraz z małżonkami zakładali organizacje charytatywne⁹⁶¹. I tak w latach 1906-1907 narodził się pomysł utworzenia organizacji dobroczynnej w Chełmie. Wiosną 1907 r. miejscowa społeczność rosyjska opracowała program i zasady działalności Chełmskiego Rosyjskiego Towarzystwa Dobroczynności. Oficjalny statut towarzystwa powstał pomiędzy 12 a 25 maja 1907 r.⁹⁶². W czasie od 9 do 22 maja tego samego roku zalegalizowano działalność towarzystwa. Pomędzy 19 maja a 1 czerwca 1907 r. utworzono Rosyjskie Żeńskie Kółko Dobroczynności, które miało się skupiać głównie na niesieniu pomocy dzieciom⁹⁶³.

Podczas pierwszego zebrania wybrano dwunastoosobowy zarząd. Warunkiem przynależności do towarzystwa była narodowość rosyjska. Nie było przeciwwskazań co do zamieszkania działaczy, bowiem mogli pochodzić również spoza miasta. Stowarzyszonych podzielono na trzy grupy. Do członków honorowych zaliczano ofiarodawców jednorazowej kwoty powyżej 100 rubli, do rzeczywistych tylko osoby wyznania prawosławnego płacących składki w wysokości 3 rubli rocznie bądź wpłacających jednorazowo 60 rubli oraz do członków okresowych współpracowników, którzy rocznie płacili na rzecz Towarzystwa od 1 do 3 rubli. W 1909 r. do Chełmskiego Rosyjskiego Towarzystwa Dobroczynności należało 36 członków rzeczywistych oraz 8 członków honorowych. Prezesem zarządu była Wiera Wieszniakowa, natomiast wiceprezesem Maria Niewskaja. Ponadto w skład zarządu weszli skarbnik – Anton Miezenyj, sekretarz – Stiepan Iwanowskij oraz członkowie zarządu: Marcelina Suworowa, Julia Dobrianskaja, Aleksandra Galickaja, Wiera Iwanowskaja, Gieorgij Liwotow, Fiodor Kisielewicz, Aleksander Wasiljew, Ananij Balkowskij⁹⁶⁴.

Towarzystwo obszarem swej działalności obejmowało miasto Chełm, a w szczególnych przypadkach również powiat chełmski. Opieka kierowana była do lokalnej ludności prawosławnej. Na pomoc mogły liczyć sieroty, wdowy oraz osoby potrzebujące wsparcia. Świadczone następujące formy pomocy: przydzielanie zapomóg finansowych na wyżywienie,

⁹⁶⁰ Tamże, s. 51.

⁹⁶¹ Tamże, s. 49.

⁹⁶² K. Latawiec, *Działalność Chełmskiego Rosyjskiego Towarzystwa Dobroczynności i Chełmskiego Żeńskiego Kółka Dobroczynnego na początku XX wieku* [w:] Chełm nieznanym, pod red. Małgorzaty Karwatowskiej, 2009, s. 219.

⁹⁶³ W. Jaworski, *Rosyjskie organizacje społeczne w ...*, s. 49.

⁹⁶⁴ K. Latawiec, *Działalność Chełmskiego ...*, s. 220.

leczenie, grzebanie zmarłych, umieszczanie niepełnoletnich sierot w sierocińcach i przytułkach.

Środki finansowe towarzystwo uzyskiwało ze składek członkowskich, składanych datków i ofiar na rzecz instytucji, urządzanych imprez o charakterze kulturalnym i kapitału stałego⁹⁶⁵. W 1908 r. towarzystwo uruchomiło szkołę kroju i szycia dla młodych dziewcząt, którą kierowała J. Dobranskaja. Szkoła mieściła się w budynku seminarium nauczycielskiego. Tego samego roku zorganizowano tzw. choinkę dla dzieci pochodzenia rosyjskiego z Chełma i uczennic szkoły szycia. Pod koniec roku 1908 na koncie instytucji znajdowało się 223, 54 rubli w gotówce oraz 600 rubli w obligacjach państwowych. W kolejnym roku pozyskano dochody w kwocie 232,03 rubla. Z tej sumy 113,50 rubli przeznaczono na zapomogi finansowe, opłacono najem mieszkań, kupowano odzież i żywność dla biednych. Jeśli Towarzystwo kierowało sieroty do domów dziecka to dawało na ich utrzymanie, i tak 30,25 rubli wypłacono klasztorowi żeńskiemu w Leśnej na utrzymanie jednego dziecka. Pozostałe pieniądze wykorzystano na zakup maszyny do szycia za 35 rubli, na utrzymanie szkoły szycia przeznaczono 50,77 rubli, a 13,20 rubli podarowano wdowie Pawłowa na leczenie męża przebywającego w Chełmskim szpitalu, 18 rubli wydano na pomoc ubogim uczniom.

4. Chełmskie Rosyjskie Żeńskie Kółko Dobroczynności

Jak wyżej wspomniano istniała również druga instytucja pomocowa Chełmskie Żeńskie Kółko Dobroczynne, które pomiędzy 12 a 25 kwietnia 1907 r. założyły: Olga Łapczinskaja, Jelena Siemienowskaja, Aleksandra Kobrina, Nina Szawielskaja,, Wiera Ochriemienko i Maria Szramczeno. W 1908 r. zarząd Kółka liczył 12 członków. Prezesem była J. Siemienowskaja, wiceprezesem Ł.Korowkiewicz-Bazilewicz, skarbnikiem Ł. Jankowskij, zaś sekretarzem F. Triemko. Ponadto członkami zarządu byli: O. Łapczinsaja, M. Sramczenko, M. Glinskij, A. Sramczenko, W. Ochriemienko, Ł. Bułgakowa, S. Waszkiewicz, A. Jankowskaja. Stowarzyszenie z własnych pieniędzy otworzyło herbaciarnię, przyjęło dzieci z przytułku znajdującego się przy szpitalu w Chełmie. Wspomagano sieroty oraz dzieci żołnierzy i funkcjonariuszy państwowych, którzy polegli na służbie, zapewniając im bezpłatną naukę i wyżywienie. W styczniu 1910 r. Kółko współorganizowało choinkę na 425 osób. Wzięły w niej udział dzieci z bractwa cerkiewnego św. Bogurodzicy, szkoły duchownej, przytułku przy elementarnej szkole wzorcowej ChSN, szkoły krawieckiej, chóru ludowego i szkoły cerkiewno

⁹⁶⁵ Tamże, s. 219-220.

– parafialnej w Strupinie . W tym samym roku stowarzyszenie wspólnie z oficerami i żołnierzami 66 Butyrskiego p.p. organizowało kursy wiejsko-gospodarcze dla chłopców, a także podczas pielgrzymek religijnych do Chełma wspierało wydawanie obiadów (300 sztuk) i herbaty (1130 porcji)⁹⁶⁶. Żeńskie Kółko ze względu na możliwość wybuchu konfliktu zbrojnego z udziałem Rosji zorganizowało dwumiesięczne kursy sanitarno-higieniczne dla kobiet ze średnim wykształceniem. Ponadto wznowiono działalność szkoły kroju i szycia.

Sytuacja finansowa Żeńskiego Kółka Dobroczynności była znacznie lepsza niż Chełmskiego Rosyjskiego Towarzystwa Dobroczynności. W 1909 r. uzbierano 4632 rubli, w tym z ubiegłego roku pozostało 759,36 rubli; 552,90 rubli wyniosły składki członkowskie, 424,00 pochodziło z ofiar na cele specjalne, 142,94 z ofiar jednorazowych, 32,00 zebrano podczas kwesty, 16,23 otrzymano z oprocentowania lokat bankowych, 2444,22 z dochodu z herbaciarni, zaś 260,35 z wpływów nadzwyczajnych. Tak wysokie wpływy wynikały z działalności kobiet, które posiadały znaczące kontakty towarzyskie dzięki czemu prowadziły udaną akcję propagandową wśród rosyjskiego społeczeństwa.

Na przełomie 16/29 stycznia 1910 r. ze względu na niskie środki finansowe połączono Rosyjskie Żeńskie Kółko Dobroczynności i Chełmskie Rosyjskie Towarzystwo Dobroczynności w jedno i utworzono Rosyjskie Towarzystwo Dobroczynności, którego pierwszym prezesem została Elena Siemienovskaja⁹⁶⁷. Biskup Jewłogij był pomysłodawcą połączenia instytucji. Pierwsze próby fuzji w 1908 r. nie przyniosły rezultatu, gdyż zarząd Towarzystwa Dobroczynności nie wyraził zgody na połączenie instytucji. Kółko jednak nie dało za wygraną i podstępem doprowadziło do scalenia instytucji. Powoli pozyskiwało pojedynczych członków Towarzystwa, Chełmskie Kółko Dobroczynności doprowadziło do zamknięcia szkoły krawieckiej. Gdy czołowi przedstawiciele niezawisłości wyjechali z Chełma (Wiszniakowa, Kisielewicz, małżeństwo Liwotów i Morozów) osłabieni członkowie przystali na propozycję Jewłogija i tak powstało Rosyjskie Żeńskie Towarzystwo Dobroczynne w Chełmie. Podczas pierwszego zebrania w styczniu 1910 r. wybrano zarząd w składzie: wiceprezes – W. Iwanowska, skarbnik – A. Żukowa, sekretarz – W. Koscielski, zastępca sekretarza – P. Siedow oraz członków zarządu: Ł. Bułgakowa, A. Jankowska, O. Łapczinska, W. Ochriemienko, J. Rieczkina, A. Anisimowa, M. Anisimowa. Nowopowstałe Towarzystwo było kontynuacją prac dobroczynnych wcześniejszych rywalizujących ze sobą instytucji.

⁹⁶⁶ K. Latawiec, *Działalność Chełmskiego...*, s. 220-222.

⁹⁶⁷ W. Jaworski, *Rosyjskie organizacje ...*, s. 49-50.

W 1910 r. otrzymano spadek w kwocie 5413,79 rubli od członka Michaaile Droździe. W czerwcu 1915 r. Rosyjskie Towarzystwo zakończyło swą działalność⁹⁶⁸.

Na przełomie lat 1899/1900 bezskutecznie próbowano utworzyć Towarzystwo Pomocy Biednym uczennicom Żeńskiej Szkoły Mariańskiej w Chełmie⁹⁶⁹. Dopiero pomiędzy 24 marca a 6 kwietnia 1914 powołano do życia takie towarzystwo⁹⁷⁰.

Chęć pomocy w uzyskaniu wykształcenia dzieciom z biednych rodzin zapoczątkowała utworzenie organizacji dobroczynnej pod nazwą Towarzystwo Pomocy Słuchaczom Prawosławnego Seminarium Duchownego w Chełmie. Minister Spraw Wewnętrznych zatwierdziła statut tejże organizacji w okresie od 26 sierpnia do 7 września 1896 r. Do czasu wybuchu I wojny światowej Towarzystwem kierował biskup Jevłogij. W 1913 r. do stowarzyszenia przynależało 61 osób⁹⁷¹.

⁹⁶⁸ K. Latawiec, *Działalność Chełmskiego Rosyjskiego Towarzystwa Dobroczynności i Chełmskiego Żeńskiego* ..., s. 222-224.

⁹⁶⁹ W. Jaworski, *Rosyjskie organizacje* ..., s.46.

⁹⁷⁰ Tamże, s. 51.

⁹⁷¹ Tamże, s. 46.

Podsumowanie

Praca *Opieka społeczna w Chełmie od XIX do I połowy XX wieku* przedstawia ujęcie wszelkich działań dobroczynnych wobec ubogich podejmowanych w Chełmie. Kwestie opieki społecznej i lecznictwa jak wynika z powyższej pracy realizowane były przez państwo, ale także w dużym wymiarze miały charakter charytatywny i filantropijny wobec najuboższych warstw społeczeństwa. Wynikało to zapewne z przekonań religijnych lub określenia form działania niektórych zakonów. Analizując trudną historycznie sytuację Polski należy zauważyć, że ludzie śpieszyli z pomocą bliźniemu. Jest to ważny aspekt dla dzisiejszych czasów, w których co prawda nastąpiły znaczące przemiany i postęp cywilizacyjny, jednak problem pauperyzacji nadal istnieje. Obok obowiązkowej opieki społecznej istniała opieka dobrowolna. Niezliczone było także zaangażowanie społeczeństwa w działania charytatywne i indywidualnych osób. Chełmskie instytucje opiekuńcze współpracowały ze sobą. Niekiedy ilość podejmowanych przedsięwzięć zniechęcała mieszkańców do ofiarności na poszczególne cele.

W pracy autor przedstawił działalność dwóch największych ośrodków opiekuńczych: Szpitala św. Ducha oraz Chrześcijańskiego Towarzystwa Dobroczynności. Pomoc biednym realizowana była przez Referat Opieki Społecznej Urzędu Miasta i Starostw Powiatowego. Wiele zadań opiekuńczych zrealizował Powiatowy Komitet Opieki Społecznej, Towarzystwa Miłosierdzia Caritas, Polski Komitet Opiekuńczy, Polski Czerwony Krzyż. Dobroczynną pracę prowadzili także Rodzina Wojskowa, Rodzina Policyjna, Rodzina Kolejowa, Związek Zawodowy Kolejarzy, Towarzystwo Przyjaciół Dzieci, Rada Szkolna Miejska, Miejska Komisja Opieki Społecznej. Poruszono także opiekę realizowaną wobec mniejszości narodowych żydowskiej, ukraińskiej i rosyjskiej. Wiele z tych organizacji stosowało podobne formy pomocy np. dożywianie, rozdawnictwo różnych asortymentów czy prowadzenie placówek. Świadczy to o dużych potrzebach na działania opiekuńcze.

Pomimo licznych akcji dobroczynnych wywnioskować należy, że finanse przeznaczone na potrzeby opiekę społeczną nie były wystarczające. Ciężkie warunki czasowe miały na to znaczący wpływ. Potrzeby opiekuńcze były duże, a okoliczności trudne. Placówki borykały się z problemami finansowymi, brakowało wystarczających funduszy na realizację działań opieki społecznej. Mimo tych przeciwności należy podkreślić, że idea miłosierdzia żyła w sercach chełmian, a działalność dobroczynna w Chełmie prowadzona była na dużą skalę. Wiele inicjatyw powstało samorzutnie w odpowiedzi na obserwowane cierpienie. W środowisku chełmian zaznaczyli się ludzie dobrego serca. ks. Mrozek, Gniazdowska Irena, Antoni Wasyńczuk; to tylko niektóre z wybitnych postaci poświęcających swój czas, życie dla

ubogich. Ileż było osób na kartach historii, którzy wyciągnęli pomocną dłoń do sierot, starców, biednych czy bezrobotnych ludzi?

W książce o wspomnieniach dotyczących pomocy społeczeństwa Lubelszczyzny ofiarom hitlerowskiego terroru czytamy: *„W sierpniu 1943 r. przywieziono nas tj. 96 więźniów politycznych, na Majdanek. W obozie panował wówczas głód i nędza. Cierpieli oczywiście, tak jak i na Zamku najbardziej ci, którzy nie korzystali z żadnej pomocy. Do nich należeli nie tylko więźniowie obcych narodowości (Rosjanie, Żydzi i in.), ale także bardzo dużo więźniów polskich. Kto nie miał pomocy z zewnątrz obozu, umierał wcześniej lub później z głodu. Opieka lekarska była niedostateczna. ... I tu właśnie należą się słowa uznania RGO i PCK, które zasilaly nas nie tylko paczkami, ale nawet zorganizowały przywóz gorącej, pożywnej i dietetycznej zupy.⁹⁷² ... gdy po latach wspominam czasy okupacji niemieckiej i przeżycia w obozach koncentracyjnych, dochodzę do przekonania, że takich ludzi, którzy zawdzięczają swe życie pomocy udzielanej im nie tylko przez organizacje charytatywne, ale często przez nieznane im bliżej osoby, przez tak zwane „niewidzialne ręce” oraz współtowarzyszy niedoli – było dużo, a nawet śmiem twierdzić, bardzo dużo. Pomoc udzielana pod różnymi postaciami bądź to wysiedlonym z ziem zachodnich, bądź jeńcom wojennym z obozów jenieckich w Chełmie, bądź więźniom znajdującym się w więzieniach czy obozach zagłady, bodaj niekiedy tylko w formie otuchy moralnej- pozwoliła dziesiątkom tysięcy ludzi przeżyć i przetrwać gehennę okupacji hitlerowskiej i wykazała niezmierną głębię uczucia ludzkiego, wrażliwego na nędzę i niedolę bliźnich”⁹⁷³.*

Historyczne ujęcie kwestii opiekuńczych i elementów wychowania jest dla dzisiejszego pokolenia cenną wiedzą. Bowiem ukazuje, że współcześnie warto pochylić się nad ubóstwem bliźniego. Łatwo jest ocenić kogoś z góry czy po wyglądzie nie znając jego sytuacji. Słowa barta Alberta jak najbardziej są dzisiaj aktualne: *„Żeby podeprzeć kulawy stół, nie można go z góry obciążyć; pochylić się trzeba i z dołu podeprzeć. To samo z nędzą ludzką...”⁹⁷⁴.*

Mimo analizy źródeł archiwalnych nie udało się odtworzyć wszystkich elementów opieki w sposób szczegółowy. Dostępny materiał źródłowy nie oddaje pełnego ujęcia funkcjonowania poszczególnych instytucji, a jedynie pozwala pisać o pewnych elementach ich działalności.

⁹⁷² R. Machuła, A. Wiśniewska, *Braterska pomoc: wspomnienia dotyczące pomocy społeczeństwa Lubelszczyzny ofiarom hitlerowskiego terroru*, s. 189.

⁹⁷³ Tamże, s. 193-194.

⁹⁷⁴ W. Kluz., *Dobry jak chleb*, Kraków, s.16.

Niniejsza praca nie wyczerpuje tematyki opieki społecznej realizowanej w Chełmie. Warto kontynuować badania odnośnie dobroczynności i pracy opiekuńczej w Chełmie oraz rozszerzyć ich zakres o powiat chełmski.

Streszczenie

Tematem pracy jest Opieka społeczna w Chełmie od XIX do I połowy XX wieku. Głównym celem pracy jest ukazanie wszelkich działań dobroczynnych wobec ubogich podejmowanych w Chełmie. Opiekę realizowały samorządy gminne i powiatowe, ale również wiele stowarzyszeń dobroczynnych. Chełmskie instytucje opiekuńcze współpracowały ze sobą.

W pracy zastosowano elementy wiedzy pedagogicznej i historycznej. W związku z tym autor zastosował zarówno metodę historyczną i pedagogiczną. Przeprowadzono analizę dostępnej literatury, kwerendę w archiwach, bibliotekach.

Konstrukcja pracy ma charakter problemowo-chronologiczny. Praca składa się z pięciu rozdziałów, wstępu, wykazu skrótów, zakończenia, bibliografii i aneksu. Pierwszy rozdział dotyczy szpitala św. Ducha. Drugi rozdział przedstawia działalność samorzutnie powstałego Chrześcijańskiego Towarzystwa Dobroczynności. Trzeci rozdział mówi o pracy samorządu administracyjnego.

W czwartym rozdziale autor omawia pracę innych organizacji dobroczynnych. Piąty rozdział skupia się na opiece społecznej wobec mniejszości narodowych.

Nie udało się ukazać wszystkich aspektów opieki w sposób szczegółowy. Bowiem dostępny materiał źródłowy nie oddaje pełnego ujęcia funkcjonowania poszczególnych instytucji, a jedynie pozwala pisać o pewnych elementach ich działalności.

Słowa kluczowe: opieka społeczna, historia, dobroczynność, szpitalnictwo, Towarzystwo.

Summary

The work presents Social Welfare in Chełm from the 19th century until the first half of the 20th century. The main purpose of the work is to show all charity activities towards the poor undertaken in Chełm. The care was carried out by communal and powiat self-governments and by many other charity associations as well. Chełm care institutions cooperated with each other.

The elements of pedagogical and historical knowledge were used in the work. Therefore, the author used both historical and pedagogical methods. The analysis of available literature was conducted, but also the query in archives and libraries.

The construction of the work is of problem and chronological nature. The work consists of five chapters, an introduction, a list of abbreviations, a conclusion, a bibliography and an annex. The first chapter is devoted to the Saint Spirit Hospital. The second chapter presents the activity of a self-formed Christian Charity Society. The third chapter shows/describes the work of administrative self-government. In the fourth chapter, the author discusses the work of other charity organizations. The fifth chapter focuses on social care for national minorities.

It was not possible to show all aspects of care in detail, because of the fact that the available source material does not represent the full functioning of individual institutions, but it only allows to mention certain elements of their activities.

Key words: social care, history, charity, hospitality, Society.

Bibliografia:

I. Źródła:

1. Źródła archiwalne

Archiwum Państwowe w Lublinie:

Caritas sygn. 1, 58, 62, 102.

Dozór parafialny Domu Schronienia w Chełmie, sygn. 1.

Dozór szpitalny Domu Schronienia w Chełmie, sygn. 1.

Fuwleriska-Wiekiłow T., *Wstęp do inwentarza zespołu Zrzeszenie Katolików Caritas Oddział Wojewódzki w Lublinie.*

Rada Główna Opiekuńcza w Lublinie sygn. 90, 91, 92, 93.

Rusińskie Towarzystwo Dobroczynności „Ridna Chata” sygn. 12.

Urząd Wojewódzki Lubelski sygn. 22, 23, 46, 50, 59, 72, 95, 103, 105, 117, 127, 140, 157, 195, 211.

Wojewódzki Komitet Opieki Społecznej w Lublinie sygn. 91, 93, 94, 95, 96.

Archiwum Państwowe oddział w Chełmie

Akta miasta Chełma sygn. 241, 242, 246, 565, 570, 592, 596, 600, 601, 603, 604, 605, 606, 611, 1231, 1516, 1520, 1521, 1717, 1896, 1899, 1902, 1912, 1913, 1914.

Chrześcijańskie Towarzystwo Dobroczynności sygn. 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 14, 15, 22, 23.

Inspektorat Szkolny w Chełmie sygn. 178, 180.

Kubicki J., *Wstęp do inwentarza zespołu akt Chełmskiego Chrześcijańskiego Towarzystwa Dobroczynności w Chełmie.*

Powiatowy Komitet Opieki Społecznej sygn. 14, 15, 16, 18, 19.

Powiatowa Rada Narodowa sygn. 63, 64.

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej 849, 851.

Starostwo Powiatowe Chełm, sygn. 118, 124, 279, 281, 282, 297, 298, 300, 301, 305, 318, 322, 325.

Szpital św. Mikołaja sygn. 2.

Archiwum Archidiecezjalne Lubelskie:

Konsystorz Generalny Lubelski Rep 60 A 259, Rep 60 A 185.

Archiwum Główne Sióstr Służebniczek Dębickich:

Kronika Fili Zgromadzenia Sióstr Służebniczek B.D.N.P. w Chełmie Lubelskim

Chełmska Biblioteka Publiczna im. Marii Pauliny Orsetti:

Kronika Parafii Mariackiej M-62, M-63, M-76.

Polski Komitet Opiekuńczy, zespół cd-050.

Regulamin Chełmskiego Chrześcijańskiego Towarzystwa Dobroczynności w Chełmie, sygn. Ch XV-10.

Szerement K., *Dzieje parafii rzymskokatolickiej pod wezwaniem Rozesłania Świętych Apostołów w Chełmie w latach 1667-1864*, Lublin 1978, praca magisterska.

Trzaskowska-Misztal R., *Mniejszość ukraińska na Lubelszczyźnie w latach 1918-1939*, Lublin 1993.

Zespół II/41, Polski Czerwony Krzyż. Chełm.

Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie:

Gniazdowski T., *Sprawozdanie z działalności szpitala św. Mikołaja w Chełmie 1935, 1936, 1937, 1938*.

2. Prasa:

Kronika Nadbużańska 1933, 1934, 1936, 1936, 1937, 1938, 1939.

Wiadomości Diecezjalne Lubelskie 1935, 1936.

Przegląd Wschodnioeuropejski 2014.

3. Źródła internetowe:

<http://dlibra.kul.pl/dlibra/docmetadata?id=12091>

<http://www.sztetl.org.pl/pl/article/chelm/5,historia/?action=view&page=2>

II. Opracowania:

Bownik K., *W służbie Chełmskiej Bogarodzicy*, Chełm 2015.

Czernicki K., *Chełm-przeszłość i pamiątki*, Chełm 1936 r.

Dmitruk S., *Zarząd Prawosławnego Bractwa Przenajświętszej Bogurodzicy w Chełmie w latach 1879-1882*, [w:] *Chełm nieznany*, red. M.Karwatowskiej, 2009, s. 211-217.

- Dyczko M., *Działalność opiekuńcza i społeczna Chrześcijańskiego Towarzystwa Dobroczynności w Chełmie w latach 1916-1954*, Lublin 2013 (praca mgr Archiwum KUL).
- Dyszewska E., *Szpital św. Ducha w Chełmie w XIX wieku*, Lublin 2004 (praca mag Archiwum KUL).
- Janczak J., Zaremba A., *Szpital w Polsce*, [w:] *Encyklopedia kościelna*, red. M. Nowodworski, t. 28, Warszawa 1905, s. 5-69.
- Kępski Cz., *Lubelskie Towarzystwo Dobroczynności (1815-1952)*, Lublin 2011.
- Kiernikowski P., *Gniazdowska Irena* [w:] *Encyklopedia Chełma*, red. Zygmunt Gardziński, Zbigniew Lubaszewski, Paweł Kiernikowski, t. I, Chełm 2011, s. 78-79.
- Kiernikowski P., *Irena Gniazdowska – zasłużona działaczka Polskiego Czerwonego Krzyża i Polskiego Komitetu Opiekuńczego w czasie okupacji w Chełmie* [w:] *Chełm nieznan*, red. Małgorzaty Karwatowskiej, 2009, s. 41-52.
- Kiernikowski P., *Miasto Chełm w okresie międzywojennym (1918-1939)*, Chełm 2007.
- Kiernikowski P., *Pomoc Chełmskiego Polskiego Komitetu Opiekuńczego dla jeńców narodowości polskiej ze stalagu 319 w Chełmie*, „Rocznik Chełmski”, t. 13, 2009 s. 53-62.
- Kluz W., *Dobry jak chleb*, Kraków 1983.
- Kłapeć J., *Działalność Rady Głównej Opiekuńczej na terenie Chełma i powiatu Chełmskiego w okresie okupacji niemieckiej w latach 1940-1944*, „Rocznik Chełmski”, t. 8, 2002, s. 257-282.
- Kłapeć J., *Rada Główna Opiekuńcza w dystrykcie lubelskim*, Lublin 2011.
- Kłapeć J., *Zarys działalności Lubelskiego Okręgu Polskiego Czerwonego Krzyża w okresie okupacji niemieckiej w latach 1939-1944* [w:] *Res Historica Państwo-władza-społeczeństwo w dwudziestym wieku*, red. W. Kozyra, Lublin 2004, s. 247-260.
- Kuprianowicz G., *Ukraińskie życie kulturalno-oświatowe i ekonomiczne na Chełmszczyźnie i południowym Podlasiu w latach 1918-1926*, „Rocznik Chełmski”, t.1., 1995, s.171-216 .
- Kuprianowicz G., *Ukraińskie życie kulturalne na Chełmszczyźnie i Podlasiu Południowym w pierwszej połowie lat trzydziestych XX wieku*, „Res Historica” 31, 105-123, s. 105-123.
- Kuwalek R., *Żydowskie gminy wyznaniowe w powiecie chełmskim w latach 1918-1939*, „Rocznik Chełmski”, t. 1, 1995, s. 217-244.
- Lubaszewski Z., *Samorząd miasta Chełma w latach 1918-1939. Struktura i działalność*, „Rocznik Chełmski”, t. 8, 2002, s. 37-53.
- Lubaszewski Z., *W cieniu Trzech Dębów*, Chełm 2009.
- Leś E., *Zarys historii dobroczynności i filantropii w Polsce*, Warszawa 2001.

Latawiec K., *Działalność Chełmskiego Rosyjskiego Towarzystwa Dobroczynności i Chełmskiego Żeńskiego Kółka Dobroczynnego na początku XX wieku* [w:] *Chełm nieznanym*, red. Małgorzaty Karwatowskiej, 2009, s.220-226.

Machuła R., Wiśniewska A., *Braterska pomoc: wspomnienia dotyczące pomocy społeczeństwa Lubelszczyzny ofiarom hitlerowskiego terroru*, Lublin 1978.

Mart K., *Żydzi w Chełmie*, Chełm 2010.

Męczkowski W., *O szpitalach prowincjonalnych*, Warszawa 1905.

Męczkowski W., Ambrożewicz A., *Wyniki spisu jednodniowego chorych w szpitalach prowincjonalnych Królestwa Polskiego*, Warszawa 1914.

Okoń L., *Szkolnictwo chełmskie w latach 1939-1944*, Chełm 1970.

Prozogo K., *Patroni ulic Chełma*, Chełm 1997.

Puszka A., *Solidacje mariańskie i ich działalność w Chełmie w latach 1918-1939* [w:] *Chełm nieznanym*, red. M.Karwatowskiej, 2009, s.89-110.

Partyka W., *Opieka instytucjonalna na Lubelszczyźnie w XIX wieku*, Lublin 2017.

Rybak A., *Dzieje Ziemi Chełmskiej*, Chełm 1998.

Rybak A., *Stalag 319 w Chełmie*, Chełm 2004.

Seweryn A., *Dzieje Kościoła Baptistycznego w Chełmie w latach 1910-2010*, Warszawa 2010.

Sieradzka-Kasprzyk J., Chmielewska E., *Chełm*, Warszawa 2012.

Surdacki M., *Z dziejów szpitalnictwa w Polsce i w Europie* [w:] *Bracia, czyńcie dobro. 400 lat zakonu Bonifratrów w Polsce 1609-2009*, red. M.Surdacki, Kraków 2009, s. 25-49.

Surdacki M., *Z życia ubogich w szpitalach wielkopolskich w okresie potrydenckim*, Roczniki Humanistyczne, 1991-1992.

Sulimierski W., *Oświata i życie społeczno-kulturalne Chełma w latach 1864 – 1939*, Chełm 2008.

Surdacki M., *Dzieci porzucone w szpitalu Świętego Ducha w Rzymie w XVIII wieku*, Lublin 1998.

Surdacki M., *Opieka społeczna w Wielkopolsce Zachodniej w XVII i XVIII wieku*, Lublin 1992.

Tokarski T., *Funkcjonowanie Zarządu Miejskiego w Chełmie w latach okupacji niemieckiej 1939-1944*, „Rocznik Chełmski”, t. 8, 2001, s.239-255.

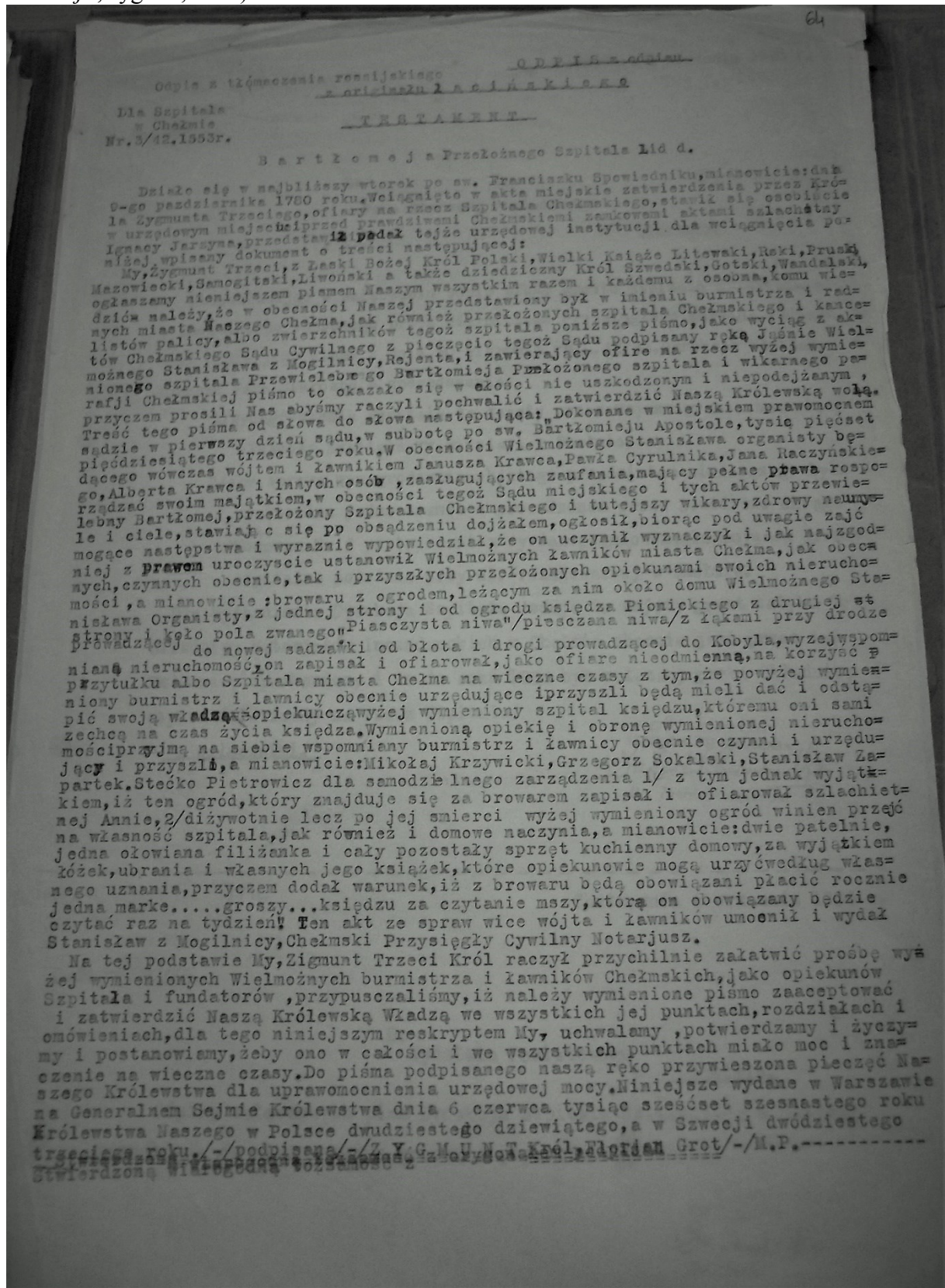
Wrzyszczy A., *Gubernia Chełmska*, Lublin 1997.

Zieliński K., *Żydzi Lubelszczyzny 1914-1918*, Lublin 1999.

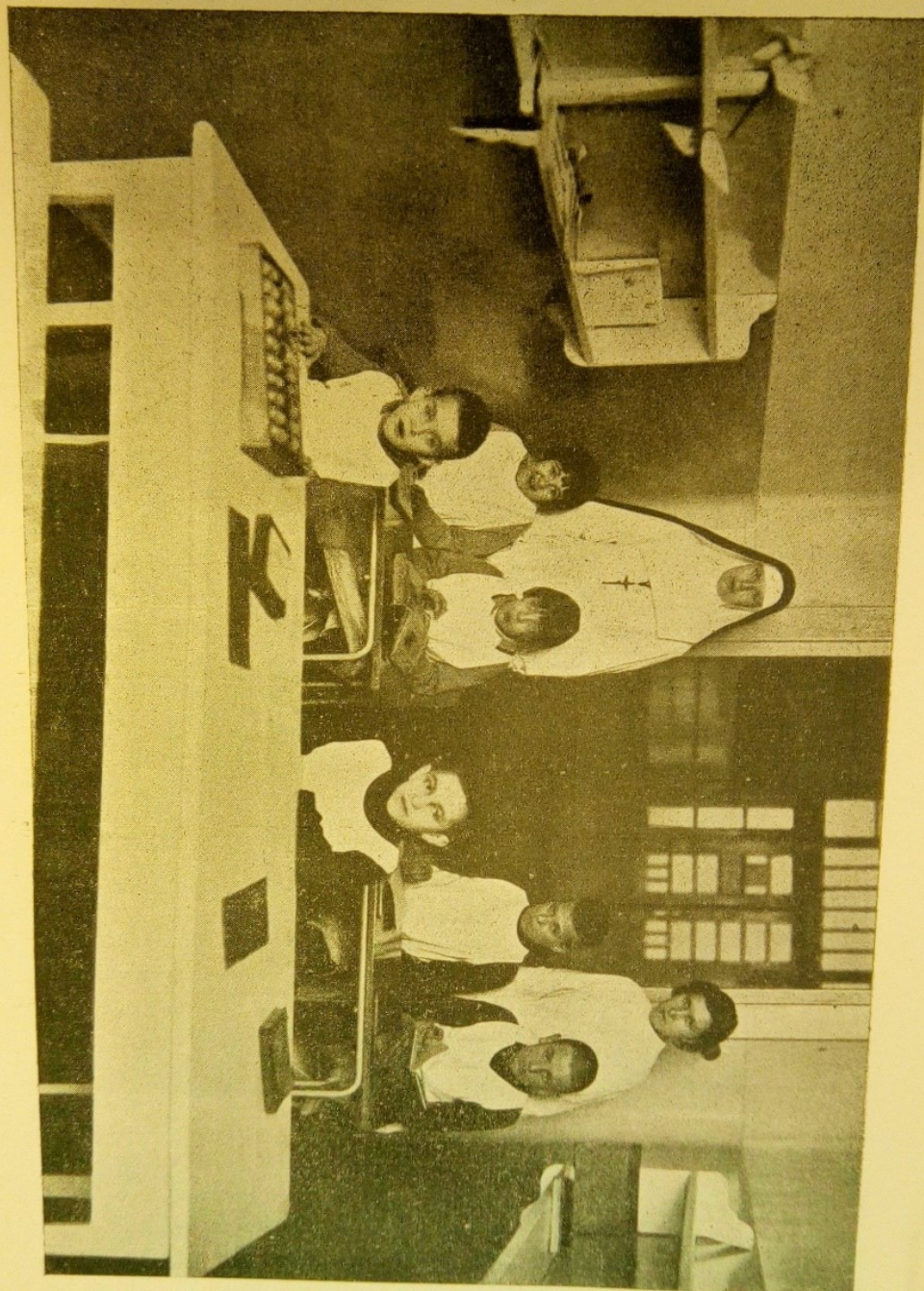
Zimmer B., *Miasto Chełm Zarys historyczny*, Kraków 1974.

Aneks

Aneks nr 1. Testament Bartłomieja przełożonego szpitala (na podstawie APLOCh, Szpital Św. Mikołaja, sygn. 2, s. 64)

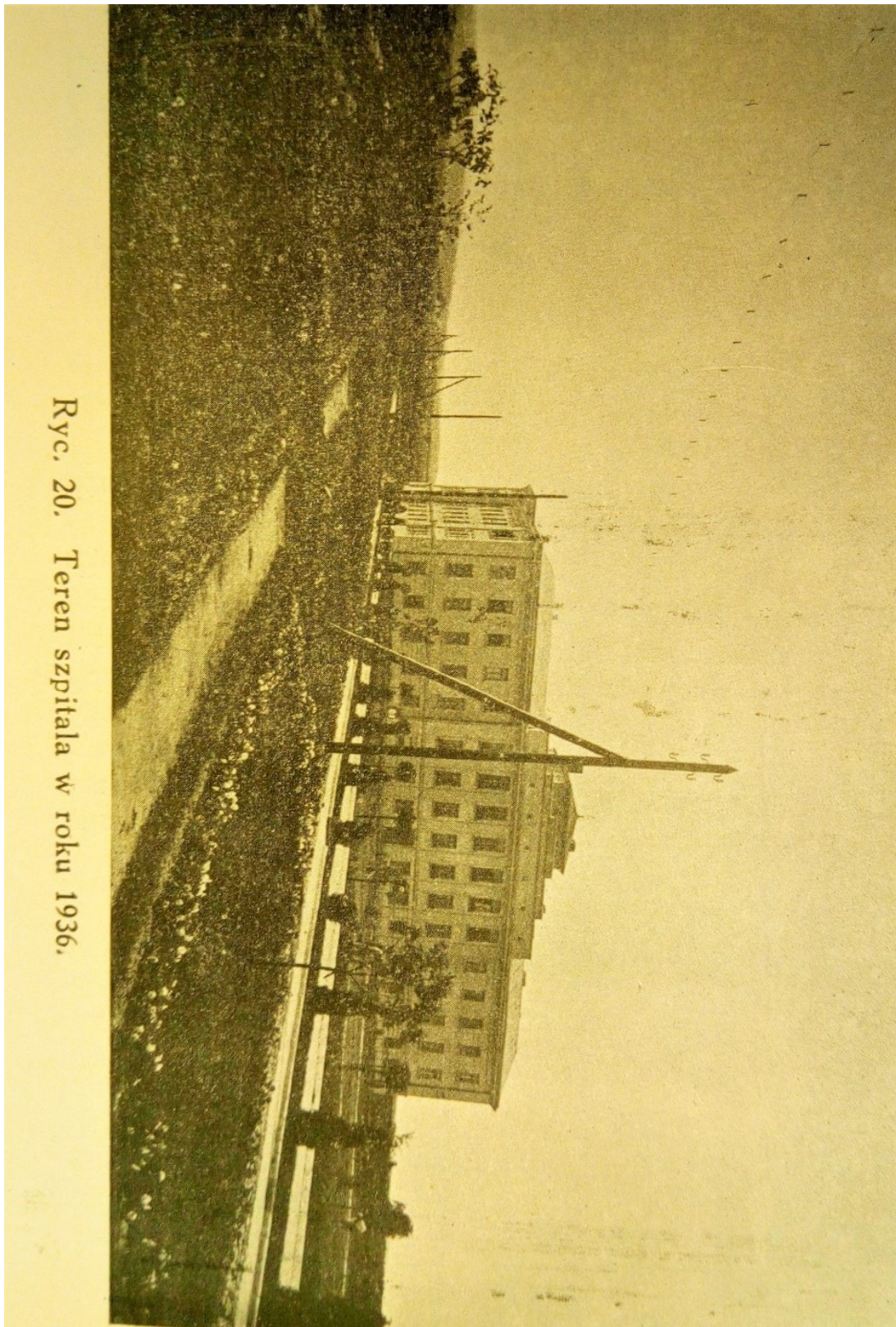


Aneks nr 2. Pokój szkolny oddziału dziecięcego (na podstawie I. Furhmann, *Wojewódzki Komunalny Szpital Psychiatryczny w Chełmie*, Chełm 1936, s. 21)



Ryc. 17. Pokój szkolny oddziału dziecięcego.

Aneks nr 3. Teren szpitala w roku 1936. (na podstawie I. Furhmann, *Wojewódzki Komunalny Szpital Psychiatryczny w Chełmie*, Chełm 1936, s. 25)

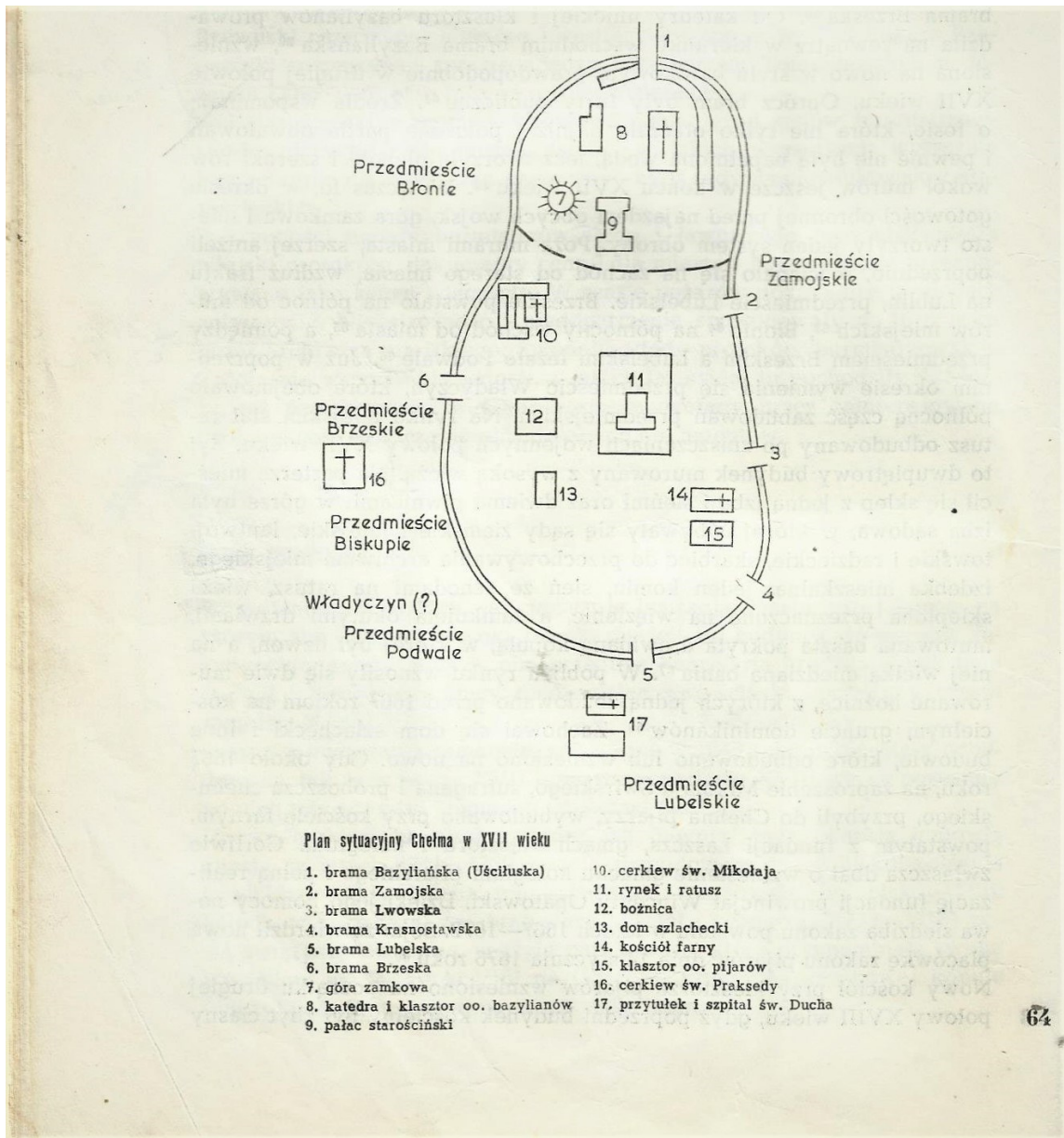


Ryc. 20. Teren szpitala w roku 1936.

Aneks nr 4. Siostra Hożjusza z uczniami klasy nr 3 (na podstawie: Archiwum Główne Sióstr Służebniczek Dębickich, *Kronika Filii Zgromadzenia Sióstr Służebniczek B.D.N.P. w Chełmie Lubelskim*, s. 3)



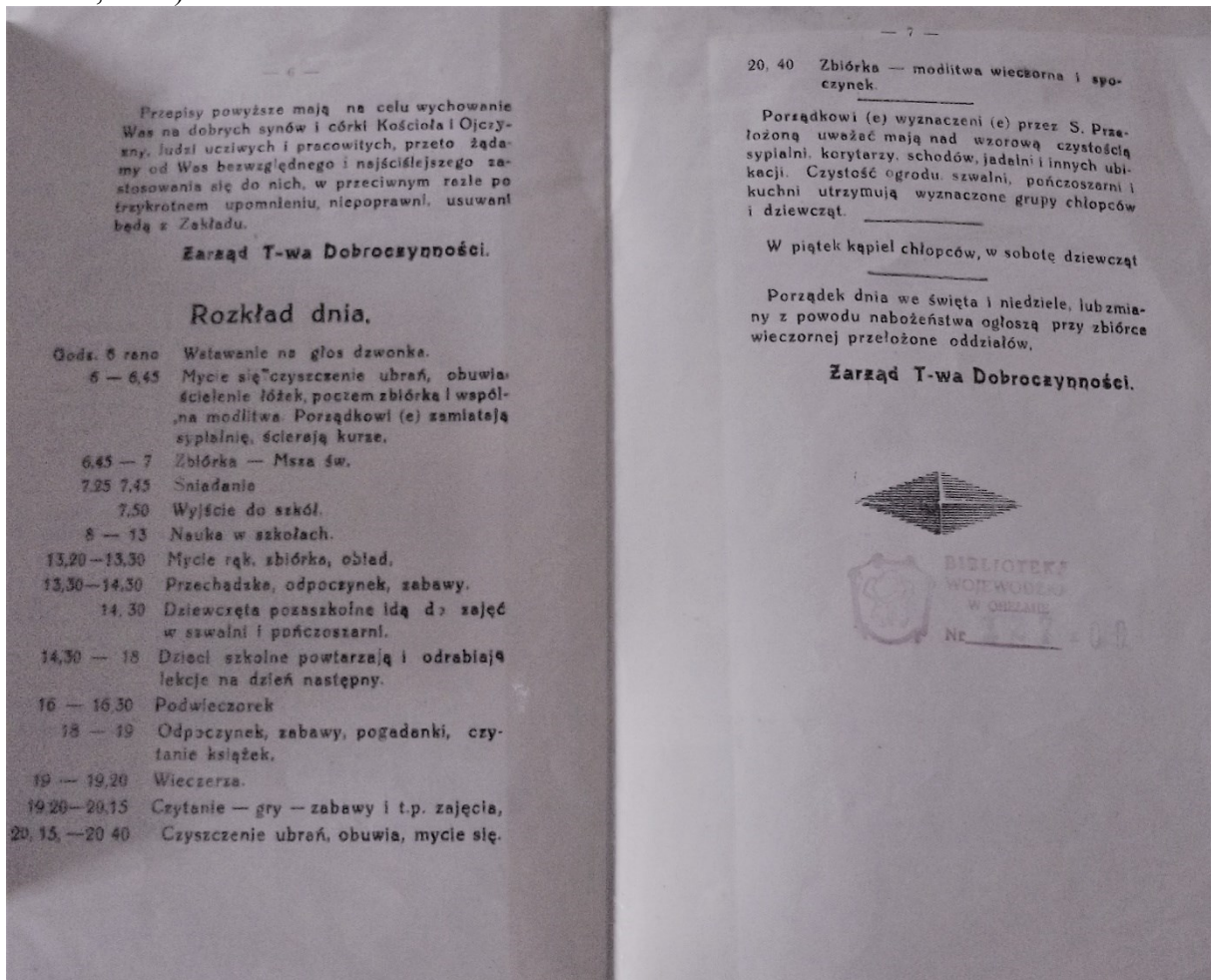
Aneks nr 5. Plan sytuacyjny Chełma w XVII wieku (na podstawie B.Zimmer, *Miasto Chełm Zarys historyczny*, Kraków 1974, s.64).



Aneks 6. Zaproszenie na imprezę Czarna Kawa (na podstawie: <http://cyfrowa.chbp.chelm.pl/dlibra/doccontent?id=1464&from=FBC>)



Aneks nr 7. Regulamin Chrześcijańskiego T-wa Dobroczynności, (na podstawie sygn. Ch XV-10, s.6-7).



Aneks nr 8. Wychowankowie przedszkola (przed upaństwowieniem) (na podstawie ks. K. Bownik, *W służbie Chelmskiej Bogarodzicy*, s. 52)




Wychowankowie przedszkola (przed upaństwowieniem)

Aneks nr 9. Przedszkole – dzieci w jadalni przy śniadaniu (na podstawie Archiwum Głównego Sióstr Służebniczek Dębickich, *Kronika Filii Zgromadzenia Sióstr Służebniczek B.D.N.P. w Chełmie Lubelskim*, s. 2)



Aneks nr 10. Program Tygodnia PCK (na podstawie 75-lecie Czerwonego Krzyża i XX-lecie Polskiego Czerw. Krzyża, Kronika Nadbużańska, r. 7, nr. 23 (297), s. 2).

75-LECIE
CZERWONEGO KRZYŻA
1864 — 1939



XX-LECIE
POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA
1919 — 1939

W dniach od 1 do 4 czerwca 1939 r. odbędzie się

TYDZIEŃ P. C. K.

KOMITET HONOROWY

Starosta Powiatowy J.W.P. Tadeusz Lipski
Plk. Władysław Muzyka
Ks. Kan. Dziekan Dekanatu Chełm Wacław Kosior
Ks. Kan. Proboszcz Paraf. Mariackiej Julian Jakubiak
Prezydent Miasta J.W.P. Tadeusz Tomaszewski

PROGRAM UROCZYSTOŚCI

4 czerwca o godz. 10 uroczyste nabożeństwo w kościele Rozesłania.

„ „ 9 uroczyste nabożeństwo w Cerkwi.
Po nabożeństwie Wielki Pochód propagandowy.

4 czerwca o godz. 15 Wielki Festyn w Borku z mnóstwem strakeji.

W dniach 4 i 8 czerwca Zbiórka Uliczna (rozprzedaż znaczków).
Dnia 2 czerwca Stoisko Propagandowe na Placu Targowym.

Zważywszy na ważne zadanie Polskiego Czerwonego Krzyża, Komitet Tygodnia zwraca się z gorącym apelem do wszystkich warstw społeczeństwa o jaknajwydatniejsze poparcie,

Aneks nr 11. Podziękowanie za ofiarę na cele Towarzystwa Popierania Budowy Szkół Powszechnych, (na podstawie Kronika Nadbużańska r 5 nr 45(225), 1937, s. 1.)

Podziękowanie

Grono Nauczycielskie Państwowego Liceum Pedagogicznego Męskiego w Chełmie złożyło na moje ręce 51 zł. na cele Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych. W imieniu Komitetu Obwodowego Składam Ofiarodawcom tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie.

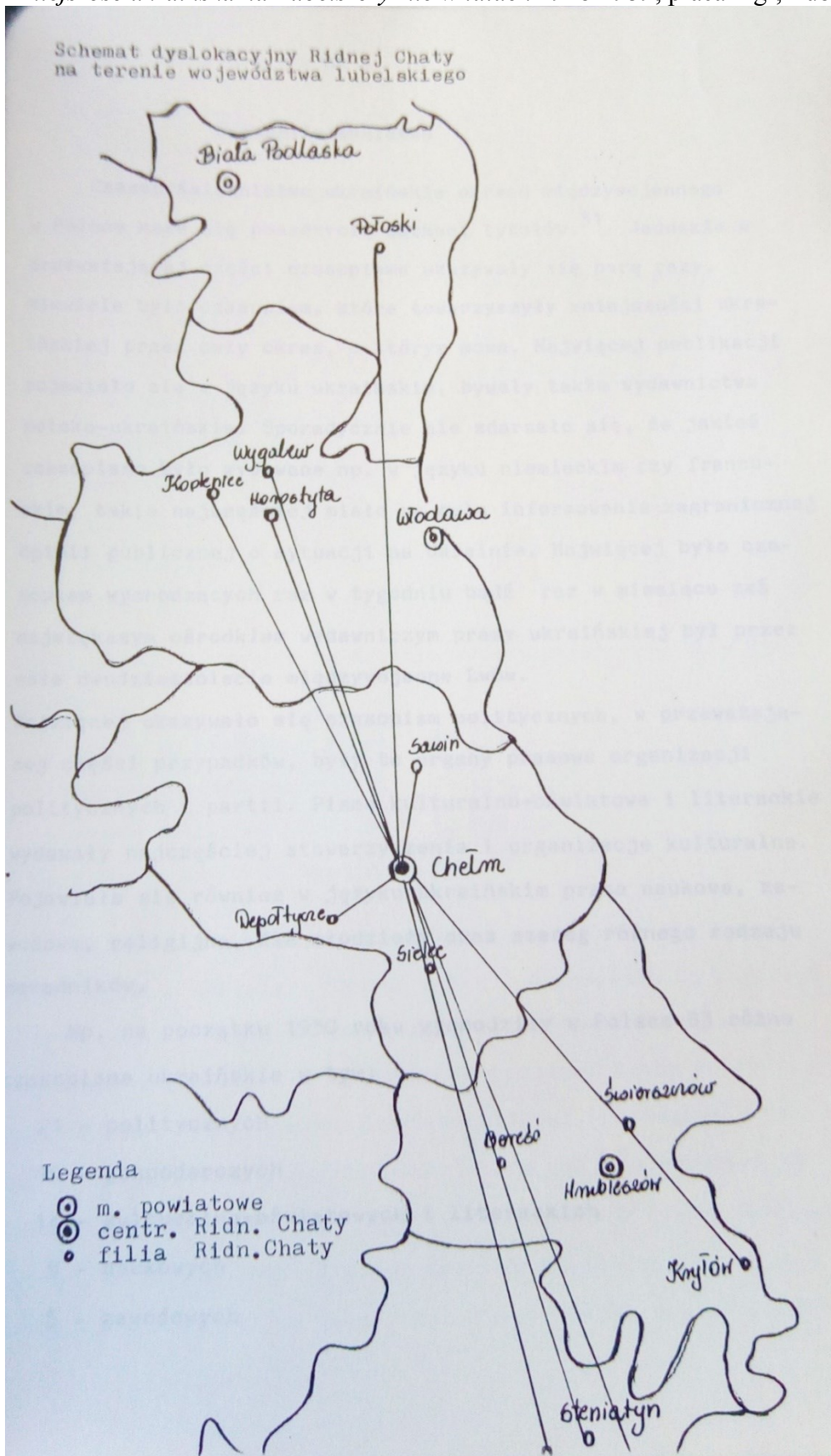
Dr. Fr. Wojnar

Dyrektor Liceum

Przewodniczący Komitetu Obwodow.

T. P. B. P. S. P.

Aneks nr 12. Rozmieszczenie filii Ridnej Chaty (na podstawie: Trzaskowska-Misztal Renata, *Mniejszość ukraińska na Lubelszczyźnie w latach 1918-1939*, praca mgr, Lublin 1993, s. 68)



Aneks nr 13. Apel o wsparcie Komitetu Pomocy Zimowej (na podstawie: *Pomóżmy*, Kronika Nadbużańska, rok 5, nr 49, niedziela 5 grudnia 1937 r.)

mieсяcznie	0.60 gr.
kwartalnie	1.80 gr.
rocznie	7.20 gr.

CENY OGŁOSZEŃ:
Cała strona 60 zł. Ogłoszenia
drobne 10 groszy za wyraz.

Pomóżmy!

Odrzućmy frazesy i mówmy poprostu:
Gdy jedni przy ciepłym piecyku zażywają szczęścia i spokoju rodzinnego inni w tym czasie ogrzewać się będą własnym oddechem rzucając życiu pogromcze wyzwania.
Gdy jedni syści i pełni pośpieszą wyładować swą, energię i zażyć rozkoszy wewnętrznych, inni w tym czasie snuć będą marzenia o kromce chleba, któryby pozwolił przeżyć dzień dłużej.
Gdy jedni snić będą spokojnie nie łaknąć niczego, inni pragnień pełni oczekiwać będą na jakiś los, który skróci ich wegetację.
Oto realna prawda. Nie możemy jej minąć bez słowa, bez ruchu, bez czynu.
Humanitaryzm szukający obywatelstwa w naszych duszach tyle setek lat winien teraz przemówić konkretnie i realnie.

Mamy za obowiązek w okresie zimy która bezlitośnie czyha na człowieka pomóc tym, którzy nie mają nic po za prawem do życia.
Komitet Pomocy Zimowej w Chełmie rozumiejąc swą misję już rozpoczął pracę w tym kierunku.
W pierwszą niedzielę grudnia będzie zbiórka uliczna, do której bezwątpienia każdy obywatel pracujący ustosunkuje się pozytywnie, gdyż jedynie tą drogą zadanie można spełnić.
A więc grosze do paszki, dla tych, którzy czekają, którzy są obywatelami, którzy również należą do tej wielkiej armii, mającej na każde zawołanie, bronić ojczyzny.

POMÓŻMY IM.

Wykaz tabel:

Tabela 1. Ruch chorych w Wojewódzkim Szpitalu Psychiatrycznym w Chełmie od 1932 r. do 1937 r., s. 21.

Tabela 2. Ilość pozytywnych wyników leczenia w Wojewódzkim Szpitalu Psychiatrycznym w Chełmie, s. 21.

Tabela 3. Finanse Wojewódzkiego Szpitala Psychiatrycznego w Chełmie w latach 1933/37, s. 22.

Tabela 4. Stan finansowy szpitala św. Mikołaja za lata 1928-1934, s. 31.

Tabela 5. Stan finansowy szpitala św. Mikołaja za lata 1934-1938, s. 31.

Tabela 6. Liczba pacjentów w szpitalu św. Mikołaja w latach 1928/34 r., s. 34.

Tabela 7. Ruch chorych w szpitalu św. Mikołaja od 1934 r. do 1938 r, s. 35.

Tabela 8. Plany budżetowe Wydziału Opieki Społecznej urzędu miejskiego w Chełmie na cele opiekuńcze w latach 1946-1949, s. 80-81.

Tabela 9. Ilość zebranych produktów przez PKO w Chełmie na pomoc jeńcom, s. 101-102.

Tabela 10. Sumy zebrane na pomoc jeńcom obozu w Chełmie przekazane przez inne gminy, s. 101-103.

Tabela 9. Liczba agend Stowarzyszenia „Ridna Chata”, s.176.